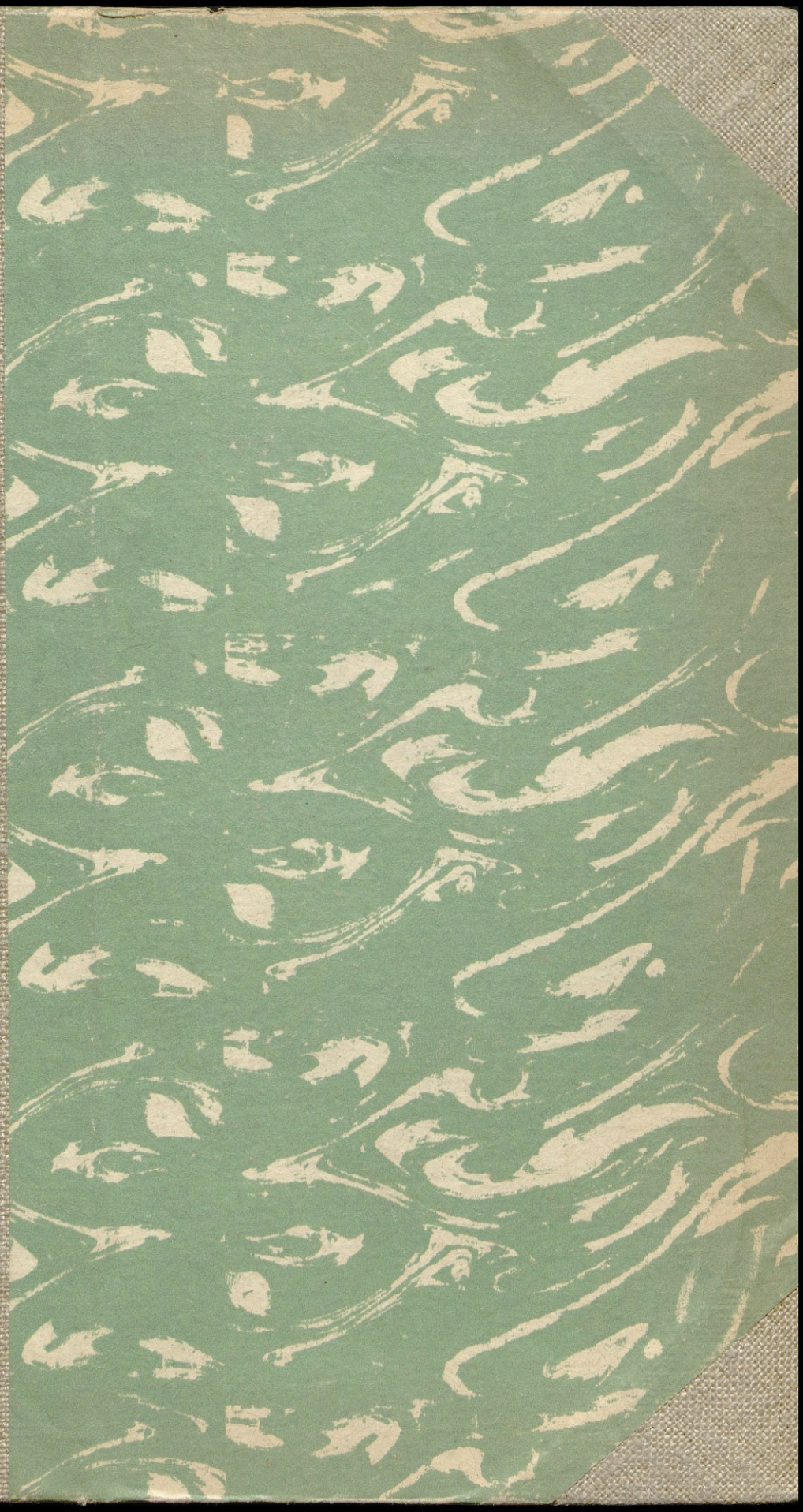

R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres



CZĘŚĆ III.

Statystyka narodowościowa kresów wschodnich.

WYDAWNICTWO BIURA PRACY SPOŁECZNEJ.

WŁODZIMIERZ WAKAR.

ROZWÓJ TERYTORYALNY NARODOWOŚCI POLSKIEJ.

CZĘŚĆ III.

Statystyka narodowościowa kresów wschodnich.

Z udziałem zapomogi Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego.

KIELCE
DRUKARNIA, LITOGRAFIA, INTROLIGATORNIA i SKŁAD MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH
ST. SWIĘCKI.
1917.

312 : 308 : 95 (438)

29962 | 2

Za pozwoleniem C. i K. Komisarjatu Policyjnego w Kielcach. Dn. 6 lipca 1917 roku. *(podp.) WÓJCIK.*

I.

Jak daleko wgłąb wieków sięgają badania archeologów, dające możność określenia kolejności plemion, które poszczególne terytorya zamieszkiwały, tak na Litwie dostrzedz niepodobna zmian gwałtownych w systemach kulturalnych, odzwierciadlonych w wykopaliskach, któreby o wędrówkach lub zamianie plemienia świadczyły. Jedno co do granic zaludnienia litewskiego ulega zastrzeżeniu, że w okresie przeddziejowym obszerniejszą zakreślały przestrzeń. Dowody tego zachowały się bądź w nazwach geograficznych o brzmieniu litewskiem poza granicami dzisiejszego terytoryum, przez Litwinów zamieszkanego, bądź we wspomnieniach historycznych narodowości ościennych, bądź wreszcie w istniejących do dziś lub do niedawna wysepkach oderwanych litewskich, zdala od niego położonych. Podobno w XII wieku jeszcze istniała oaza plemienia litewskiego Golędzinów pomiędzy Smoleńskiem a Moskwą*). Również w oderwaniu od obecnego obszaru etnograficznego istnieją lub do czasów ostatnich istniały wysepki litewskie pod Słonimiem, w Mińskiem i t. d. Nazwy geograficzne, świadczące o autochtonizmie Litwinów, przechowały się tu i owdzie na Podlasiu i Mazowszu**). Późniejszym natomiast i przejściowym okazuje się fakt zamieszkania przez Litwinów plemienia pruskiego obecnych prowincyi wschodnio-niemieckich między dolnym Niemnem a Wisłą***) oraz wogkle okolic nadmorskich. Tak więc dorzecze Niemna całkowicie, Dźwiny w części przeważnej, Wisły i Dniepru zaś w drobnej stanowiło w różnych czasach Litwę przeddziejową.

---

*) Miljukow. Oczerki po istorii russkoj kultury, t. I, str. 43.

**) niekiedy pochodzące od osad jeńców.

***) nawet nazwę Wisły niektórzy uczeni tłomaczą z języka litewskiego (vaislis — płodna). P. Wäber. Preussen und Polen.

Ten obszar i zaludniający go naród dostał się przedewszystkiem w sferę oddziaływania plemion fińskich, które od północy i zachodu ścieśniały i uszczuplały terytoryum litewskie, odpierając go i od wybrzeży, a przytem opanowały wewnętrznie, czemby się tłomaczyły liczne wpływy językowe w litewszczyźnie*). W czasach późniejszych na ziemie graniczne Litwinów a Finów wkroczyli Słowianie, na przeważnej przestrzeni oddzielając ich od siebie, i sięgnęli wązką smugą zatoki Fińskiej, skąd rozszerzając się ustawicznie kosztem Finów na wschód, wytworzyli w drodze mieszania się z nimi spółczesny naród rosyjski, gdy plemiona słowiańskie bliższe Litwy, jej kosztem rozszerzone, połączyły się w narodowość białoruską. Białorusini dzisiejsi przyjęli od słowian południowych obrządek wschodnio-chrześciański i wytworzyli organizacye plemienno-państwowe, będące w kontakcie z księstwami ruskiemi południa, zresztą na skutek oddzielenia od nich pasmem bagien dość słabym. Gdy tamte pod naciskiem koczowników stepowych uległy rozbiciu, Białorusini zostali pozbawieni wzorów kulturalnych i obcowania z źródłami, skąd wiarę i obyczaj czerpali, wobec czego dalsza ich samoistność ostać się nie mogła.

W tym samym czasie postępowały wgłąb Litwy od zachodu dwa pochody osadnicze: jeden niemiecki, przez Krzyżaków organizowany, wzdłuż wybrzeża, drugi — polski, bardziej żywiołowy, równolegle do niego na południu, który wypierał Litwę z dzisiejszych Mazurów Pruskich i Podlasia. Niemiecki nietylko opanował całkowicie i pochłonął bądź wytępił Litwinów pruskich, ale również od strony morza opanował ziemie litewskie nad dolną Dźwiną, t. zw. Łotwę, która z czasów panowania fińskiego zachowała nazwę Inflant (Livland od plemienia fińskiego Liwów) i wyspę narodowości liwskiej na cyplu nadmorskim Kurlandyi. Wprawdzie, prądy osadnicze niemieckie na większą skalę Łotwę ominęły, ale wytworzyły tu liczną warstwę rycerską i kupiecką, która całkowicie kraj opanowała, zaszczepiła mu kulturę chrześciańską zachodnią w odmianie niemieckiej i pogłębiła przez wpływ swój odrębność narodowościową Łotwy a Litwy.

Pod naciskiem tylostronnym zewnętrznym Litwa, tracąc chwilowo nawet nadmorską Żmudź, zdołała dźwignąć się z bierności dotychczasowej i podobnie do plemion zachodnio-słowiańskich utworzyła orga-

---

*) Brückner. Litwa starożytna.

nizacyę państwowo-plemienną pogańską, która przeciwstawiła się wzorem Litwinów pruskich nawale i nie tylko granic strzegła, ale rozlała się w kierunku wschodnim, podbijając ziemie białoruskie, z których jedne wcieliła do państwa, dalsze węzłem luźnym złączyła ze sobą. Te podboje świadczyły wszakże nie tyle o mocy wewnętrznej Litwinów, ile o instyktownem poszukiwaniu przez nich gotowej a wyższej organizacyi kulturalnej, na której możnaby było oprzeć się w budownictwie państwowem i samodzielności narodowej. Pogaństwo bowiem nie tylko było odmianą pojęć religijnych, lecz niejako systemem cywilizacyjnym, naówczas w Europie przeżytym, i o ile bez przypływów skądkolwiek nowości kulturalnych rozwoju krajów wyobrazić sobie niepodobna, o tyle ostać się na Litwie nie mogło.

Wszakże Białoruś, sama od pnia kulturalnego odcięta, w dostatecznej mierze nie mogła zapłodnić twórczości litewskiej ani wprowadzić jej na poziom cywilizacyi, któryby jej należytą moc obronną wśród narodów europejskich zapewnił. Wprawdzie z znalezionych w ziemiach podbitych zdobyczy kulturalnych Litwa skwapliwie korzysta, ulegając dobrowolnie ich wpływom, a nawet wytwarza krótkotrwały rozkwit białoruszczyzny. Ale nie miała ona dość sił organizacyjnych, aby zaszczepić Litwie swoje wyznanie. Litwa musiała sięgnąć do innych wzorów, a że niebezpieczeństwo niemieckie było bodźcem, przynaglającym tę konieczność, zwróciła się do Polski, z którą zawarła unię państwową i nawiązała łączność religijną, które odtąd trwały nieprzerwanie do ostatniego rozbioru. Ponieważ okres pogaństwa uznawany jest w północnej połowie Europy za przeddziejowy, przeto historycznym okresem Litwy był jedynie polski.

Cywilizacya europejska, ogarniając w przeciągu wieków średnich poszczególne kraje Europy, im dalej na wschód, tem bardziej posługiwała się w budowie ludów gotową organizacyą zachodnią. W tem szerzeniu kultury śród plemion pierwotnych Polska wzięła udział wybitny, podbijając dla niej Litwę. W chwili owej jednak ludy litewskie nie umiałyby już powtórzyć mniej lub więcej samodzielnie daleko posuniętego rozwoju europejskiego, w którym udziału poprzednio nie brały, — jak to uczyniła w w. X — XIII Polska. Granic Europy nie posuwano już wówczas drogą budzenia nowych kultur, lecz przez rozszerzenie się terytoryalne starszych. Nie mogły na Litwie polskie siły organizacyjne stworzyć nowego narodu; przyjęli tedy Litwini urobione kształty cywilizacyi europejskiej w jej odmianie polskiej wraz z polską mową, jako towarzyską i literacką. Tak opanowaliśmy kulturalnie

całą Litwę, ponieważ spolonizowały się jej warstwy dziejotwórcze. Wytworzyła się przeto na obszarze językowym litewskim polska szlachta i mieszczaństwo, a w ludzie pracę cywilizacyjną polską znaczy wyznanie katolickie; w powstaniu styczniowem jeszcze brał on gorący udział. Dość analogicznie kultura szwedzka ogarnęła Finlandyę, niemiecka — Inflanty. Od oceanu Lodowatego do Adryatyku wytworzyła się strefa kresowa zachodniej kultury, ostatnie jej szańce, o siłach organizacyjnych, zzewnątrz tu przybyłych i dotąd na obcem im podłożu plemiennem dominujących. Tak cywilizacya Zachodu dotarła do pogranicza krajów, które do tego czasu swoistą wyrobiły organizacyę na wzorach odmiennych, bizantyjskich i muzułmańskich.

Wchłaniając do peryferyi kulturalnej wraz z Litwą jej dziedziny białoruskie, Polska wkroczyła w ich wnętrze. Nie zaszedł tu proces, podobny do przebytego na Litwie właściwej. Wprawdzie i tu język polski poczynił wielkie postępy, a polonizacyi uległy szlachta i poniekąd stan miejski, i tu pewne znaczenie posiadała polska kolonizacya (i z nią żydowska) drobno-szlachecka i w mniejszym stopniu włościańska, a dokoła oaz polszczyzny z rzesz miejscowych tworzyły się pęczniejące wyspy polskie. Wszakże dotychczasowa organizacya odrębna religijna i obsługująca ją równie odrębna warstwa duchowna na Białej Rusi pozostała, oddzielając się wyraźną linją demarkacyjną od wpływu zachodnio-europejskiego. Zresztą i wewnątrz tej organizacyi, z własnych źródeł prawie nie zasilanej, Polska pewne wpływy osiągnęła. Ona to stworzyła typ kulturalny wielce zeuropeizowany, który stał się przejściem od zaczątków organizacyi bizantyńskiej na poziom zachodni, w postaci unii religijnej (katolicyzm grecki), która około r. 1700 całkowicie w Białej Rusi panowała*). Jednak nie było sądzone tu unii odegrać roli pomostu cywilizacyjnego. Póki istniała, od katolicyzmu zachodniego różniła się; wreszcie okazała się utworem nietrwałym i z względną łatwością zzewnątrz zburzoną została, zostawiając coprawda liczne ślady w poczuciu religijnem ludu, które pomimo na-

*) Arcyb. Likowski. Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w., str. 7. „Po przyjęciu Unii przez dyecezyę łucką znikła w granicach Rzeczypospolitej polskiej ostatnia dyecezya dyzunicka, chociaż nieomal we wszystkich dyecezyach unickich pozostali sporadycznie rozrzuceni dyzunici. Razem jednak nie było ich wielu, może ze wszystkiem kilkanaście tysięcy. Dla szczupłej liczby wyznawców upadło też ku końcowi XVII w. samo z siebie biskupstwo Mścisławskie (Mohylewskie), wskrzeszone dla dyzunitów białoruskich r. 1633".

rzuconej łączności z Rosyą silniejsze jest tu i w istocie bliższe stosunku do wiary narodów katolickich, niż Rosyi.

Po rozbiorach więc, pomimo zniesienia unii i tamowania życia polskiego, pozostały na Litwie liczne warstwy lub wyspy polskie, i katolicki lud litewski, i odrębność amalgamatyczna białoruska. Zrazu względne, po powstaniach, zwłaszcza styczniowem, rządy rosyjskie usiłowały do szczętu wyniszczyć wpływ polski na Litwie i odrębność kraju usunąć. Ze wszystkich ziem, gdzie żywioł polski jest liczny, Litwa najdłużej ulega rządom, wcale nie uwzględniającym jej właściwości narodowych; na Litwie też zapewne naród polski poniósł straty największe skutkiem zniesienia unii kościelnej, nader licznych konfiskat majątków polskich i masowej deportacyi po powstaniach. Język polski prześladowano z bezwzględnością niepospolitą, zakazywano szkół, prasy, teatrów, szyldów polskich, karano za nauczanie domowe w języku polskim, jako tajne, i za rozmowy polskie w miejscach publicznych. Ucisk podobny rozciągnięto na język litewski, zakazując drukowania po litewsku czcionkami polsko-łacińskiemi i narzucając mu rosyjskie („grażdankę"), z czego zresztą Litwini nie skorzystali.

Polskość, ukryta w podziemiach, wydawała się zgnębioną. Wszakże procesy dziejowe pomimo niesłychanych prześladowań tu nie ustały. Rok 1905, na skutek ulg ogólno-państwowych, odsłonił je, wykazując, że Polacy w epoce najcięższego ucisku nie tylko nie zostali kulturalnie zmajoryzowani, ale nie stracili nawet siły atrakcyjnej dla innych żywiołów etnicznych kraju. Wprawdzie zaszły w tym czasie zjawiska dla nas niekorzystne: część żydów po większych miastach przyjęła mowę rosyjską i nawet usiłowała grać rolę ostoi rosyjskości w dzielnicy; również inteligencya, wychodząca w tym okresie ze sprawosławnionego ludu białoruskiego, ruszczyła się najczęściej; wreszcie tam, gdzie żywioł polski był mniej liczny, t. j. na wschodzie Białej Rusi, a w warstwach mniej oświeconych na całej Litwie, mowa ludności polskiej, pomimo zachowania i odrębności od języków innych i łączności z polszczyzną innych warstw i dzielnic, uległa poniekąd w braku szkolnictwa i prasy przykrym wypaczeniom.

Mimo to po r. 1905 nie tylko ujawnioną została powszechnie wytrwałość, żywotność i liczebność żywiołu polskiego, ale i pogłębienie wpływów jego w warstwach ludowych, które dawniej się odeń językowo odcinały. Demokratyzacya społeczeństwa i wzrost oświecenia ludowego na niektórych obszarach Litwy znaczył się polonizacyą ludu. Mianowicie na obszarach, gdzie panował katolicyzm, a których lud-

ność autochtoniczna litewska w czasach dawniejszych lub mniej dawnych zatraciła język ojczysty na rzecz gwary mieszanej polsko-białoruskiej, polskość w czasach ucisku poczyniła postępy wyjątkowo znaczne. Nie powiedziałbym, że to ucisk polskość spotęgował, jakkolwiek niewątpliwie prześladowanie katolicyzmu, „polskiej wiary“, pobudzając w ludzie opór i pewną zaciętość, zbliżała go z polskością. Wszakże, zdaje mi się, znaczy się w tem przedewszystkiem ogólna tendencya dziejowa, która poprzednio warstw wyższych dotyczyła. Jak niegdyś one, poszukując kultury wyższej, zwróciły się początkowo do białoruszczyzny, a nie znalazłszy w niej wzorów dość wysokich i żywotnych, przez polonizacyę weszły w obcowanie z kulturą Zachodu, tak lud litewski tam, gdzie topnieje na rzecz plemion ościennych, mógł się chwilowo tylko białoruszczyzną zadowolić, a o ile obecnie poziom swój kulturalny podnieść usiłuje, nie ma do tego drogi innej, jak przez mowę „pańską“, czyli polską. Związek bowiem jego z litewszczyzną został utracony, z białoruszczyzną nie został dostatecznie nawiązany*). Mowa jego nie jest nawet według niego białoruską, jest tylko „prostą“, „tutejszą“, czyli narzeczem niesamodzielnem. W kościele używa on języka polskiego, a wszelkie próby rusyfikacyi lub białoruszczenia kościoła odtrącił, upatrując w nich podstęp schyzmatyzacyjny**). Nawet w spisie szkolnym r. 1911 dzieci ludu mowę swoją mieniły wprost polską, a gdy nauczyciele nie stosowali się do ich zeznań i do szematów statystycznych zapisywali białoruską, rodzice żądali od nich poprawienia blankietów***). Więc i mowa białoruska wydaje się lu-

---

*) Jest na to najczęściej za młody: w wielu rodzinach starzy mówią jeszcze po litewsku, w otoczeniu zachowały się wyspy litewszczyzny, zresztą nie wiąże się z białoruszczyzną żadna tradycya historyczna.

**) W r. 1897 na skutek pertraktacyi rządu rosyjskiego Stolica Apostolska dała prawo arcybiskupowi Mohylewskiemu pozwolić proboszczom gub. Mińskiej na używanie języka białoruskiego w nauczaniu wiary. Stanowisko ludu jednakże wobec białoruszczyzny kościelnej (jak wobec poprzednich prób zaprowadzenia języka rosyjskiego) rzeczoną reformę uniemożliwiło.

***) W urzędowem doniesieniu kuratora okręgu Wileńskiego ministrowi oświaty o przebiegu spisu szkół ludowych w gub. Wileńskiej z roku 1910 czytamy:

„Nauczyciel worniańskiej szkoły ludowej w powiecie Wileńskim zawiadomił, że podczas wspomnianego spisu... rodzice... zjawili się tłumnie... do szkoły i zażądali od nauczyciela, by ten przerobił notatki (o języku ojczystym uczniów) „białoruski“ na „polski“. Od włościan... nadeszła... skarga

dowi czemś niebezpiecznem, grożącem ich odrębności narodowej i kościelnej. Proces polonizacyjny nie został tu jeszcze wykończony, częstokroć po polsku mówi młodsze pokolenie, a gwarą miejscową starsze, ale w wielu okolicach jest już na ukończeniu i skonstatować wolno powstanie na podłożu etnicznem litewskiem, językowem białoruskiem nowej a rozległej dzielnicy polskiej, ciągnącej się szerokim pasem wzdłuż terytoryum językowego litewskiego, równolegle do jego granicy wschodniej. Przestrzeń to od Chełmszczyzny większa, a proces asymilacyjny na stosunki europejskie spółczesne wprost niesłychany. Podobnie do śląskiej zatoki niemczyzny pomiędzy Czechami a Polską, tu, między Litwą a Białorusią wcisnęła się olbrzymia odnoga polszczyzny, oddzielając je od siebie i obszar narodowościowy polski przysuwając od Niemna do Dźwiny.

W czasie procesu polonizacyjnego Litwy środkowej, terytoryum właściwie—litewskie, zachodnie, (t. zw. Litwa etnograficzna), przeżywało wewnątrz, tracąc rąbki graniczne i wyspy odosobnione, doniosły proces unarodowienia i konsolidacyi wewnętrznej. Oderwane poniekąd przez tłumienie polszczyzny od związków dziejowych, w mniejszym stopniu odczuwało wpływ jej, poprzednio dominujący. Z drugiej strony zakazy, krępujące używanie litewszczyzny, czyniły ją sercom ludności droższą, niż za czasów wolności językowej. Obydwie jednak te przyczyny, o charakterze raczej negatywnym, nie są w stanie wytłomaczyć t. zw. odrodzenia Litwy, które pomimo nich również, jako konieczność historyczna, odbyłoby się. Mniejszą jeszcze rolę odegrało w niem szerzenie przez rząd nienawiści do Polski, któremu przypisywać można najwyżej pewne kanty i ułomności odrodzenia. Istota jego wszakże kryje się jedynie w wielkich procesach równoczesnych, a powszechnie-europejskich, podnoszenia się poziomu kulturalnego warstw ludowych i coraz większego napływu jednostek, z nich wyłonionych, do społeczeństwa oświeconego. Na Zachodzie wytworzył on

---

na nauczyciela gierwackiej szkoły ludowej, że on jakoby uczniów Polaków zapisał jako Białorusinów. Dalej, nauczycielka niestaniskiej szkoły ludowej w pow. Święciańskim zawiadomiła... że... włościanie pod groźbą zażądali zamiany języka białoruskiego na polski i oświadczyli, że ich dzieci mówią złym polskim językiem, który wtedy się jedynie poprawi, kiedy w szkołach będą uczyli po polsku".

Oto wymowne przykłady stosunku ludu do wmawianej mu narodowości białoruskiej.

demokratyzacyę państwa, w Polsce demokratyzacyę ruchu narodowego, na Litwie etnograficznej — ucywilizowanie się swojszczyzny. Zaznaczmy, że obudzenie się młodych ludów poza nią cechowało liczne inne kraje europejskie o starożytnym, ale zapomnianym, w ludzie jedynie przechowywanym, skarbie kulturalno-etnicznym: Czechy, Śląsk, Ruś Czerwoną, Flamandyę, Norwegię, Iliryę słoweńską, Irlandyę, Finlandyę, Łotwę. W każdym poszczególnym wypadku mamy przejaw tendencyi ogólnej, jeżeli nie przygodne naśladownictwo. Ostatnie odegrywa zresztą rolę wybitną w stosunku do prądu ogólno-europejskiego, z demokracyą nierozłącznego nacyonalizmu. Z tego wynika niezbędność rozpatrzenia w każdym ruchu odrodzeniowym narodów „niehistorycznych“, o ile jest żywotnym i trwałym, t. j. o ile pobudzony został nie tylko jako odbicie prądów powszechnych, ale jako w danym wypadku konieczność nieunikniona i fakt, do rozwoju zdolny.

Co do Litwy nie może być chyba pod tym względem wątpliwości. Oczywiście promieniuje w niej i nacyonalizm polski, czyli przykład walki polskiej o narodowość, i demokratyzm spółczesny. Ale na ich podłożu musiała rozwinąć się na Litwie odrębność jej narodowościowa. Naród to, w warunkach demokratycznych, szczególnie podnoszących wartość każdej jednostki i każdej piędzi ziemi, dość liczny (do 3 milionów) i dosyć znaczny zajmuje obszar (do 60 tys. kil. kw.*). Odrębność i zwartość jego jezykowa poza wysepkami i pasem kresowym nie może budzić kwestyonowania. Dotyczy toż samo całości jego etnicznej i obyczajowej. Jednocześnie nie widać w tem odrębności tyle jaskrawych, by uniemożliwiały istnienie Litwinów, jako jednego z narodów europejskich. Podłoże to stanowi dość wystarczające do rozwoju twórczości narodowej, która też wykwitać obecnie poczyna.

Pytanie nasuwa się to tylko, dlaczego obszar etnograficzny litewski uległ w ciągu wieków dość znacznemu, a dotychczas postępującemu jeszcze skurczeniu. Niejeden upatruje w tem znamię nietrwałości rasy litewskiej i upodabnia ją do zaginionych plemion celtyckich, snując wniosek o niezdolności jej do życia. Wszakże wnioskowi podobnemu brakuje dostatecznego uzasadnienia. Cofanie się Litwy w zupełności tłomaczą warunki historyczne jej bytowania, z natury rzeczy przemijające. To się jeszcze może odmienić, i właśnie ruch litewski

---

*) Dania — 39 tys. kil. kw., 2.7 mil. ludności, Holandya — 34 tys. kil. kw., 6 mil. ludności i t. d.

do tego się przyczynia. Przecież i wewnątrz nie jest Litwa narodowościowo jednolita wobec licznej warstwy polskiej i równie licznej żydowskiej. Ale różnolitość wewnętrzna jej conajmniej nie wzrasta.

Polacy, zamieszkali na Litwie „etnograficznej“, w części tylko pochodzą z kolonizacyi (czasem pono jeszcze z osad jeńców wojennych), przeważnie zaś z polonizacyi żywiołu miejscowego. Obok przybyłych tu rodów inflanckich i polskich nawet wśród wielkiej własności przeważa pochodzenie miejscowe. Wśród szlachty mniejszej i drobnej jest ono regułą. Polonizacja najbardziej intensywna ogarnęła szlachtę zamożniejszą, drobna wynarodowiła się powierzchownie i subjektywnie, zachowując i łączność z ludem i pierwiastki etniczne miejscowe, w tym większym stopniu, im dalej na zachód. Wobec tego procesy narodowościowe powrotne stosunkowo łatwo wśród niej w czysto litewskich okolicach, zwłaszcza dalszych od miejscowości polskich zachodzą*). Ułatwia je to, że lud litewski wytworzył warstwę analogiczną do niej, silnej własności średniej, która, przechowawszy z dziada pradziada całe bogactwo odrębności plemiennej, stanowi dziś fundament odrodzenia narodowego i żywioł dziejotwórczy kraju.

Walka polsko-litewska, która na tle żądań językowych litewskich powstała, wynika z dwu źródeł głównych. Pierwszem jest przeciwstawność stanowo-klasowa Polaków a Litwinów na Litwie etnograficznej, która polskości zapewnia tu stanowisko o wiele przewyższające wagę liczebną. Żywioł wielce wpływowy, a z natury rzeczy konserwatywny, przyzwyczajony do panowania narodowego w dzielnicy, na rywalizacyę i agresywność tworzącej się kultury litewskiej zapatruje się niechętnie, ale zmuszony jest coraz bardziej do liczenia się ze stanem rzeczy, ustępuje na każdem polu, dba zaś głównie o wytrwanie w kraju, w którym się miejscowym bezwzględnie czuje i jest, przy języku rodzimym, podkreślając znaczenie jego niegasnące w rozwoju kulturalnym Litwy i litewszczyzny. Nie chodzi przecież ani o kwestyonowanie litewskości kraju ani tem mniej o wynarodowienie Litwinów, jedynie o kontakt między dwiema kulturami, które historya zbratała. Po okresie burzliwym renesansu, wchodząc w okres spokojnej

*) P. M. Römer „Litwa“. W tem działaniu atrakcyjnem i promieniowaniu polskości na Litwę etnograficzną z Litwy katolickiej-nielitewskiej (o wiele słabiej od południa z Królestwa) szczególnie podkreśla się polski charakter ostatniej.

twórczości narodowej, nie wątpię, że waga starej i konserwatywnej, pełnej tradycyi, warstwy polskiej w układzie społeczno-narodowościowym Litwy musi być należycie oszacowana, jak my w swych dziejach cenimy i kolonizacyę niemiecką, i średniowieczną łacinę, i francuszczyznę XVIII wieku. Tak czy owak polskość na Litwie wytworzyła duży kapitał kulturalny, który musi zostać częścią składową jej cywilizacyi. I w tej chwili ze względu na wyrobioną odporność jest ona wobec niebezpieczeństw zewnętrznych dla Litwy jeszcze niezbędna *), tembardziej, że o żadne posiłki zzewnątrz, o prawodawcze regulowanie stosunku polsko-litewskiego w granicach Litwy etnograficznej taktownej i kulturalnej w swej masie warstwie polskiej nie idzie.

Niektórzy pierwiastkowi społecznemu przypisują niesłusznie rolę czynnika jedynego walki polsko-litewskiej, obniżając przytem wskutek uprzedzeń demokratycznych jego znaczenie. Wszakże posiada ono źródło drugie, o wiele dla rozwoju polskości na Litwie donioślejsze. Jest bowiem spór o Litwę nie tylko walką o charakter kultury litewskiej, ale nadto sporem granicznym. W istocie przeważna część walk narodowościowych w wyniku ostatecznym prowadzi do rozgraniczenia terytoryów oddziaływania kulturalnego i organizacyjnego pewnych grup, spojonych poczuciem wspólności wewnętrznej. Otóż w obecnem stadyum stosunku polsko-litewskiego, sprawa ta zaczyna się już zarysowywać poważnie, jako zatarg główny, i mylą się ci, co jeszcze widzą w nim wyłącznie podłoże klasowe. Przeciwnie, kwestya samoistności litewskiej została już przez bieg wypadków pozytywnie rozstrzygnięta, a sprawa stosunku jej do Polski — względnie do miejscowej warstwy polskiej — staje się wobec tego stosunkowo drugorzędną. Punkt ciężkości przechodzi przeto na sprawę graniczną, co już samo przez się dowodzi, że jądro, w tych granicach zawarte, zostało ciałem samodzielnem.

Jak stąd wynika, to, co powiedziałem o obszarze polskim na Litwie, nie jest przywidzeniem, i Polska „etnograficzna“ nie kończy się na granicy Królestwa. Owszem, kilkowiekowa działalność nasza na Litwie historycznej w wyniku doprowadziła właśnie do zespolenia narodowościowego części jej, z Polską, i mylą się ci, co istnienie tej części lekceważą, a polskość na Litwie sprowadzają do „kasty“ wiel-

*) Zwłaszcza, że i Litwa innym oddziaływaniom przeciwstawiać musi konserwowanie naszego wkładu kulturalnego.

ko-ziemiańskiej, którą stronniczość demokratyczna nakazuje poświęcić na rzecz miejscowego żywiołu. O ile można było tak myśleć w okresie czterdziestoletnim popowstaniowym, kiedy proces polonizacyjny ludu był ukryty, to obecnie nie pozostawia on żadnych wątpliwości. Walka litewska na pograniczach etnograficznych wywołała silny a żywiołowy opór właśnie ludu (mniejsza, że pochodzenia najczęściej litewskiego), który upomniał się dobitnie o swe prawa narodowe polskie, i jak odparł poprzednio zakusy rusyfikacyjne, tak dziś przeciwstawia się lituanizacyi. To jego stanowisko obronne w istocie nawet jest agresywnem, ponieważ w procesie narodowościowym zdobywa on rąbek za rąbkiem, wyspę za wyspą pogranicza litewskiego, gdy Litwa, pomimo pozorów ataku, broni zaledwie posiadania traconego; przez ruch narodowy usiłuje ona zaledwie położyć tamę procesom narodowościowym, dla bytu jej groźnym. Nasz lud polski, wcale niezależnie od wpływów zewnętrznych, pojął go na pograniczu, jako wyzwanie i musiał je przyjąć. On każdego kościoła, każdego kazania polskości przed „recepcyą“ litewską broni, w walce polskość swą ujawnił, udowodnił i utrwalił, a nam stanowisko w sprawie litewskiej nakazał. Błogosławiona chwila, w której Litwini odrodzenie swe wszczęli, nie tylko ze względu na różnicowanie się kultury wogóle i ułatwienie jej postępów na obszarze językowym litewskim, ale dla nas przedewszystkiem z tego względu, że dał nam w wyniku nową dzielnicę, w walce zahartowaną.

Gdy granica jej zachodnia się ustala, wschodniej jest jeszcze daleko do tego. Prowadzimy ją tradycyjnie według linii wyznaniowej, po której stronie zachodniej w ludzie jest rozpowszechniony katolicyzm, po wschodniej prawosławie. Białoruś, o wiele większą obejmująca przestrzeń, niż cała Litwą katolicka (etnograficzna i polska razem), nie posiada dotychczas wyrazistości kulturalno-narodowościowej. Ongi znajdywała się w zależności od Rusi, później od Litwy, wreszcie od Polski, nigdy nie tworząc organizacyi odrębnej; w czasach zaś względnej niezawisłości nie była zjednoczona. Warstwa przednia, którą wówczas na wzorach ruskich wytworzyła, uległa oddawna całkowitej polonizacyi i stanowi tu dziś główną ostoję naszej narodowości. Lud dotychczas jest w stanie biernym i z siebie warstwy dziejotwórczej nie wyłania.

W braku przemysłu i rozwiniętego średniego stanu rolniczego nie widać w nim dotąd warstwy, która o jego losie zadecydować potrafi. Przewidzieć nawet trudno, jaka to warstwa będzie, czy zachowa

samodzielność lokalną; w jakim stopniu i kierunku wpłynie na poczucie narodowościowe warstw ludowych, czy wreszcie jednolicie na całej przestrzeni białoruskiej kwestya się rozstrzygnie, — wszystko to są rzeczy na razie nieobliczalne.

Zastanawia, że w przeciągu wielu wieków, kiedy się historya tu rozgrywała, organizacya samoistna nigdy nie ogarnęła Białej Rusi, a liczne walki, odbywające się tu między narodami, nie wywoływały samodzielnego uczestnictwa jej ludu. Czy przyczyna tego leży w warunkach terytoryalnych kraju, t. j. w tem, że między Polską a Moskwą, jak między Niemcami a Francyą, nie mogła się ostać organizacya państwowo-narodowościowa odrębna, czy też w właściwosciach ludu, któremu zabrakło cech oryginalnych, a amalgamatu dość harmonijnego z wpływów ruskich i polskich, zanadto przecież odmiennych, wytworzyć nie zdołał? — orzec trudno. Wśród niebezpieczeństw narodowościowych zdobył się on na tyle oporu — czy bierności, — że w głównej swej masie do innych narodowoścl nie wsiąknął, (a mylą się ci, co uważają wynarodowienie się jego za rzecz łatwą, wzorując się na polonizacyi katolików zbiałoruszczonych pochodzenia litewskiego), — ale i spoistości nie zachował.

Zasadza się odrębność białoruska, dość przecież widoczna, w mniejszym stopniu na właściwościach mowy, której lokalizmy są mniej wybitne od cech wspólnych z językami polskim, rosyjskim bądź rusińskim, niż właśnie na amalgamatyzmie kulturalno-obyczajowym. Mianowicie podłoże etniczne ruskie z czasów niezróżnicowania jego na trzy odłamy spółczesne, zachowało się tu niewątpliwie czystsze niż na Rusi, a zwłaszcza w Rosyi. Białoruś nie brała udziału w polityce zdobywczej i kolonizacyjnej Moskwy, która na jej ludzie wycisnęła piętno tak osobliwe, nie przeżyła wpływów wychowania państwowości i obyczajów tatarskich, które przeciwstawiło Rosyę murem trwalszym od chińskiego Europie, wreszcie nie trawiła się w nieskończonych, a tak charakterystycznych dla ludu rosyjskiego łamaniach się religijnych, które wypełniają historyę jego wewnętrzną. Na to ledwie zaorane podłoże białoruskie rzuciła swój posiew Polska, który się przyjął pomimo zachowania się odrębnej organizacyi religijnej i obsługującej ją warstwy duchownej. Być może, bez tego posiewu Białoruś zlaćby się mogła z Rosyą całkowicie. Jednakże wychowanie się kilkuwiekowe w szkole europejskiej, w obcowaniu z urządzeniami państwowemi i duchem religijnym zachodnimi przetworzyło, przeorało podłoże białoruskie tak głęboko, że trudno się spodziewać na jego grun-

cie wykwitu rosyjskości. Nadto klasyfikacya społeczno-narodowościowa ludności wywarła na ludzie miejscowym wpływ potężny. Innemi słowy Polska wytworzyła odrębność Białorusinów, a jakkolwiek lokalizmy ich językowe sięgają wgłąb dziedzin historycznych Moskwy, to jednak granicę odrębności ich kulturalno-obyczajowej znaczy kordon Rzeczypospolitej. Ziemia ta pomimo zaczątków dziejowych wschodnich bardziej należy dziś do Europy, niźli do jednostajnych dziedzin ponurego wschodu północy.

Wielce pocieszającem zjawiskiem z stanowiska naszego są zapoczątkowania ruchu narodowościowego białoruskiego, które od niewielu lat się datują. Ponieważ o wypełnieniu narodowością polską województw wschodnich ani o praktykach asymilacyjnych w stosunku do nich ani myślimy, przeto wytworzenie się narodowości nowej na ich terenie jest dla nas wielce pożądane. Oczywiście, o ile godzić będzie w nasze ustalone tu wpływy — na zachodzie Białej Rusi szczególnie ważkie, — obyć się nie może sprawa bez zatargów, które zapewne pierwiastek klasowo-społeczny nieco zaogni, chociaż nie w tym stopniu, co zdala od bezpośrednich a wspólnych niebezpieczeństw narodowych, jak na Litwie etnograficznej lub Rusi Czerwonej. Wszakże walka ewentualna zawierać będzie pierwiastki dodatnie i hartujące, które i dla nas tu są pożądane, choćby dla jaskrawszego zaznaczenia boku wschodniego obszaru polskiego na Litwie (powiększy się on przytem zapewne, skoro w walce podkreślone zostaną nasze wartości kulturalno-narodowe), i dla Białorusinów, którym tradycyi walk o narodowość brakuje, są niezbędne, po to przedewszystkiem, by lepiej i ściślej z zdobyczami narodowościowemi się zespolili. Wszakże dotychczas ruch ich znajduje się w stadyum tak młodzieńczym, że nie ustalili nawet alfabetu, wahając się między pismem łacińskiem a rosyjską grażdanką, wielce niebezpieczną, ale dla ogółu prawosławnego przystępniejszą.

II.

Tak w zarysie pobieżnym przedstawiają się współczesne procesy i zagadnienia narodowościowe w obrębie Litwy historycznej. O ujęcie ich statystyczne kusić się niepodobna. Żadna dzielnica nasza nie ma tak niewiarogodnej statystyki urzędowej jak Litwa. Cechuje ją ta sama dążność wymazania żywiołu polskiego z rzeczywistości, jak politykę rządową.

Społeczeństwa miejscowego statystyka taka oczywiście w błąd wprowadzić nie może, ale znajdywać może posłuch u niewtajemniczonych. Ponieważ obliczenia prywatne ludności są niewykonalne, dane statystyki urzędowej nie znajdują dostatecznych sprostowań. Zatamowanie po r. 1863 polskiego życia publicznego na Litwie sprawiało, że bez należytych sprostowań dane urzędowe o Litwie były powtarzane nawet w prasie polskiej innych okolic.

Osobliwe, że różne obliczenia podają liczby dla tej ludności ogromnie rozbieżne. Fakty tej rozbieżności między liczbami urzędowemi wskazuja wyraźnie, jak mało zaufania i szacunku mają organy urzędowe do własnych metod statystycznych. Wogóle znać, że statystyka urzędowa Litwy dopiero ustala metody i dopiero szuka złotego środka, od któregoby była zarówno blizka prawdy życiowej, jak celów politycznych, jakim służy. Tem się może tłomaczy ta lekkość, z jaką są ustalane przez organy urzędowe liczby statystyki narodowościowej i z jaką później są przez nie traktowane.

W okresie 1897—1909 obserwujemy w obliczeniach urzędowych niczem nieusprawiedliwione skoki odsetków ludności polskiej: w gub. Kowieńskiej spada ona z 9.0% na 3.5%, w Wileńskiej wzrasta z 8.2%

na 15.3%, w Grodzieńskiej spada z 10.1% na 4.4%*), w Mohylewskiej wzrasta z 1.0% na 2.7%.

W poszczególnych powiatach skoki te są jeszcze znaczniejsze. Np. w powiecie Wileńskim w r. 1897 Polacy stanowić mieli 12.1% ludności, w r. 1909 zaś — 47.5%, w Trockim obserwujemy w tym okresie zwyżkę dwukrotną, w Kowieńskim, Rosieńskim, Święciańskim zwyżkę lub zniżkę trzykrotną, w Bielskim i Rzeżyckim czterokrotną, w Prużańskim i Słonimskim — siedmiokrotną. Są to rzeczy z punktu widzenia statystyki naukowej wręcz niemożliwe, tłomaczy je to, że za jednym razem większą, za innym mniejszą lub odwrotnie część ludności polskiej przenoszono do innych rubryk narodowościowych.

Wobec tak znacznego uszczuplania liczebności polskiej odpowiednio urasta rubryka narodowości rosyjskiej. Zarówno spis z r. 1897, jak obliczenia z r. 1909 stwarzają przewagę jej we wszystkich guberniach Litwy prócz Kowieńskiej. Olbrzymie ilości Polaków, zapisanych do ludności rosyjskiej, tak śród niej niekiedy przeważają, że czasem dla celów praktycznych (np. wybory) dzieli się ją na dwie grupy, z których jedna nie jest już traktowana, jako rosyjska. Tak więc w obliczeniach urzędowych z r. 1909, które badały grunt do organizacyi samorządu lokalnego (ziemstwa), ludność rosyjska podzielona została na dwie kategorye: Rosyan-prawosławnych i staroobrzędowców oraz Rosyan wyznań innych, t. j. niemal bez wyjątku katolików. Osobliwe, że gdzieniegdzie druga kategorya wśród grupy rosyjskiej przeważa. Np. w gub. Wileńskiej Rosyan prawosławnych i staroobrzędowców okazało się 461.223 (25.4% ludności), Rosyan zaś innych wyznań 576.964 (31.8%), w Grodzieńskiej 974.442 (55.3%) i 379.176 (20.9%). Rosyjską ta druga kategorya jest tylko wobec statystyki, natomiast przy wyborach do Dumy kuryę rosyjską składają w gub. Wileńskiej wyłącznie prawosławni**), której prawo wyborcze gwarantuje dwu posłów z pośród siedmiu. Pozostałych 5 posłów gubernia wybiera Polaków (przed tem zastrzeżeniem wybierała wszystkich posłów Polaków).

Projekt ziemstw również dzieli ludność na 1) Rosyan-prawosławnych i staroobrzędowców, 2) żydów i 3) innych, poczem wobec prze-

---

*) Zmuszony jestem do uwzględnienia ze względu na podziały administracyjne obwodu Białostockiego.

**) wraz z staroobrzędowcami i — niewiadomo czemu — ewangelikami, nielicznymi tu wprawdzie, ale należącymi do innych narodowości.

wagi wśród ludności owych „innych“ zrzeka się wprowadzenia samorządu do gub. Kowieńskiej, Wileńskiej i Grodzieńskiej, ponieważ w żadnej drodze nie wierzy w osiągnięcie ich rosyjskiego składu. Należy zauważyć, że niepewną wydaje się władzom rosyjskość nawet pierwszej grupy „Rosyan-prawosławnych i staroobrzędowców“, skoro nawet gub. Grodzieńska uznana została za niedość rosyjską. Więc grupa ta dzielona jest (przez spis r. 1897) według „narzeczy“ na trzy części: wielkorosyjską, rusińską i białoruską (przy tym podziale „Rosyanie innych wyznań“ są zaliczeni głównie do grupy białoruskiej). Koniec końcem okazuje się, że Rosyanami są tylko zapisani w pierwszej grupie „wielkorosyjskiej“, która według szacunku urzędowego wynosiła w r. 1897: w gub. Kowieńskiej 4.7%, w gub. Wileńskiej 4.9%, w gub. Grodzieńskiej 4.6%, w gub. Mińskiej 3.9%, w gub. Mohylewskiej 3.4%, w gub. Witebskiej 13.3% *) łącznie z załogami.

Na pytanie, w jakich rubrykach należy szukać ludności polskiej, pominiętej w rubryce właściwej, odpowiedź jest niezawsze jednakowa: wiadomo, że znaczna część ludności, zapisanej jako litewska i białoruska, jest właściwie polską. Wśród zapisanych jako Litwini trudno odróżnić tych, którzy istotnie Litwinami są, od tych, którzy właściwie są Polakami. Natomiast co do zapisanych jako Białorusini (r. 1897) lub Rosyanie (r. 1909) pewną wskazówkę stanowi wyznanie.

Przeważna część Białorusinów wyznaje po skasowaniu unii z Rzymem prawosławie, znaczna jednak, jak widzieliśmy, część katolików również w spisie ludności figuruje jako Białorusini, w obliczeniach z r. 1909 jako Rosyanie. Otóż wśród tej grupy przedewszystkiem znajdują się Polacy, pominięci w rubryce właściwej. Według jedno-

---

*) Podkreślając niewielki odsetek ludności rosyjskiej na Litwie, wyrażamy pewność, że jest on sztucznie powiększony kosztem Białorusinów lub Rusinów. Zaznaczamy, że składa się ona w dodatku z czterech grup, o których nie da się jeszcze powiedzieć, że są ze sobą narodowo zlane: 1) z napływowej i naogół wędrownej warstwy urzędniczej rosyjskiej, 2) dawnej emigracyi staroobrzędowców przed uciskiem religijnym rosyjskim, szczególnie licznej w gub. Witebskiej, 3) zrusyfikowanych Białorusinów, którzy w przeciwstawieniu do Rosyan przyjezdnych, uważają się za „tutejszych“, 4) zrusyfikowanych, naogół dość powierzchownie, żydów. Właściwie tylko pierwsza, o wpływie najmniej utrwalonym, najbardziej jest rosyjska, centralistyczno-agresywną. Ośrodkiem jej misyonarstwa religijnego jest wobec Litwy Mińsk (jak Chełm wobec Królestwa).

zgodnej opinii ludzi, kraj znających *) (a również, jak widzieliśmy, prawa wyborczego do Dumy i projektu samorządowego), większa część ludności, występującej w spisach urzędowych, jako (lub rosyjska) — katolicka, jest w istocie polską.

Niewątpliwie, nie wszyscy „Białorusini-katolicy“ r. 1897 lub „Rosyanie innych wyznań“ r. 1909 są Polakami. Zważywszy jednak, że ilość katolików istotna jest na Litwie większa, niż spis wykazuje, że ilość ta po akcie tolerancyi z roku 1905 znacznie się podniosła, czego statystyka urzędowa jeszcze nie zarejestrowała **), że wreszcie ilość właściwych Białorusinów wyznania katolickiego nie jest znaczna, możemy t. zw. „Białorusinów-katolików“ z roku 1897, a „Rosyan innych wyznań“ z roku 1909 policzyć bez znacznego błędu do narodowości polskiej, pozostawiając dla Białorusinów-katolików różnicę, zachodzącą pomiędzy ilością katolików skonstatowaną urzędownie a istotną.

Jest to jedyny sposób oparcia statystyki narodowościowej Litwy na cyfrach urzędowych, nie zaś na dowolnych ich obliczeniach lub sprostowaniach.

Na zasadzie tego rachunku wypadało Polaków w r. 1909 w gub. Kowieńskiej 131.087 (8.0%), w Wileńskiej 854.034 (47.1%), w Grodzieńskiej 456.512 (25.3%), w Mińskiej 200.182 (8.4%), w Witebskiej 135.751 (7.9%), w Mohylewskiej 69.221 (3.3%).

Pomijając, że rachunek ten podsuwany jest przez źródła urzędowe, zwracamy uwagę, że nie tylko nie jest przesadny, ale raczej niekorzystny dla ludności polskiej, co wynika z porównania liczb powyższych z danemi spisu r. 1897. W gub. Kowieńskiej spis z r. 1897 liczył 139.618 osób ludności polskiej (9% ogółu), obliczenie zaś ludności polskiej wraz z „Rosyanami innych wyznań“ w r. 1909 daje za-

---

*) Korwin-Milewski („Uwagi o konflikcie językowym w dyecezyi Wileńskiej“), L. Wasilewski („Litwa i Białoruś“), E. Maliszewski („Polacy i polskość na Litwie i Rusi“), N. Ogończyk („Przegląd Narodowy“, r. 1910, N 2) i inni autorowie dzieł o Litwie.

**) Według danych organu duchowieństwa prawosławnego „Kołokoł“ w samej gub. Wileńskiej od r. 1905 do 1909 powróciło do katolicyzmu 26.700. Liczba istotna zapewne jest parokrotnie większa. Wielu pozatem przeszło na katolicyzm bez wykonania żądanych przez prawo formalności, wielu, wyznając właściwie katolicyzm, nie ma prawa przyjąć go formalnie (np. dzieci z małżeństw mieszanych) lub obawia się to uczynić ze względów oportunistycznych (p. Wasilewski, l. c.).

ledwie 131.087 osób (8%), czyli mniej nie tylko procentowo, ale nawet absolutnie.

Drugim przykładem służyć może gub. Mińska, gdzie w r. 1897 ludność katolicka wynosiła 10.2% (są to niemal bez wyjątku Polacy), w r. zaś 1909 ludność polska wraz z „Rosyanami innych wyznań" wynosić miała zaledwie 8.4%, ujawniając spadek nawet absolutny (z 218 tys. na 200), a to pomimo częściowego powrotu na katolicyzm byłych unitów.

Zapewne więc i dla pozostałych gubernii liczby przytoczone ludności polskiej są raczej zbyt nizkie, aniżeli wygórowane. Wynika z nich, że ludność polska na Litwie utrzymuje przewagę względną nad innemi narodowościami w gub. Wileńskiej i jest blizka jej w różnolitej gubernii Grodzieńskiej. Są to fakty znane z obserwacyi.

Dopiero po takiem ustaleniu zasady rachunkowej można ze sobą o tyle o ile, jak widzimy, porównywać daty spisu z załącznikami statystycznymi do projektu o ziemstwach, w których dowolnie przegrupowano ludność polską i t. zw. rosyjską-katolicką, trzymając się jednak w sumie ich względnie blizko odpowiednich sum spisu, a nawet prawdopodobnie wzorując się na nich. Podajemy w celu uzasadnienia naszych przypuszczeń poniższy wyciąg:

Powiaty	Rok 1897				Rok 1909				
	Ludność cywilna polska	%	Z dodaniem „Rosyan-katolików"	%	Ludność polska	%	Z dodaniem „Rosyan innych wyznań"	%	Przyrost 1897—1909
I. gub. Kowieńska	**138 408**	**9,1**	**172 055**	**11,3**	**57.837**	**3,5**	**131.087**	**8,0**	**—3,3**
1. Telsze	2.771	1,5	2.802	1,5	253	0,1	867	0,4	— 1,1
2. Rosienie	12.974	5,6	13.038	5,6	3.652	1,5	13.157	5,5	— 0,1
3. Szawle	14.917	6,3	15.060	6,4	5.939	2,4	6.992	2,8	— 3,8
4. Poniewież	14.460	6,6	14.546	6,6	9.414	4,1	9.750	4,1	— 2,5
5. Kowno	51.825	24,8	52.741	25,3	20.916	8,4	28.414	11,4	—13,9
6. Wiłkomierz	22.884	10,1	22.979	10,1	11.888	4,5	12.152	4,6	— 5,5
7. Jeziorosy	18.577	8,9	50.889	24,4	5.775	2,8	59.755	29,0	+ 4,6
II. gub. Wileńska	**129.007**	**8,2**	**656.415**	**41,8**	**277.070**	**15,3**	**854.034**	**47,1**	**+ 5,3**
1. Dzisna	4.930	2,4	65.590	32,0	4.351	1,7	90.799	36,1	+ 4,1
2. Wilejka	5.121	2,5	65.536	31,5	6.319	3,1	76.170	37,5	+ 6,0

Powiaty	Rok 1897				Rok 1909				Przyrost 1897 — 1909
	Ludność cywilna polska	%	Z dodaniem „Rosyan-katolików“	%	Ludność polska	%	Z dodaniem „Rosyan innych wyznań“	%	
3. Święciany	10.321	6,0	76.303	44,3	5.547	2,9	80.174	41,8	— 2,5
4. Oszmiana	4.071	1,7	123.859	53,1	4 912	1,9	143.440	53,7	+ 0,6
5. m. Wilno	46.996	33,5	53.005	37,8	77.500	37,8	77.542	37,8	0,0
6. Wilno	25.290	7,2	107.945	51,7	112.188	47,5	168.551	71,4	+19,7
7. Troki	22.795	11,4	52.429	26,2	52.781	22,0	75.173	31,4	+ 5,2
8. Lida	9.481	4,7	110.499	54,2	13.472	6,1	142.185	64,5	+10,3
III. g. Grodzieńska	**160.032**	**10,3**	**385.910**	**24,9**	**77 336**	**4,4**	**456.512**	**25,3**	**+ 0,4**
1. Sokółka	1.125	1,0	76.303	70,6	1.047	0,9	81.760	71,0	+ 0,4
2. Białystok	69.788	36,5	97.228	48,1	42.593	18,4	116 237	50,2	+ 2,1
3. Bielsk	57.267	35,0	63.499	38,8	16.029	8,8	71.378	39,3	+ 0,5
4. Grodno	11.007	5,7	52.657	27,1	8 701	3,8	64.456	27,9	+ 0,8
5. Wołkowysk	3.118	2,1	43.311	29,7	1.446	0,9	54.558	34,0	+ 4,3
6. Słonim	3.515	1,6	23.181	10,3	714	0,3	35.189	13,9	+ 3,6
7. Prużany	1.871	1,4	10.816	8,0	345	0,2	11.411	7,5	— 0,5
8. Brześć Lit.	8.271	4,0	13.690	6,7	5.039	2,1	15.689	6,6	— 0,1
9. Kobryń.	4.070	2,3	5.225	2,9	1.422	0,7	5.834	2,9	0,0
IV. gub. Witebska	**49.437**	**3,4**	**136.522**	**9,3**	**60.052**	**3,5**	**135.751**	**7,9**	**— 1,4**
1. Dyneburg	21.205	9,5	42.305	18,9	28.512	9,7	37.516	12,8	— 6,1
2. Rzeczyca	6.517	4,8	11.424	8,4	1.850	1,2	4.237	2,8	— 5,6
3. Lucyn	2.788	2,2	15.014	11,7	2.499	1,8	12.511	8,9	— 2,8
4. Dryssa	2.283	2,4	26.598	27,4	2.585	2,5	32.527	30,8	+ 3,4
5. Połock	2.787	2,0	14.162	10,0	2.418	1,6	11.026	7,3	— 2,7
6. Lepel	6.223	4,0	13.340	8,5	2.745	1,7	11.961	7,1	— 1,4
7. Witebsk	5.203	3,0	8.723	5,1	16.467	7,6	18.459	8,1	+ 3,0
8. Wieliż	298	0,3	843	0,8	521	0,4	753	0,6	— 0,2
9. Horodek	400	0,4	592	0,5	385	0,3	686	0,5	0,0
10. Newel	358	0,3	730	0,7	1.068	0,9	2.781	2,2	+ 1,5
11. Siebież	1.375	1,5	2.701	2,9	1.002	0,8	3.294	2,8	— 0,1

Powiaty	Rok 1897				Rok 1909				
	Ludność cywilna Polska	%	Z dodaniem „Rosyan katolików“	%	Ludność polska	%	Z dodaniem „Rosyan innych wyznań“	%	Przyrost 1897 — 1909
V. gub. Mińska	**63.850**	**3,0**	**216.170**	**10,2**	**102.432**	**4,3**	**200.182**	**8,4**	**— 1,8**
1. m. Mińsk	10.213	12,0	13.575	15,9	11.177	11,4	19.466	19,9	+ 4,0
2. Mińsk	9.206	5,0	53.384	28,7	19.698	10,3	50.767	26,2	— 2,5
3. Borysów	9.485	4,0	31.233	13,2	17.107	7,3	26.531	11,3	— 1,9
4. Ihumeń	6.694	2,0	24.128	10,3	12.975	5,1	18.733	7,4	— 2,9
5. Nowogródek	4.041	1,6	26.574	10,8	6.624	2,6	24.635	9,6	— 1,2
6. Słuck	7.140	2,8	27 491	10,6	11.710	4,2	24.574	8,9	— 1,7
7. Pińsk	6.034	2,6	10.546	4,6	7.328	2,8	8.385	3,2	— 1,4
8. Mozyr	3.752	2,1	8.568	4,7	3.933	2,0	4.198	2,1	— 2,6
9. Bobrujsk	4.914	2,0	12.217	4,9	6.739	2,0	17.041	5,1	+ 0,2
10. Rzeczyca	2.365	1,7	8.154	3,7	5.141	2,1	5.852	2,4	— 1,3
VI. g. Mohylewska	**16.927**	**1,0**	**45.245**	**2,7**	**57.454**	**2,7**	**69.221**	**3,3**	**+ 0,6**
1. Sienno	3.823	2,4	8.422	5,2	11.665	5,3	15.317	7,0	+ 1,8
2. Orsza	3.348	1,8	8.257	4,4	7.980	3,8	9.087	4,3	— 0,1
3. Hory-Horki	334	0,3	3.567	2,9	3.373	2,7	7.005	4,8	+ 1,9
4. Mohylew	2.163	1,4	7.209	4,7	8.727	5,0	10.111	5,7	+ 1,0
5. Czausy	315	0,4	2.063	2,3	2.105	2,0	2.124	2,1	— 0,2
6. Mścisław	935	0,9	1.359	1,3	2.353	1,9	2.362	1,9	+ 0,6
7. Klimowicze	386	0,3	673	0,5	1.062	0,6	1.073	0,6	+ 0,1
8. Czeryków	660	0,4	1 400	0,9	2.563	1,4	2.893	1,5	+ 0,6
9. St. Bychów	674	0,5	1.813	1,5	1.852	1,2	1.852	1,2	— 0,3
10. Rohaczew	2.109	0,9	7.486	3,4	9.989	4,4	9.989	4,4	+ 1,9
11. Homel	2.180	1,0	2.996	1,3	5.786	1,5	7.408	1,9	+ 0,6
6 gubernii Litwy	**557 661** (ludność 9.916.617)	**5,6**	**1.612.317**	**16,3**	**632.182** (ludność 11.442.311)	**5,5**	**1.846.787**	**16,1**	**— 0,2**

Porównywując kolumny ludności, uznanej przez statystykę rosyjską urzędownie za polską, obserwujemy w przeważnej ilości powiatów niczem nieusprawiedliwione skoki liczb zarówno absolutnych, jak względnych, a w rozmieszczeniu jej terytoryalnem zbyt mało dostrzegamy prawidłowości. Zestawiając ze sobą kolumny te a szeregi, podające

właściwą liczebność Polaków, (t. j. z dodaniem „Rosyan-katolików"), konstatujemy, że źródla urzędowe uznają polskość zaledwie trzeciej ich części, pozostałe dwie trzecie zabierając do grupy rosyjskiej.

Porównywując zaś ludność polską całą według spisu a projektu ziemstw tak znacznych wahań liczb absolutnych ani względnych nie obserwujemy. Dość ich jest wprawdzie w gub. Kowieńskiej, gdzie projekt w porównaniu z spisem konstatuje ubytek absolutny o czwartą bez mała część naszej ludności i takiż względny. Ponieważ badacze przypuszczają, że istotny odsetek jej był w r. 1897 większy od skonstatowanego przez spis, więc gdybyśmy uznali prawdziwość dat projektu ziemskiego, upadek byłby jeszcze znaczniejszy. Niewątpliwie jest on znacznie przesadzony. Ale mimo to uznać należy, że pewną tendencyę życiową projekt poniekąd odzwierciadla, bowiem niewątpliwie niejaką zniżkę naszego odsetka odrodzenie litewskie spowodować musiało, zagarniając żywioły chwiejne lub uznające się dawniej za polskie, ale mimo to objektywnie raczej litewskie, pod swoje hasła. Dotyczy to tylko obszaru ściśle litewskiego, a szczególnie, jakby z porównania dat wynikało, powiatu Kowieńskiego; natomiast na pograniczu narodowości, t. j. w pow. Jezioroskim, żywioł polski wiele zyskał, a więcej jeszcze w gub. Wileńskiej, gdzie prawie we wszystkich powiatach projekt ziemski, o ile go porównamy z spisem, stwierdza bardzo znaczny przyrost absolutny i względny, szczególnie w pow. Wileńskim. I to jest zgodne z tendencyą istotną okolicy, gdzie przeciwdziałanie ruchowi litewskiemu łącznie z procesem naturalnym topnienia wysp litewskich musiało rzeczywiście wywołać znaczny wzrost i głębsze uświadomienie narodowe ludności polskiej. Wilno, działające jako ośrodek polszczyzny litewskiej, największy wpływ wywarło na powiat okoliczny. Potwierdza to w swojem zestawieniu dat komitetu a projektu również memoryał włoski duchowieństwa litewskiego. W gub. Grodzieńskiej przyrost ludności polskiej okazał się mniej znaczny: wyłamują się tu z reguły tylko powiaty południowe (Prużański, Brzeski, Kobryński) o licznej ludności rusińskiej, gdzie konstatujemy bezruch odsetka Polaków; w drugą stronę od reguły odchyla się powiat Wołkowyski, którego podłoże językowe, jakeśmy zaznaczyli, bardziej jest polskie niźli białoruskie, o bardzo znacznym przyroście ludności polskiej, spowodowanym zapewne przez jej uświadamianie się narodowe; w powiatach pozostałych o wzroście odsetka Polaków stanowi chyba głównie konwersya po r. 1905.

Trzy gubernie wymienione zostały przez projekt ziemstw propo-

nowane do wyłączenia z praw samorządowych, wobec czego w przedstawianiu ich stosunków narodowościowych tendencyjność rządowa mogła znaczniejszej roli nie odgrywać. W pozostałych, przeznaczonych do obdarowania samorządem, musiała ona wyrazić się ostrzej, ponieważ chodziło o liczbowe uzasadnienie projektowanych ograniczeń przeciwpolskich. Tak, w gub. Witebskiej projekt dostrzega pewien spadek ludności polskiej w porównaniu z spisem, szczególnie znaczny w powiatach inflanckich, a trudny do wytłomaczenia. W innych stwierdzamy spadek niewielki bądź nawet wzrost odsetka Polaków, najsilniejszy w pow. Drysieńskim, przylegającym do gub. Wileńskiej. W gub. Mińskiej obserwujemy również nieusprawiedliwiony spadek ludności polskiej (z wyjątkiem samego Mińska, gdzie dostrzedz się da znaczny jej przyrost), tem osobliwszy, że gubernia najbardziej kresowa, Mohyewska, ujawnia pewien jej wzrost, co zapewne tłomaczy się tem, że odsetek nasz jest tam nieznaczny, wobec czego do ukrywania przyrostu Polaków nie było szczególnego powodu, natomiast gubernię Mińską—Chełmszczyznę Litwy—chciano przedstawić bardziej rosyjską, niż nią jest. Ciekawe, że w dziale specyalnym ludności polskiej, uznawanej urzędownie, znaczny przyrost uwzględniono w obu guberniach, a tem znaczniejszy spadek grupy „rosyjskiej"-katolickiej, którą przecież wzmocniono w takiej gub. Kowieńskiej, a zwłaszcza Grodzieńskiej. W miejscowościach katolickich więc służy ona do osłabienia liczebności polskiej, w prawosławnych jest niepotrzebna, bo tu chodzi o wykazanie jednolitości wyznaniowej ludu białoruskiego.

Ponieważ tedy tak przygodne czynniki określiły wysokość liczb statystycznych projektu, właściwie należałoby je z badania usunąć, jako źródło niepoważne, a tembardziej zaniechać wszelkich porównań dat spisu i projektu, jako nasuwających wnioski częstokroć mylne. Jednakże w stosunku do statystyki Litwy jesteśmy w położeniu o wiele gorszem, niż względem Królestwa. Tam z jednej strony tendencyjność władz — poza Chełmszczyzną — nie w takim stopniu ukrywa istotny stan rzeczy, z drugiej istnieją liczne i szczegółowe dane statystyczne, z których zestawienia niejakie wnioski poczynić można. W stosunku do Królestwa mogliśmy tedy uznać za niewłaściwe porównywanie bezkrytyczne dat spisu z r. 1897 i Komitetu Statystycznego z r. 1913, jakiego dopuścił się „Atlas Polski" prof. Romera i „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego" prof. Strasburgera, mogliśmy do zestawienia z niemi powołać jeszcze liczne dane inne tegoż Komitetu i t. d. W gorszem położeniu jesteśmy względem Litwy. Po

pierwsze, wszystkie materyały statystyczne dotyczą większych jednostek administracyjnych, t. j. całych powiatów, które tu są szczególnie duże. Po drugie, na wynikach spisu opierać się tu w chwili obecnej nie wolno, ponieważ upłynęło od jego wykonania całe dwudziestolecie, w ciągu którego istotnie zajść musiał i znaczny przyrost Polaków w gub. Wileńskiej i pewna zniżka w Kowieńskiej. Pomimo więc wadliwej metody i dowolności w rachunkach projektu ziemskiego zmuszeni jesteśmy do oparcia się na jego statystyce narodowościowej z wprowadzoną powyżej korektą. W braku wszelkich materyałów, zgromadzonych jedną metodą, zmuszeni jesteśmy nawet do porównywania—z odpowiedniemi zastrzeżeniami—wyników spisu z datami projektu... Sposób to oczywiście naganny, a wnioski w tej drodze osiągane nie są ścisłe, ale innego wyjścia z sytuacyi niema i wypada tu uprawiać w stosunku do ludności XX w. metody, jakiemi posługują się w Europie w obliczeniach jej rozwoju i stanu w wiekach ubiegłych.

W ten sposób zastrzeżona, nasuwa tablica powyższa wniosek, że najbardziej intensywne jest zaludnienie polskie na linii Białystok — Dyneburg, mianowicie prócz obwodu Białostockiego w powiatach Grodzieńskim i Wołkowyskim gub. Grodzieńskiej, Mińsku i pow. Mińskim gub. Mińskiej, całej gub. Wileńskiej, powiatach Dyneburskim i Drysieńskim gub. Witebskiej oraz Kowieńskim i Jezioroskim gub. Kowieńskiej. Dla tych dziewiętnastu jednostek administracyjnych powtórzymy niektóre dane tablicy powyższej, uzupełniając je nieco (p. str. 26.).

Obszar, wykrojony w ten sposób, a obejmujący trzecią część ludności 6 gubernii litewskich, zawiera, jak widzimy, $^4/_5$ ludności ich polskiej (dokładnie 79,64%), poza nim bowiem mieszka tam jeszcze 375 tysięcy Polaków. Przeważa na obszarze tym ludność katolicka bezwzględnie, polska stosunkowo, a przytem, jakby wnioskować z liczb powyższych wypadało, ludność jego polska w okresie dwunastoletnim wzrosła o 2% ogółu. Większość absolutną posiada w powiatach Sokólskim i Białostockim gub. Grodzieńskiej przy granicy Królestwa oraz Wileńskim, Lidzkim i Oszmiańskim Wileńskiej. Do pierwszego skupienia przylega pow. Bielski, do drugiego Wilno i pow. Święciański, a również Iłłuksztański w Kurlandyi, z stosunkową przewagą Polaków. Łączą je ze sobą powiaty Grodzieński i Wołkowyski o bardzo znacznym i rosnącym odsetku naszej ludności, na których przestrzeni, jak widać, olbrzymia wyspa Wileńska naszej narodowości wytwarza sobie wstecznym ruchem połączenie terytoryalne z macierzą. Również znacz-

Rok 1897			Rok 1909		
POWIATY	% katol.	% Polak.	Ludność	Polaków	%
1. Kowno . . .	70,7	25,3	248.224	28.414	11,4
2. Jeziorosy . .	72,9	24,4	206.099	59.755	29,0
3. Dzisna . . .	32,4	32,0	251.584	90.799	36,1
4. Wilejka . . .	31,6	31,5	203.363	76.170	37,5
5. Święciany . .	78,1	44,3	191.937	80.174	41,8
6. Oszmiana . .	56,9	53,1	267.098	143.440	53,7
7. m. Wilno . .	40,6	37,8	205.250	77.542	37,8
8. Wilno . . .	86,7	51,7	236.029	168.551	71,4
9. Troki	85,2	26,2	239.620	75.173	31,4
10. Lida	63,0	54,2	220.334	142.185	64,5
11. Sokółka . . .	70,9	70,6	115.178	81.760	71,0
12. Białystok . .	48,2	48,1	231.619	116.237	50,2
13. Bielsk . . .	36,6	38,8	181.510	71.378	39,3
14. Grodno . . .	28,7	27,1	230.809	64.456	27,9
15. Wołkowysk .	29,8	29,7	160.404	54.558	34,0
16. Dyneburg . .	52,5	18,9	293.897	37.516	12,8
17. Dryssa . . .	27,6	27,4	105.593	32.527	30,8
18. m. Mińsk . .	16,1	15,9	97.997	19.466	19,9
19. Mińsk	28,7	28,7	194.038	50.767	26,2
Ogółem*) . .	**52,4**	**36,2**	**3.880.583**	**1.470.868**	**38,1**

ne części pow. Trockiego i Jezioroskiego należą do niej, przez nie bowiem przechodzi granica polsko-litewska. I dalej promieniuje polskie Wilno — w kierunku zachodnim na Kowno, w północnym na Dyneburg, we wschodnim na Mińsk, wytwarzając z tych miast podrzędne ogniska polskości.

O powiatach Dziśnieńskim i Wilejskim (a te same stosunki chachakteryzują Drysieński i poniekąd Miński), powiadają niektórzy, że znaczna część ich ludności katolickiej w istocie należy do Białorusinów. Zdaje się twierdzenie takie polegać na złudzeniu. Chodzi o to, że większość stanowi tam ludność prawosławna białoruska, wobec czego wywierać wrażenie takie może przeważający ich charakter białoruski. W istocie jednak stanowią one wązki pas, przylegający od wschodu do powiatów polskich, których ludność katolicka nie może mieć samodzielnego znaczenia i znajduje się pod bezwzględnym wpływem

*) Do obszaru tego, jako dwudziesty powiat, zaliczyć należy Iłłukształński w Kurlandyi z stosunkową przewagą Polaków, o którym później.

polskości. Niewątpliwie, cechują ją stosunki kresowe, czyli, jako mniejszość — bardzo jednak znaczna — tych powiatów, stanowi ona etnograficznie przejście od ludności polskiej do białoruskiej i w ludzie wpływom językowym ostatniej ulega. Jest to cechą wszelkich terenów krzyżowania się narodowości, zwłaszcza niedość zróżnicowanych. Mówiłem wszak, że brak walki narodowościowej nie ustalił dotąd ściślejszej rubieży polsko-białoruskiej. W braku jej tylko granicę wyznaniową możemy uznać za narodowościową, uznając wprawdzie istnienie pewnego odsetka Białorusinów-katolików — w pewności, że właśnie wyrażony w poczuciu religijnem (i nie tylko w niem) kompleks wpływów kulturalnych naszych rozgraniczeniu narodowościowemu posłuży za podstawę.

O czteromilionowej ludności odnoga polszczyzny na Litwie, wielki jej rzut ku północnemu wschodowi, stanowi niepospolitej doniosłości wynik wielkiego wkładu cywilizacyjnego Polski w dzieje Litwy, olbrzymi szlak narodowości naszej między ziemie litewskie a białoruskie (analogiczny do klina śląskiego niemczyzny między Czechami a Polską), który przysporzył jej obszaru, członków i ognisk twórczości a wytworzył długą linię z przed Poznania za Wilno, stanowiącą czołową pozycyę polskości, równoległą do wybrzeża, a za sobą skupiającą zwarte terytoryum narodowości. Z tego założenia wychodząc, za oś jej uważaćby należało linię, która od pogranicza Karpackiego Śląska i Galicyi przez najzwartsze obszary nasze małopolskie, wschodnie Mazowsza*) i środkiem polskiego obszaru Litwy do powiatu Drysieńskiego za Dźwiną, za którym w pow. Siebieskim przeważa już (stosunkowo) narodowość rosyjska. Od osi tej ku północnemu zachodowi leży Wielkopolska, ku południowemu wschodowi dziedziny małopolskie, graniczące z innemi narodowościami i w tych kierunkach tracące stopniowo zwartość, która cechuje obszary, przyległe do tak wykreślonej osi.

Graniczy obszar polski na Litwie od wschodu z Litwą etnograficzną (w pow. Trockim, Wileńskim, Święciańskim i Jezioroskim), od północy z Łotwą (w pow. Iłłukształańskim i Dyneburskim) i z ziemiami właściwej Rosyi (w Siebieskim), od południa z rusińskiemi (pow. Bielski) i na pozostałej przestrzeni z Białorusią (Wołkowyski, Miński,

*) Intensywność zaludnienia polskiego w gub. Łomżyńskiej jużem zaznaczał.

Wilejski, Dziśnieński, Drysieński). Wcisnąwszy się między nie, zakreślił sobie dość obszerne granice, podążając w kierunku północno-wschodnim, za które zapewne nie będzie się znacznie już rozszerzał. Tendencyę terytoryalną narodowościową przewidzieć tu należy w konsolidowaniu się danego obszaru i wyraźniejszem odgraniczeniu.

Za nim w peryferyi bezpośredniej leżą powiaty inne o znacznym odsetku ludności polskiej (koło 10%), mianowicie Wiłkomierski na Litwie etnograficznej, Słonimski, Nowogródzki, Słucki, Ihumeński, Borysowski, Lepelski i Połocki. Dalej na zachód i wschód odsetek ten zmniejsza się i w zakątku północo-wschodnim Witebszczyzny spada poniżej 1%, tworząc skupienia znaczniejsze głównie wśród dawnej drogi Smoleńskiej (Mohylew, Sienno, Witebsk ponad 5%), natomiast wgłąb ziem Rzeczypospolitej wkracza obszar poleski o małym odsetku Polaków, który w górę Prypeci podchodzi do granic Królestwa. Nie ściągał on znaczniejszej ludności polskiej i pozostał w stanie narodowościowym dawnym, jako rubież przyrodzona światów kulturalnych.

Rachując z obszaru zakreślonego powyżej tylko część jego przylegającą do Królestwa i stanowiącą pomost między niem a Wilnem, to znaczy obwód Białostocki, powiaty Grodzieński i Wołkowyski oraz Wilno z pow. Wileńskim, Trockim, Oszmiańskim i Lidzkim (№№ 6—15 wykazu poprzedniego), konstatujemy tu 47,7% Polaków (absolutnie 995.280, z górą połowę Polaków litewskich) czyli przewagę stosunkową bardzo znaczną. W istocie jest ona absolutną, bo zarówno wyliczenia prywatne, jak spis niemiecki stwierdził w Wilnie ponad 50% Polaków*). Innemi słowy, te najbliższe okolice Litwy, co zresztą i w życiu się sprawdza, stanowią nie teren tylko, ale źródło ekspansyi kulturalnej polskiej oraz część bardzo istotną naszego posiadania. Konfiguracya tego obszaru nie jest szczęśliwa, ale rozprzestrzenianie się narodowości nie kroczy drogami wyrozumowanemi. Zaznaczmy, że zawiera on bieg Niemna prawie od źródeł do Kowna.

Rozsiedlenie Litwinów uwidocznia następujące zestawienie:

---

*) Dr. Wł. Zahorski („Przewodnik po Wilnie“) podaje na 182.795 mieszkańców Wilna 97.800 katolików, czyli 53,5% (cytuję za Maliszewskim „Polacy i polskość na Litwie i Rusi“ I wyd., str. 10). Spis niemiecki z marca 1916 r. liczył w Wilnie 136.880 mieszkańców, w czem 68.687 Polaków, 59.112 żydów, 3.676 Litwinów, 2.046 Białorusinów, 2.101 Rosyan, 1047 Niemców, 211 innych, czyli Polaków 50,2%, żydów 43,2%, Litwinów 2,7%, Białorusinów 1,5%, Rosyan 1,5%, Niemców 0,8% (Kuryer Polski, 1916, № 90), w styczniu zaś r. 1917 pono Polaków 53,7%.

Powiaty	% w r. 1897	Ludność w r. 1909	Litwini w r. 1909	%
I. W granicach 6 g. litew.				
gub. Kowieńska				
1. Telsze . . .	81,7	199.734	166.980	83,6
2. Rosienie . . .	77,2	238.057	174.466	73,3
3. Szawle . . .	71,1	249.308	180.109	72,2
4. Poniewież . .	72,1	234.956	188.659	80,3
5. Kowno . . .	44,9	248.224	126.167	50,8
6. Wiłkomierz .	72,8	265.138	204.002	76,9
7. Jeziorosy . .	49,6	206.099	97.114	47,1
gub. Wileńska				
1. Święciany . .	33,7	191.937	73.808	38,5
2. Oszmiana . .	3,8	267.098	13.235	5,0
3. m. Wilno . .	2,0	205.250	9.611	4,7
4. Wilno. . . .	34,9	236.029	16.967	7,2
5. Troki	59,0	239.620	126.712	52,9
6. Lida	8,7	220.334	4.782	2,2
g. Grodzieńska			w r. 1897	
1. Grodno . . .	1,5		2.898	
II. W Kurlandyi:				
1. Grobin . . .	4,5		2.112	
2. Iłłukszta . . .	10,5		6.996	
III. W Królestwie:		w r. 1910	w r. 1910	
1. Suwałki . . .	8,9	101.776	9.386	9,2
2. Sejny	59,7	81.719	49 415	60,5
3. Kalwarya . .	75,4	85.861	63.979	74,5
4. Wyłkowyszki.	69,7	80.244	54.436	67,8
5. Maryampol. .	80,4	114.548	88.168	77,0
6. Władysławów	83,5	77.199	64.526	83,6
IV. W Prusiech Wschodn.	1900 r.		w r. 1900	
1. Kłajpeda. . .	43,0			
2. Szyłokarczma.	57,0			
3. Tylża	46,5			
4. Ragneta . . .	17,5		106.230	
5. Piłkale . . .	8,8			
6. Niziny . . .	15,0			
7. Labiewo. . .	10,8			

Z zestawienia powyższego wnosimy, że obszar etnograficzny litewski jest stosunkowo szczupły: ponad 50% Litwini stanowią w pię-

ciu powiatach gub. Kowieńskiej (Telsze, Rosienie, Szawle, Poniewież i Wiłkomierz), w pozostałych dwu tworząc większość względną (z nich sięgają w r. 1909 podobno 50% w Kowieńskim), w jednym powiecie gub. Wileńskiej (Troki), w pięciu pow. gub. Suwalskiej i jednym pruskim (Szyłokarczma). Prócz szczupłości obszaru litewskiego uderza jego niejednolitość: ponad 80% Litwinów posiadają zaledwie 3 powiaty (Telsze, Maryampol, Władysławów). Niewątpliwie młody ruch litewski ma przed sobą poważne niebezpieczeństwa.

Granica Litwy etnograficznej przechodzi więc przez gub. Suwalską linią, w odpowiednich rozdziałach przez nas omówioną, i kieruje się dalej przez gub. Wileńską i Kowieńską, w ten sposób, że dzieli powiaty Trocki, Wileński, Święciański i Jezioroski, wkracza nieco do Iłłuksztańskiego w Kurlandyi, a dalej granicą kurlandzką idzie nad morze, gdzie ogarnia oddzieloną już po rozbiorach od Żmudzi okolicę Połągi (część ob. pow. Grobińskiego). Na zachód zaś od granicy Królestwa idzie mniej więcej wzdłuż Szeszupy i Niemna do zatoki Kurońskiej, oddzielając części zwartsze Litwy pruskiej od bardziej zgermanizowanych. Zresztą i ten skrawek ziem litewskich pomiędzy Niemnem a dotychczasowym kordonem rosyjskim (dawną granicą Rzpltej) różni się bardzo znacznie od pozostałych, będąc z niemi w stosunku mniej więcej takim, jak Mazury pruskie do Polski. Zarówno, jak tamte, Litwa pruska nigdy w skład państwa narodowego nie wchodziła, lecz podzielała losy Prus i różni się od Litwy właściwej (t. zw. Wielkiej) wyznawaną wiarą (Litwini pruscy są ewangelikami), wobec czego, pomimo nawet, że Litwa pruska odegrała rolę wybitną w litewskim ruchu narodowym, — zwłaszcza w okresie zakazu drukowania czcionkami litewskiemi w państwie Rosyjskiem, — związek jej z macierzą jest luźny*). Zarówno, jak Mazurzy pruscy, ulegają pruscy Litwini dobrowolnej, a bardzo szybkiej, germanizacyi, stanowiąc niedobitek większego odłamu pruskiego Litwy i ciąg dalszy Prus zniemczonych, a topniejąc absolutnie**)—gdy, jak widzimy, na terytoryum Litwy Wielkiej jednolitość narodowościowa raczej rośnie, a szczegól-

---

*) Raz jeden Litwa pruska reprezentowaną była przez posła swojej narodowości w Sejmie Rzeszy (r. 1898).

**) Miało być Litwinów w Prusiech w r. 1890 — 117.637, w r. 1900 — 106.230, w r. 1910—93.933, nie licząc „dwujęzycznych“ (koło 5 tys. w r. 1910). Z liczb tych, niewątpliwie przesadnie nikłych, widać, że germanizacya jest wśród Litwinów pruskich jeszcze dość świeżej częstokroć daty.

nie jednolitą jest ludność litewska przy pruskiej granicy, gdzie więc żadne procesy żywiołowe przenikania się narodowości i asymilacyi nie zachodzą.

Najbardziej tedy skupia się narodowość litewska w sześciu powiatach gub. Kowieńskiej (z wyjątkiem Jezioroskiego) i czterech Suwalskiej.

POWIATY	Rok 1897		Ludność w r. 1909*)	Litwini	%	% katolików**)	Przyr. Litwin. od 1897
	% Katolik.	% Litwin.					
1. Telsze . . .	83,3	81,7	199.734	166.980	83,6	84,0	+ 1,9
2. Rosienie . .	79,5	77,2	238.057	174.466	73,3	78,8	— 3,9
3. Szawle . . .	77,5	71,1	249.308	180.109	72.2	75,0	+ 1,1
4. Poniewież .	77,6	72.1	234.956	188 659	80,3	84,4	+ 8,2
5. Kowno . . .	70,7	44,9	248.224	126.167	50,8	62,2	+ 5,9
6. Wiłkomierz .	83,0	72,8	265.138	204.002	76,9	81,5	+ 4,1
7. Kalwarya . .	85,7	75,4	85.861	63.979	74,5	86,0	— 0,9
8. Wyłkowyszki	73,3	69,7	80.244	54.436	67,8	71,1	— 1,9
9. Maryampol .	83,2	80,4	114.548	88.168	77,0	80,7	— 3,4
10. Władysławów	81,6	83,5	77.199	64.526	83,6	82,9	+ 0,1
Ogółem . .	**78,7**	**70,8**	**1.793.269**	**1.311.492**	**73,1**	**78,0**	**+ 2,3**

W tych granicach, jak widzimy, jednolitość ludności jest względnie znaczna, a przytem, o ile sądzić wolno z dat przytoczonych, wzrasta. W powiatach zaś granicznych, stanowiąc bądź większość (absolutną w Trockim, stosunkową w Jezioroskim), bądź mniejszość (w Święciańskim i Wileńskim) ludność litewska jest mocno postrzępiona przez kliny i wyspy polskie i jako kresową, nie charakteryzują jej w stopniu należytym cechy odrębności etnicznej; przytem kurczy się ona. Stosunki analogiczne zachodzą poniekąd w pow. Sejneńskim Królestwa i w pow. Kowieńskim, który jednak posiada ścisłą łączność terytoryalną z pozostałemi okolicami właściwej Litwy, bardziej narodowościowo jednolitemi.

Układ społeczny narodowości litewskiej jest dość jednostronny. Z pośród 1.544.564 mieszkańców gub. Kowieńskiej w miastach (miasteczka są pominięte) w r. 1897 mieszkało 143.144 czyli 9,3%, w tem było w gubernii 1.019.774 Litwinów (66,0%), w miastach zaś 16.438, czyli 1,6% ogółu miejscowych Litwinów, 11,5% mieszczan. Wybitnie rolniczy charakter społeczeństwa litewskiego uwypukla się. Dzieląc zawody ludności na 5 grup zasadniczych, obserwujemy dla r. 1897 taki ich układ według źródeł utrzymania wśród ogółu mieszkańców gubernii i specyalnie wśród Litwinów:

*) Dla pow. 7 — 10 r. 1910.

**) Dla pow. 1 — 6 z doliczenia do odsetka Litwinów % Polaków.

Ugrupowania zawodowe *)	Ogół ludności	Litwini	
		podział na zawody	udział w zawodach
1. Praca umysłowa	1,7	0,5	20,0
2. Rolnictwo i zawody pokrew.	68,6	85,4	82,2
3. Przemysł	10,0	4,4	29,1
4. Handel i komunikacya . .	6,7	0,9	9,2
5. Pozostałe (w tem wojsko) .	13,0	8,8	44,2
Ogółem . .	100,0	100,0	66,0**)

W podziale ludności między zawody Litwini ujawniają zróżnicowanie się słabsze od przeciętnego dla gubernii, udział ich tylko w zawodzie rolniczym przewyższa odsetek ludności litewskiej w całej gubernii, w żadnym z pośród innych nie sięga ona większości, a znaczniejszego odsetka sięga tylko w zawodach „pozostałych", których część główną stanowi służba. Zato w zawodzie rolniczym, który o społeczeństwie litewskiem stanowi, żywioł litewski krzepnie, i np. obszar własności włościańskiej w Kowieńszczyźnie znacznie wzrasta. Obejmowała ona w gubernii blizko połowę obszaru, najwięcej z pośród gubernii Litwy, a na jedną gospodę wypadało po włóce ziemi „nadziałowej" (nieco więcej wypada na Litwie tylko w gub. Grodzieńskiej). Własność ziemiańska w latach 1877—1905 zmniejszyła się tu znacznie, gdy np. w Mińszczyźnie w tym okresie wzrosła ***).

Oczywiście podział zaznaczony powiatów Litwy według przewagi ludności litewskiej a polskiej ma znaczenie konwencyonalne. Interesujące są pozatem zestawienia dla całego obszaru Litwy, gdzie ludność litewska w pewnym odsetku mieszka. Tu policzyć należy całą gubernię Kowieńską, Wileńską z wyjątkiem powiatu Dziśnieńskiego i Wilejskiego, niecałą gub. Suwalską, Litwę pruską oraz skrawki Kurlandyi. Ostatnie dwie pozycye ze względów technicznych pominiemy.

---

*) Do kategoryi pierwszej policzone są rubryki 1—3, 5—7, 9—12 wykazu urzędowego, do drugiej 17—21, do trzeciej 22—40, do czwartej 41—61, do piątej 4, 8, 13—16 i 62—65 (tablica XXI i XXII wyników spisu w tomach dotyczących poszczególnych gubernii, w danym wypadku t. XVII).

**) Odsetek ten wskutek doliczenia załóg nieco odbiega od niżej podanego (67,2%).

***) „Kartogrammy i diagrammy k jubilejnomu sborniku Centralnago Statisticzeskago Komiteta", 1912, tablice 23—26.

Obszar powyższy stanowi t. zw. Litwę katolicką, na którym Litwini nie sięgają połowy ludności (49,4%). Obok leżą powiaty, posiadające również bardzo znaczny odsetek katolików: Grodzieński, Wołkowyski, Miński, Wilejski, Dzisnieński i za Dźwiną Drysieński. Doliczając je na całym obszarze katolickim Litwy (niekiedy zwanym Litwą geograficzną) otrzymujemy w r. 1897 ludności 4.824.400, w tem katolików 2.989.425 (62,0%), Litwinów 1.606.154 (33,3%) i Polaków 1.403.286 (29,1%), w r. zaś 1909 ludności — 5.404.925, w czem Litwinów 1.714.280 (31,7%), Polaków zaś 1.653.913 (30,1%). Innemi słowy, na Litwie katolickiej wśród $5^1/_2$ milionów ludności według dat urzędowych koło $^3/_4$ stanowią katolicy i żydzi, wśród katolików zaś Polacy i Litwini liczebnie się równoważą, przyczem dla obu narodowości na zwartych obszarach ich charakterystyczna jest silna tendencya konsolidacyjna [1]).

Gubernie i pow.	Rok 1897			Rok 1909		
	katolicy	Litwini	Polacy	katolicy	Litwini	Polacy
1. Gub. Kowieńska .	77,8	67,2	11,3	77,3	69,3	8,0
2. „ Wileńska .	59,6	17,8	41,8	60,7	13,6	47,1
3. „ Suwalska .	79,0	53,9	26,2	79,4	52,3 [2])	28,1 [2])
4. Obw. Białostocki .	50,5	—	50,5	50,2	—	50,2
5. Pow. Grodzieński, Wołkowyski, Miński i Drysieński.	27,3	0,4	26,8	28,8	0,7	28,1
Ogółem . .	**62,0**	**33,3**	**29,1**	**61,8**	**31,7**	**30,1**

[1]) Spis niemiecki r. 1916, sporządzony wprawdzie w okolicznościach wyjątkowych, pomimo niewątpliwej stronniczości jak gdyby stwierdzał dalszy jej postęp: zarząd Kowieński miał posiadać 85% Litwinów, 7% Polaków i 5% żydów, zarząd Wileński (północny zachód gubernii) 55% Polaków, 25% Litwinów (większość w jednym powiecie Merecz), 17% żydów i 2% Białorusinów, zarząd Grodzieński (południe gub. Wileńskiej i północ Grodzieńskiej) Polaków 57%, Litwinów 3%, Białorusinów 22% i żydów 17%. Wskazywałyby te liczby na ugruntowanie się ostateczne Polaków w Wileńszczyźnie, umocnienie się na pograniczu zachodniem oraz powiązanie się ścisłe z terytoryum etnograficznem. Potwierdzałoby to znakomicie obserwacyę moją procesów narodowościowych, wysnutą z statystyki rosyjskiej, i dowodziłoby słuszności metod, zastosowanych przeze mnie w książce niniejszej, a we wnioskach zgadzałoby się z tem, co już przed trzema laty w broszurze „Ludność polska“ odgadywałem.

[2]) r. 1910. Przyrost odsetka ludności polskiej wobec wadliwej statystyki żydów jest tu umniejszony.

III.

Po rozpatrzeniu szczegółowszem obszarów polskiego i litewskiego na Litwie z uwzględnieniem wyłącznie ludności przeważającej, przechodzę do układu narodowościowego wszystkich 6 gubernii litewskich, w czem posługiwać się muszę głównie wynikami spisu, ponieważ materyały z roku 1909 nie uwzględniają grup białoruskiej i rusińskiej, łącząc je z rosyjską *).

Powiaty	Ludność cywilna	% Katolik.	% Żydów	% Polak.	% Litwin.	% Rosyan	% Białor.	% Niemc.	% Łotysz.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
I. g. Kowieńska:									
1. Telsze	182.178	83,3	12,5	1,5	81,7	0,9	0,1	0,9	2,3
2. Rosienie	232.518	79,5	11,4	5,6	77,2	1,2	0,1	4,5	0,1
3. Szawle	236.674	77,5	14,5	6,4	71,1	1,8	0,0	1,0	4,9
4. Poniewież	221.225	77,6	12,3	6,6	72,1	1,4	0,0	0,7	6,8
5. Kowno	208.838	70,7	21,0	25,3	44,9	6,2	0,0	2,4	0,0
6. Wiłkomierz	227.393	83,0	13,2	10,1	72,8	3,6	0,0	0,1	0,0
7. Jeziorosy	208.401	72,9	12,7	24,4	49,6	9,7	1,1	0,1	1,8
Ogółem w %		**77,8**	**13,9**	**11,3**	**67,2**	**3,5**	**0,2**	**1,4**	**2.3**
W liczb. absolutn.	**1.517.227**	**1.180.303**	**210 935**	**172.055**	**1.019.102**	**53.085**	**3.382**	**21.295**	**35.017**

*) % katolików jest obliczony bez potrącenia załóg w stosunku do ludności cywilnej; żydzi z wyznania z potrąceniem mówiących po żydowsku żołnierzy; Polacy wraz z „Rosyanami-katolikami"; Rosyanie dwu wyznań: prawosławni i staroobrzędowcy; Białorusini-prawosławni.

Pomimo podziału ludności na siedem grup językowych (4 — 10) niejednolitość jej jest raczej pozorna: katolicy i żydzi stanowią razem prawie 92%, odsetek Rosyan jest nikły ($^3/_5$ w tem staroobrzędowcy), Łotysze nieznacznymi rąbkami przekraczają granicę Kurlandzką, kolonizacya niemiecka jest zupełnie nieznaczna i ten sam posiada charakter, co w Królestwie, Białorusinów niema co brać pod uwagę.

Według danych z r. 1909 skład ludności przedstawiał się w sposób następujący:

Powiaty	Ludność w r. 1909	% Polak.	% Litw.	% prawosł. i starob.	% Żyd.	% innych
gub. Kowieńska:						
1. Telsze	199.734	0,4	83,6	1,3	11,1	3,6
2. Rosienie . . .	238 057	5,5	73,3	1,2	19,9	0,1
3. Szawle . . .	249.308	2,8	72,2	3,3	17,5	4,2
4. Poniewież . .	234.956	4,1	80,3	2,0	8,0	5,6
5. Kowno	248.224	11,4	50 8	11,9	25,1	0,8
6. Wiłkomierz . .	265.138	4,6	76,9	4,8	13,6	0,1
7. Jeziorosy . . .	206 099	29,0	47,1	9,6	13,4	0,9
Ogółem .	**1.641 516**	**8,0**	**69,3**	**4,9**	**16,0**	**1,8**

Zestawiając ze sobą obie tablice, obserwujemy przedewszystkiem znaczny spadek absolutny i procentowy ludności polskiej, wywołany w części tendencyą, w części zapewne przejściem pewnej jej grupy do szeregu Litwinów; o ile zaszło to i jak się liczebnie wyraża, niepodobna oprzeć na liczbach projektu ziemskiego, zanadto niepewnych. W powiecie Jezioroskim konstatuje on znaczny przyrost Polaków, Litwini zaś stracili tu i absolutnie i procentowo, w powiatach pozostałych ujawniając wzrost, który w całej gubernii podniósł wage ich o 2,1%. Ludność prawosławna (rosyjska i białoruska) znacznie wzrosła w pow. Kowieńskim (zresztą materyały statystyczne projektu ziemskiego, nie poprzedzone żadnem wyjaśnieniem wstępnem, nie dają pewności, czy potrącały załogi), pozatem straciła w pow. Jezioroskim, zapewne wskutek konwersyi, w powiatach pozostałych zmiany są naogół na korzyść ludności prawosławnej, ale czy to wiarogodne? Ludność niemiecka i łotewska, która wraz z innemi narodowościami w r. 1897 stanowiła

3,9%, do r. 1909 zmniejszyła się bardzo znacznie, bo z górą o połowę. Wynikałoby stąd, że znikła kolonizacya niemiecka z pow. Rosieńskiego i że wogóle w żadnym powiecie gubernii nie sięga obecnie 1,0% ludności. Zniżka ta ludności niemieckiej w gub. Kowieńskiej zgadza się z naszemi spostrzeżeniami co do Królestwa, a zapewne analogicznemi spowodowana jest przyczynami; zresztą w tym kierunku osadnictwo niemieckie nie szło nigdy, a rzadko zaludniona gub. Kowieńska wobec niego wykazuje mniejszą nawet pojemność od gęsto zaludnionego Królestwa. Zresztą w projektach osadniczych względem gub. Kowieńskiej (np. w memoryale Sehringa) zapomina się o tem, że zaludnienie gub. Kowieńskiej rzadkiem stosunkowo nie jest (41 mieszkańców na klm. kw.) i jest większe nie tylko od miejscowości bardziej wschodnich (w gub. Witebskiej 39 m. na klm. kw.), ale i zachodnich (w ks. Meklemburgii-Strelitz 36*); i w ościennych Prusiech Wschodnich niewiele jest gęstsze (56 w r. 1910*), a przytem są one położone przeciętnie o 2° bardziej na południe. Przecież gub. Kowieńska leży na szerokości Szwecyi!

Odsetek żydów w gubernii ulega według tablic przytoczonych tak znacznym a nieusprawiedliwionym wahaniom, że niema sposobu je sobie wytłomaczyć. Np. w pow. Rosieńskim liczba ich wzrosła z 26.418 do 47.488 w przeciągu lat 12, a procentowo z 11,4 na 19,9! Obok, w pow. Poniewieskim spadła z 27.267 do 18.822, czyli z 12,3% na 8,0%. Wyglądałyby te znaczne ich przesunięcia na jakąś klęskę żywiołową, gdyby istotnie zaszły, o czem właśnie należy wątpić. Cały przyrost żydów z 13,9% na 16,0%, czyli o 2,1% wypada wprost zakwestyonować. Zwróćmy uwagę na znany fakt emigracyi żydów z Litwy i na to np., że według danych Cent. Kom. Stat. w r. 1881 żydzi stanowili tu 19,0% ludności**). Zestawiając te trzy odsetki, a wyłączając ewentualność takiego ich wahania się, przypuszczamy, że albo w stosunku do liczb z r. 1881 i 1909 spis oszacował ludność żydowską o jakieś 3—4% za nizko, albo projekt ziemstw o tyleż za wysoko, a w każdym razie stwierdzamy w okresie 1881—1909 bardzo znaczny jej ubytek, conajmniej o 3, a może aż o 7% ludności ogólnej***). Ostatnie wydaje się prawdopodobniejsze, chociażby dlatego, że i podłożem ruchu litewskiego był wzrost średniego włościaństwa, coraz bardziej wy-

*) Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich, 1913, str. 1.

**) Wasiutyński. Ludność żydowska w Królestwie Polskiem, str. 7.

***) Spis niemiecki konstatuje dalszy spadek żydów do 5%.

łączającego pośrednictwo, i ideologia jego zawsze podkreślała wybitnie pierwiastki usamodzielnienia gospodarczego kraju od żydów.

Skład narodowościowy ściślejszej krainy litewskiej (6 powiatów gub. Kowieńskiej i 4 Suwalskiej) określa się z tablic powyżej przytoczonych: było tu w r. 1909 — 10 — 1.793.263 mieszkańców, w czem 1.311.492 Litwinów (73,1%), 89.138 Polaków (5,0%), 64.314 (3,6%) prawosławnych i staroobrzędowców (Rosyan i Białorusinów), żydów 272.746 (15,2%), w istocie zapewne o wiele mniej, i pozostałych, czyli przedewszystkiem Niemców i Łotyszów,—55.573 (3,1%). Do tego obszaru należałoby dołączyć pobrzeża ościennych powiatów Litwy kresowej, ale brak po temu odpowiednich danych.

R O K 1 8 9 7

Powiaty	Ludność cywilna	% Katol.	% Żyd.	% Polak.	% Litw.	% Białor	% Ros.	% innych i nieokr.
II. g. Wileńska:								
1. Dzisna . .	204.854	32,4	10,1	32,0	0,3	51,2	5,7	0,7
2. Wilejka . .	207.942	31,6	9,5	31,5	0,1	57,7	0,9	0,3
3. Święciany .	172.198	78,1	7,1	44,3	33,8	9,0	5,2	0,6
4. Oszmiana .	233.110	56,9	12,1	53,1	3,8	29,2	1,4	0,4
5. m. Wilno .	140.206	40,6	45,0	37,8	2,1	0,8	12,2	2,1
6. Wilno . . .	208.735	86.7	7,4	51,7	34,9	2,1	3,1	0,8
7. Troki . . .	200.207	85,2	9,6	26,2	59,0	0,8	3,4	1,0
8. Lida . . .	204.054	63.0	12,0	54,2	8,7	24,1	0,7	0,3
Ogółem w %		**59,6**	**13,0**	**41,8**	**17,8**	**23,2**	**3,5**	**0,7**
W liczb. absolutnych	**1.571.306**	**935.847**	**203.955**	**656.415**	**279.352**	**364.541**	**55.530**	**11.513**

Tak, jak część południowa gub. Suwalskiej ma skład ludności mniej jednolity, niż północna, tak gub. Wileńska, znajdując się w toku ożywionego procesu narodowościowego, ustępuje we względzie jednolitości Kowieńszczyźnie. Atoli i tu wyznanie katolickie panuje (60%), a katolicy wraz z żydami sięgają $^3/_4$ ludności. Pozostałą czwartą część ludności stanowią przeważnie Białorusini, których pewna część jak nadmienialiśmy, również wyznaje katolicyzm, w istocie bowiem odsetek katolików w gubernii jest wyższy od wykazanego, na skutek bądź tendencyjnego ukrycia części ich w czasie spisu bądź konwersyi ich po r. 1905. Rosyanie nie są liczni, w połowie prawie (25.673) skła-

dając się z rozproszonych kolonii wiejskich staroobrzędowców, pochodzących przeważnie z czasów państwowości polskiej, w części zaś z nowego, sztucznego osadnictwa; Rosyanie zaś prawosławni pod względem układu społecznego są warstwą urzędniczą, nieco powiększoną w źródłach urzędowych kosztem Białorusinów. Niemców w całej gubernii mieszkało zaledwie 3.645 (0,2%). Nieco większą jest grupa mahometan, których spis wykazał 4.375, w czem 932 żołnierzy (Tatarów). Pozostali w liczbie 3.443 (0,2%), potomkowie jeńców Witoldowych, przeważnie są spolonizowani (1.037 mówiących po tatarsku), chociaż spis zalicza ich w części do Rosyan, w większości do Białorusinów, którzy tu, na tle niewyrobienia się ich narodowego, stanowią wór, zapełniany kosztem innych narodowości, w statystyce urzędowej niepożądanych. Żydzi są, jak widzimy, mniej liczni w gub. Wileńskiej, niż Kowieńskiej. Stanowią większość stosunkową w Wilnie, co zresztą prostują wyżej podane wiadomości i spis niemiecki z r. 1916 (p. str. 26), ale i pozatem są grupą przedewszystkiem wyznaniową, której zróżnicowanie narodowościowe nie jest jeszcze dość wyraźne. W całej gubernii Wileńskiej Polacy posiadają większość stosunkową, Litwini, skupieni przy granicy jej zachodniej, nie przekraczają kilkunastu %.

R O K 1 9 0 9					
Powiaty	Ludność	% Polak.	% Litwinów i innych	% Żydów	% prawosł. i staroob.
Gub. Wileńska:					
1. Dzisna . . .	251.584	36,1	0,6	9,1	54,2
2. Wilejka . . .	203.363	37,5	0,2	8,8	53,5
3. Święciany . .	191.937	41,8	38,5	6,5	13,2
4. Oszmiana . .	267 098	53,7	5,0	13,3	28,0
5. m. Wilno . .	205.250	37,8	4,7	36,8	20,7
6. Wilno . . .	236 029	71,4	7,2	16,5	4,9
7. Troki	239.620	31,4	52,9	10,9	4,8
8. Lida	220.334	64,5	2,2	10,8	22,5
Ogółem .	**1.815.215**	**47,1**	**13,6**	**13,9**	**25,4**

Przedewszystkiem uderza powszechny (z wyjątkiem pow. Święciańskiego) przyrost ludności polskiej, w pow. Wileńskim o 20%, w Lidzkim o 10% i t. d. Wobec tego wzrósł i odsetek katolików. Określając go dla r. 1909 z sumy Polaków i Litwinów, stwierdzamy, że w pow. Dziś-

nieńskim 4,3% ludności przybyło katolikom, w Wilejskim 6,1%, w Święciańskim 2,2%, w Oszmiańskim 1,8%, we Wilnie 1,9%, w Lidzkim 3,7%, ubyło zaś w Wileńskim 8,1%, w Trockim 0,9%. Uderza zwłaszcza znaczny wzrost ludności katolickiej na wschodzie gubernii, w powiatach najbardziej białoruskich Dziśnieńskim i Wilejskim. Polskość więc wzrasta tu nie tylko kosztem Litwinów, ale i Białorusinów.

Ludność litewska skurczyła się znacznie prócz pow. Święciańskiego, szczególnie w pow. Trockim (o 6,1%) i Wileńskim (o 27,7%), w Lidzkim zaś znikła ona prawie zupełnie (z 8,7% do 2,2%). Spadek absolutny Litwinów nastąpił w pow. Wileńskim z 72.908 do 16.967, w Lidzkim z 11.703 do 4.782. Przyczyny tego zjawiska omówiliśmy powyżej, jakkolwiek liczbowe ujęcie jego nie wydaje się pewne. Należy zaznaczyć, że w gub. Wileńskiej materyały z r. 1909 Litwinów w osobną grupę narodowościową nie wyodrębniają, łącząc ich z pozostałemi narodowościami, a w odsyłaczu zaznaczając jeno, że w pow. Święciańskim i Trockim tę grupę złożoną składają prawie wyłącznie Litwini. Policzyłem ją całą do Litwinów, popełniając niewielką nieścisłość. W r. 1897 0,7% ludności gubernii należało do narodowości wyżej nie wymienionych, gdyby więc i w r. 1909 wynosiła ona tyleż, to Litwini stanowiliby nie 13,6, ale 12,9% wśród ogółu. Wobec tego w pow. Dziśnieńskim i Wilejskim przyrost Litwinów jest pozorny, jak również w Wilnie, gdzie, sądząc z danych spisu, połowę odsetka podanego w tablicy stanowią nie Litwini.

Odsetek ludności prawosławnej (t. j. głównie Białorusinów) zmniejszył się poważnie (o 1,3%), jak to nawet stronnicze materyały r. 1909 stwierdzają: spadek jest znaczny w pow. Dziśnieńskim (o 2,7%), Wilejskim (o 5,1%), Święciańskim (o 1,0%), Oszmiańskim (o 2,6%), w Wileńskim (o 0,3%), Lidzkim (o 2,3%), natomiast w pow. Trockim (o 0,6%) i zwłaszcza w Wilnie projekt ziemstw w porównaniu z wynikami spisu konstatuje zwyżkę (o 7,3%), co jest tem bardziej niespodziewane, że okolica Wilna jest katolicka i wzrost miasta jej kosztem nie może powodować wzmagania się ludności jego prawosławnej, jak np. we Lwowie unickiej. Liczba ta zapewne jest tendencyjną, a istotny spadek w gubernii ludności prawosławnej odpowiednio większy*).

Co do żydów, to i w gub. Wileńskiej projekt ziemstw konstatuje pewien ich przyrost, pomimo znanego faktu olbrzymiej emigracyi t. zw. „Litwaków". Wprost przeciwnie do Królestwa, gdzie stolica

*) Instytucya najbardziej w tem kompetentna, a najmniej o chęć zmniejszania cyfr powyższych podejrzana, mianowicie Konsystorz prawosławny Wileński, jak mię informowano, notował urzędownie prawosławnych we Wilnie 6.522 czyli zaledwie 3,2%.

skupia żydów, wychodzących z miasteczek i wsi, na Litwie właśnie w Wilnie nastąpił znaczny ubytek stosunkowy żydów (z 45,0 do 36,8). Jeżeli liczby są prawdziwe, widocznie przyrost żydów (absolutnie pokaźny) nie nadąża za wzrostem miasta, w którym więc Polacy i według źródła urzędowego stanowią stosunkową większość, wśród ludności zaś chrześciańskiej przewagę bezwzględną (60%) **). Spadł odsetek żydów również w pow. Dziśnieńskim, Wilejskim, Święciańskim i Lidzkim, natomiast wykazał trudne do wytłomaczenia powiększenie się z górą dwukrotne w pow. Wileńskim, które w części tylko znajdywać może wytłomaczenie we wzroście ludności podmiejskiej. W r. 1881 żydzi mieli stanowić 14,8% ogółu mieszkańców gubernii. W stosunku do tej liczby niewątpliwie nastąpiło skurczenie się odsetka żydów w Wileńszczyźnie.

Tak więc najbardziej stronnicze źródła nie mogą ukryć wielkiego procesu konsolidacyi narodowościowej na terenie gubernii Wileńskiej, której ludność polska wzrasta kosztem wszystkich pozostałych składników językowych i stanowi dziś o charakterze kulturalnym okolicy.

	R O K 1 8 9 7								
Powiaty	Ludność cywilna	% Katol.	% Żyd.	% Polak.	% Białor.	% Rusin.	% Ros.	% Litw.	% Niem.
III. g. Grodzieńska:									
1. Sokółka	108.008	70,9	12,3	70,7	15,9	0,0	0,6	0,1	0,1
2. Białystok	202.253	48,2	29,0	48,1	10,9	0,0	2,9	0,1	3,5
3. Bielsk	163.833	36,6	15,0	38,8	3,6	36,8	5,6	0,0	0,2
4. Grodno	194.315	28,7	20,7	27,1	46,7	0,0	3,3	1,5	0,3
5. Wołkowysk	145.702	29,8	12,6	29,7	56,2	0,0	1,1	0,0	0,3
6. Słonim	224.370	10,4	15,3	10,3	72,6	0,1	1,3	0,1	0,1
7. Prużany	135.741	8,1	13,0	8,0	70,9	6,3	1,5	0,0	0,3
8. Brześć L.	205.862	6,7	21,9	6,7	1,4	64,4	4,4	0,0	0,2
9. Kobryń	180.397	2,9	13,9	2,9	0,7	80,5	1,9	0,0	0,1
Ogółem w %		**24,9**	**17,9**	**24,9**	**31,0**	**22,4**	**2,6**	**0,2**	**0,6**
W liczb. absolutn.	**1.549.668**	**386.519**	**277.158**	**385.910**	**480.778**	**346.986**	**40.939**	**3.341**	**9.825**

*) Według spisu niemieckiego Polacy stanowią wśród ludności chrześciańskiej Wilna 88,3%.

Liczby sumaryczne świadczą o wielce różnolitym składzie ludności gubernii Grodzieńskiej, która, jako twór sztuczny, łączy w całość terytorya o obliczu narodowościowem zgoła odmiennem. Wchodzi tu i część Korony — polski obwód Białostocki, i polsko-białoruskie powiaty północne (część polskiego obszaru Litwy), i skrawek właściwej Białorusi, i część rusińskiego Polesia. Najsłabsi są liczebnie Polacy w powiatach rusińskich (Brzeskim i Kobryńskim), nieco liczniejsi w powiatach dość czysto-białoruskich (Słonimskim i Prużańskim), w pozostałych w sumie przeważają, stojąc w całej gubernii pod względem liczebności na drugiem miejscu po Białorusinach, a w istocie zapewne równoważąc się z nimi.

Gubernia Grodzieńska wchodzi w skład dyecezyi Wileńskiej, i z tego względu, zdaje się, zaliczana bywa niekiedy w skład litewskiego posiadania (memoryał włoski duchowieństwa litewskiego „Stosunki litewsko-polskie w dyecezyi Wileńskiej i nadużycia partyi wszechpolskiej“ zamilcza fakt należenia do jej składu gubernii Grodzieńskiej, ale żądania swe wystawia względem całej dyecezyi). Podstaw do tego w układzie narodowościowym owej jednostki administracyjnej brakuje. Litwini bowiem tu zaledwie pod Druskienikami parę wsi zamieszkują, pozatem niema ich tu prawie wcale. Niemcy również poza Białymstokiem (5,8%) są zgoła nieliczni. Rosyanie, jak wszędzie na Litwie, składają warstwę urzędniczą; staroobrzędowców niema tu prawie. Żydzi natomiast są tu tak liczni, jak nigdzie na Litwie, zwłaszcza w powiatach, zawierających większe miasta (Brześć, Białystok, Grodno).

R O K 1 9 0 9					
Powiaty	Ludność	% Polak.	% praw.	% żydów	% innych
III. Gub. Grodzieńska:					
1. Sokółka . . .	115.178	71,0	16,7	11,1	1,2
2. Białystok . . .	231.619	50,2	16,2	31,7	1,9
3. Bielsk	181.510	39,3	46,4	14,2	0,1
4. Grodno . . .	230.809	27,9	48,6	20,8	2,7

R O K 1 9 0 9					
Powiaty	Ludność	% Polak.	% praw.	% żydów	% innych
5. Wołkowysk . .	160.404	34,0	53,6	12,2	0,2
6. Słonim	253.469	13,9	71,3	14,2	0,6
7. Prużany. . . .	153.118	7,5	79,3	12,9	0,3
8. Brześć Litewski	237.330	6,6	71,2	22,0	0,2
9. Kobryń	198.961	2,9	82,6	14,4	0,1
Ogółem . .	**1.762.398**	**25,3**	**55,3**	**17,9**	**1,5**

Pierwszych sześć powiatów ujawniają przyrost ludności polskiej, w pozostałych odsetek stoi w miejscu. Odsetek Niemców w pow. Białostockim widocznie spadł, Litwinów w Grodzieńskim podniósł się. Trzy narodowości, składające ludność prawosławną powiatu, nieco straciły (o 0,7%), zwłaszcza w powiatach Wołkowyskim i Słonimskim. Procent żydów pozostał w gubernii ten sam, wzrósłszy w pow. Białostockim, Grodzieńskim, Brzeskim i Kobryńskim (czyli głównie w okolicach, zawierających miasta większe), spadłszy w pozostałych: różnic wogóle znacznych tu pomiędzy datami spisu a projektu ziemskiego nie odnajdujemy. W r. zaś 1881 żydzi stanowili w gubernii 19,7%, czyli i tu ujawnia się tendencya zniżkowa dość znaczna.

Łącząc powiaty północne gub. Grodzieńskiej (1—5) z południowemi Wileńskiej (4 — 8), dla dziesięciu jednostek administracyjnych, które uznaliśmy za najbardziej polską część gubernii litewskich, otrzymujemy tablicę na str. 43.

Na obszarze, którego ludność wynosiła w r. 1897 — 1.800.423, a w r. 1909 — 2.087.851 głów, mieszkało blizko milion Polaków, których odsetek w przeciągu lat 12 wzrósł z 43,4 do 47,7. Ponieważ % Rosyan, Rusinów i Białorusinów pozostał pono w miejscu, a żydów nawet miał się powiększyć, przyrost więc Polaków odbył się kosztem pozostałych narodowości, których odsetek spadł z 13,9 na 8,8, zmniejszyła się bowiem tu znacznie liczebność Litwinów i Niemców. Jeżeli spadek obu narodowości odbył się w stosunku podobnym, to Litwini na obszarze zakreślonym w r. 1909 nie stanowili nad 7,8%, Niemcy nad 0,4%. Skonstatowaliśmy jednak, że o przyroście żydów na Litwie mowy być nie może, raczej stwierdzić należy cofanie się. Dotyczy to również grup, wyznających prawosławie, wobec przedewszystkiem

POWIATY	Spis z roku 1897								Dane z roku 1909			
	% Katol.	% Żydów	% Polak.	% Litwin.	% Białor.	% Rusin.	% Rosyan	% Niemc.	% Polak.	% prawosł. i staroob.	% Żydów	% innych
1. Sokółka . . .	70,9	12,3	70,7	0,1	15,9	0,0	0,6	0,1	71,0	16,7	11,1	1,2
2. Białystok . .	48,2	29,0	48,1	0,1	10,9	0,0	2,9	3,5	50,2	16,2	31,7	1,9
3. Bielsk. . . .	36,6	15,0	38,8	0,0	3,6	36,8	5,6	0,2	39,3	46,4	14,2	0,1
4. Grodno . . .	28,7	20,7	27,1	1,5	46,7	0,0	3,3	0,3	27,9	48,6	20,8	2,7
5. Wołkowysk .	29,8	12,6	29,7	0,0	56,2	0,0	1,1	0,3	34,0	53,6	12,2	0,2
6. Oszmiana . .	56,9	12,1	53,1	3,8	29,2	0,0	1,4	0,0	53,7	28,0	13,3	5,0
7. m. Wilno . .	40,6	45,0	37,8	2,1	0,8	0,3	12,2	1,4	37,8	20,7	36,8	4,7
8. Wilno . . .	86,7	7,4	51,7	34,9	2,1	0,0	3,1	0,3	71,4	4,9	16,5	7,2
9. Troki	85,2	9,6	26,2	59,0	0,8	0,0	3,4	0,2	31,4	4,8	10,9	52,9
10. Lida	63,0	12,0	54,2	8,7	24,1	0,0	0,7	0,1	64,5	22,5	10,8	2,2
Ogółem w %	**55,7**	**17,0**	**43,4**	**12,4**	**19,0**	**3,4**	**3,3**	**0,7**	**47,7**	**25,4**	**18,2**	8,8
W liczbach absolutnych .	**1002.713**	**306.122**	**780.735**	**223.557**	**341.915**	**61.069**	**58.569**	**12.008**	**995.280**	**529.469**	**379.262**	**183.840**
	(ludność 1.800.423)								(ludność 2.087.851)			

konwersyi. Obie grupy wyznaniowe zostały w projekcie ziemstw powiększone w stosunku do liczb spisu o 1,5%. Przypuszczając zaś, że w istocie zaszedł choćby nieznaczny ich spadek, stwierdzamy, że ludność polska na obszarze 10 powiatów wymienionych sięga większości absolutnej, katolicka 58%, katolicka i żydowska łącznie 75%. Rachunek to zresztą nieścisły, ale i pomimo niego fakt przewagi polskiej i konsolidacyi narodowościowej na obszarze zakreślonym powyższa tablica jaskrawie stwierdza.

R O K 1 8 9 7								
Powiaty	Ludność cywilna	% Katol.	% Żyd.	% Polak.	% Łotys.	% Białor.	% Ros.	% Niem.
IV. gub. Witebska:								
1. Dyneburg . .	223.823	52,5	21,0	18,9	41,3	1,0	11,4	1,5
2. Rzeżyca . .	136.314	64,1	7,4	8,4	57,9	0,6	21,0	0,4
3. Lucyn . . .	128.083	63,5	4,9	11,7	64,2	10,1	6,9	0,2
4. Dryssa . . .	97.027	27,6	9,1	27,4	0,4	61,5	1,1	0,3
5. Połock . . .	141.686	10,5	12,1	10,0	1,2	64,4	10,6	0,1
6. Lepel . . .	156.644	8,8	11,6	8,5	0,5	77,4	1,6	0,1
7. Witebsk . .	172 225	5,8	23,4	5,1	2,1	49,9	18,0	0,7
8. Wieliż . . .	100.051	1,6	9,8	0,8	2,5	84,9	1,2	0,1
9. Horodek . .	111.987	0,6	4,7	0,5	0,5	82,9	10,6	0,1
10. Newel . . .	110.351	0,8	7,5	0,7	0,1	81,5	7,0	0,1
11. Siebież . . .	92.009	3,1	3,8	2,9	0,2	45,8	46,8	0,1
Ogółem w % .		**24,3**	**11,9**	**9,3**	**17,9**	**46,5**	**12,2**	**0,4**
W liczbach absolutnych	**1.470.200**	**357.309**	**174.520**	**136.522**	**263.541**	**683.065**	**179.786**	**6.412**

Gubernia Witebska, w której skład weszły części różnych formacyi politycznych, nie posiada ludności jednolitej. Przedewszystkiem odcinają się wyraźnie od pozostałego obszaru układem narodowościowym trzy powiaty zachodnie, Dyneburski, Rzeżycki i Lucyński, które, jak wiadomo, w skład Litwy historycznej nie wchodziły, stanowiąc t. zw. Inflanty Polskie. Ludność ich, jak widzimy, jest w przeważającej większości katolicką, gdy w powiatach wschodnich góruje ludność b. unicka. Przyglądając się rozsiedleniu narodowości, konstatu-

jemy na Inflanciech przewagę Łotyszów, w pow. Dyneburskim względną, w Rzeżyckim i Lucyńskim absolutną. Polacy są tu bardzo liczni, zamieszkując części tych powiatów, położone na wschód od granicy osiedlenia łotewskiego. Również w pow. Drysieńskim odsetek Polaków jest bardzo wysoki i powiat ten również zaliczyć można do Inflant*). W pozostałych przeważają Białorusini, absolutnie lub względnie (w pow. Witebskim), z wyjątkiem pow. Siebieskiego, gdzie większość stosunkową (bardzo nieznaczną wobec dorównywającego niemal odsetka Białorusinów) mają stanowić Rosyanie, zachodząc tu z ościennej gub. Pskowskiej. Nie umiem zdecydować, czy nie zostali tu zaliczeni do nich Białorusini, jak również w pow. Witebskim. Poza tymi dwoma powiatami bardzo znaczna część Rosyan w gub. Witebskiej (z górą $^1/_3$ część) należy do t. zw. staroobrzędowców. Tu, zaraz przy dawnej granicy moskiewskiej, staroobrzędowcy są szczególnie liczni, ale żyją dotychczas koloniami w sobie zamkniętemi najszczelniej, a na charakter kraju nie wywierają wpływu, pozostając zawsze cudzoziemcami. W ostatnich dziesięcioleciach rząd rosyjski zechciał zaprządz ich do służby państwowo-narodowej i nawet tworzył nowe ich kolonie.

Więc tu zaledwie, na krańcach ziem polskich, ludność rosyjska, złożona w części z staroobrzędowców, w części może z włościaństwa rosyjskiego (pow. Witebski, Siebieski, Horodecki), w pozostałej części z warstwy wędrownej urzędników, odsetkiem swym dorównywa ludności polskiej, a i tu jednak w niektórych powiatach (Drysieński, Lepelski i nawet pograniczny Wieliski) jest zupełnie nikła (1,1 — 1,6%). Dawna granica polityczna pozostaje jaskrawym przedziałem narodowości. Najbardziej jednolite powiaty białoruskie (Wieliski, Horodecki, Newelski) klinem wciskają się w ziemie najjednoliciej rosyjskie po tamtej stronie rubieży historycznej.

Pozostałe narodowości nie wchodzą tu w rachubę: jest mianowicie trochę Niemców w Dyneburgu i wychodźców łotewskich, w drobnym odsetku rozproszonych poza Inflantami (0,1 — 2,5% w poszczególnych powiatach). Liczni są natomiast żydzi, zwłaszcza w powiatach, zawierających większe miasta (w Dyneburskim i Witebskim ponad 20%). W powiatach pogranicznych (z wyjątkiem Witebskiego) odsetek ich jest stosunkowo nieznaczny (w Lucyńskim, Horodeckim

*) Manteuffel—Inflanty polskie, str. 24.

i Siebieskim poniżej 5). Granica Rzeczypospolitej, jak wiadomo, w państwie Rosyjskiem zawiera, tak zwaną strefę osiadłości żydowskiej, poza którą żydzi nie są tolerowani. Wszakże, jak kilkakrotnie konstatowaliśmy, działalność polityczna w sprawach narodowościowych o tyle jest na ogół skuteczna, o ile popierana jest przez pewne żywiołowe procesy i zjawiska, wewnątrz ludności zachodzące. Że więc granice Rzeczypospolitej, pomimo różnolitości podłoża etnicznego poszczególnych jej ziem, zostały wypełnione w pewnej mierze przez osadnictwo żydowskie, tłomaczyć to należy nie tylko polityką tolerancyjną rządów polskich, ale głównie może brakiem w jej społeczeństwie ówczesnem odpowiednich sił, któreby stanowiska w handlu i przemyśle objęły i utrzymały. Rosya, przeciwnie, stan miejski, wprawdzie zacofany, niekulturalny i przewrotny, wytworzyła oddawna, choć z pewną pomocą sił organizacyjnych tatarskich, i to przedewszystkiem tłomaczy nam, dlaczego osadnictwo żydowskie zatrzymało się przed jej granicą, polityka zaś wobec żydów rządu rosyjskiego jest w tem zjawiskiem wtórnem. Rzeczpospolita więc w swych granicach stanowiła niegdyś teren naturalny ekspansyi żydowskiej, która też go ogarnęła, słabnąc nieco ku krańcom państwa.

Otwarcie granicy osiadłości żydowskiej wcale nie jest dla rosyjskiego handlu niebezpieczne, a dla polskiego zbawienne, jak to sobie niekiedy się wyobraża. Zniesienie jej bynajmniej nie popchnie w kierunku Rosyi mas żydowskich, ściągną ich może trochę większe miasta rosyjskie, jak już ściągają pomimo zakazów urzędowych. Idą tam, jak również do miast europejskich, nie tłumy, ale jednostki z pośród żydów, przechodzące od naszej gospodarki miasteczkowej na wyższe szczeble rozwoju ekonomicznego: bankierzy, giełdziarze, hurtownicy, ludzie zawodów wyzwolonych, więksi przemysłowcy, ajenci handlowi i t. d., bo ci przy wytężonym zmyśle przedsiębiorczym wszędzie się usadowić zdołają, a Rosyi specyalnie wyższej kultury gospodarczej wielokrotnie brakuje. Ale i tu udział ich znacznym nie zostanie, bo kupiec rosyjski ani drobnego codziennego rynku, ani wielkich obrotów nie da już sobie wydrzeć w swym domu.

Zestawiając daty projektu ziemskiego z wynikiem spisu, konstatujemy przedewszystkiem przyrost ludności polskiej w powiatach Drysieńskim (wskutek i do tych odległych okolic sięgającej konwersyi po r. 1905), Witebskim i Newelskim. W ostatnich dwu powiatach jest on znaczny i — nieoczekiwany. We wszystkich powiatach pozostałych wykazano znaczny spadek ludności polskiej nie tylko stosun-

R O K 1 9 0 9					
Powiaty	Ludność	% Polak.	% Żydów	% prawosł. i staroob.	% innych
IV. Gub. Witebska:					
1. Dyneburg . . .	293.897	12,8	19,0	27,9	40,3
2. Rzeżyca	151.217	2,8	9,8	29,3	58,1
3. Lucyn	140.902	8,9	5,1	17,9	68,1
4. Dryssa	105.593	30,8	9,8	58,9	0,5
5. Połock	150.577	7,3	11,7	80,3	0,7
6. Lepel	168.776	7,1	9,5	82,8	0,6
7. Witebsk	216.147	8,1	22,1	68,1	1,7
8. Wieliż	127.193	0,6	8,1	89,4	1,9
9. Horodek	130.789	0,5	4,2	94,9	0,4
10. Newel.	124.593	2,2	8,6	88,9	0,3
11. Siebież	118.939	2,8	2,5	94,6	0,1
Ogółem . .	**1.728.623**	**7,9**	**11,5**	**62,6**	**18,0**

kowy, ale (z wyjątkiem pow. Siebieskiego i Horodeckiego) również absolutny. O tak poważnych stratach polskości nie może tu być mowy i tłomaczy je przedewszystkiem tendencyjność źródła.

Drugą stroną owejż tendencyi jest niczem niewytłomaczony przyrost ludności prawosławnej i staroobrzędowej. W przeciągu lat 12 miała ona w pow. Dyneburskim z 28 tys. podskoczyć na 82 tys.! Byłoby to nieprawdopodobne nawet przy rachowaniu 10 tys. załogi w r. 1897. W Rzeżyckim wykazano przyrost o 7,7%, w Połockim o 5,3%, w Lepelskim o 3,8%, w Witebskim o 2,0%, w Wieliskim o 3,3%, w Horodeckim o 1,4%, w Siebieskim o 2,0%. Na tem tle szczególnie wygląda spadek ludności prawosławnej w pow. Drysieńskim o 3,7%, który więc chyba w istocie był jeszcze znaczniejszy.

Osadnictwo Łotyszów na wschodzie gubernii miało się zmniejszyć, natomiast na Inflanciech odsetek ich naogół nieco się podniósł. W liczebności stosunkowej żydów znacznych wahań nie dostrzegamy, wogóle nieco zmniejszyła się ona. W r. 1881 żydzi w gubernii stanowić mieli 12,8%, a więc od tego czasu datuje się nieprzerwany spadek ich odsetka, jak wszędzie na Litwie. Nie należy jednak sądzić,

że spadek ten wyraża istotną tendencyę żydów do wycofywania się z kraju. Tego są oni o wiele bliżsi w Królestwie, niż na Litwie, pomimo, że tam odsetek ich nieco podobno wzrasta, tu zmniejsza się. Rola bowiem ich gospodarcza w Królestwie jest, jakeśmy stwierdzić usiłowali, przez procesy rozwojowe ludności zachwiana, czego o Białej Rusi powiedzieć nie można. Daje się na kresach odczuć jedynie przeludnienie żydów w stosunku do potrzeb pośrednictwa, którego obsługiwanie nie może tam wzrastać w tej mierze, w jakiej je powiększałby przyrost żydów naturalny. To więc jest powodem głównem kurczenia się ludności żydowskiej na północo-wschodzie. Pewien zaś, prawdopodobnie dość znaczny, odsetek o wiele dłużej będzie tu znajdywał pole do pracy gospodarczej, aniżeli w Królestwie, i w tym względzie za mało jest powodów, by dawać się zwodzić przytoczonym liczbom statystycznym. Może i tu skutki przejścia gospodarki rolniczej w ręce włościaństwa usamodzielnionego dadzą się po niejakim czasie żydom odczuć przykro, wszakże na razie ani o stanie miejskim białoruskim, ani o znaczniejszym postępie gospodarki włościańskiej niema tu jeszcze mowy.

R O K 1 8 9 7						
Powiaty	Ludność cywilna	% Katol.	% Żydów	% Polak.	% Białor.	% Rosyan
V. gub. Mińska:						
1. m. Mińsk . . .	85.219	16,1	55,2	15,9	7,2	20,1
2. Mińsk	185.801	28,7	9,4	28,7	60,0	1,4
3 Borysów	235.889	13,5	11,4	13,2	72,2	2,1
4. Ihumeń	234.709	10,4	12,3	10,3	75,0	1,7
5. Nowogródek . .	245.055	10,9	12,4	10,8	75,2	0,9
6. Słuck	259.014	10,6	15,8	10,6	71,1	1,4
7. Pińsk	230.678	4,6	19,6	4,6	72,5	2,5
8. Mozyr	181.094	4,9	16,3	4,7	76,9	1,4
9. Bobrujsk	250.383	4,1	19,7	4,9	66,0	8,5
10. Rzeczyca . . .	221.701	3,8	12,9	3,7	80,6	1,4
Ogółem w %	--	**10,2**	**16,2**	**10,2**	**69,6**	**3,2**
W liczbach absolutnych . .	**2.129.543**	**217.959**	**343.884**	**216.170**	**1481.445**	**68.225**

Ludność gub. Mińskiej o wiele jest bardziej jednolita, niż poprzednio wyliczonych gubernii litewskich. Nie rachując Rosyan, którzy poza pow. Bobrujskim (staroobrzędowcy) i miastem gubernialnem są wcale nieliczni, składają ją trzy grupy narodowościowo-wyznaniowe: katolicko-polska, żydowska i prawosławna (b. unicka)—białoruska. Ostatnia poza Mińskiem stanowi we wszystkich powiatach większość absolutną: najmniej w pow. Mińskim (60,0%, a wraz z miastem tylko 43,4%), najwięcej w Rzeczyckim (80,6%). Jak widzimy, zwartość ich na tym obszarze nie jest zbyt znaczna. Polacy są zwłaszcza liczni na północy gubernii (najwięcej w pow. Mińskim), mniej na Polesiu, żydzi przeciwnie.

R O K 1 9 0 9				
Powiaty	Ludność	% Polak.	% żydów	% prawosł. i staroob.
Gub. Mińska:				
1. m. Mińsk . .	97.997	19,9	43,7	34,3
2. Mińsk	194.038	26.2	8,7	65,1
3. Borysów . .	235.267	11,3	10,0	78,6
4. Ihumeń . . .	252.520	7,4	10,1	82,3
5. Nowogródek .	257.688	9,6	9,1	80,9
6. Słuck	275.777	8,9	12,4	78,1
7. Pińsk	264.192	3,2	17,9	78,7
8. Mozyr. . . .	199.516	2,1	15,0	82,7
9. Bobrujsk . .	334.982	5,1	17,5	76,9
10. Rzeczyca . .	248.730	2,4	10,4	87,0
Ogółem .	**2.360.707**	**8,4**	**13,9**	**77,3**

Przyrost Polaków skonstatowano tylko w pow. Bobrujskim i m. Mińsku, pozatem zniżkę, nawet w pow. Mińskim, w którym konwersya czyniła niewątpliwe zdobycze (według sprawozdań duchowieństwa prawosławnego 15.556 w całej Mińszczyźnie, oczywiście głównie w pow. Mińskim). Natomiast projekt ziemstw wykazuje w stosunku do wyników spisu olbrzymi wzrost ludności rosyjskiej i białoruskiej, w całej gubernii o 4,5%, a w powiatach poszczególnych od 2,4% do 7%

(w Mińsku)! Dane te są nawskroś tendencyjne. Zresztą pewien przyrost tej ludności istotnie odbyć się mógł wskutek bardzo znacznego spadku stosunkowego ludności żydowskiej, jaki porównanie spisu z statystyką projektu ziemskiego stwierdza; ale musiał spadek ten podnieść również odsetek ludności polskiej, który tu więc po sprostowaniu podwójnej krzywdy blizki byłby 12, t. j. półtora raza więcej od podanego w projekcie ziemskim. Żydzi zaś mieli stanowić w Mińszczyźnie w r. 1881 — 20,1% ludności, czyli spadek ich tu jest olbrzymi i gwałtowny, który nie ominął żadnego powiatu, a jest absolutny w mieście gubernialnem i 6 powiatach, jak również w całej gubernii (343.884 żydów w r. 1897, 328.149 w r. 1909).

Pięć gubernii, któreśmy już rozpatrzyli, w całości zawierają obszar Litwy o szczególnie intensywnem zaludnieniu polskiem. Wyniki spisu i projekt ziemski dają możność zobrazowania składu jego ludności pod względem narodowościowym (p. str. 51).

W sumie ostatecznej katolicy na obszarze rzeczonym przeważają bezwzględnie, Polacy — stosunkowo. Znaczenie takiego sumowania zresztą nie jest wielkie, a odsetek narodowości w poszczególnych składnikach powiatowych waży więcej od sum. Z nich zaś widzimy, jak wśród pograniczy narodowości rusińskiej (pow. Bielski), litewskiej i białoruskiej, a nawet łotewskiej (pow. Iłłukształński i Dyneburski) wyłania się dzielnica polska, której głównemi na razie częściami są obwód Białostocki i gub. Wileńska. Różnolitość składu jej wskazuje, że procesy narodowościowe nie są tu dokończone, a i o tem może, że nie wszystkie terytorya narodowość polska tu ogarnie.

R O K 1 8 9 7

Powiaty	Ludność cywilna	% Katol.	% Żydów	% Polak.	% Białor.	% Rosyan
VI. Gub. Mohylewska:						
1. Sienno	161.599	5,7	7,8	5,2	82,5	3,3
2. Orsza	186.995	5,3	12,2	4,4	77,3	2,5
3. Hory-Horki . . .	122.510	3,0	13,1	2,9	82,7	0,8
4. Mohylew	151.968	5,4	22,4	4,7	67,6	4,1
5 Czausy	88.630	2,8	8,4	2,3	87,3	0,6

Powiaty	Spis z roku 1897									Rok 1909			
	% Katolik.	% Żyd.	% Polak.	% Litw.	% Łotys.	% Białor.	% Ros.	% Rusin.	% Niem.	% Polak.	% Żyd.	% prawosł. i staroob.	% innych
1—3. Obwód Białostocki . .	50,5	20,4	51,2	—	—	9,5	3,3	12,7	1,6	51,0	21,2	26,7	1,1
4. Powiat Grodzieński . .	28,7	20,7	27,1	1,5	—	46,7	3,3	—	—	27,9	20,8	48,6	2,7
5. Powiat Wołkowyski . .	29,8	12,6	29,7	—	—	56,2	1,1	—	—	34,0	12,2	53,6	0,2
6—13. Gubernia Wileńska .	59,6	13,0	41,8	17,8	—	23,2	3,5	—	—	47,1	13,9	25,4	13,6
14. Powiat Kowieński . .	70,7	21,0	25,3	44,9	—	—	6,2	—	2,4	11,4	25,1	11,9	51,6
15. Powiat Jezioroski . .	72,9	12,7	24,4	49,6	1,8	1,1	9,7	—	—	29,0	13,4	9,6	48,0
16. Powiat Dyneburski . .	52,5	21,0	18,9	—	41,3	1,0	11,4	—	1,5	12,8	19,0	27,9	40,3
17. Powiat Drysieński . .	27,6	9,1	27,4	—	—	61,5	1,1	—	—	30,8	9,8	58,9	—
18. Powiat Mińsk	28,7	9,4	28,7	—	—	60,0	1,4	—	—	26,2	8,7	65,1	—
19. m. Mińsk .	16,1	55,2	15,9	—	—	7,2	20,1	—	—	19,9	43,7	34,3	2,1
20. Powiat Iłłukształński*) .	54,8	9,6	31,6	10,5	28,6	4,5	13,4	—	1,6	?	?	?	?
Ogółem w %	**52,5**	**16,1**	**36,1**	**14,1**	**3,4**	**22,2**	**4,8**	**1,8**	**0,7**	**38,1**	**16,7**	**29,5**	**15,7**
W liczbach absolutnych .	**1.816.630**	**556.019**	**1.249.948**	**487.920**	**115.959**	**766.992**	**167.770**	**61.186**	**23.242**	**1.470.868**	**648.703**	**1.153.071**	**607.941**

(ludność w roku 1897 — 3.460.957). **(w r. 1909—3.880.583).**

*) W Kurlandyi. Wojsko nie potrącone.

R O K 1 8 9 7						
Powaty	Ludność cywilna	% Katol.	% Żydów	% Polak.	% Białor.	% Rosyan
6. Mścisław	103.258	1,3	16,2	1,3	81,1	1,4
7. Klimowicze . . .	143.229	0,5	10,8	0,5	82,2	5,3
8. Czeryków . . .	150.221	1,1	8,6	0,9	89,1	0,7
9. Stary Bychów . .	124.762	1,6	9,1	1,5	87,3	0,6
10. Rochaczew . . .	222.676	3,5	9,8	3,4	85,0	1,5
11. Homel	222.825	1,5	14,5	1,3	74,1	9,2
Ogółem w %		3,0	12,1	2,7	80,9	3,1
W liczbach absolutnych . .	1.678.673	50.159	203.350	45.245	1.357 917	52.790

Gubernia Mohylewska ma ludność dość jednolicie białoruską: w ośmiu powiatach sięga ona 80—90%. Ludność polska tylko w pow. Sieńskim przekracza 5%, w dwu nie sięgając 1%. Kresowość wpływów polskich, pomimo znaczenia ich społeczno-kulturalnego, znać w tem wyraźnie. Jednakże i ludność rosyjska nie jest od niej liczniejsza poza pow. Klimowickim (staroobrzędowcy). O ścieraniu się tych dwu narodowości właściwie niema tu mowy; najbardziej jednolicie zaludnionymi powiatami zwrócona jest Białoruś w stronę granicy rosyjskiej, co świadczy o wyłączności na terenie jej naszego oddziaływania historycznego.

Skład narodowościowy ludności odbiega w Mohylewszczyźnie niewątpliwie bardzo znacznie od tego, jakiśmy zaobserwowali w zachodnich dzielnicach Polski. Z tem wszystkiem nie należy przeoczać ścisłego ich związku, przez dzieje wytworzonego. Na czele społeczeństwa — pomimo małej stosunkowo liczebności — stoi tu wysoce kulturalna warstwa polska pochodzenia — co z naciskiem warto powiedzieć — przeważnie miejscowego. Rosyanie, przeważnie urzędnicy, niewiele liczniejsi stosunkowo, niż w Królestwie, związku kulturalnego z dzielnicą dotychczas nie nawiązali, są tam — poza duchowieństwem częściowo może—w istocie rzeczy obcokrajowcami, którzy za zadanie uważają nie reprezentować właściwości krainy, ale je plenić. Wyraz to znajduje m. in. w tem, że w dorobku kulturalnym Rosyi Mohylewszczyzna nie gra żadnej roli. Ani tematy literatury rosyjskiej, ani obieg myśli politycznej, ani wymiana naturalna inteligencyi rosyjskiej

nie poruszają wcale jej terenu, nie wyrastają z jej gleby. W ciele państwowem Rosyi Mohylewszczyzna stanowi, tak, jak ziemie zachodnie, składnik mechanicznie przykrojony, ale organicznie obcy. Wpływy polskie natomiast dadzą się tu w wielu dziedzinach wykazać. Sięgały tu wszystkie prądy ideowe polskie do powstania styczniowego włącznie, promieniowała działalność polityczna szlachty i religijna unii, ustrój agrarny jest tu wybitnie różny od rosyjskiego, ale do polskiego zupełnie zbliżony, uniwersytet Wileński swe wpływy tu rozciągał, a w Mohylewszczyźnie Horki siedzibą były słynnej wyższej uczelni rolniczej. Kapitał, nagromadzony przez pracę polską, istnieje tu dotychczas w postaci odrębności kulturalno-społecznej i obyczajowej ludu białoruskiego, który jest, jak nadmieniałem, jej przedewszystkiem owocem, a jakkolwiek oblicze jego jest niedość jaskrawe i wyrobienie nieznaczne, toć zawsze od rosyjskiego wielce odmienne, a braki jego tłomaczy kresowość względem ogniska cywilizacyjnego polskiego. Ludność żydowska jest tu również owocem pośrednim panowania polskiego i dotychczas w swoich stosunkach handlowych stanowi poniekąd ogniwo, łączące w niektórych względach nasze terytorya pod względem gospodarczym, a pozatem nadaje dzielnicy liczne cechy, upodabniające ją do innych ziem polskich. To nawet osobliwe jest, że tu, w bezpośredniem sąsiedztwie zwartych ziem rosyjskich nie da się wskazać żadnych odgałęzień procesów rozwojowych naturalnych ludności rosyjskiej ani poważniejszych jej wpływów zewnętrznych, że pomimo półtorawiekowego zacierania wewnątrz państwowości rosyjskiej, granica Rzeczypospolitej pozostaje nawet na jej krańcach jaskrawym przedziałem światów kulturalnych. W układzie narodowościowym powiatów ościennych Rosyi a Litwy historycznej znajduje to wyraz następujący:

R O K 1 8 9 7									
Powiaty	% Pol.	% Żyd.	% Biał.	% Ros.	Powiaty	% Pol.	% Żyd.	% Biał.	% Ros.
1. Siebież . .	2,9	3,8	45,8	46,8	1. Opoczka .	0,3	0,5	0,0	98,5
2. Newel . .	0,7	7,5	81,5	7,0	2. Wielk. Łuki	0,5	0,9	0,0	96,7
3. Wieliż . .	0,8	9,8	84,9	1,2	3. Toropiec .	0,6	1,7	0,0	92,2
4. Witebsk .	5,1	23.4	49,9	18,0	4. Poreczje .	0,4	0,6	1,0	97,0
5. Orsza . .	4,4	12,2	77,3	2,5	5. Krasne . .	0,4	0,7	90,0	8,7
6. Hory-Horki	2,9	13,1	82,7	0,8	6. Smoleńsk .	2,0	3,0	1,0	94,0
7. Czausy . .	2,3	8,4	87,3	0,6	7. Rosławl . .	0,2	1,2	0,1	98,2
8. Mścisław .	1,3	16,2	81,1	1,4					
9. Klimowicze	0,5	10,8	82,2	5,3					

Odrębność niemniej wybitna, niż na pograniczu Mazur Pruskich z Królestwem Polskiem. Jedynie w dwu miejscach obserwujemy z niej nieznaczne wyłomy: z jednej strony w pow. Siebieskim gub. Witebskiej dość liczną jest ludność rosyjska, z drugiej powiat Kraśneński gub. Smoleńskiej jest jeszcze białoruskim, ale zaraz za nim, w pow. Smoleńskim, ludność podała język rosyjski, jako ojczysty.

R O K 1 9 0 9				
Powiaty	Ludność	% Polak.	% Żydów	% prawosł. i staroobrz.
1. Sienno	218.777	7,0	7,8	84,2
2. Orsza	210.751	4,3	13,4	81,8
3. Hory-Horki . .	151.922	4,8	13,5	81,8
4. Mohylew . . .	176.017	5,7	24,2	69,8
5. Czausy	103.304	2,1	7,8	89,3
6. Mścisław . . .	126.258	1,9	18,5	79,6
7. Klimowicze . .	186.018	0,6	9,5	89,8
8. Czeryków . . .	189.089	1,5	7,5	90,8
9. Stary Bychów	160.118	1,2	7,6	90,2
10. Rohaczew . .	228.622	4,4	10,7	84,9
11. Homel	382.976	1,9	12,0	86,0
Ogółem . .	**2.133 852**	**3,3**	**11,9**	**84,5**

Ludność polska, jak zaznaczaliśmy, i na tych kresach ujawnia znaczną tendencyę zwyżkową, odsetek żydów zmniejsza się, jak wszędzie na Litwie, choć nieznacznie, odsetek Białorusinów i Rosyan łącznie również nieznacznie się powiększył, grupa narodowości pozostałych skutkiem tego zmalała (z 1,2% do 0,3%), jeżeli zmniejszenie się to, zarówno tu, jak w innych okolicach Litwy, gdzie stanowią odsetek drobny, nie jest skutkiem niedbałego ich uwzględniania przez statystykę projektu ziemskiego.

Gub. Mohylewska, jako najjednoliciej białoruska, najbardziej nadaje się do zbadania układu społecznego Białorusinów. O podziale ich między wsią a miastem można powziąć wyobrażenie zaledwie przybliżone, ponieważ statystyka rosyjska uwzględnia poza miastami powiatowemi bardzo nieznaczną część skupień o charakterze miejskim,

razem w gub. Mohylewskiej 13. Ludność ich cywilna w r. 1897 stanowiła 140.611 mieszkańców, co wynosi 8,4% ludności gubernii. Białorusinów zaś liczono wówczas w miastach 43.231, co stanowi 30,7% ich zaludnienia, a 3,2% Białorusinów, w gubernii zamieszkałych. Wprawdzie odsetek ich zarówno we wsiach, jak w miastach podniósłby się nieco, gdybyśmy uwzględnili miasteczka, wszakże bardziej wiejski charakter narodowości białoruskiej od ogółu mieszkańców gubernii w liczbach przytoczonych się odzwierciadla.

Ugrupowania zawodowe *)	Ogół ludności	Białorusini	
		podział na zawody	udział w zawodach
1. Praca umysłowa	1,7	0,7	35,0
2. Rolnictwo i pokrewne .	79,4	92,5	95,9
3. Przemysł	7,4	2,6	28,5
4. Handel i komunikacye .	6,2	0,8	11,3
5. Pozostałe (z wojskiem) .	5,3	3,4	53,1
Ogółem . .	**100,0**	**100,0**	**82,4**

Statystyka z r. 1909 nie daje możności poczynienia zestawień tego rodzaju, wobec czego niepodobna snuć wniosków o kierunku i stopniu różnicowania się w czasie Białorusinów pod względem zawodowym. Jedna okoliczność, która mu sprzyja i wogóle nasuwa przypuszczenia o możliwości „odrodzenia“ białoruskiego, — to brak dostatecznie licznych zastępów obcych, któreby obejmowały t. zw. funkcye wyższe lub wogóle bardziej skomplikowane w gospodarstwie krajowem, wobec czego dzielnica leży odłogiem, a nie ściąga zzewnątrz sił organizacyjnych w pełnej mierze, jak gdyby czekała na wyrobienie się żywiołu miejscowego.

Terytoryum białoruskie o pewnej zwartości da się określić, jako złożone z gub. Mohylewskiej, Mińskiej (prócz pow. Mińskiego), Witebskiej (poza powiatami inflanckimi, Siebieskim i Dzisieńskim) i czę-

*) Ugrupowań zawodowych statystyki państwa rosyjskiego bez licznych zastrzeżeń nie można porównywać z zagranicznemi ze względu na osobliwości w podziale zawodowym mieszkańców.

ściowo Grodzieńskiej (pow. Słonimski i Prużański)*). W tych granicach układ narodowości jest następujący: w r. 1897 spis konstatował 4.690.251 ludności cywilnej, w czem katolików 5,9%, żydów 13,5%, Polaków 5,7%, Białorusinów 75,6%, Rosyan-prawosławnych 2,7% i staroobrzędowców 1,0%; w r. zaś 1909 projekt ziemstw rachował tu 5.625.183 mieszkańców, w tem 5,5% Polaków, 13,0% żydów i 79,3% Rosyan i Białorusinów (prawosławnych i staroobrzędowców), czyli, jakby z tego stronniczego przecież źródła wynikało, Polacy w okresie dwunastoletnim nie stracili, Rosyanie i Białorusini nie zyskali i tylko odsetek żydów nieco zmalał. W istocie procent Polaków jest tu nieco wyższy (6—7%), żydów mniejszy (11—12%).

Rachunek sumaryczny dla 6 gubernii litewskich przedstawia się jak niżej (tabl. str. 57).

Cała Litwa w granicach przedrozbiorowych Wielkiego Księstwa wraz z województwem Inflanckiem i obwodem Białostockim miała więc zawierać w r. 1897 ogromną liczbę 3.128 tys. katolików, w r. 1909 (sumując Polaków i „innych") 3.400 tys., blizko półczwarta miliona, przyczem, pomimo konwersyi, odsetek ich podano dla r. 1909 ten sam, co dla 1897, a nawet przesadnie wzmocniono odsetek prawosławnych. Samych Polaków miało być w r. 1897 na Litwie 1.612 tys., w r. zaś 1.817 tys., przyczem odsetek ich bezpodstawnie zmniejszono pomimo uwzględnionego (a bardzo znacznego) wzrostu jego w gub. Wileńskiej i Mohylewskiej oraz w mniejszym stopniu w Grodzieńskiej.

O ile terytoryum to stanowi całość, ośrodkiem jego pozostaje Wilno i jego okolice, a ogniwem ludność polska. Ludność białoruska, pomimo pewnej przewagi względnej, stanowi dotychczas jedynie podłoże etnograficzne, na którem wykwitło ziemiaństwo polskie i zakorzeniło się mieszczaństwo żydowskie, gdy Białorusini wytworzyli jedynie stan wiejski, którego pod żadnym względem—gospodarczym, kulturalnym lub politycznym — nie można porównać ani z włościaństwem szwajcarskiem bądź finlandzkiem ani z ościennem litewskiem**).

---

*) Pozatem należy za białoruskie uznać pow. Kraśne w Smoleńskiej (90,0%) i Suraż w Czernihowskiej (69,4%).

**) Gub. Kowieńska, zamieszkana przez Litwinów, ma w zaborze rosyjskim największą piśmienność, Białoruś najmniejszą; Kowieńska najmniejszą w Krajach Zabranych płodność i śmiertelność, Białoruś największą; Kowieńska najznaczniejszy wzrost własności rolnej włościańskiej, Mińska — cofanie się jej przed własnością wielką.

Gubernie	Spis z roku 1897									Rok 1909			
	% Katolik.	% Żydów	% Polak.	% Litwin.	% Łotysz	% Niem.	% Białor.	% Rusin.	% Ros.	% Polak.	% Żydów	% prawosł. i staroobrz.	% innych
1. Kowień.	77,8	13,9	11,3	67,2	2,3	1,4	—	—	3,5	8,0	16,0	4,9	71,1[1])
2. Wileńska	59,6	13,0	41,8	17,8	—	—	23,2	—	3,5	47,1	13,9	25,4	13,6[2])
3. Grodzień.	24,9	17,9	24,9	—	—	—	31,0	22,4	2,6	25,3	17,9	55,3	1,5
4. Witebska	24,3	11,9	9,3	—	17,9	—	46,5	—	12,2	7,9	11,5	62,6	18,0[3])
5. Mińska	10,2	16,2	10,2	—	—	—	69,6	—	3,2	8,4	13,9	77,3	0,4
6. Mohylew.	3,0	12,1	2,7	—	—	—	80,9	—	3,1	3,3	11,9	84,5	0,3
Ogółem w %	31,5	14,3	16,3	13,2	3,1	0,5	44,1	3,6	4,5	15,9	14,1	54,4	15,6
W liczb. absolut.	**3.128.096**	**1.413.802**	**1.612.317**	**1.308.152**	**307.117**	**46.539**	**4.371.128**	**359.276**	**450.355**	**1.816.590**	**1.613.393**	**6.225.832**	**1.786.496**
	(ludność w roku 1897 — 9.916.617).									**(ludność w r. 1909—11.442.311).**			

[1]) W tem Litwinów 69,3%, innych 1,8%. [2]) głównie Litwini. [3]) głównie Łotysze.

Całokształtu jednak obecnie już Wielkie Księstwo nie tworzy lub przynajmniej szybko go traci. Jego ziemie polskie, litewskie i białoruskie w różnym stopniu i kierunku wyodrębniają się z całości, tworząc osobne odgałęzienia jednego ducha kulturalnego, poza Litwą ześrodkowującego się: obszar polski Litwy, jako część istotna i organiczna, Białoruś jako zależna, Litwa etnograficzna, jako samodzielna.

III.

Pomijając ludzi, najważniejszym zasobem polskości na Litwie jest ziemia. Społeczeństwo polskie, zwłaszcza poza obszarem intensywnie przez Polaków zaludnionym, jest naogół zamożne i w znacznej części ziemiańskie. Poza liczebnością kładziemy nacisk na zrost jego z ziemią.

Po raz pierwszy w państwie Rosyjskiem dokonano spisu własności ziemskiej w r. 1877*). Dzieli się ją na prywatną (przeważnie większą, w lwiej części należącą do szlachty) i nadziałową (czyli otrzymaną przez włościan po ukazie wywłaszczeniowym). Własność prywatna stanowiła wtenczas w stosunku do całego terytoryum w gub. Kowieńskiej 48,6%, nadziałowa 44,8%, w Wileńskiej 46,9 i 41,4, w Grodzieńskiej 40,0 i 42,1, w Witebskiej 55,0 i 37,1, w Mińskiej 60,7 i 25,9, w Mohylewskiej 57,1 i 38,9. W najpomyślniejszych warunkach tedy własność włościańska już wtenczas znajdywała się w gub. Kowieńskiej, największe obszary należały do prywatnej w Mińszczyźnie. Przenosiła ona połowę obszaru we wszystkich powiatach gubernii Mińskiej, sięgając w Ihumeńskim 73,3%, we wszystkich powiatach gubernii Witebskiej z wyjątkiem położonych na krańcowym wschodzie Newelskiego i Horodeckiego i we wszystkich powiatach Mohylewszczyzny z wyjątkiem Horeckiego i Czauskiego, pozatem w 4 powiatach gub. Wileńskiej (Oszmiańskim, Wileńskim, Lidzkim, Dziśnieńskim)

---

*) Statistika pozemelnoj sobstwennosti, zeszyt V. Gubernii Litowskoj i Biełorusskoj grupp. Wyd. Cent. Kom. Stat. 1882.

i 4 również Kowieńskiej (Poniewieskim, Rosieńskim, Szawelskim i Kowieńskim), innemi słowy przeważała absolutnie w środku kraju, zniżając się ku zachodowi i poniekąd wschodowi. Przeciętny majątek szlachecki w gub. Wileńskiej liczył 180,6 dziesięcin, w Kowieńskiej 201,9, w Grodzieńskiej 95,3, w Mińskiej 469,6, w Witebskiej 336,2, w Mohylewskiej 204,3, czyli i pod względem wielkości majątków Mińszczyzna zajmuje miejsce pierwsze, stanowiąc krainę wybitnie wielko-ziemiańską; w jej powiatach południowych przeciętna przekracza 1,000, w pozostatych z wyjątkiem pow. Mińskiego 500. Ku zachodowi i poniekąd wschodowi przeciętny wymiar majątku szlacheckiego maleje.

Własność prywatna (nie nadziałowa) włościańska była wogóle nieznaczna, nadziałowa zaś w przeważnej części powiatów nie przekraczała 15 dziesięcin na zagrodę, np. w całej Mohylewszczyźnie, prawie całej gub. Witebskiej i Grodzieńskiej; w Mińskiej zaś pomimo większych nadziałów gleba nie sprzyja ich wyzyskaniu. W Wileńskiej już w szeregu powiatów normę powyższą gospodarstwo włościańskie przekraczało, w Kowieńskiej powszechnie, sięgając w 4 powiatach północnych 25 dziesięcin na zagrodę. Innemi słowy i pod względem wielkości gospodarstw gub. Kowieńska bezwzględnie przoduje.

W r. 1887*) skonstatowano w porównaniu z r. 1877 pewną zniżkę odsetka własności prywatnej w guberniach Witebskiej (do 53,6), Mohylewskiej (do 54,6) i Mińskiej (58,6%), a jednocześnie zwyżkę nadziałowej (w Witebskiej do 40,0%, w Mińskiej do 28,8, w Mohylewskiej do 40,9), natomiast na zachodzie Litwy zaszła rzecz odwrotna: w Wileńskiej własność prywatna podniosła się do 47,7, w Kowieńskiej do 49,6, w Grodzieńskiej pozostała w miejscu, nadziałowa zaś, wzrósłszy w ostatniej do 43,5%, w Wileńskiej i Kowieńskiej straciła (do 40,6 i 44,1%). Mimo to gub. Kowieńska zachowała największy odsetek ziemi włościańskiej, Mińska najniższy. Wszakże w r. 1905**) skonstatowano, znów w porównaniu z r. 1877, zmniejszenie się własności prywatnej w gub. Kowieńskiej, która więc tu dziś stanowi mniej, niż 48,6%, a odpowiednio przypuszczać należy wzrost włościańskiej i w in-

*) Swod statisticzeskich swiedienij po selskomu chozjajstwu Rossii zesz. I—III. Wyd. Min. Rolnictwa 1902.

**) Kartogrammy i diagrammy k jubilejnomu sborniku Centralnago Statisticzeskago Komiteta. 1913.

nych guberniach, szczególnie znaczny w gub. Mohylewskiej, z wyjątkiem Mińskiej, która wykazuje przyrost procentowy własności prywatnej, która tu przekracza dziś 60,7% conajmniej o 0,5%. Przeciętny wymiar majątku prywatnego (już nie tylko szlacheckiego) wynosił w r. 1905 w gub. Kowieńskiej i Wileńskiej po 142 dziesięciny, w Grodzieńskiej 45, w Mohylewskiej 120, w Witebskiej 194 i w Mińskiej 299, nadziałowego zaś w Mohylewskiej 8,2, w Mińskiej 9,1, w Witebskiej 11,5, w Wileńskiej 13,5, w Kowieńskiej 14,6 i w Grodzieńskiej 16,5 dziesięcin.

Z liczb tych płynie wniosek, że włościaństwo najlepiej jest uposażone w ziemię w gub. Kowieńskiej i wogóle zachodniej części Litwy, natomiast na wschodzie, a zwłaszcza w ubogiej glebą Mińszczyźnie własność włościańska jest przeciętnie drobna, wogóle niewielka, natomiast tu właśnie i w gub. Witebskiej dominuje, a w Mińskiej nawet rośnie własność wielka, głównie szlachecka. Odtąd, od przedziału naturalnego Berezyny, ku wschodowi notuje się pewne ożywienie się gospodarstwa włościańskiego, natomiast własność większa dochodzi do kresów tych w stopniu stosunkowo słabszym i znacznie się uszczupla.

Oczywiście te podstawowe warunki podziału własności odgrywają rolę niezwykle ważką w stosunkach narodowościowych i społecznych Litwy.

W liczby statystyczne posiadanie polskie na Litwie może być ujęte zaledwie z trudnością. Ale w odróżnieniu od terytoryów zachodnich nasze kresy posiadają statystykę narodowościową własności ziemskiej. W związku z zakazami nabytków ziemi przez Polaków i osnutym na ograniczeniach przeciwpolskich samorządzie ziemskim kilkakrotnie liczono i szacowano własność ziemską polską w Krajach Zabranych. Przedewszystkiem w r. 1905, zapewne wobec znoszenia zakazów pomienionych, komisya jenerała Frezego dokonała rachunku własności polskiej w gub. Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej. Materyały tej komisyi nie zostały, zdaje się, opublikowane, ale p. Czyński niejakie wyciągi z nich porobił. Pozatem korzystam z udzielonych mi łaskawie notat, poczynionych na podstawie materyałów i prac tej komisyi. Dane p. Czyńskiego przytaczam poniżej dosłownie, ale pamiętać należy, że uwzględniają one jako polską tylko własność za taką urzędownie uznawaną. Włosność ziemską dzieli się na prywatną (przeważnie większą) i nadziałową (czyli otrzymaną przez włościan po ukazie wy-

właszczeniowym). Dla własności nadziałowej polskiej p. Czyński za komisyą Frezego podaje liczby niewiarogodnie nikłe: widocznie włościaństwo polskie ryczałtem policzono (poza pow. Białostockim) jako białoruskie lub litewskie. Ale i znaczną część większej własności polskiej zaprzepaszczono w rubrykach obcych. Notaty, o których mówiłem, dają możność sprostowania w pewnym stopniu tej nieścisłości. Szlachta i mieszczaństwo chrześciańskie jest na Litwie, przynajmniej tej bliższej, tak wybitnie polskie, że nie popełnimy znacznego błędu, zaliczając własność szlachecką i mieszczańską rzekomo białoruską lub litewską, jaką w dużych ilościach komisya Frezego stwarza, w poczet polskiej. Co do włościańskiej, to w myśl zasad poprzednio wyłuszczonych, porachujemy jako polską — własność t. zw. Białorusinów-katolików. Na tej podstawie otrzymujemy następujące zestawienie:

Polska własność ziemska	Wedł. Czyńskiego			Dane skorygowane					W roku 1909 % ludności polskiej
	Prywat.	Nadział.	Razem	Nadziałowa		Prywatna		Razem	
	% obszaru	% obszaru	% obszaru	% gospod.	% obszaru	% gospod.	% obszaru	% obszaru	
Gub. Wileńska. .	47,7	0,4	24,3	37,8	38,0	51,3	67,4	54,5	47,1
„ Kowieńska .	54,2	0,0	25,5	4,4	3,4	46,6	67,3	35,0	8,0
„ Grodzieńska	43,1	3,8	25,3	21,5	24,3	37,8	50,0	37,5	25,3

W liczbach absolutnych własność polska obejmowała przeszło 100 tys. gospodarstw nadziałowych o 1 milionie hektarów oraz 27.500 majątków prywatnych o 3.170 tys. hektarów, razem z górą 4 miliony hektarów, czyli 42,1% ogółu własności nadziałowej i prywatnej trzech gubernii. Wartość tej ziemi według norm Banku Wileńskiego Ziemskiego wynosiła 260 milionów rubli. Zaznaczmy, że nie jest to rachunek przesadny, ponieważ liczne rzesze włościaństwa polskiego zostały policzone jako litewskie i tych uwzględnić w rachunku powyższym nie było sposobu.

Według powiatów poszczególnych odsetek własności polskiej w stosunku do ogółu prywatnej i nadziałowej tak się przedstawiał:

Polska własność ziemska	Według Czyńskiego		Dane skorygowane		% ludności polskiej	W r. 1909	
	% prywatnej	W stosunku do obszaru powiatu	% prywatnej	% nadziałowej		% prywatnej	% wartości
I. Gub. Kowieńska:	**54,2**	**25,5**	**67,3**	**3,4**	**8,0**		**26,1**
1. Telsze	69,9	28,5	84,1	0,1	0,4		21,2
2. Rosienie . . .	65,2	32,2	65,9	0,0	5,5		25,3
3. Szawle	51,0	25,6	58,2	0,0	2,8		19,5
4. Poniewież . . .	59,8	27,5	63,4	0,0	4,1		30,2
5. Kowno	42,8	24,6	71,3	1,0	11,4		26,1
6. Wiłkomierz . .	28,0	12,7	72,4	0,0	4,6		21,0
7. Jeziorosy . . .	62,0	26,1	62,8	21,3	29,0		42,4
II. Gub. Wileńska:	?	?	**67,4**	**38,0**	**47,1**	**60,3**	**53,7**
1. Dzisna	66,2	40,0	62,9	27,6	36,1	67,8	49,4
2. Wilejka	?	?	65,1	31,1	37,5	68,3	52,3
3. Święciany . . .	57,9	32,5	59,4	44,0	41,8	55,3	52,1
4. Oszmiana . . .	52,6	28,8	75,9	53,2	53,7	51,0	63,5
5. Wilno	58,9	32,8	74,7	44,1	71,4	66,4	58,6
6. Troki	58,6	19,9	69,9	15,4	31,4	62,5	33,9
7. Lida	42,3	23,7	61,0	46,1	64,5	50,7	59,9
III. Gub. Grodzieńska:	**43,1**	**19,5**	**50,0**	**24,3**	**25,3**		**28,9**
1. Sokółka	0,8	0,2	26,2	80,6	71,0		63,0
2. Białystok . . .	50,5	46,0	56,6	76,1	50,2		34,0*)
3. Bielsk	62,1	27,4	74,0	22,0	39,3		37,7
4. Grodno	46,4	16,8	56,7	31,6	27,9		32,4
5. Wołkowysk . .	58,2	24,9	60,5	31,7	34,0		41,7
6. Słonim . . .	59,6	25,1	62,7	8,8	13,9		25,7
7. Prużany	36,8	11,3	45,8	6,5	7,5		15,3
8. Brześć Litewski	23,3	11,4	30,5	2,8	6,6		10,8
9. Kobryń	33,2	17,6	36,9	0,5	2,9		16,8

*) Wśród własności chrześciańskiej 65,8%.

Według danych oficyalnych, odtworzonych przez p. Czyńskiego, większa własność polska zajmowała około $^1/_4$ obszaru 3 gubernii, w istocie blizko $^1/_3$, przyczem, jak o tem z liczb skorygowanych wnosimy, mniej, niż połowę ogółu własności prywatnej stanowi zaledwie w 4 powiatach (Sokólskim, Prużańskim, Brzeskim i Kobryńskim), w 4 poniżej 60%, przekracza zaś $^3/_4$ obszaru jej w 2 (Telszewskim i Oszmiańskim), przeciętnie obejmując z górą 60%. Naogół odsetek własności polskiej prywatnej jest o wiele wyższy od odsetka ludności polskiej w poszczególnych powiatach, zwłaszcza na obszarze litewskim, gdzie Polacy stanowią głównie ziemiaństwo. Natomiast na obszarze polskim odsetki te zbliżają się nieco do siebie, a w pow. Sokólskim i Lidzkim nawet odsetek ludności polskiej przekracza odsetek polskiej własności prywatnej.

Z wyjątkiem 6 powiatów gub. Kowieńskiej i 4 Grodzieńskiej, czyli na obszarze polskim Litwy, własność nadziałowa włościańska w stopniu znacznym znajduje się w polskim ręku (od 15 do 80%), najwięcej w dwu powiatach obwodu Białostockiego (75—80%), potem w okolicach Wilna (w pow. Święciańskim, Oszmiańskim, Wilejskim, Lidzkim od 44 do 53%), dalej pomiędzy tymi obszarami (w pow. Grodzieńskim i Wołkowyskim 32%), wreszcie na pograniczach obszaru polskiego (Bielski na południu, Trocki i Jezioroski na zachodzie, Wilejski i Dziśnieński na wschodzie). Współmierność tego stopniowania z odsetkiem ludności polskiej jest widoczna, jakkolwiek obszar ziemi polskiej wśród włościańskiej naogół jest niższy od odsetka ludności polskiej, gdy na ziemiach zachodnich Polski jest odwrotnie. I tu jednak w szeregu powiatów odsetek ziemi polskiej (a prawdopodobnie i włościaństwa polskiego) dorównywa odsetkowi Polaków wśród ogółu mieszkańców, a nawet go przekracza, mianowicie w pow. Sokólskim, Białostockim, Grodzieńskim, Wołkowyskim, Oszmiańskim i Święciańskim, a znaczne róznice tych odsetków w pow. Wileńskim, Trockim, Kowieńskim i Bielskim pochodzą z stosowania przy obliczaniu ich różnych sposobów: np. widoczne jest, że w pierwszych trzech wielu włościan polskich policzono jako Litwinów, w Bielskim katolików jako prawosławnych. Innemi słowy, wcale niewłaściwem jest przypuszczenie, że społeczeństwu polskiemu brakuje na Litwie oparcia w ludzie, przeciwnie jest ono skonstruowane względnie normalnie. To zaś, iż bardziej są rozwinięte w odgałęzieniach kresowych narodu polskiego warstwy oświecone i posiadające, oparte jest na spostrzeżeniu słusznem, ale nie stanowi to żadnej ujmy i nie robi ich dla nas mniej istotnemi

od innych części naszego terytoryum. Jeżeli polskość najlepiej reprezentowana jest w warstwach oświeconych Litwy, troszczymy się o to jedynie, czy mogą one rozszerzać się i powiększać, zachowując narodowość, czy też obok nich powstanie, dystansując naszą, inteligencya innych narodowości. Pierwszy wypadek zachodzi na obszarze polskim Litwy, gdzie opieramy się obecnie, jako na owocu pracy narodowej kilku wieków, na ludzie własnym: tu powaga naszych warstw wyższych ich rozwój przyśpieszy. Drugi spotykamy na Litwie etnograficznej: tu nasze ziemiaństwo przyczynia się również do kultury krajowej, szczepiąc jej m. in. te i owe pierwiastki polskie, co znaczenie narodu podnosi.

Ze strony Rosyi, zarówno rządzącej, jak nie w mniejszym conajmniej stopniu rządzonej częstokroć kolportuje się zarzuty niedemokratyzmu polskiego i ucisku ludów kresowych. Pierwszy polega jedynie na nierozumieniu w Rosyi sensu europejskiego demokratyzmu, drugi zaś na świadomym fałszu, gorliwie ku pognębieniu Polski rozpowszechnianym. O jakimkolwiek ucisku politycznym Białorusinów, Litwinów lub Rusinów nie może być pod panowaniem rosyjskiem mowy, stosunek zaś gospodarczy poszczególnych warstw ludności przybierał zawsze w Polsce formy bez porównania bardziej kulturalne, niż w Rosyi, o czem świadczy np., że w latach 1827 — 1858 z 4 gubernii Litwy (Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej i Mińskiej) zesłano chłopów pańszczyźnianych za nieposłuszeństwo 26, za zabójstwo panów 4, z woli panów 67, razem 97, w czem z gub. Kowieńskiej ani jednego, z Wileńskiej 46, z Grodzieńskiej 25 i Mińskiej 26. W tym samym czasie z 4 gubernii Rosyi, branych tu jako przykład, Moskiewskiej, Rjazańskiej, Saratowskiej i Tambowskiej zesłano za nieposłuszeństwo 162, za zabójstwo panów 32, z woli panów 2.122, razem 2.326, w czem z Moskiewskiej 654, z Rjazańskiej 579, Saratowskiej 557 i Tambowskiej 526 *).

Wśród majątków większych przewaga polskich jest szczególnie znaczna:

Gubernie	Do 65 ha	Od 65 do 165 ha	Od 165 do 330 ha	Ponad 330 ha
Gub. Wileńska .	50,7	59,7	70,5	71,1
„ Kowieńska .	47,9	71,0	73,6	69,6
„ Grodzieńska	40,9	51,3	47,7	52,9

*) Wierciński. W sprawie wydzielenia Chełmszczyzny, str. 47.

Według innego źródła (Komitet Urządzający Gubernialny w Grodnie) wśród właścicieli ziemskich, posiadających ponad 16,4 ha ziemi, katolicy stanowili w gubernii Grodzieńskiej 50,5%, ziemi posiadali 53,7%, prawosławni — 46,3%, ziemi 40,1%, ewangelicy 1,3%, ziemi 5,2%, żydzi 1,9%, ziemi 1,0%.

Toż samo źródło zaznacza związek ziemiaństwa polskiego z owemi posiadłościami. Wypadało mianowicie wśród szlachty gubernii Grodzieńskiej.

	prawosł.	katolików
stale mieszkających w danym powiecie . .	222 (45%)	868 (66%)
odwiedzających czasami swój majątek . .	67 (14%)	78 (6%)
nigdy lub bardzo rzadko odwiedzających swój majątek	201 (41%)	366 (28%)

Dwie trzecie właścicieli Polaków stale w swych majątkach przebywa, z górą połowa właścicieli Rosyan mieszka zdala od swoich posiadłości litewskich.

Dla pozostałych gubernii Litwy zrobiono wyliczenia własności polskiej na podstawie list wyborczych do instytucyi samorządu ziemskiego. Wartość ich oszacowano w projekcie samorządowym z r. 1909. Obszar podano pozatem w projekcie reformy samorządowej z r. 1912. Zestawiając te dane, nie dało się uwzględnić własności polskiej nadziałowej, a z pośród prywatnej posiadłości, nie dających prawa wyborczego (gdy należą np. do obcych poddanych bądź są mniejsze od cenzusu przepisanego). Zresztą ostatnia kategorya nie jest znaczna, własność zaś nadziałowa, jak zaznaczałem, niewiele odbiega od odsetka ludności polskiej w powiatach, który wobec tego w zestawieniu poniższem przytaczam. Gorzej jest z tem, że nie da się tu uwzględnić własności, tendencyjnie z kuryi polskiej wyeliminowanej. Według list wyborczych było:

Właścicieli Polaków	Do 65 ha	%	Od 65 do 165 ha	%	Od 165 do 330 ha	%	Ponad 330 ha	%	Ogółem	%
W gub. Mińskiej	2.085	37,9	574	45,5	289	57,6	658	59,8	3.606	43,1
„ Witebsk.	1.228	17,4	309	33,6	146	36,1	314	48,0	1.997	22,1
„ Mohylew.	1.548	13,3	243	29,4	154	38,6	295	44,9	2.240	17,3

Wł. Wakar

Polacy na Litwie

1 : 2. 000. 000

Znaczenie barw:

- Polaków od 5 do 20% ogólnego zaludnienia według spisu r. 1897.
- Ponad 20%
- Większość polska (absolutna lub stosunkowa).
- Granica przewagi katolicyzmu.
- Dawna granica unii religijnej.
- Granica przewagi polskiej wśród wielkiej własności ziemskiej.
- 5,0 — % Polaków według spisu 1897 r. wśród ludności chrześciańskiej (gdzie przekracza 1%).
- +1,4 — Przyrost tego odsetka do r. 1909 (gdzie przekracza 1%).
- (50,0) — % posłów polskich z poszczeg. gubernii do I Dumy.
- Litwinów ponad 10% zaludnienia według spisu r. 1897.
- Białorusinów ponad 30% zaludnienia według spisu r. 1897.
- Litwinów lub Białorusinów ponad 60% zaludnienia według spisu r. 1897.
- Litwinów ponad 75% Białorusinów ponad 80% zaludnienia według spisu r.1897.
- Granica rozsiedlenia Litwinów i Łotyszów.

Ilość ludności polskiej obliczona jest z statystyki urzędowej r. 1897 lub 1909 w drodze zsumowania rubryk ludności polskiej i t. zw. „rosyjskiej“ wyzn. rz.-katolickiego. Ludność katolicka, przez spis nie uwzględniona, porachowana jest jako białoruska.

Позв. Воен. Ценз. Варшава 20 Марта 1915 г.

Lit. W. Głowczewski, Warszawa

Obszar własności polskiej	Do 65 ha	Od 65 do 165 ha	Od 165 do 330 ha	Ponad 330 ha	Ogółem
W gub. Mińskiej	68.804	58.962	68.001	1.750.017	1.945.784
%	39,3	46,6	59,0	55,8	54,7
„ Witebskiej	34.839	30.626	34.149	433.099	532.713
%	18,2	43,0	37,1	45,7	40,2
„ Mohylew.	43.897	25.330	36.842	444.945	551.014
%	17,4	28,1	40,2	41,8	33,5

Razem w trzech guberniach własność prywatna polska wynosiła więc do 8000 posiadłości o 3 z górą milionach ha obszaru, co stanowi prawie połowę całej własności ich prywatnej (46,4%) o wartości według norm Wileńskiego Banku Ziemskiego koło 136 mil. rubli. Na przestrzeni 6 gubernii Litwy własność prywatna polska zajmuje zatem przeszło 6 mil. ha, co w stosunku do ogółu własności prywatnej Litwy stanowi 53,4%.

W powiatach poszczególnych własność polska stanowiła wśród ogółu prywatnej:

Powiaty	Według list wyborczych	Według szacunku z r. 1909	Według projektu reformy samorządowej z r. 1912				% ludności polskie w roku 1909
			większa	mniejsza	ogółem	w dziesięcinach	
IV. Gub. Witebska . .	**40,2**	**20,0**	**42,4**	**27,5**	**39,3**	**573.167**	**7,9**
1. Dyneburg . .	58,7 *)	21,1	68,4	60,6	66,9	86.254	12,8
2. Rzeżyca . .	56,4 *)	28,5	57,8	53,4	57,4	76.437	2,8
3. Lucyn . .	38,0 *)	18,6	39,3	69,5	45,4	79.491	8,9
4. Dryssa . . .	44,3	46,3	43,7	37,5	43,1	59.958	30,8
5. Połock . . .	37,4	19,2	34,9	27,8	33,4	55.623	7,3
6. Lepel . . .	68,5	35,8	72,4	41,5	66,5	91.918	7,1
7. Witebsk . .	38,8	15,5	45,9	16,9	35,3	37.509	8,1
8. Wieliż . . .	7,6	2,5	11,4	4,6	10,3	16.393	0,6

*) Po przybliżonem potrąceniu własności Łotyszów z kategoryi mniejszej własności prywatnej.

Powiaty	Według list wyborczych	Według szacunku z r. 1909	Według projektu reformy samorządowej z r. 1912				% ludności polskiej w roku 1909
			większa	mniejsza	ogółem	w dziesięcinach	
9. Horodek . .	23,1	7,3	28,5	3,1	20,0	14.670	0,5
10. Newel . . .	24,9	9,6	23,6	2,1	16,8	18.571	2,2
11. Siebież . .	25,8	17,6	35,3	10,3	28,5	36.343	2,8
V. Gub. Mińska . .	**54,7**	**32,4**	**54,0**	**30,8**	**51,0**	**1.747.345**	**8,4**
1. Mińsk . . .	74,3	50,3	76,2	58,1	71,3	182.842	26,2
2. Borysów . .	44,5	27,1	41,4	59,5	43,2	167.013	11,3
3. Ihumeń . .	63,8	57,6	59,2	34,1	54,9	199.283	7,4
4. Nowogródek	76,3	35,9	80,0	57,9	76,8	144.791	9,6
5. Słuck . . .	80,4	37,7	75,7	46,2	72,9	212.258	8,9
6. Pińsk . . .	72,2	32,0	70,6	16,2	68,6	307.893	3,2
7. Mozyr . . .	37,4	28,5	38,7	14,1	33,0	256.811	2,1
8. Bobrujsk . .	38,6	16,9	42,3	10,2	34,0	119.967	5,1
9. Rzeczyca . .	34,9	15,8	39,4	8,0	33,9	156.487	2,4
VI. Gub. Mohylewska.	**33,5**	**13,4**	**41,9**	**17,1**	**36,1**	**524.053**	**3,3**
1. Sienno . . .	53,5	26,7	68,9	20,2	57,1	98.468	7,0
2. Orsza . . .	43,8	16,1	52,3	21,5	43,2	83.583	4,3
3. Hory-Horki .	33,6	6,7	48,6	7,3	33,9	20.452	4,8
4. Mohylew . .	34,3	14,2	33,1	23,3	29,5	29.801	5,7
5. Czausy . .	21,5	8,8	22,0	21,4	21,7	9.116	2,1
6. Mścisław . .	34,2	13,6	41,7	17,9	35,4	22.764	1,9
7. Klimowicze .	34,3	12,8	46,7	6,6	37,0	37.275	0,6
8. Czeryków .	35,1	12,8	41,4	12,7	34,1	56.362	1,5
9. St. Bychów .	39,9	15,6	47,5	10,7	39,1	55.945	1,2
10. Rohaczew .	31,5	13,7	37,6	30,9	33,0	64.105	4,4
11. Homel . . .	20,8	9,0	22,0	7,6	19,8	46.182	1,9

Z szeregów przytoczonych pierwszy i piąty są ze sobą dość zbieżne, co je wzajemnie sprawdza, a dotyczy całej własności ziemskiej, dającej prawo wyborcze do instytucyi samorządowych. Dzieli się ona—w poszczególnych powiatach według zasad niejednakowych—na większą, stanowiącą pełny cenzus wyborczy, i dwie kategorye własności mniejszej, stanowiącej od $^1/_5$ do 1 cenzusu i od $^1/_{10}$ do $^1/_5$ cenzusu. Kolumna trzecia zobrazowuje udział polski wśród większej, czwarta wśród obu kategoryi mniejszej, liczonych łącznie. Obie zresztą dotyczą obszarów stosunkowo nieznacznych i wobec tego na liczby kolumny piątej wpływają głównie liczby własności większej. W szeregu ostatnim przytoczony jest obszar własności polskiej większej i mniejszej w dziesięcinach. Wreszcie kolumna druga podaje oszacowanie w projekcie samorządowym, które przeprowadzono z najdalej posuniętą stronniczością, całej własności polskiej (prywatnej i nadziałowej) łącznie z miejską (prócz Wilna i Mińska).

W kategoryi własności mniejszej udział polski jest dość znaczny. Pomijając powiaty inflanckie, gdzie nie mogliśmy wyodrębnić własności Łotyszów*), posiadamy większość obszaru mniejszej własności w powiatach Mińskim, Borysowskim i Nowogródzkim, czyli na północy gub. Mińskiej, a nad $^1/_3$ część w Drysieńskim, Lepelskim, Słuckim i Ihumeńskim. Powiaty powyższe znajdują się w części na obszarze polskim (Miński i Drysieński), pozostałe bezpośrednio do niego przylegają. Dalej ku wschodowi odsetek własności polskiej mniejszej maleje i w powiatach kresowych gubernii Witebskiej spada poniżej 5, znajdując się naogół w zależności od odsetka ludności polskiej, ale go przewyższając znacznie.

O wiele pokaźniejszy obszar obejmuje polska własność wielka. W dziesięciu powiatach przekracza ona połowę obszaru odpowiedniej kategoryi własności: należą tu dwa powiaty inflanckie (Dyneburski i Rzeżycki) i szereg powiatów środkowych (Miński, Nowogródzki, Lepelski, Ihumeński, Słucki, Piński, Sienneński i Orszański), stanowiących terytoryum zwarte od błot Pińskich do granicy rosyjskiej. W pow. Mińskim, Słuckim i Nowogródzkim od $^3/_4$ do $^4/_5$ własności większej znajduje się w ręku polskim.

Od tego pasa ziemi polskiej ku północy i południowi odsetek

*) Dla nich zamiast kuryi polskiej i niepolskiej utworzono rosyjską i nierosyjską.

jej nieco zmniejsza się. Mniej od 20% obszaru własności większej zajmuje ona jedynie w pow. Wieliskim, w rogu wystającym północo-wschodnim Witebszczyzny, od $^1/_5$ do $^1/_3$ obszaru ogarnia w przylegających do niego powiatach Horodeckim i Newelskim oraz w Czauskim, Homelskim i Mohylewskim Mohylewszczyzny. W pozostałych 15 powiatach tworzy od $^1/_3$ do $^1/_2$ obszaru, przeciętnie w gubernii Mińskiej 54,0%, Witebskiej 42,4%, Mohylewskiej 41,9%, ogółem 48,9%, czyli połowę większej własności w ilości 2,567,676 dziesięcin.

W rachunku tym uwzględniona jest jedynie własność t. zw. prywatna. Co do własności nadziałowej (włościańskiej), jest ona znaczna w powiatach Mińskim, Borysowskim, Słuckim i Nowogródzkim gub. Mińskiej oraz Drysieńskim i Dyneburskim—Witebskiej, przekraczając łącznie jakieś 100 tys. ha., a w gub. Mińskiej stanowiąc w przybliżeniu do 4% własności włościańskiej. Wogóle własność polska 6 gubernii zajmuje 7,300 tys. ha, czyli $^1/_3$ część całego obszaru własności prywatnej i nadziałowej Litwy, co w zestawieniu z odsetkiem ludności polskiej na Litwie (15,9%) same przez się interesujące wnioski o charakterze jej, zamożności i wadze społecznej nasuwa.

W poszczególnych guberniach według obliczeń powyższych własność polska prywatna 6 gubernii i nadziałowa 4 (bez Witebskiej i Mohylewskiej, których się nie dało uwzględnić) w zestawieniu z podaną wyżej według obliczeń urzędowych jej wartością wynosi:

Własność ziemska polska.	% obszaru	% wartości	% ludności polskiej
1. Kowieńska	35,0	26,1	8,0
2. Wileńska	54,5	53,7	47,1
3. Grodzieńska. . . .	37,5	28,9	25,3
4. Witebska	17,8	20,0	7,9
5. Mińska	34,0	32,4	8,4
6. Mohylewska. . . .	16,2	13,4	3,3

Porównywując ze sobą dwie kolumny pierwsze, dostrzegamy stronniczość w obliczaniu wartości ziemi polskiej, którą podano o wiele mniejszą od jej obszaru w stosunku do ogólnej wartości i obszaru ziemi na Litwie. Wyjątek stanowi jedynie gub. Witebska, w której obliczaniu obszaru polskiego może przesadnie potrąciliśmy w przybli-

żeniu własność Łotyszów, a przytem nie uwzględniliśmy własności polskiej nadziałowej. Stąd wniosek, że własność polska w gub. Witebskiej zajmuje w istocie ponad 20% obszaru.

Zestawiając teraz wszystkie trzy kołumny, dostrzegamy, że w gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej (czyli w przybliżeniu na obszarze polskim) odsetek ludności polskiej niewiele odbiega od odsetka ziemi polskiej. W gub. Witebskiej i Mohylewskiej odbiega znacznie, ale ponieważ prawie tylko własność wielka jest tu w ręku polskim, ostatecznie odsetek własności polskiej jest stosunkowo do całego obszaru gubernii niezbyt wielki. W guberniach zaś Kowieńskiej i Mińskiej, pomimo znaczniejszej jeszcze różnicy pomiędzy odsetkami ludności polskiej a jej własnością, ostatnia zajmuje obszary tak wielkie, że nie może nie odgrywać roli olbrzymiego warsztatu pracy narodowej.

Własność innych grup narodowościowych Litwy da się określić (poza gub. Grodzieńską, dla której odnośne liczby przytoczyliśmy) jedynie na podstawie jej szacunku, zawartego w załącznikach statystycznych do projektu samorządowego z r. 1909. Dotyczy on całej własności nieruchomej, nie tylko ziemskiej, ale i miejskiej (z wyjątkiem miast Wilna i Mińska).

Wartość własności nieruchomej	Kowieńska	Wileńska	Grodzieńska	Witebska	Mińska	Mohylewska
1. Prawosł. i staroob.	8,3	24,6	46,2	54,9	54,0	78,2
2. Żydzi	9,2	6,1	22,7	11,5	12,3	7,2
3. Inni	56,4	15,6	2,2	13,6	1,3	1,2
4. Polacy . . .	26,1	53,7	28,9	20,0	32,4	13,4

Pierwsza grupa zawiera dwie narodowości: Rosyan (głównie wśród własności większej) i Białorusinów (wśród nadziałowej), a w gub. Grodzieńskiej prócz nich jeszcze Rusinów. Wobec tego obok przewagi absolutnej własności polskiej w gub. Wileńskiej prawdopodobna jest przewaga jej względna w Grodzieńskiej i możliwa w Mińskiej, z pierwszej zaś grupy żadna narodowość nie posiada nigdzie większości absolutnej obszaru ziemskiego z wyjątkiem może gub. Mohylewskiej. O własności żydów ziemskiej tablica powyższa nie daje dostatecznego wyobrażenia: własność ich stanowią głównie nieruchomości

miejskie. Grupę „innych“ stanowią w gub. Kowieńskiej i Wileńskiej Litwini, w Witebskiej Łotysze, skupieni w powiatach inflanckich. Własność litewska przeważa absolutnie w gub. Kowieńskiej, własność zaś polska obejmuje zwarty obszar gub. Wileńskiej, północnej połowy gub. Grodzieńskiej, zachodniej części gub. Mińskiej, środkowej Witebskiej i wschodniej Kowieńskiej, t. j. odpowiadający obszarowi polskiemu na Litwie, a nawet go przewyższający. Stąd, jako jego odgałęzienia, rozchodzi się wielka własność polska Litwy etnograficznej i ziem białoruskich.

Według innego źródła, na które powoływaliśmy przy rozpatrywaniu własności ziemskiej Królestwa (Ewrejskoe zemlewładenie i zemlepolzowanie w 1900 g., wyd. Centr. Kom. Stat.), żydzi posiadają ziemi:

W dziesięcinach	Własność	%	Dzierżawa	%
W gub. Kowieńskiej	7.852	0,2	14.225	0,4
„ Wileńskiej .	3.287	0,1	26.784	0,8
„ Grodzieńsk.	5.885	0,2	74.343	2,3
„ Witebskiej .	5.356	0,1	6.549	0,2
„ Mińskiej . .	37.053	0,5	455.317	5,7
„ Mohylewsk.	2.921	0,1	62.124	1,5
Na Litwie	62.354	0,2	639.342	2,4

Charakter własności żydowskiej podobny jest do Królestwa. Dzieli się ona na wielką i zupełnie drobną. Większych majątków żydowskich jest w 6 guberniach 787, dzierżaw 1496, drobnych zaś 443, dzierżaw 3.809, razem drobne posiadłości stanowią 68%; obszar zaś większych majątków wynosi 62,216 dziesięcin, przeciętnie koło 80 dziesięcin, dzierżaw 638.516 dziesięcin, czyli po 400 z górą na dzierżawę; drobnych zaś 127 dziesięcin, czyli po $^1/_3$ dzies., dzierżaw 828, po $^1/_4$ dzies. na każdą. Majątki i dzierżawy drobne, stanowiąc razem 0,1 obszaru posiadłości żydowskich, nie posiadają charakteru rolniczego, będąc podstawą przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych (sklepy, młyny, kuźnie, ogrody i t. p.). Z pośród zaś posiadłości wielkiej 68% przestrzeni zajmuje eksploatacya lasów, z pośród zaś posiadłości rol-

niczych 18% obszaru zajmują gospodarstwa, nabyte lnb dzierżawione w celach obrotu handlowego ziemią, czyli zaledwie 30% posiadłości żydowskiej rzeczywiście stanowi właściwe gospodarstwa rolne. Stanowi to % obszaru litewskiego *)

Uzupełnia obraz polskości na Litwie statystyka wyborcza. Niestety niema żadnych materyałów, dotyczących ilości wyborców do instytucyi państwowych, nieopublikowane są również w Rosyi rezultaty głosowania według ilości głosów na poszczególne stronnictwa, znany jest jedynie z sprawozdań Dumy skład jej posłów od poszczególnych gubernii. Za podstawę obliczenia ich weźmiemy wybory do izby państwowej pierwszych dwu powołań (przed Stołypinowskim zamachem stanu), osnute na podstawie demokratycznej głosowania niemal powszechnego i nie wprowadzające kuryi narodowościowych.

Do I Dumy gub. Kowieńska wybrała 6 posłów, w tem 1 Polaka (Milwid), 4 Litwinów i 1 żyda, do II Dumy — 5 Litwinów i 1 żyda.

Gub. Wileńska do I Dumy wysłała 6 posłów, samych Polaków (ks. Ropp, Jałowiecki, Jankowski, Alexandrowicz, Gotowiecki, Hryncewicz), do II również (Piłejko, ks. Rodziewicz, hr. Puttkamer, Chomiński, Chełchowski, Wańkowicz), jak i miasto Wilno (Węsławski) przy 47 wyborcach Polakach, 33 żydach (do I Dumy wybrano żyda).

Gub. Grodzieńska z pośród 7 posłów miała w I Dumie 3 Polaków (Żukowski, Kurop, Sągajło), 2 żydów, 1 Rosyanina i 1 Rusina, w II—1 (Jaczynowski).

Mińska do I Dumy wydelegowała 9 posłów, w czem 7 Polaków (Lednicki, Drucki-Lubecki, Janczewski, Lubański, Skirmuntt, Wiszniewski, Massonius), 1 żyda i 1 Białorusina, do II ani jednego Polaka.

Witebska na 6 posłów do I Dumy wybrała 2 Polaków (Sołtan, Szachno) i 1 Łotysza inflantczyka (ks. Trasuna), który wszedł również do Koła Polskiego, pozatem 2 żydów i 1 Rosyanina, do II Dumy również 2 Polaków (Dymsza i Benisławski) oraz 1 Łotysza (Kazricz), razem 3 członków Koła Polskiego, pozatem 1 Rosyanina i 2 Białorusinów.

---

*) Układ społeczny żydów litewskich przypomina północo-wschodnie gubernie Królestwa. Mianowicie rolnictwem trudni się 4,9%, przemysłem 40,4%, handlem 32,0% oraz po 5—6% jest zatrudnionych w komunikacyi, służbie i zawodach wyzwolonych. Wśród handlowców Litwy żydzi stanowią 88,6%. (Według spisu ludności r. 1897, p. Wasiutyński „Rola ekonomiczna żydów w Królestwie Polskiem", Przegląd Narodowy, 1911 Nr. 10).

Gub. Mohylewska na 7 posłów wysłała do I Dumy 1 Polaka (Chomętowski), 1 Rosyanina i 5 Białorusinów, do II również 1 Polaka (hr. Łubieński).

Posłowie polscy	Do I Dumy	%	Do II Dumy	%	Przeciętnie
1. Gub. Kowieńska. .	1	16,7	—	—	8,3
2. „ Wileńska . .	6	100,0	6	100,0	100,0
3. „ m. Wilno . .	—	—	1	100,0	50,0
4. „ Grodzieńska .	3	42,9	1	14,3	28,6
5. „ Witebska . .	3	50,0	3	50,0	50,0
6. „ Mińska . . .	7	77,8	—	—	38,9
7. „ Mohylewska .	1	14,3	1	14,3	14,3
Ogółem . .	21	50,0	12	28,5	39,2

Widać stąd, że kraj, w którym podobnoć polskość jest nawarstwieniem czy kastą, w czasie wolnościowym wykazał, czem jest w świadomości miejscowej, wysyłając na 42 posłów do I Dumy 20 Polaków, 1 katolika Łotysza, 4 Litwinów, 7 żydów, 1 Rusina, 6 Białorusinów i 3 Rosyan w stosunku wzajemnym 48:2:10:17:2:14:7. Połowa reprezentacyi Litwy weszła w skład Koła Polskiego, absolutną większość stanowili katolicy (60%), prawosławni zaledwie 1/4 (24%), w czem Rosyanie drobny ułamek (7%). Wynik ten — świadomość polskości politycznej Litwy — przeraził rząd petersburski, który w większym jeszcze stopniu, niż wybory do I Dumy, otoczył opieką policyjną wybory do II Dumy. Mimo to Polacy utrzymali w swym ręku całą reprezentacyę gub. Wileńskiej i połowę Witebskiej, a również część Grodzieńskiej i Mohylewskiej, zachowując 28,5% reprezentacyi poselskiej Litwy.

Izbę wyższą reprezentacyjną, czyli Radę Państwa, stanowiącą przedstawicielstwo warstw wyższych, tembardziej zapełnia Litwa posłami — Polakami. Ziemiaństwo Wileńskie reprezentował w niej za I Dumy Korwin-Milewski, Kowieńskie — hr. Tyszkiewicz, Grodzieńskie — Korybut-Daszkiewicz, Witebskie — Łopaciński, Mińskie — Woyniłłowicz, Mohylewskie — Wyhowski.

Z chwilą wprowadzenia na Litwie porządków konstytucyjnych i nawet nieznacznego rozluźnienia ucisku narodowościowego odsłoniętą została olbrzymia powaga miejscowej ludności polskiej i jej ustosunkowania kulturalnego.

Sprawę tę dlatego podnoszę, że w społeczeństwie, od kresów oddalonem, pomimo przewagi prądów wszechpolskich, niezawsze się spotyka dostateczna znajomość i rozumienie naszych placówek litewskich. Jedni identyfikują je z rdzennemi, co jak widzieliśmy, słuszne jest tylko w stosunku do części ich obrębu historycznego; inni przeciwnie nie uwzględniają w stopniu właściwym zrostu Polaków litewskich z jednej strony z Litwą, t. j. ziemią litewską, z drugiej z Polską, t. j. polską tradycyą i kulturą. Nacyonalizm warszawski popełnił dwa błędy, z początku jeden, potem z kolei drugi. Prawda zaś polega na tem, że Polacy litewscy stanowią część organiczną narodu i żywiołową reprezentacyę jego w stosunku do ziem litewskich, wobec czego zalecana nam zzewnątrz skromność aspiracyi terytoryalnych byłaby przepołowieniem żywego ciała i żywej duszy, jest zresztą niemożliwością, bo póki naród żyje, członki jego odczuwają związek z całością z jednej strony, swoje funkcye specyalne z drugiej, a gdyby nawet ośrodki jego mózgowe tego związku i funkcyi sobie nie uświadamiały, jednakże w niczem to stanowiska i roli tych członków nie odmieni. Innemi słowy, w fakcie zamieszkiwania od wieków na Litwie licznego odłamu narodowości polskiej i w ukształtowaniu społecznem, dającem jej pewną wyższość kulturalną, upatrywać nie należy okoliczności przypadkowej lub przejściowej, ale wielkiej doniosłości konieczność historyczną. Niepodobna jej rozpatrywać przytem w odosobnieniu od całego życia narodu, nie wolno tembardziej przeciwstawiać sobie macierzy a kresów. Polskość bowiem na Litwie, jakkolwiek złożyły się na nią żywioły miejscowe w większym stopniu, niż kolonizacya, nie powstała sama z siebie tu na miejscu, jest ona owocem funkcyonowania ziem etnograficznych. Takim samym aktem twórczości żywiołowej narodu, jak stwarzanie nowych pokoleń, są jego rzuty terytoryalne i wpływy cywilizacyjne. I jak o znaczeniu źródła stanowi wypływająca zeń ciecz, tak wielkość narodu wyraża się jego promieniowaniem.

Wprawdzie unia polsko-litewska nie tylko wawrzynami ozdobiła Polskę, ale i ciernie wplotła w jej wieniec. Lecz jest tu amalgamat nieunikniony: chwałę zdobywa się przez pokonywanie niebezpieczeństw. Brak agresywności zresztą, nie przysparzając zdobyczy, męczeństwa właśnie mnoży. W danym przykładzie, gdyby nie ujawniła Polska

zdolności twórczych w stosunku do Litwy, na jej granicy spotkalibyśmy się z tą z kultur ościennych, któraby tu ujawniła większą żywotność. Jeśliby opanowali ją Krzyżacy, zostalibyśmy na wzór Czech okoleni Niemcami, w razie zaś, gdyby dotarła tu Moskwa, nasze terytoryum etnograficzne, którego główną wadą jest wązkość, nie oparłoby się dwustronnemu naporowi wzmocnionemu nowemi zasobami, nie państwowo już tylko, ale zapewne i narodowo. Ponieważ okoliczność pierwsza jest prawdopodobniejszą, tedy ci, co nie doceniają roli dziejowej Polski, w konsekwencyi sprowadzają jej samoistność do poziomu jednostronnej zależności kulturalnej.

Konieczność dziejowa zrządziła inaczej. Nie jesteśmy jeszcze przy końcu procesów narodowościowych na Litwie, ale skonstatować jesteśmy już w stanie, że powiększyła tu Polska swoje terytoryum etnograficzne i wytworzyła dwa nowe kraje, które tradycya, instynkt samozachowawczy i nasze straże wiążą z Polską ścisłymi więzami powinowactwa kulturalnego.

IV.

Pokrewni Litwinom pochodzeniem i mową Łotysze zgoła odmienne przeżyli losu koleje. W wieku XII Łotwa została odkryta przez kupców niemieckich, którzy zawiązali z nią ożywione stosunki wymienne, a w ich ślady poszło apostolstwo chrześciańskie. Na początku wieku XIII usadowił się tu zakon Kawalerów Mieczowych, który krzewił obyczaje i ustawy niemieckie, a wskutek wielce licznego przypływu mieszczan i szlachty kraj cały przybrał charakter niemieckiego, pomimo że lud zachował mowę odrębną i przez długi czas jedynie formalnie był chrześciańskim. Nie powstał więc tu, jak i na Litwie, na wzorach kulturalnych Zachodu, nowy a samodzielny kraj i naród, lecz tylko wyspa niemczyzny, która wzdłuż Bałtyku, ogarniając również Estonię, ciągnęła się do zatoki Fińskiej, lecz daremnie usiłowała zdobyć przez Żmudź połączenie narodowo-kulturalne z ziemiami niemieckiego rdzenia, jedynie przez Bałtyk się z nim jednocząc.

Łotysze, odrzuceni do warstw niższych i zależnych, ulegali bezwzględnie supremacyi kulturalnej przybyszów, od nich przyjęli pismo gotyckie, a w czasach reformacyi i luterstwo, jednostki zaś z ludu łotewskiego, wznosząc się na wyższe szczeble cywilizacyi, wynarodawiały się nieodwołalnie. Opanowanie kraju przez niemczyznę było tak zupełne, że stanu rzeczy nie odmieniły i rządy polskie, które tu od r. 1562 nastąpiły. Część kraju na południe od Dźwiny utworzyła księstwo lenne Kurlandzkie, ziemia zaś na północ od Dźwiny została wcielona do Rzpltej z zachowaniem praw miejscowych. Polska wówczas zajmowała więc wybrzeże Bałtyckie z przed Wisły za Dźwinę.

Pomimo zapewnienia nietykalności obrządku augsburskiego, królowie polscy po zajęciu Inflant przystąpili energicznie do zjednolicenia religijnego państwa na podstawie reakcyi katolickiej. Zapewne

za tem przyszłoby i narodowościowe opanowanie rycerstwa inflanckiego. Atoli rządy polskie celu tego w części nawet nie osiągnęły, kiedy większa część Inflant, po rzeką Ewikszte, została im wydarta przez Szwedów, a stuletnie panowanie Rzpltej nie pozostawiło tu większych śladów, jak również krótsze jeszcze szwedzkie, po którem Inflanty przeszły pod władzę Rosyi, przyczem i jej rządy w niczem nie odmieniły charakteru kulturalnego Łotwy. Pod różnojęzycznemi dynastyami pozostawała ona wciąż krajem o podłożu etnicznem odrębnem, mocno wpływami germańskimi przesiąkniętem. Nie inaczej było i z Kurlandyą, w której rządy autonomiczne za zwierzchnictwa polskiego były niemieckie.

Inny nieco los był jedynie mniejszej części Inflant, na wschód od Ewikszty, od środkowej Dźwiny ku północy, ciągnącej się trójkątem pod sam prawie Pejpus, która pozostała po traktacie oliwskim w posiadaniu wspólnem Korony i Litwy i ich podzieliła w zupełności dzieje. Najpierw ludność miejscowa, zarówno kresowo łotewska pochodzenia bardzo mieszanego, jak również rycerska niemiecka, uległy wpływom katolickim Polski, przez co łączność pierwotna Łotwy, może i etnicznie niedość jeszcze ugruntowana, została rozerwaną radykalnie. Za katolicyzmem przyszła tu dobrowolna polonizacya rycerstwa, które zżywało się z polskiem we wspólnym a na zasadach wolności i szerokiego udziału w sprawach państwowych opartym porządku Rzeczypospolitej. To też znaczna część dzisiejszych rodów polsko-inflanckich nazwiska ma niemieckie i między przodkami wykazać może dygnitarzy zakonnych. Spotykamy tu przeważnie do dziś Anrepów, Heeringów, Korfów, Manteufflów, Platerów, Tyzenhausów, Bergów, Buchholtzów, Hylzenów, Mohlów, Romerów, Zyberków i t. d. Po spolonizowaniu się ich w drodze małżeństw osiadły tu zresztą i liczne rody polsko-litewskie Buywidów, Benisławskich, Chodkiewiczów, Czapskich, Kossów, Sapiehów, Skirmunttów, Sobieskich, Sołtanów, Oskirków, Weyssenhoffów i t. d., wskutek czego dzisiejszy charakter szlachty inflanckiej nie różni się od rdzennej.

Po pierwszym rozbiorze Inflanty Polskie dostały się pod panowanie rosyjskie, a wyznanie ich katolickie ochroniło je przed eksperymentami nawracania i t. p., przeciwnie, posiadały one dłużej od Rzpltej i jezuitów, i ich uczelnię (w Połocku). Przeżyły później wraz z Litwą okres rozkwitu kulturalnego za uniwersytetu Wileńskiego, który i dla nich stał się ośrodkiem oświatowym, a wzięły następnie udział w powstaniach. Czasy Murawjewowskie odbiły się na nich równie

ciężko, jak na Litwie. Wyznanie ich katolickie i pismo łacińskie identyfikowało ich w oczach rządu z Polakami i Litwinami, wobec czego ulegli oni i haniebnemu zakazowi druków, zniesionemu dopiero w r. 1905. Zresztą te i inne środki rusyfikacyjne nie osiągały w Łotyszach polsko-inflanckich poczucia łączności z narodem polskim, wobec czego i w instytucyach prawodawczych rosyjskich poseł ich, jakeśmy zaznaczyli, wchodzi w skład Koła polskiego Litwy i Rusi.

Wpływom polsko-inflanckim ulegać zaczął jeszcze za Rzeczypospolitej przyległy skrawek Kurlandyi pomimo należenia do innej formacyi politycznej. Terytoryalnie bowiem wciska się Kurlandya wązkiem zakończeniem wschodniem między powiat Dyneburski Inflant polskich a Jezioroski Litwy. Pod dwustronnym naciskiem żywiołowym przyjęło ono w pewnej części okoliczną ludność litewską, polską i katolicką-litewską, uległo katolicyzacyi w odróżnieniu od Kurlandyi zachodniej i zlało się właściwie z Inflantami polskiemi pod względem narodowym, tembardziej, że w ręce szlachty polskiej dostała się tu przeważna część majątku ziemskiego (np. rozległe Platerowszczyzny).

W czasie najsroższej względem katolików łotewskich stosowanego ucisku, Łotwa ewangelicka przeciwnie zaczęła cieszyć się poniekąd względami, w istocie perfidyjnymi, Rosyi, która po dłuższem pozostawianiu jej we władzy miejscowych warstw niemieckich, w drugiej połowie wieku zaczęła szczepić przynajmniej urzędowe pozory rosyjskości: budować cerkwie, wprowadzać język państwowy do szkolnictwa (np. do uniwersytetu Dorpackiego) i instytucyi samorządowych oraz przemianowywać nazwy miast (Dorpat=Jurjew) i t. d. W celu osłabienia żywiołu niemieckiego, rządy rosyjskie wyzyskiwały rozdźwięki klasowe pomiędzy warstwami upośledzonemi Łotyszów a uprzywilejowanemi Niemców. Wskutek tej polityki Łotysze ewangeliccy nawet otrzymywali pewne koncesye od rządu w dziedzinie szkolnictwa, organizacyi narodowościowych i t. p. Niezależnie zresztą od tego Łotysze, pod wpływem demokratyzacyi społecznej i szerzenia się oświaty, zaczęli przeżywać wcześniej od Litwinów jeszcze odrodzenie narodowe, które z natury rzeczy skierowało się przeciwko zależności ich kulturalnej od niemczyzny. Powstała łotewska prasa, szkoła ludowa, stowarzyszenia, teatr, literatura piękna i t. d., zresztą w wielu względach będące odblaskiem tradycyi niemieckiej kraju. Było to dziełem przedewszystkiem inteligencyi ludowej i dostatniego włościaństwa, gdy liczny tu proletaryat rolny w tworzeniu kultury swojskiej brał udział

mniej znaczny, zato bardziej ulegał podżeganiom anarchistycznym rosyjskim i w r. 1905 stworzył wielką a okrutną rewolucyę agrarną, zarówno jednak przeciwniemiecką pod względem społecznym, jak przeciwrosyjską pod narodowo-politycznym, która została w sposób najbardziej dziki zdławiona.

Ruch narodowościowy łotewski w Kurlandyi i Inflanciech ewangelickich, nie przeżywszy doby ucisku, analogicznej do litewskiego, rozwinął się pomimo szczuplejszych przesłanek historycznych bez porównania bujniej i dziś lekceważyć go sobie niepodobna lub uznawać za kaprys nietrwały garstki inteligencyi. Myliłby się kto, posądzając go o tendencye względem państwowości rosyjskiej centralistyczne. Pomimo, że jest on w o wiele wyższym stopniu przeciwniemiecki, aniżeli litewski przeciwpolskim, istotą jego jest kultywowanie narodowo-polityczne podłoża miejscowego, a przeto zatarg z państwowością rosyjską, której Łotwa przeciwstawia się jako organizacya odrębna, w sobie od niej zamknięta, a licznymi więzy zespolona z cywilizacyą zachodnio-europejską, jest nieunikniony.

Odrodzenie narodowościowe Inflant polskich, przez różnorodne przyczyny tamowane, nie postępuje tak szybko, jak ewangelickich. Podobnie do Mińszczyzny jest to kraina latyfundyów szlacheckich i stosunkowo nieznacznej zamożności włościańskiej. Że zaś Łotysze nasi stanowią wyłącznie lud wiejski, a terytoryum zajmują nieznaczne na pograniczu kilku narodowości, i są nieliczni, przeto podstawy do żywotnej twórczości narodowej posiadają szczupłe. Mimo to r. 1905, wobec wolności konstytucyjnych i zniesienia zakazów językowych, wywołał i wśród nich ruch odrodzeniowy. Co osobliwe, za podstawę mu w minimalnym stopniu służył przykład braci ewangelickich. Jako pobożny katolik, stroni od nich Inflantczyk polski dotychczas, a zresztą różne tradycye krajów—tam niemiecka, tu polska—wytwarza rozbieżność zainteresowań i potrzeb kulturalnych. Za podstawę więc w pracy ojczystej służy mu alfabet kościelny łaciński, na wzorach polskich do języka dostosowany, a wskutek długotrwałego pognębienia podniesiony do godności symbolu narodowego. Już to samo Łotyszów katolickich oddziela od ewangelickich. Przytem kultywują oni w niezależnem zresztą piśmiennictwie własnem nie język literacki Inflant d. szwedzkich i Kurlandyi, ale narzecze miejscowe, latgolskiem zwane, od którego nawet częstokroć nie Łotyszami, ale Latgolczykami się mienią (analogia zachodzi z „Mazurami“ pruskimi, niechętnymi do nazwy ogólno-narodowej Polaków). Wreszcie natchnienie w pracy

czerpią w dużej mierze z źródła tradycyjnego polskiego. Jednakże Łotysze ewangeliccy usiłują tu wpływy swe rozszerzać i wiązać ze sobą Inflanty polskie we wspólny organizm narodowy.

Znaczniejsze atoli od nich wpływy wywierają tu nawet Litwini, którzy w wielkiej ilości wypadków przybywają tu jako księża. Młody kler pochodzenia miejscowego usiłuje się z pod nich wyemancypować, a w tem szuka poparcia polskiego, chętnie udzielanego. Pomiędzy warstwą mniej a najbardziej kulturalną stwarza się pewne powinowactwo, jak to nieraz się zdarza: tak na wsi polskiej dwór i czworaki używają częstokroć języka literackiego, gdy w zagrodach włościańskich rozbrzmiewa gwara.

Młody ruch latgolski cechuje wielka spokojność i realizm. Obcy on jest ekscesom, w którychby się sprawę narodową poświęcało dla klasowej, lecz ceni związki dziejowe, broniące go przed wynaturzeniem kulturalnem bądź religijnem. Może zresztą w epoce wspólnego ucisku lepiej zżył się z miejscową szlachtą od Łotyszów ewangelickich. Organizacyę narodową i gospodarczą upatruje przedewszystkiem w tworzeniu spółek i kooperatyw, które w tempie spokojnem do samodzielności zarówno narodowej, jak gospodarczej prowadzą jego małą ojczyznę. Stanowi ono najistotniejszą cechę odrodzenia polsko-inflanckiego, które ogniskuje się nie tak w spolszczonym Dyneburgu, jak Rzeżycy, w głębi kraju *).

Wiadomości statystyczne o Inflantach polskich przytoczyłem w rozdziale poprzednim, rozpatrując gubernię Witebską, w której skład one wchodzą, Obecnie pozostaje je powtórzyć i zsumować:

Inflanty Polskie	R O K 1 8 9 7				Rok 1909		
	% Katol.	% Żydów	% Polak.	% Łotysz.	% Polak.	% Żydów	% Łotysz.
1. Dyneburg . . .	52,5	21,0	18,9	41,3	12,8	19,0	40,3
2. Rzeżyca . . .	64,1	7,4	8,4	57,9	2,8	9,8	58,1
3. Lucyn . . .	63,5	4,9	11,7	64,2	8,9	5,1	68,1
Ogółem w % .	**58,6**	**13,0**	**14,1**	**51,9**	**9,3**	**13,3**	**51,7**
W liczb. absolutnych	**286 085**	**63.444**	**68.743**	**253.626**	**54.264**	**77.643**	**302.821**
	(ludności 488 220).				(ludności 586.016).		

*) Zachodzi tu analogia z przeniesieniem stolicy litewskiej przez ruch odrodzeńczy z Wilna do Kowna.

Pomimo przewagi katolickiej i łotewskiej jednolitość kraju nie jest znaczna, zwłaszcza że i kolonie staroobrzędowców są tu dość liczne; przytem granica zaludnienia łotewskiego nie odpowiada ściśle administracyjnej: części wschodnie powiatów inflanckich zaludnione są przez ludność polską (zwłaszcza w Dyneburskim). Spadek jej, konstatowany w danych z roku 1909, kwestyonowaliśmy już.

Dla Kurlandyi, która, jako księstwo autonomiczne, do ostatniego rozbioru złączona była z Rzeczpospolitą, niema nowszej od spisu r. 1897 statystyki narodowościowej. Właśnie tę przytaczam:

Kurlandya *)	Ludność cywilna	% Łotys	% Niem.	% Polak.	% Litw.	% Katol.	% Żyd.	% Ros.
1. m. Libawa . .	60.600	40,8	19,1	10,1	6,6	19,4	15,3	6,4
2. Grobin . . .	46 151	86,6	3,3	0,8	4,6	5,8	3,8	0,9
3. Hazenpot . .	53.128	90,4	3,9	0,2	1,0	16,5	4,0	0,3
4. Windawa . .	48.125	85,4	6,0	0,1	2,7	1,4	5,0	0,4
5. Goldynga . .	66.302	86,6	6,4	0,1	0,3	1,5	6,6	0,2
6. Talzen . . .	61.084	88,8	3,7	0,1	0,0	0,3	6,7	0,2
7. Tukkum . . .	51.044	89,2	3,7	0,2	0,5	1,0	5,9	0,4
8. m. Mitawa . .	31.841	50,3	22,2	2,7	1,6	6,6	17,5	5,1
9. Doblen . . .	65.512	94,2	1,9	0,2	1,1	2,2	1,5	0,5
10. Bausk	50.519	87,4	3,1	0,3	1,1	9,1	8,0	0,5
11. Frydrychsztat .	64.775	83,0	2,0	1,0	1,2	7,2	10,1	2,3
12. Iłłukszta . . .	66.431	28,5	1,6	31,7	10,5	54,9	9,6	13,4
Ogółem w % .		76,0	5,7	4,5	2,7	11,3	7,6	2,6
W liczb. absolutnych	665.512	505.527	38.254	29.652	18.007	74.837	50.530	17.551

Z tablicy przytoczonej wynika, że Kurlandya posiada ludność wielce jednolitą. Wprawdzie powiat Iłłuksztański zawiera wyjątkową

*) Tablica ułożona jest według tychże zasad, co i dla pozostałych ziem zaboru rosyjskiego: wojsko potrącone ze wszystkich rubryk prócz katolickiej, której odsetki porachowane są mimo to w stosunku do ludności cywilnej (p. wyżej), do Polaków dołączeni są „Rosyanie-katolicy", za Rosyan liczeni tylko prawosławni i staroobrzędowcy, liczebność żydów określono według wyznania, skutkiem czego w kategoryi Niemców uwzględniono tylko wyznania chrześciańskie.

rozmaitość składu narodowościowego, a w tem przewagę polską, ponieważ, jako wcięty klinem między powiaty katolickie, uległ pod ich wpływem zmianom wewnętrznym, i proces przekształcania się narodowościowego odbija na jego terytoryum i ta rozmaitość składu ludności i osiągnięta wśród niej większość katolicka i polska, wobec czego powiat ten wyżej połączyliśmy z obszarem o intesywnem zaludnieniu polskiem. Z drugiej strony skrawek Kurlandyi nadmorski na pograniczu pruskiem, gdzie Połąga, historycznie do niej nie należy i ludność ma litewską, a własność ziemską polską (hr. Tyszkiewicza). Poza tymi wyjątkami wszakże wszędzie w Kurlandyi Łotysze przeważają znacznie wśród grup narodowościowych, zaludniających ją w dużej ilości, ale małym odsetku. Mianowicie stanowią po potrąceniu powiatu Illuksztańskiego 80,7% ludności Kurlandyi, a gdyby się dało z rachunku wyłączyć okolice Połągi, jeszcze cośkolwiek więcej. Wobec tego, że kultura kraju od wieków była niemiecką i że naturalne pochłanianie narodowościowe przez jej przedstawicieli mniej oświeconych krajowców zjawiskiem było i nieuniknionem i częstem, odsetek tak wysoki ich w Kurlandyi świadczy o dawności procesów powrotnych, ustalających odrębność narodowościową Łotyszów, którzy i mniej od Litwinów w ruchu odrodzeńczym byli krępowani i wyżej dźwignąć mogli warstwy własne dziejotwórcze wobec wcześniejszego zniesienia poddaństwa (r. 1818). Tedy i w miastach już stanowią Łotysze dziś większość, niekoniecznie bezwzględną, ale zawsze bardzo poważną. Słowem współczesny proces narodotwórczy na Łotwie ewangelickiej bardzo jest zaawansowany.

Polacy w Kurlandyi poza powiatem Illukształńskim stanowią odsetek niewielki, wśród ludności wiejskiej nikły. Jedynie w Libawie sięgają liczebności znacznej, co się tłomaczy tem, że wskutek przecięcia Wisły granicą polityczną, miasto to stanowiło w wielu względach najdostępniejszy port dla ziem zaboru rosyjskiego. Pomimo upośledzenia handlu wywozowego polskiego w drodze taryf różniczkowych stanowił on przecież najdogodniejszy w danych warunkach politycznych wylot na morze dla znacznych przestrzeni ziem Polskich *).

Poważniejsze od Polaków znaczenie w kraju posiadają niewiele zresztą liczniejsi od nich Niemcy **). Prawdopodobnie ilość ich istot-

*) Zwróćmy uwagę na to, że ludność katolicka Kurlandyi jest liczniejsza od sumy Polaków i Litwinów, tu zamieszkałych.

**) Statystyka urzędowa liczy ich tu 7,6%, ale w tym 1,9% stanowią żydzi, którzy jako język ojczysty podali niemiecki.

na jest nieco mniejsza od przytoczonych 38 tysięcy, ponieważ względy oportunistyczne mogły skłaniać pewną część Łotyszów do podawania się za zgermanizowanych. Mimo to rolę odgrywają w kraju dotychczas dość wybitną. Po—pierwsze bowiem mieszczaństwo w odsetku pewnym zachowało się tu niemieckie, a umie po dawnemu nadawać im do pewnego stopnia swój charakter narodowościowy *). Po drugie, co ważniejsza może, ziemiaństwo kurlandzkie poza powiatem Iłłukształńskim jest przeważnie niemieckie. Zresztą nie wiem o statystyce narodowościowej własności ziemskiej w Kurlandyi. Warstwy te o olbrzymich wobec kraju zasługach dziejotwórczych tradycya utrzymuje na stanowiskach kulturze jego przodujących, jakkolwiek oczywiście rywalizacya łotewska wiele im odjęła z dawnej wszechpotęgi.

Ludność żydowska w Kurlandyi jest mniej liczna, niż w Polsce. Tłomaczy to z jednej strony odwieczne istnienie tu przedsiębiorczej warstwy mieszczańskiej niemieckiej, z drugiej ciążenie spółczesne do miast ludności rdzennej. Mimo to jest on jeszcze dość wysoki, przekraczając przeciętną w powiatach wschodnich i pozatem oczywiście w miastach. Ludność litewska w znaczniejszym odsetku zachodzi do powiatu Iłłukształńskiego, zabierając skrawek Grobińskiego (gdzie Połąga), pozatem w nieznacznym odsetku (koło 1%) rozproszona jest w powiatach, graniczących z gubernią Kowieńską, i jako ludność robotnicza mieszka w portach (Libawa, Windawa). Rosyanie przeważnie nie przekraczają ½%, ponieważ zarząd kraju w ręce urzędników importowanych powierzać zaczęli stosunkowo niedawno. Odbiło się to już jednak na ośrodku administracyjnym Kurlandyi (Mitawie) i jej głównym porcie. Pozatem w powiecie Iłłukształńskim i przyległym skrawku Frydrychsztackiego, leżących na szlaku emigracyi staroobrzędowców, są względnie znaczne ich kolonie.

Granica północna Kurlandyi, mimo, że przez czas długi stanowiła kres państwowości polskiej, nie oddziela w tym stopniu jaskrawie stosunków kulturalno-narodowościowych, jak rubież przedrozbiorowa rosyjska, węgierska albo nawet dawna krzyżacka, które wywarły na nich wpływ bez porównania donioślejszy. W stosunkach narodowościowych Kurlandyi przeciwnie znać w większym stopniu należenie do

*) Ciągnie ono m. in. znaczne korzyści z położenia portowego Kurlandyi dla wielkich obszarów Litwy i Polski. To też było jej rolą historyczną do rozbiorów, kiedy była lennem Rzeczypospolitej, łącząc ją z morzem.

dawnej organizacyi Kawalerów Mieczowych, niż do państwa Polskiego, wyjąwszy jedynie powiat Iłłuksztański. Ponieważ zaś stanowiła jej część zaledwie, więc różni się znacznie jedynie od Inflant polskich, które przeżyły wpływy Rzeczypospolitej o wiele głębiej, w stosunku zaś do znacznej części Inflant ewangelickich (d. szwedzkich) stanowi naturalny ciąg. Wobec tego obraz Łotwy byłby niezupełny, gdybyśmy je w przeglądzie niniejszym pominęli.

Obecna gubernia Inflancka dzieli się na 10 jednostek administracyjnych, z których jedną stanowi Ryga, pozostałe są powiatami. Z nich na obszarze językowym łotewskim położone jest miasto Ryga i powiaty Ryga, Walk, Wenden, Wolmar, natomiast powiaty Werro, Dorpat, Fellin, Parnawa i wyspa Ozylia należą do obszaru estońskiego. Granica tych dwu obszarów odpowiada przytoczonym powiatowym dość ściśle, tak, że ludność łotewska przekracza 1000 głów zaledwie w jednym powiecie Werro, estońska w Walku i Fellinie, nie stanowiąc w nich odsetka poważnego. Ponieważ, o co dobijali się posłowie w Dumie zarówno łotewscy, jak, zdaje się i estońscy, pragnieniem ludności miejscowej był podział 3 prowincyi nadbałtyckich (Estonii, Inflant i Kurlandyi) na dwie odpowiednie do układu narodowościowego — estońską i łotewską — według wspomnianego działu powiatowego, przeto nie popełnimy bodaj niewłaściwości, wyodrębniając w celu rozpatrzenia składu ludności połowę południową gubernii Inflanckiej.

R O K 1 8 9 7								
Powiaty	Ludność cywilna	% Łotys.	% Niem.	% Polak.	% Litw.	% Katol.	% Żyd.	% Ros.
m. Ryga	272.896	46,5	23,1	5,5	2,4	9,8	7,9	16,2
Ryga	113.562	91,0	4,0	0,6	0,1	1,0	1,6	2,1
Walk	120.534	87,9	2,0	0,2	0,0	0,4	1,1	1,3
Wenden	123.574	94,8	3,5	0,1	0,0	0,5	0,6	0,7
Wolmar	112.593	93,4	2,0	0,0	0,0	0,1	0,5	0,5
Ogółem w % .		75,1	10,3	2,2	0,9	3,9	3,5	6,7
W liczb. absolutn.	743.159	558.454	76.595	16.223	6.592	29.184	26.192	49.569

Jednolitość zaludnienia Inflant łotewskich ewangelickich we względzie wyznaniowym jest większa, niż Kurlandyi, w stosunkach narodowościowych nieco mniejsza: odsetek Łotyszów jest mniej znaczny, Niemców i Rosyan większy. Wpływa na to różnorodność ludności ryskiej, skupiającej ponad $^1/_3$ część mieszkańców połaci rozpatrywanej Inflant. Wprawdzie i w Rydze Łotysze stanowią wiekszość stosunkową ludności, znaczniejszą niż w Libawie, ale są tu wielkie kolonie niemiecka, rosyjska, polska, litewska i żydowska, które ściągnęły portowe położenie miasta względem obszarów lądowych, o wiele przekraczających same Inflanty. Położenie nadrzeczne czyni je portem dogodniejszym od Libawy dla okolic naddźwińskich Rosyi, Polski i Litwy, a to utrzymuje w niem odwieczne mieszczaństwo niemieckie na stanowisku analogicznem do zajmowanego względem Polski w Gdańsku.

Poza Rygą natomiast ludność łotewska dominuje wszędzie bezwzględnie. Ludność niemiecka jest mniej liczna jeszcze niż w Kurlandyi, wskutek oddalenia od kraju ojczystego, pozostałe grupy narodowościowe nie wchodzą w rachubę. Granica kurlandzko-inflancka państwa polskiego zaznaczyła się tedy o wiele wyższym odsetkiem katolików i żydów w Kurlandyi, niż na Inflantach, i o wiele mniejszym odsetkiem Rosyan, wskutek krótszego ich tam panowania. Zresztą różnice powyższe nie są znaczne, a większość protestancka łotewska na całym obszarze jest decydująca.

Łącznie tedy Kurlandya (z wyjątkiem pow. Iłłukształskiego) z południową połową gub. Inflanckiej, czyli Łotwa ewangelicka, miały w roku 1897 mieszkańców cywilnych 1.342.240, w czem Łotyszów 1.045.040, czyli 77,9%, Niemców 113.779, czyli 8,5%, Polaków 24.832, czyli 1,8%, Litwinów 17.605, czyli 1,3%, katolików 67.577, czyli 5,0%, żydów 70.339, czyli 5,2%, Rosyan 58.224, czyli 4,3%.

Łotwa katolicka zaś, jak stwierdziliśmy, stanowi kraj odrębny i zrośnięcie się jego narodowościowe z ewangelicką trudno przesądzać. Składają ją przedewszystkiem dwa powiaty polsko-inflanckie Rzeżycki i Lucyński z większością łotewską *), pozatem dwa powiaty katolickie naddźwińskie zawierają pokaźną mniejszość łotewską: Iłłukształski i Dyneburski. Cztery powiaty pomienione (do nich możnaby było

*) Gdybyśmy je doliczyli do Łotwy ewangelickiej, razem posiadałyby one 1.607 tys. mieszkańców, w czem Łotyszów 75,0% (w tem polsko-inflanckich 10,0%), Niemców 7,1%, Polaków 3,2%, katolików 14,7%, żydów 5,4%, Rosyan 6,0%.

jeszcze i Dryśieński dołączyć) stanowią Inflanty polskie w znaczeniu obszerniejszem, w których ludności (r. 1897) górują katolicy (58,2%), połowę jej stanowią Łotysze (49,2%), Polacy zaś stanowią 16,2%, czyli odsetek większy, niż na jakiemkolwiek innem terytoryum narodowościowem, z Polską historycznie związanem.

Tak więc na północy znaczną przestrzenią graniczy narodowość polska z dwoma ze sobą spokrewnionymi obszarami językowymi: litewskim i łotewskim, z którymi złączona była państwowo i na które wywarła wielce doniosły wpływ kulturalny: na litewski w całości i łotewski częściowo. Granica pomiędzy nimi jest bardzo wyraźna, będąc działem językowym i poniekąd wyznaniowym, ale nie jest to granica naturalna, lecz wywołana, zdaje się, przez różność losów politycznych i wpływów cywillzacyjnych na przyległe do niej ludy. Nie znaczy to oczywiście, by w odmiennych warunkach historycznych granica ta mogła się zatrzeć, a jedność pralitewska powrócić, wytworzenie się bowiem na jej gruzach dwu czy trzech organizacyi narodowościowych jest faktem dokonanym, a każda z nich, przeżywszy odrębne dzieje i skupiając się dokoła różnych ośrodków, niewątpliwie w dalszym ciągu rozwijać będzie kulturę własną: wątpliwości może nasuwać tylko los narodowościowy Łotyszów katolickich, i to nie wiem, czy uzasadnione, Łotwa zaś ewangelicka a Litwa narodowościowo z pewnością zawsze różnić się będą.

O różnicy tej stanowią długie stulecia, w przeciągu których dwa te kraje ościenne przeżywały krańcowo odmienne wpływy zewnętrzne. Wytworzyły one w ludzie litewskim, jak w łotewskim, wiele cech, spółcześnie będących właściwością nieodłączną ich odrębności narodowej, odbiły się bowiem w religii ich, języku, obyczajach i pojęciach. Nie tak pochodzenie słowem, jak wychowanie przeciwstawiło sobie obydwa odgałęzienia wspólnego szczepu.

Jeżeli jednak niema żadnych wskazówek, by podążały po drodze zlania się narodowościowego, to wszakże wiele jest danych, że będą czyniły usiłowania w kierunku zbliżenia się kulturalno-politycznego. Do tego prowadzi poza wspólnem pochodzeniem to m. in., że obydwie narodowości w ruchu spółczesnym odrodzeńczym przeżywają analogiczne poszukiwanie oparcia do usamodzielnienia się od wpływów zewnętrznych w pierwiastkach archaicznych, przez lud zachowanych, a z natury rzeczy u obu narodowości pokrewnych. Zespala je ze sobą również podobny układ społeczny, t. j. to, że obydwie sta-

nowią społeczeństwa przedewszystkiem włościańskie z inteligencyą demokratyczną na czele.

Owóż ta, obu ludom wspólna, dążność do stopienia z pierwiastkami cywilizacyi zaszczepionymi własnych ludowych budzi w nich pragnienie wyzbycia się przewagi dotychczasowej w ich życiu jednostronnych wpływów zewnętrznych. Do tego zaś celu prowadzi najwłaściwiej wymiana wzajemna własnego dorobku kulturalnego. Wprawdzie mało posiada on prawdziwej oryginalności, ale wiadomo, że sama różnostronność wpływów zewnętrznych, gruntownie przetrawianych, stwarza bogactwo i odrębność życia narodowego. To więc, że na Łotwę utorują sobie drogę przy wymianie kulturalnej z Litwą pewne właściwości duchowe polskie, na Litwę niemieckie w ich miejscowej przeróbce, nie tylko nie jest niebezpieczne, ale właśnie obu krajom przysporzy siły odpornej wobec niebezpieczeństw dotychczasowych *).

To samo dotyczy nawet dziedziny gospodarczej, w której przodują na Łotwie ewangelickiej Niemcy, na Litwie etnograficznej Polacy. Oba ludy, dążąc do usamodzielnienia się ekonomicznego, gdyby wspólnym wysiłkiem je osiągnąć pragnęły, zyskałyby wiele przez to samo, że warstwy posiadające polska i niemiecka równą łącznością przeciwstawićby mu się nie zdołały. Niemiecka straciłaby na tem na Łotwie, polska na Litwie, zyskując nieco w tych okolicach Łotwy, gdzie pewne jej zaczątki istnieją.

Dodam, iż do łączności obu krajów przyczyniają się również okoliczności zewnętrzne, polegające na podobnem położeniu politycznem między dwiema organizacyami narodowemi niemiecką a rosyjską. Unia polsko-węgierska nie mogła się nigdy utrwalić, nie dlatego, że na przeszkodzie stała jej różność ośrodków organizacyjnych i pewna odmienność kultury, lecz dlatego, że wspólność Polski z Węgrami nie miała w czem znaleźć wyrazu wobec zgoła niepodobnych zadań politycznych: kraje te, nie znając antagonizmów, poprzestawały tedy na dość platonicznej przyjaźni. Co innego widzimy na przykładzie Łotwy i Litwy: interesy ich o tyle są zbieżne, że mogłyby wytworzyć na podłożu dwu organizacyi narodowościowych jedną polityczną, w której i Inflanty polskie staćby się musiały członem nieodzownym.

---

*) Stosunki z Łotwą odegrały w dobie odrodzenia litewskiego rolę doniosłą, a ośrodkami jego były do pewnego stopnia kolonie w miastach kurlandzkich.

W liczbach stosunek grup narodowościowych owego kraju połączonego spis tak przedstawia:

R O K 1 8 9 7*)								
Dzielnice	Ludność cywilna	Litwini	Łotysze	Polacy	Niemcy	Rosyanie	Żydzi	Katolicy
1. Litwa etnograf. .	1.793.269	73,1	1,5	7,9	1,5	3,6	15,2	78,0
2. Łotwa ewangel.	1.342.240	1,3	77,9	1,8	8,5	4,3	5,2	5.0
3. Łotwa katolicka .	554.651	1,5	49,2	16,2	0,9	13,0	12,6	58,2

Interesom Polski usamodzielnienie się litewsko-łotewskie jak najbardziej dogadza. Wytwarza się bowiem w ten sposób w bezpośredniem jej sąsiedztwie kraj o znacznej rozległości samodzielny, żywotny i odporny, z którym nas wiążą interesy gospodarcze i niebezpieczeństwa polityczne. Programu niwelacyjnego albo kolonizacyjnego Polska tam nie niesie, lecz za szczytne zadanie swe uważa sprzyjać rozwojowi czwartego szczepu aryjskiego.

*) Zaliczono do Litwy etnograficznej gub. Kowieńską i północna część Suwalskiej, do Łotwy ewangielickiej Kurlandyę bez pow. Iłłuksztańskiego i południe gub. Inflanckiej, do Łotwy katolickiej Inflanty polskie i powiat Iłłuksztański.

V.

Patrząc dziś na rozległe, gęsto zaludnione obszary Wołynia, Podola i Ukrainy, ma się wrażenie, że nie posiadają wcale odrębnego życia narodowościowego, że stanowią jakiś niewyraźny splot właściwości, dość wprawdzie charakterystycznych, ale bez samodzielnej przyszłości. A przecież przesłanki historyczne samoistności Rusi są bez porównania głębsze, aniżeli wielu krajów, żyjących dziś pełnem a bogatem życiem narodowościowem, jak Finlandyi, Norwegii, Łotwy.

Już w w. IX wychodzi ona na widownię dziejów, jako odrębna jednostka terytoryalna, czerpiąc z poblizkiej Bułgaryi wzory kulturalne bizantyjskie. Podobnie do niej przyjmuje chrzest w obrządku greckim i tworzy szereg książtewek pod niezbadanym dotychczas wpływem przychodźców normandzkich. W tych względach nie tylko organizuje się sama, ale pełni doniosłą misyę cywilizacyjną wobec słowian północnych. Nawiązuje pozatem stosunek ożywiony z krajami zachodnimi — Węgrami i Polską, — otwierając tym sposobem drogę do oddziaływań kulturalnych europejskich na dziedzictwo Bizancyum. Że zaś i własne podłoże pogańskie ubogiem tu nie było, wykwita na niem osobliwa cywilizacya średniowieczna, w wielu względach raczej Zachód, niż Wschód przypominająca.

Mimo to Ruś — pomimo czynionych usiłowań — nie weszła do społeczeństwa narodów europejskich ani nie wzięła udziału w jego twórczości politycznej, religijnej i naukowej, co stało się na skutek okoliczności zewnętrznych. Polska o tyle w szczęśliwszem od niej znajdowała się położeniu, że graniczyła zewsząd z plemionami europejskiemi, Ruś natomiast kresowym była krajem Europy, przylegając od wschodu, północy i południa do narodów, które się okazały niezdolne do przyjęcia form życia, na zachodzie ustalanych, co więcej,

stała się terenem ustawicznych a niszczących wędrówek rozlicznych koczowniczych plemion Azyi. Najsamprzód odgrodziły one ją od morza i od dopływów kulturalnych z Bałkanu, potem coraz to bardziej oskubywały od wschodu i południa, niwecząc dziedziny kresowe i wypierając lud ich na zachód. Przypuszczać należy, że plemiona ruskie zadnieprskie w walce granicznej wyginęły całkowicie, a i z stołecznego Kijowa ośrodki rozwoju kulturalnego odsuwały się ku grodom Czerwieńskim. Wytężenie wszystkich sił ku obronie kraju, w warunkach ustroju pół-feudalnego zaiste niełatwe, prowadziło do ubożenia życia jego wewnętrznego. Wreszcie pod okrutnym najazdem tatarskim, któremu jassyr i pożoga towarzyszyły, Ruś legła.

Wiemy, jak osłabiło i zdezorganizowało najście to Polskę, przyprawiając pośrednio ją o utratę Pomorza i Śląska, a jej stosunki wewnętrzne gruntownie przekształcając na podstawie kolonizacyi niemieckiej. Rzecby można, że dotychczas braki niektóre naszej organizacyi społecznej i niejednolitość w zaludnieniu kraju tłomaczyć należy w stopniu przeważnym, jako skutki barbarzyńskiej nawały. Tembardziej ucierpiała Ruś, która została przez nią niemal zmieciona z oblicza świata.

„Tam oprócz kilkunastu starodawnych grodów stołecznych zaledwie tu ówdzie rzadkie miasta i zamki, opasane niewielkiemi wyspami nieco osiadlejszej krainy. Zresztą puste wszędzie obszary, nieprzejrzane błonia o czerwcowym krzewie na Rusi halickiej, odludne jary z tatarskiemi gdzieniegdzie zgliszczami na Podolu, i trawne oczerety a stepy ukraińskie“.

Ratunek przyszedł z Polski. „Stąd kiedy władającym tu królom polskim przyszło wydzielać darowiznę ziemską w tych stronach, był to zazwyczaj ogromny kawał pustego kraju, na którym później stanąć miały przemnogie wsie i miasteczka“. „Dzięki bowiem gospodarczemu zmysłowi nowych osadników polskich, szły nietknięte stopą ludzką zarośla co prędzej pod uprawę, gromadziła się zwolna zewsząd czeladź do pracy około nowego gospodarstwa, przymnażało się całej okolicy rąk do pomocy i do ratunku w razie potrzeby. Puste niedawno przestrzenie zaczęły porastać zwolna wsiami i miasteczkami“. „Największa liczba nowych właścicieli i uprawiaczów ziemskich składała się z Polaków. Zwłaszcza z przepełnionego drobną szlachtą Mazowsza napłynęły na Ruś z Jagiełłą i panującym w Bełzie Ziemowitem Mazowieckim roje takich chudopacholskich osadników“. „I za-

pewne w nierównie większej połowie rękoma swojemi je przeorali, sprowadzoną przez siebie czeladzią zaludnili".

„Kiedy kolonizacya stron naddniestrzańskich znacznie mniejsze czyniła już postępy, rozwinął się na całej przestrzeni między Zbruczem a Dnieprem ruch osadniczy, przeciągający się od początków w. XVII aż w drugą połowę XVIII. Dokonane wówczas dzieło zagospodarowania bezludnej Ukrainy było w głównej części podobnież szlachty polskiej zasługą i jeszcze dobitniej, niż uprawa Rusi Czerwonej, świadczy o historycznych rezultatach jej gorącego zamiłowania w rolnictwie". Jak bowiem stwierdza pisarz rusiński Kulisz, „najskuteczniejszym środkiem osiedlenia ziem pustych okazało się rozdawanie szlachcie praw i gruntów na zakładanie osad", przyczem i „obowiązki ukraińskich poddanych były bardzo łagodne". *)

Zachodzi więc, jak stąd widać, daleko idąca analogia pomiędzy osadnictwem niemieckiem w Polsce a polskiem na Rusi, analogia, której o tyle tylko nie staje się zadość, że w momencie kolonizacyi z większym dorobkiem a mniejszem zniszczeniem stanęła wobec niej Polska, niż Ruś. To też osadnictwo niemieckie przysporzyło Polsce materyału ludzkiego przedewszystkiem oraz pewnej domieszki etnicznej, a wkrótce już badacz niemiecki konstatował w Małopolsce „mogiły narodowości", gdy Polska na Rusi wytworzyła w pierwszym rzędzie organizacyę polityczną i społeczną. Zabrakło jej bowiem w owym długim okresie napadów tatarskich odporności i zespolenia. To też Polska niosła tu nie tylko osadnictwo i wyższe formy gospodarstwa, ale również państwowość swoją i — co ważniejsza — urabiała na Rusi i uzupełniała rozbite warstwy kierownicze społeczeństwa. Kolonizacya polska na Rusi nie wytworzyła więc, jak w Polsce niemiecka, przemijającego (jakkolwiek znamiennego a w następstwa płodnego) okresu; ale wcisnęła się całą swą kulturalną potęgą w istotę jej dziejów, a były przecież czasy, kiedy to stwierdzano, że „w stronach południowej Rusi już prawie więcej w używaniu jest dyalekt polski niż ruski, gdyż dla żyzności gleby i harców z Tatarami chętnie tam osiadają Polacy" **).

Ruś więc pod naciskiem wschodnim ustępowała ku Dniestrowi i Karpatom, Polska szła na Ruś wypierać go, a w ten sposób na dłu-

*) Cała cytata łącznie z ostatniemi zdaniami Kulisza zapożyczona z „Szkiców historycznych" Szajnochy, t. III: „Zdobycze pługa polskiego", str. 65 — 77.

**) Kromer w drugiej połowie w. XVI według Szajnochy l. c., str. 79.

gie czasy stanęła oko w oko z niebezpieczeństwem tatarskiem, później tureckiem, tracąc w walce wiele sił, ale też wiele zdobywając nowych. Panowanie na Rusi uczyniło z Polski naturalną strażnicę Europy i jej wobec Wschodu reprezentantkę, dało jej możność wobec Krymu, Moskwy i Multan stać się krzewicielką cywilizacyi. Najwięcej wszakże wkładu swojego dała Rusi. Za nieustającą obroną jej terytoryum poszło jego rozszerzenie — ku południowi — w stronę Dzikich Pól—i na wschód — za Dniepr. Własność polska, reprezentowana przez magnatów lub ich herbowych pełnomocników, i tam zostawała środkiem organizacyi kraju, ściągania ludności i obrony ziemi. Mapa narzeczy rusińskich spółczesnych doskonale unaocznia ów proces szerzenia się ruszczyzny wązkiemi szlakami ku wschodowi i tworzenia równoległych im pasów coraz ku południowi*). Dokonała wreszcie Polska śmiałej próby ponownego powiązania społeczeństwa rusińskiego z Zachodem w postaci unii religijnej, która wiązałaby je z życiem europejskiem, a wyraźną linię demarkacyjną przeciwstawiała Wschodowi.

Stosunek pomiędzy Polską a Rusią zaczynał tedy przypominać bardziej polsko-litewski i niemiecko-łotewski, niźli np. niemiecko-polski. Jak na Litwie, kultura kraju stawała się polską, warstwa rycerska Rusi spolonizowała się doszczętnie, a pierwiastki swojskie kryły się jedynie w głębiach kulturalnie biernego ludu, na pograniczu etnograficznem Ruś zwolna cofała się przed Polską. Wszakże nigdy analogia nie stała się zupełną. Po—pierwsze bowiem kolonizacya polska odegrała tu rolę o wiele wybitniejszą, niż na Litwie. Na Litwie przecież polonizacya stanowiła stadyum rozwojowe kraju i odbywała się naogół bez wyniku osadniczego Polski. Natomiast w Ruś obficie wlewał naród polski swoją domieszkę rasową, a to nie tylko szlachta, ale w wielkich masach warstwa ludowa. Innemi słowy, położenie pokostu polskiego na podłożu ruskiem kosztowało nas bez porównania drożej niż na Litwie.

Z drugiej strony, mimo to nigdy w tym stopniu, co Litwa, Ruś polonizacyi nie ulegała. Przeciwnie wobec polskiego osadnictwa włościańskiego ujawniła wielką moc atrakcyjną, wchłaniając pierwiastek plemienny w krew swoją bezgranicznie. Porównać się z tem da tylko asymilacya tłumnego osadnictwa Niemców w Małopolsce. Wszakże pomimo zmieszania się z tłumami ludu polskiego Ruś nie zlała się etnograficznie z Polską.

---

*) Miljukow. Oczerki po istorii russkoj kultury, t. I, str. 45.

Zachowała zaś nietylko swoistość ludową, podobnie do Litwy, ale i pewne pierwiastki dawnej organizacyi odrębnej, w postaci przedewszystkiem cerkwi i kleru. Unia bynajmniej jej nie burzyła, ani do unicestwienia nie prowadziła, jeno europeizowała nie niwelując. Wprawdzie żywioły rusińskie oporniejsze ją odtrąciły, ale nie przeszkadza to temu, że walka unii z dyzunią nie stała się polsko-rusińską, lecz w istocie wewnętrzną rusińską, pomimo że obustronnie prowadzoną była w języku makaronicznym polsko-łacińskim (rusińskiemi czcionkami). Że zaś unia odegrała w pewnym stopniu na Chełmszczyźnie i poniekąd Galicyi rolę pomostu polonizacyjnego, to dlatego tylko, że została przyjęta przez część zaledwie narodu rusińskiego, dyzunia przeciwnie parła go do łączności z Moskwą, jako „obrończynią prawosławia“ *).

Poza klerem, zakonami, bractwami religijnemi i szkolnictwem duchowem, które tworzyły odrębną od spolszczonego lub polskiego ziemiaństwa inteligencyę narodową Rusi, jaskrawy jeszcze wyraz znalazła organizacya jej własna w kozaczyźnie, pomimo, że i tu wpływy i domieszka rycerstwa polskiego były istotne. Zadaniem jej jak gdyby było po uregulowaniu stosunku granicznego z Tatarami stworzyć kadry ziemiaństwa ojczystego dla Rusi. W powstaniu Chmielnickiego pozornie szła ona ku temu celowi, znosząc całkowicie wiekowe siedziby polskie z przeważnej części kraju. Zdawała się wielka praca pokoleń polskich na Rusi skazana na zagładę o tyle, o ile nie wessała się w samo jej podłoże. Ale wynik wielkiego ruchu okazał się raczej destrukcyjnym.

Nie powstało więc, jak to stać się miało, trzecie państwo w Rzeczypospolitej z olbrzymich województw Bracławskiego, Kijowskiego i Czernihowskiego oraz Zaporoża z Dzikiemi Polami i całym Niżem, lecz zaszedł tylko ponowny upust krwi na Rusi i niespodziewany jej rozbiór. Wmieszanie się Tatarów i Moskwy kraj zgubiło, jego oderwaniu od Polski przeciwstawiły się warstwy inteligentniejsze Rusinów, a na Zadnieprzu i później w Niżu, utraconych przez Rzeczpospolitą, kozaczyzna po przyrzeczeniach autonomicznych Moskwy i usiłowaniach separatystycznych Ukraińców stopiła się z ciałem urzędniczem i zie-

*) Asymilacya zaś właściwa szerzyła się tu o tyle tylko, o ile rozpowszechniał się katolicyzm, utrzymujący się zawsze na stanowisku religii wyższego poziomu.

miańskiem Rosyi, w części została przesiedlona nad Kubań i związek z ludem własnym przeważnie utraciła. Wpływy rosyjskie wypleniły stamtąd zaczątki polskich. Odtąd właściwie Rusi nie było, Dniepr stał się granicą Polski a Moskwy, wobec czego dotychczas brzeg jego prawy lud miejscowy zwie polskim.

Tu też powróciły wkrótce i nanowo kraj ogarnęły siedziby polskie. Zmniejszenie terytoryum rusińskiego Rzeczypospolitej wpłynęło na pogłębienie w jego nowych granicach pierwiastku polskiego. Kozaczyzna i dyzunia ukraińska znalazły się za jej rubieżą pod miażdżącą stopą najeźdźcy. Los ich udowodnił Rusinom polskim, że wbrew oczekiwaniom nie mają wyboru. To też późniejsze ruchy rusińskie dziełem są żywiołów niestatecznych, a w istocie intrygą Moskwy. Wobec tego po rozbiorach nie znalazła tu Rosya żywiołów, na którychby się oprzeć w polityce przeciwpolskiej zdołała: zrazu pozostawiła kraj w opiece miejscowego społeczeństwa polskiego, później rządziła nim zzewnątrz, co trwa dotychczas. Póki ziemie ruskie były w faktycznej władzy polskiej, czyniono pewne usiłowania obudzenia odrębności rusińskiej, koniec Polski oznaczał koniec i Ukrainy.

To właśnie wkrótce stwierdzał Szewczenko:

Czwanyteś, szczo my Polszczu
Kołyś zawałyły!
Prawda wasza: Polszcza upała,
Ta-j was rozdawyła*).

Istotnie, Rosya odebrała Ukrainie wszystko: przywłaszczyła sobie jej imię Rusi, wcieliła do swoich jej dzieje przedtatarskie, mowę zakwalifikowała jako gwarę rosyjską, inteligencyę zasymilowała, kler po zniesieniu unii zastąpiła rosyjskim lub zrusyfikowanym, właściwości ludu pochłonęła do swej literatury, jako couleur local, tępiąc go jednocześnie z pomocą cerkwi, urzędów, szkoły i wojskowości, na ziemi, Polakom odebranej, usadowiła rosyjskie ziemiaństwo, miasta zapełniła swoimi urzędnikami, a całość dawniejszej wielkiej Rusi ochrzciła mianem Małej Rosyi, do którego utrwalenia używa aparatu państwa, nauki, prasy, pleniąc pojęcie rutenizmu nawet z obcych języków.

---

*) Pysznicie się, żeśmyz walili Polskę! Prawda wasza: Polska upadła, ale i was przygniotła.

W przeciwieństwie do Polski akcya rosyjska na Rusi jest w znacznym stopniu skuteczna. Rosya bowiem ma w sobie niewątpliwie zdolności niwelacyjne, których owocem najjaskrawszym jest doszczętne zniesie całej tradycyi nowogrodzkiej. Czy nie zanosi się na to samo na Ukrainie, czy i ona nie zostanie formalnie geograficznem Południem w Rosyi, tworząc w istocie prowincyę wielkorosyjską? Należy przyznać, że połowy roboty w tym kierunku dokonano. Rosya bowiem przejęła tendencye dziejowe Ukrainy wobec Polski, żydów, Turcyi i morza Czarnego, pozbawiając jej odrębność racyi międzynarodowej, a w ten sposób skaptowała sobie inteligencyę rusińską.

Ale połowa roboty niwelacyjnej jeszcze leży przed Rosyą. Przecież nie może jeszcze powiedzieć, że „zjednoczenie Rusi“ zostało wykończone. Wprawdzie sączą się między lud wpływy rosyjskie, odbijające się w języku, ubiorze, budownictwie wiejskiem, wprawdzie głosu samodzielnego nie zabiera on nawet przez swych przedstawicieli w Dumie, ani w samorządzie ziemskim, ale bierność Ukrainy w życiu rosyjskiem świadczy o niedostatecznem jej pokonaniu: nawet wobec walki przeciwpolskiej zachowuje się ona obojętnie, bądź cobądź zrusyfikowana inteligencya okazuje się od kraju oderwaną zamiast być jego wyrazicielką, a „mazepinizm“ galicyjski znajduje pewne oddźwięki w ludzie, gdzie mimo wszystko te i owe tradycye historyczne — kozaczyzny przedewszystkiem — przetrwały dotychczas, a — co ważniejsza — wychowanie w warunkach politycznych europejskich nie daje się dotychczas wyprzeć z psychologii Ukraińca.

Troską Rosyi jest więc przeciąć wszelkie oddziaływania na nią oprócz rosyjskiego. Broni jednak przed tem Ukrainy niejednolitość jej ludności, t. j. głównie domieszka do niej Polaków w liczbie dość znacznej, a przytem na stanowiskach gospodarczych i kulturalnych, gwarantujących promieniowanie narodowościowe. To też Ukraina jest głównym terenem zapasów polsko-rosyjskich. Zabezpiecza ją sobie Rosya uciskiem Polaków, podbojem Polski i wojną o Galicyę, a zarazem jest to jedyna dzielnica Rzeczypospospolitej, gdzie Rosya istotnie styka się z Polską w walce gospodarczej i narodowościowej, czego niema ani na Litwie ani tem mniej w Królestwie. Kijów mianowicie został gruntownie zrusyfikowany i stanowi ośrodek nie tylko urzędowy, ale i narodowy Rosyi na Rusi. Stąd organizuje się jej ziemiaństwo i przemysł, oświata i misyonarstwo religijne, tu się stapia tradycyę Rusi a Rosyi, stąd rozchodzą się kręgi niwelacyi rosyjskiej Ukrainy.

Zobaczmyż, jak procesy narodowościowe omówione odźwierciadliły się w spółczesnym układzie ludności.

Powiaty	Ludność cywilna	Polska	%	% Katol.	% Żyd.	% Rusin.	% Niem.	% Ros.
			R O K	1 8 9 7				
I. **Wołyń** *)								
1. Włodzimierz	274.975	30.970	11,3	11,5	10,5	69,4	5,7	2,2
2. Kowel . . .	207.226	10.586	5,1	4,8	12,1	79,3	0,9	2,7
3. Łuck . . .	245.354	25.364	10,3	10,9	14,4	57,1	12,3	3,9
4. Równe . .	267.261	28.378	10,6	11,2	16,3	59,7	9,1	2,1
5. Owrucz . .	205.290	11.112	5,4	5,5	10,6	79,4	1,2	2,5
6. Żytomierz .	426.276	53 057	12,5	12,5	14,5	56,3	11,0	4,9
7. Zwiahel . .	346.914	42.057	12,1	12,2	15,7	58,8	11,0	2,1
8. Zasław . .	206.744	21.885	10,6	10,7	13,4	73,7	0,8	1,3
9. Ostróg . . .	167.048	15.510	9,3	9,8	10,0	74,6	1,5	1,8
10. Dubno . . .	189.843	14.872	7,8	9,0	11,7	68.3	3,6	2,9
11. Krzemieniec	213.095	15.439	7,3	7,3	12,5	78,2	0,1	1,8
12. Staro-Konstan.	189.663	21.980	11,6	11,6	14,6	71,9	0,0	1,8
Ogółem w % .			**9,9**	**10,1**	**13,4**	**67,1**	**5,8**	**2,7**
W liczbach absolutnych	**2.939.689**	**291.210**		**298.110**	**393.234**	**1.971.551**	**170.810**	**78.878**

Rusini stanowią na Wołyniu około $^2/_3$ ludności, czyli przewyższają dwukrotnie wszystkie pozostałe grupy narodowościowe, razem liczone. Ujemną cechą układu społecznego Rusinów jest to, że stanowią niemal wyłącznie lud wiejski i że warstwy miejska i ziemiańska opanowane są przez narodowości inne. Wszakże w chwili obecnej, kiedy to znaczenie włościaństwa rośnie powszechnie, nie kryje to w sobie dla Rusinów poważnego niebezpieczeństwa; natomiast wpływy ziemiaństwa są tu pożądane przez samą swą inną a wysoką kulturę.

*) Historyczne granice Wołynia obejmują obszar mniejszy od spółczesnej gubernii zarówno od wschodu, jak zachodu.

We wszystkich powiatach Wołynia Rusini są większością absolutną, w żadnym nie sięgając 80%.

Polacy stanowią 10% ludności, nieco mniej w okolicach północnych (Polesie Wołyńskie), więcej na południowym Wschodzie. Bug tedy w biegu środkowym jest wyraźną granicą narodowości, a najgęstsze skupienia polskie położone są w przeciwległym kącie dzielnicy. Ludność polska składa się z włościaństwa na Polesiu (Mazury), które walczy tu z nieprzyjazną rolnictwu naturą, i z szlachty większej i drobnej w pozostałych miejscowościach; drobna zresztą w znacznych ilościach została po powstaniach zdegradowana w poczet włościaństwa, a w czasie spisu zaliczana do „Rosyan-katolików". Wyznanie katolickie jednakże łączy się tu najściślej z narodowością polską nawet w wypadkach, kiedy wpływy obyczajowe i językowe ruszczyzny do pewnego stopnia opanowują miejscowych rolników polskich.

Rosyanie na Wołyniu niewiele są liczniejsi stosunkowo, niż w Królestwie, w żadnym powiecie nie sięgając 5% ludności, a częstokroć spadając poniżej 2% przy przeciętnej 2,7%. Z pięciu grup narodowościowych rosyjska na Wołyniu jest najmniej liczna. Jest ona i tu przeważnie zewnętrznym organem rządzenia. Zdolności asymilacyjnej nie okazuje, a wypadki rusyfikacyi wśród inteligencyi rusińskiej zachodzą zwykle pomimo jej wpływu (przez pobyt w uczelniach stołecznych, urzędowanie w Rosyi, literaturę rosyjską). Znaczniejszy wpływ wywiera na żydów miejscowych, którzy w miastach większych pewną warstwą przyjmują język rosyjski, gdy pozostałe trwają przy żargonie, a w miasteczkach mówią jeszcze dobrze po polsku.

Kolonizacya niemiecka na Wołyniu jest dość znaczna, przekraczając 5% ludności w pięciu powiatach, ciągnących się przez środek gubernii od zachodu ku wschodowi, i sięgając w Łuckim 12,3%. Składa ją poniekąd i własność stosunkowo znaczna w odróżnieniu od Królestwa, gdzie niemal bez wyjątku jest drobną. Wszakże w życiu miejscowem roli z braku udziału w dziejach kraju ziemiaństwo niemieckie nie odegrywa, obcem mu pozostając.

W r. 1909 projekt ziemstw podał liczby różniące się znacznie od powyższych. Łączy on ludność rusińską z rosyjską, ale wewnątrz niej bez porównania mniej podaje katolików (26.714 wobec 108.328 z r. 1897). Innemi słowy, tu, jak na Białej Rusi wolano bliżej do prawdy określić liczbę Polaków, a zato wykazać jednolitość wyznaniową Rusinów. Jednakże odsetek Polaków wraz z Rosyanami-katolikami oznaczono niższy, niż w r. 1897, niewątpliwie tendencyjnie.

R O K 1 9 0 9							
Powiaty	Ludność cywilna	Polska	%	% Rusin. i Rosyan	% Żydów	% innych (Niem.)	Przyr. Polak.
Wołyń:							
1. Włodzimierz	316.245	24.159	7,6	75,9	9,2	7,3	— 3,7
2. Kowel . . .	215.534	4.630	2,1	90,8	6,4	0,7	— 3,0
3. Łuck	272.852	14.054	5,2	67,7	15,8	11,3	— 5,1
4. Równe . . .	318.982	20.340	6,4	66,4	19,3	7,9	— 4,2
5. Owrucz. . .	239.820	10.984	4,6	83,5	10,3	1,6	0,8
6. Żytomierz. .	497.634	48.203	9,7	66,7	15,5	8,1	— 2,8
7. Zwiahel . .	407.830	48.709	11,9	68,6	17,2	2,3	— 0,2
8. Zasław . . .	221.085	18.902	8,6	77,8	12,9	0,7	— 2,0
9. Ostróg . . .	208.837	15.547	7,4	79,1	10,0	3,5	— 1,9
10. Dubno . . .	199.039	10.379	5,2	78,0	12,5	4,3	— 2,6
11. Krzemieniec.	246.704	15.301	6,2	79,5	14,1	0,2	— 1,1
12. St. Konstant..	222.738	23.316	10,5	73,1	16,3	0,1	— 1,1
Ogółem w %			**7,5**	**74,1**	**13,8**	**4,6**	**— 2,4**
W liczbach absolutnych .	**3.367.300**	**254.521**		**2.495.727**	**464.953**	**152.099**	**—36.689**

Porównywując daty projektu ziemskiego z wynikami spisu, obserwujemy nieprawdopodobny spadek liczebności polskiej. W istocie moglibyśmy go tu przypuścić ze względu na mniejszą płodność warstw zamożniejszych, które tu Polacy stanowią, jeżeli mogłaby się dać we znaki w przeciągu dwunastolecia. Obserwujemy jednakże tu zniżkę ich nie tylko stosunkową, ale bezwzględną o 36 z górą tys. głów, czyli o $^1/_8$ część dotychczasowej liczby, a w stosunku do przypuszczalnej z przyrostu naturalnego o $^1/_4$, — iście katastrofalną! Z 12 powiatów w dziesięciu zaszedł spadek absolutny, w czem w jednym (Łuckim) o połowę stosunkowy. Oczywiście, klęski podobnej nie doświadczyliśmy. Na szczęście, mamy skądinąd świadectwa wiarogodniejsze, z danych mianowicie rubryceli katolickiej r. 1910 wynika, że katolicy na Wołyniu stanowili 10,5% ludności*), czyli i stosunkowego upadku

*) Bartoszewicz. Na Rusi polski stan posiadania.

bynajmniej nie doznali, a liczba ta w zestawieniu z odpowiednią datą spisu wydaje się wiarogodną, ponieważ i tu konwersya pewien wpływ wywarła.

Liczba Niemców według projektu ziemskiego uległa również zniżce, zarówno stosunkowo, jak nawet absolutnie. Jeżeli i tu nie zaszła niedokładność w rachunku, wytłomaczyć ją należy działaniem i na Wołyniu tendencyi wspólnej ziemiom polskim wycofywania sie kolonizacyi niemieckiej. Były i w prasie zamieszczane wiadomości o zachęcaniu kolonistów niemieckich w Rosyi do nabywania ziemi w Księstwie Poznańskiem. Atoli porównania spisu z projektem ziemskim nie należy w tym względzie uważać za dostatecznie przekonywujące.

Odsetek żydów w powiatach poszczególnych uległ znacznemu wahaniu, np. w pow. Kowelskim przepołowieniu, wogóle zaś zmniejszeniu w powiatach poleskich, wzrost zaznaczył się na południu. Wprawdzie w r. 1881 Centr. Kom. Stat. wykazywał na Wołyniu aż 14,9% żydów, jednakże odwrotna tendencya zwyżkowa z 13,4% w r. 1897 na 13,8% w r. 1909 nie wydaje się nieprawdopodobną w stosunkach południowego Wołynia, co później rozwinę w szczegółach.

Kwestyonując spadek liczebny Niemców, a zwłaszcza Polaków, tem mniej mamy zaufania do wykazanego w projekcie ziemskim wzrostu odsetka ludności prawosławnej. Z podwyższenia go o 4,3% więcej wyziera pragnienie doraźnych statystyków, by tak było, niż rzeczywistość.

Własność ziemska na Wołyniu, Podolu i Ukrainie dzielona jest według ogólno-rosyjskiego szematu na nadziałową i prywatną. Wśród nadziałowej własność polska jest stosunkowo nieznaczna, zapewne nie sięga udziału Polaków wśród ludności, składając się z posiadłości mazurskich na Polesiu i wsi b. szlacheckich gdzieindziej. Obliczyć się jej nie da w braku danych, poprzestaniemy jeno na stwierdzeniu, że własność polska włościańska na Wołyniu nie jest do zlekceważenia.

Dla własności prywatnej posiadamy dane, dotyczące wyborów do instytucyi samorządowych. Wobec tego z rachunku odpada własność mniejsza od norm cenzusowych i należąca do obcych poddanych. W obu tych kategoryach Polacy coś niecoś posiadają, a również z pewnością w jakiejś ilości zaliczeni są do grupy właścicieli niepolskich. Własność zaś, dająca prawo wyborcze do ziemstw, dzielona jest według norm, dla poszczególnych powiatów niejednakowych na większą, średnią i mniejszą, do większej zaliczane są zależnie od

powiatu majątki, przekraczające 50—250 dziesięcin, do średniej sięgające $^1/_5$ tego obszaru, do mniejszej $^1/_{10}$.

Powiaty	Minimum większej własności w dziesięcinach	Obszar ziemi polskiej	W stosunku do ogółu własności prywatnej	Większej	Średniej	Mniejszej	Wartość własności polskiej do ogółu nadziałowej i prywatnej
Wołyń:							
1. Włodzimierz .	125	92.242	60,8	64,2	35,6	19,7	24,8
2. Kowel . . .	150	71.830	52,7	54,7	39,3	22,1	17,0
3. Łuck	150	77.337	31,4	31,2	41,8	18,5	23,9
4. Równe . . .	150	170.546	52,1	52,8	32,8	4,9	30,5
5. Owrucz . . .	250	74.013	27,2	28,3	23,6	9,6	9,9
6. Żytomierz . .	125	102.520	35,8	37,7	31,2	24,4	22,7
7. Zwiahel . . .	100	128.786	43,1	44,9	32,5	21,8	30,0
8. Zasław . . .	50	116.821	85,8	90,2	27,7	15,2	46,4
9. Ostróg . . .	100	49.189	54,3	57,9	38,3	16,1	21,7
10. Dubno . . .	100	54.611	41,3	44,6	28,2	7,4	21,5
11. Krzemieniec .	100	43.352	46,7	48,3	39,2	25,4	21,2
12. St. Konstantyn.	75	49.679	61,9	62 0	61,4	54,1	32,6
Ogółem .		**1.030.927**	**45,7**	**47,9**	**33,4**	**20,2**	**27,5**

Według więc danych, których tendencyjność, Polakom nieprzychylną, tylokrotnie stwierdzaliśmy, własność polska zajmuje jednak na Wołyniu obszary bardzo znaczne, w ogólnej sumie przekraczając milion dziesięcin nawet po pominięciu własności prywatnej drobnej, nadziałowej, obcych poddanych i w wykazach pominiętej. Wartość jej przekracza $^1/_4$ wartości całego obszaru ziemi prywatnej i nadziałowej, obliczona na 148 mil. rubli (a według Bartoszewicza w samej tylko kategoryi własności cenzusowej prywatnej na 205 mil. rubli). Największy odsetek własność polska stanowi wśród większej (koło $^1/_2$), ale i wśród średniej i mniejszej sięga $^1/_3$ — $^1/_5$ obszaru, w pierwszej kategoryi rywalizując głównie z rosyjską, w pozostałych z rusińską, wogóle przekraczając połowę obszaru własności prywatnej w 6 powiatach, w jednym (Zasławskim) zajmując prawie cały.

Wartość własności (prywatnej i nadziałowej) innych grup narodowościowych została obliczona w ten sposób, że 62,8% przypada Rosyanom i Rusinom, 6,2% żydom, 3,5% innym (Niemcom). Własność żydów wypadła tak znaczną z tego względu, że policzono tu i nieruchomości miejskie. Poza miastami zaś żydzi posiadali w r. 1900 na Wołyniu 269 majątków o obszarze 42.567 dzies., oraz 125 dzierżaw o obszarze 67.931 dzies., w czem lasów 33.282 dz. na własność i 51.720 w dzierżawie. Drobna własność żydowska o charakterze nierolniczym składała się z 231 posiadłości o 92 dzies. łącznego obszaru i 2.135 dzierżaw o 380 dzies.

W wyborach do I Dumy Wołyń wydelegował 13 posłów, w czem 3 Polaków (Potocki, Grocholski, Poniatowski), 3 Rosyan i 7 Rusinów, do II ani jednego Polaka.

R O K 1 8 9 7 *)

Powiaty	Ludność cywilna	Polska	%	% Katolik.	% Żydów	% Rusin.	% Rosyan
II. Podole:							
1. Płoskirów . .	220.222	50.996	23,2	23,2	12,3	62,9	1,5
2. Kamieniec .	262.041	35 479	13,5	13,5	14,2	69,3	3,1
3. Latyczów . .	180.728	22.927	12,7	12,7	13,4	70,8	2,8
4. Uszyca . . .	222.626	26.925	12,1	12,1	11,4	74,0	2,0
5. Lityn . . .	209.746	19.598	9,3	9,4	11,5	76,1	2,8
6. Mohylów . .	225.774	19.531	8,7	8,7	14,6	69,6	2,4
7. Winnica . .	238.294	24.309	10,4	10,5	12,8	71,3	5,3
8. Jampol . . .	266.202	25.642	9,6	9,7	10,4	77,8	1,7
9. Bracław . .	239.540	13.128	5,5	5,5	11,8	79,6	2,7
10. Olhopol. . .	283.676	9.768	3,4	3,5	11,5	79,8	2,2
11. Hajsyn . . .	246.326	5.104	2,1	2,1	10,4	85,8	1,5
12. Bałta	389.440	7.712	2,0	2,0	13,7	75,9	3,7
Ogółem w % .			8,8	8,8	12,3	75,1	2,6
W liczbach absolutnych .	2.984.615	261.119	—	262.738	368.730	2.240.311	80.921

*) Podole historyczne zajmuje część dzisiejszej Galicyi, natomiast powiaty wschodnie gubernii historycznie należą do Ukrainy.

Ludność rusińska na Podolu dominuje liczebnie jaskrawiej, niż na Wołyniu, stanowiąc koło $^3/_4$ ludności, najmniej 62,3 w powiecie Płoskirowskim, najwięcej 85,8 w Hajsyńskim. Żydzi są nieco mniej liczni, niż na Wołyniu, Rosyan jest tu tyleż (2,6%), przyczem w jednym zaledwie powiecie Winnickim przekraczają 5%. Polacy szczególnie liczni są w pow. Płoskirowskim, gdzie sięgają $^1/_4$ części ludności, pozatem wogóle na północy gubernii przekraczają 10%, gdy na stepowem południu spadają poniżej 5. Odtrącając trzy powiaty ostatnie (10 — 12), wśród ludności pozostałych naliczymy Polaków 11,6%, czyli więcej, niż na Wołyniu. Liczby te same przez się wskazują, że osadnictwo polskie w znacznej mierze jest tu ludowem, najbardziej w pow. Płoskirowskim. Jest to ciąg dalszy i bezpośredni, choć granicą rozbiorową przecięty, wielkiego rzutu podolskiego polskości, który tak jaskrawie zabarwia Podole galicyjskie i wogóle — poza Podkarpaciem — Galicyę wschodnią. Olbrzymi powiat płoskirowski nie ustępuje we względzie intensywności zaludnienia polskiego wielu jej okolicom.

Stwierdza to samo i statystyka projektu ziemskiego.

R O K 1 9 0 9

Powiaty	Ludność cywilna	Polska	%	% Rusin. i Rosyan	% Żydów	% innych	Przyr. Polak.
Podole:							
1. Płoskirów . .	256.666	59.836	23,3	62,9	13,7	0,1	+ 0,1
2. Kamieniec .	288.411	39.351	13,6	71,9	14,3	0,2	+ 0,1
3. Latyczów . .	181.074	25.223	13,9	76,2	9,8	0,1	+ 1,2
4. Uszyca . . .	255.673	25.894	10,1	77,7	11,5	0,7	— 2,0
5. Lityn . . .	233.202	21.550	9,2	77,5	13,3	0,0	— 0,1
6. Mohylów . .	266.416	24.257	9,1	76,1	14,7	0,1	+ 0,4
7. Winnica . .	284.777	24.903	8,8	78,0	12,3	0,9	— 1,6
8. Jampol . . .	303.213	28.123	9,3	80,4	10,1	0,2	— 0,3
9. Bracław . .	252.291	20.052	7,9	81,7	10,3	0,1	+ 2,4
10. Olhopol . .	341.718	7.963	2,4	83,5	14,0	0,1	— 1,0
11. Hajsyn . . .	283.747	5.137	1,8	87,8	10,3	0,1	— 0,3
12. Bałta. . . .	447.466	5.850	1,3	87,0	11,6	0,1	— 0,7
Ogółem w % .			**8,5**	**79,1**	**12,2**	**0,2**	**— 0,3**
W liczbach absolutnych .	**3.394.654**	**288.139**		**2.684.779**	**414.613**	**7.123**	**+26.970**

Odsetek Polaków (których część pokaźną policzono tu jako „Rosyan innych wyznań") nie uległ na Podolu znacznej zniżce; w tych granicach (o 0,3%) jest ona możliwa wskutek większego przyrostu naturalnego wśród Rusinów. Rozpatrując przyrost Polaków powiatami, dostrzegamy, iż tam jest dodatni, gdzie ludność ogólna wzrasta słabo i widocznie emigruje (np. pow. Bracławski i Latyczowski), natomiast ujemny jest przedewszystkiem w powiatach o szybkim wzroście ludności, któremu Polacy dorównać nie zdołali (powiaty południowe). Innemi słowy, ludność polska przedstawia się na Podolu, jako spokojna i wobec ogólnych zmian w stanie zaludnienia trwała i obojętna.

Zmiany zaś te polegają przedewszystkiem na gwałtownem zaludnianiu stepowego południa, które wiekami odłogiem leżało. Wobec uspokojenia się niegdyś wielce niebezpiecznego stepu obserwujemy ruch odwrotny do dawniejszego: przesiedlanie się z okolic północno-zachodnich na południowe i wschodnie. Stwarza go ludność rusińska, Polacy w nim udziału naogół nie biorą, a nawet, jeżeli mamy wierzyć statystyce powyższej, stąd się w pewnej ilości wycofują. Obszarem głównym ich pozostają pierwszych 9 powiatów gubernii, w których stanowią 11,6%, jak w r. 1897.

Ludność żydowska w ubiegłem dwunastoleciu zachowała wagę stosunkową, tracąc nieco w pow. Latyczowskim, Bracławskim i Bałckim, ale zyskując w Płoskirowskim, Lityńskim i Olhopolskim, i naogół za wzrostem zaludnienia na stepie nadążając. Wprawdzie podobno miała w r. 1881 w gubernii stanowić 18,7%, ale nie wydaje się to wiarogodne, bo mowa być raczej może o imigracyi żydów na Podole, niż o emigracyi *).

Granica południowa Rzeczypospolitej posiadała ongi wielką jaskrawość, ponieważ wybrzeże czarnomorskie i przyległe stepy trzymane były na poziomie pustkowia odludnego przez sąsiedztwo krymsko-tatarskie. Wprawdzie bywała ona przekraczaną, a nawet żywić wolno było nadzieję, że Krym nawiąże z Polską i Rusią stosunki regularniejsze, cywilizując się pod ich wpływem. Wszakże siły zewnętrzne przecięły nić rozwoju naturalnego, i Rosya opanowała gniazdo niepokoju, wobec czego ludność rusińska bezpiecznie podsunęła się do samego morza na przestrzeni obecnych gubernii Chersońskiej, Ekaterynosławskiej i lądowej połowy Taurydzkiej. Jest to wobec Rusi niewątpliwą Rosyi zasługą, przygotowaną wprawdzie przez boje polskie

*) Hersch. Le juif errant.

i harce kozackie. Rusini stanowili w r. 1897 w gub. Chersońskiej 53,3%, Ekaterynosławskiej 79,3%, połowie północnej Taurydzkiej 60,3%. Zaznaczmy, że i Polacy przeszli granicę tę w pewnym odsetku, a mianowicie 1,4% w Chersońskiej, 0,7% w Ekaterynosławskiej, 0,9% w Taurydzkiej. Rośnie w guberniach tych i odsetek żydów, którzy w r. 1881 stanowili w Chersońskiej 9,5%, w r. 1897 — 12,4%, w Ekaterynosławskiej 3,2 i 4,8, w Taurydzkiej 2,5 i 4,2. Innemi słowy, pędu ich żywiołowego w tym kierunku ograniczenia nie powstrzymały (a częściowo nie były stosowane). Stosunki ludnościowe kresów Rzeczypospolitej ogarnęły tu znaczne obszary.

Stosunki własności polskiej na Podolu korzystniejsze są, niż na Wołyniu. I tu niestety nie da się ująć w liczby własności polskiej nadziałowej, która np. w pow. Płoskirowskim jest znaczna, a również posiadłości obcych poddanych, przeważnie na Podolu Polaków, ani wreszcie drobnej własności prywatnej polskiej, a również należy przypuszczać, że pewna część własności polskiej figuruje w kategoryi niepolskiej. Z temi zastrzeżeniami przytaczam tablicę poniższą, zaznaczając, że minimum własności większej określone zostało dla wszystkich powiatów na 75 dziesięcin, średniej 15, mniejszej 7,5.

Powiaty	Ziemia polska w dziesięcinach	W stosunku do ogółu własności prywatnej	Większej	Średniej	Mniejszej	Wartość własności polskiej w stosunku do ogółu nadziałowej i prywatnej
Podole:						
1. Płoskirów .	60.489	72,9	74,0	34,8	54,3	39,5
2. Kamieniec .	52.909	62,0	63,4	42,6	22,3	28,0
3. Latyczów .	31.882	49,6	50,0	62,2	23,4	23,2
4. Uszyca. . .	47.872	60,1	61,5	35,5	9,8	24,8
5. Lityn . . .	55.607	59,7	58,2	44,7	33,6	24,7
6. Mohylów. .	39.911	41,9	42,4	27,0	25,3	26,7
7. Winnica . .	51.289	52,5	53,1	37,8	23,8	29,0
8. Jampol . .	65.286	63,6	65,0	41,0	14,8	34,4
9. Bracław . .	32.900	44,6	44,4	16,5	4,4	24,2
10. Olhopol . .	72.158	58,0	59,8	11,7	10,6	34,9
11. Hajsyn . .	64.958	69,8	73,4	17,3	8,8	30,3
12. Bałta . . .	61.090	30,0	34,6	5,2	3,7	14,9
Ogółem. .	**636 349**	**53,0**	**55,4**	**23,7**	**13,0**	**26,7**

Własność polska wśród prywatnej na Podolu przeważa, przekraczając 70% w Płoskirowskim i poniżej 40% opadając jedynie na przeciwległym krańcu — w Bałckim. Szczególnie znaczny jest udział polski wśród własności większej, nie będąc zależnym od odsetka ludności polskiej w powiatach poszczególnych. Własność polska średnia szczególnie jest znaczna w pow. Latyczowskim, gdzie stanowi odsetek pokaźniejszy, niż większa. Własność mniejsza skoordynowana jest z odsetkiem ludności i sięga przewagi w pow. Płoskirowskim, $^1/_4$—$^1/_3$ części w pozostałych powiatach północnych, ustępując w pozostałych znacznie rusińskiej. Wogóle zaś wraz z pominiętemi kategoryami własności polskiej przekracza zapewne 700 tys. dziesięcin i oszacowana została na 161 mil. rubli, a według obliczeń J. Bartoszewicza sama własność wyborców do ziemstw warta jest minimalnie 168 mil. rubli*).

Gub. Kijowska stanowi ostatnią dzielnicę przedrozbiorową Polski, a i z niej Kijów oraz części powiatów Kijowskiego i Wasylkowskiego należały od r. 1667 do Rosyi. Jako w dzielnicy kresowej, w częściach południowych zaludnionych do dzisiejszego poziomu już po upadku państwowości naszej, wpływy polskie są na Ukrainie mniej widoczne, niż na Wołyniu i Podolu.

R O K 1 8 9 7

Powiaty	Ludność cywilna	Polska	%	% Katolik.	% Żydów	% Rusin.	% Rosyan
III. Ukraina:							
1. Radomyśl .	315.501	14.465	4,6	4,7	13,1	75,8	3,7
2. m. Kijów. .	225.658	16.776	7,4	8,5	13,7	21,1	53,3
3. Kijów . . .	293.692	3.688	1,3	1,3	10,2	84,2	3,2
4. Wasylków .	313.965	9.712	3,1	3,1	12,2	82,3	2,0
5. Skwira . .	250.094	10.014	4,0	4,0	12,6	82,1	1,0
6. Berdyczów .	278.125	28.188	10,3	10,3	23,3	62,9	3,2
7. Lipowiec .	211.724	6.183	2,9	2,9	10,3	80,9	1,1
8. Taraszcza .	244.743	5.533	2,3	2,3	9,4	86,9	0,8
9. Humań . .	319.949	2.907	0,9	0,9	11,8	85,4	1,6
10. Zwinogródka	272.755	1.869	0,7	0,8	9,7	87,5	1,1
11. Kaniów . .	268.572	1.369	0,5	0,5	9,7	88,5	0,9
12. Czerkasy. .	305.762	1.394	0,5	0,5	9,9	85,1	4,0
13. Czehryń . .	225.848	774	0,3	0,3	8,6	89,2	1,4
Ogółem w % .			2,9	3,0	12,3	78,5	5,4
W liczbach aqsolutnych.	**3.526 388**	**103.901**		**106.733**	**432 297**	**2.769.800**	**188.996**

*) Własność innych grup w gub. Podolskiej: prawosławnych 66,7%, żydów 5,8 i innych 0,8% wartości według dat projektu ziemskiego z r. 1909.

Ludność polska na Ukrainie szczególnie liczna jest w pow. Berdyczowskim, gdzie jest pokaźna ilość i włościaństwa polskiego we wsiach rusińskich lub osobnemi koloniami mieszkającego. Pozatem Kijów ma znaczną liczbę Polaków, wszakże daleką od dominowania ich, jak w czasach dawnych. W powiatach pozostałych niewielki stanowią odsetek, największy w poleskim powiecie Radomyskim, mniej od 1% w pięciu powiatach stepowego południa. Wszakże i tam gospodarność i kultura Polaków niewielkim ich liczbom absolutnym nadaje dużą powagę. Ziemiaństwo polskie jest liczne i zamożne. Stanowi ono w życiu miejscowem czynnik doniosły postępów rolnictwa i uprzemysłowienia kraju. Cukrownictwo, odegrywające na Ukrainie rolę pierwszorzędną a przez Polaków tu wprowadzone, opiera się w znacznym stopniu na polskim kapitale i pracy. Dużą wagę ma i polskie mieszczaństwo. Wprawdzie ludność miast ukraińskich jest przeważnie żydowska, a jednocześnie są one ośrodkami urzędów rosyjskich, obok tego skupiają jednakże warstwę polską, zwłaszcza inteligencyę różnych zawodów. Po r. 1905 miasta te zdradzają coraz większą żywotność, a wraz z tem dla życia polskiego na Ukrainie rosnącą posiadają doniosłość. Zarówno do miast, jak na wieś odbywa się ciągły przypływ inteligencyi zawodowej z Królestwa: pracownicy w cukrowniach, gorzelniach i wogóle przemyśle, rządcy majątków, oficyaliści rolni i t. d. są tu przeważnie Polacy. Żywioł polski kresów ruskich przeżył już przewrót społeczno-gospodarczy, cechujący wszystkie ziemie nasze, rozwinął inicyatywę gospodarczą i zróżnicował się, a dziś pomimo prześladowań i niezbyt wielkiej liczebności trzyma się tu mocno — zamożnością i oświeceniem.

Rosyanie, którzy rywalizować usiłują na Ukrainie z Polakami w dziedzinie nie tylko politycznej, ale i gospodarczej, stworzyli tu sobie w postaci Kijowa wielki a wpływowy ośrodek, który zresztą i dla polskości miejscowej tęż rolę odgrywa, lecz poza Kijowem mówić o rosyjskości kraju byłoby przedwcześnie, przeciwnie Rosyan poza Kijowem mniej jest na Ukrainie, niż na Wołyniu lub Podolu, a mianowicie zaledwie 68.736, czyli 2,1% ludności, więc mniej niż Polaków (90 tys.), w niektórych powiatach poniżej 1%, t. j. prawie wyłącznie, jak w Królestwie, żywioł urzędniczy. O kolonizacyi jakiejś żywiołowej rosyjskiej niema więc mowy na Ukrainie nawet w tym stopniu, w jakim zaobserwowaliśmy ją w gubernii Witebskiej. Niebezpieczeństwo rosyjskie polega jednak w głębi Ukrainy nie na wyparciu ewentualnem jej rdzennej ludności z swych sie-

dzib przez przybyszów rosyjskich (podobne ścieranie się dwu prądów osadniczych zachodzi w gub. Ekaterynosławskiej w okręgu przemysłowym), lecz na przekształcaniu samej Ukrainy pod wpływem wychowania państwowego i akcyi inteligencyi rosyjskiej.

Ludność rusińka jest na Ukrainie nadzwyczaj zwarta, sięgając poza Kijowem przeciętnie 82,5%, a tylko w dwu powiatach nie przekracza $^4/_5$ ogółu (w Berdyczowskim i Radomyskim).

W r. 1909 skład ludności na Ukrainie obrazowano jak następuje:

R O K 1 9 0 9							
Powiaty	Ludność cywilna	Polska	%	% Rusin. i Rosyan	% Żydów	% innych	Przyrost Polaków
Ukraina:							
1. Radomyśl .	383.866	12.078	3,1	79,5	15,2	2,2	— 1,5
2. m. Kijów. .	450.628	44.409	9,9	75,0	11,0	4,1	+ 2,5
3. Kijów . . .	349.748	2.962	0,8	90,5	8,4	0,3	— 0,5
4. Wasylków .	403.508	13.064	3,2	85,0	11,7	0,1	+ 0,1
5. Skwira . .	296.962	8.831	3,0	78,0	18,8	0,2	— 1,0
6. Berdyczów .	355.390	38.547	10,8	65,1	23,7	0,4	+ 0,5
7. Lipowiec. .	248.965	4.144	1,7	81,7	16,6	0,0	— 1,2
8. Taraszcza .	267.879	5.894	2,2	89,1	8,7	0,0	— 0,1
9. Humań . .	397.725	5.784	1,5	84,3	14,1	0,1	+ 0,6
10. Zwinogródka	313.306	1.680	0,5	90,5	9,0	0,0	— 0,2
11. Kaniów . .	306.609	2.473	0,8	88,4	10,7	0,1	+ 0,3
12. Czerkasy. .	395.196	1.843	0,5	90,0	9,3	0,2	+ 0,0
13. Czehryń . .	259.760	1.001	0,4	91,8	7,8	0,0	+ 0,1
Ogółem w % .			**3,2**	**83,4**	**12,7**	**0,7**	**+ 0,3**
W liczbach absolutnych	**4.429.542**	**142.710**		**3.692.891**	**562.171**	**31.770**	**38.809**

Ów przypływ Polaków na Ukrainę, o którym mówiliśmy, ilustruje tablica powyższa. Ludność jej w przeciągu dwunastolecia wzrosła o niespełna milion głów, a w tem Polacy nie tylko zachowali, ale nawet pomnożyli swą wagę stosunkową. Samego Kijowa ludność w tym

okresie podwoiła się (z 225 tys. do 450 tys.), a Polacy swą liczbę bez mała potroili, wzrastając przez to z $^1/_{14}$ na $^1/_{10}$ ludności miejskiej. W powiecie Berdyczowskim, gdzie mieszkają w skupieniu największym, również pomimo znacznego przyrostu ludności ogólnej, odsetek ich podniósł się. W pozostałych obserwujemy ciekawe zjawisko pewnej zniżki procentowej Polaków w powiatach północnych i zwyżki w południowych, zwłaszcza w Humańskim i Kaniowskim, pomimo, iż ludność ich szybko rośnie. Ożywienie się i uprzemysłowianie południa ściąga siły inteligentne, które tu w przeważnej ilości są polskie.

Liczebność żydów na Ukrainie również wzrosła. Wprawdzie wahania dla poszczególnych powiatów pomiędzy wynikami spisu a datami projektu ziemskiego są znaczne i niezupełnie wydają się wiarogodne. Przyrost bardzo znaczny konstatujemy w pow. Radomyskim, Skwirskim, Lipowieckim i Humańskim, mniej jaskrawy w Berdyczowskim, który stanowi, jak wiadomo, największe skupienie żydów na Ukrainie i w Kaniowskim, w pozostałych naogół nieznaczny spadek, w Kijowie wywołany zupewne przez peryodycznie powtarzające rugi, a zrzadka i pogromy. Pomimo tak niefortunnych warunków zamieszkania wzrasta na Ukrainie nie tylko odsetek żydów, ale i znaczenie, o czem np. Bartoszewicz świadczy. Bądź cobądź na Rusi skupia się od wieków żywioł żydowski pod względem gospodarczym najsprawniejszy, a ostatnio w porównaniu z innemi dzielnicami Polski, kto wie, czy i nie najoświeceńszy. W dzielnicach Polski zachodnich życie żydowskie cechuje oczywisty rudymentaryzm. Zachowuje ono wewnątrz staroświeckość w stopniu szczególnie znacznym, nazewnątrz zaś ujawnia brak dostosowania do warunków i pewną przestarzałość gospodarki. Tłómaczy się to tem, że w rozwoju gospoparczym Polski udział żydów jest niewielki, stwarza zaś go ludność rdzenna przedewszystkiem. Na Białejrusi, jak również w okolicach północno-wschodnich Królestwa, rozmachowi gospodarki żydowskiej na zawadzie stoi ubóstwo kraju, zacofanie rolnictwa, nędza ludu i brak przemysłu. To też z dzielnic wschodnich i północnych Polski ludność żydowska się wycofuje lub przynajmniej traci coraz placówki gospodarcze, staje się żywiołem przeżytkowym i zbędnym w zachodnich, nieodpowiednio do zasobów kraju licznym na wschodzie. Na Litwie etnograficznej, w Królestwie i Galicyi przytem pozbawia pośrednictwo żydowskie gruntu rosnąca samodzielność i dostatniość ludu wiejskiego, który z jednej strony stwarza warstwę handlowo-przemysłową z własnego łona, z drugiej zmniejsza potrzebę pośrednictwa i pomocy finansowej, zrzeszając się.

Pod wpływem tych zjawisk ludność żydowska częściowo przechodzi na wyższe szczeble gospodarki, pozostając w kraju lub wędrując do wielkich skupień handlowych zachodu i wschodu, w liczbach atoli o wiele znaczniejszych usiłuje na emigracyi zachowywać tryb gospodarczy dotychczasowy. W tym celu omackiem poszukuje nowego gruntu, skupiając się w londyńskich manufakturach, pracujących na eksport do Chin, w większych ilościach idzie śladem wychodźcy chrześciańskiego do drugiej półkuli i przy nim pełni służbę, poprzednio uprawianą w kraju, a temu ruchowi przypisywane jest zwykle ze względu na jaskrawość jego i masowość znaczenie szczególnie decydujące. Wszakże na emigracyę tego rodzaju nie można zapatrywać się inaczej, jak na zjawisko czasowe, któremu wcześniej czy później warunki wewnętrzne amerykańskie zapewne położą tamę. Może inne kierunki emigracyi są dla żydów bardziej obiecujące, ażeby ocenić je należycie, potrzeba poznać warunki miejscowe krajów, do którychby podążać mogła. Pomimo mniejszej jaskrawości od emigracyi zaoceanowej zwróciłbym uwagę na przesuwanie się ludności żydowskiej z Polski na bezpośredni wschód południowy. Rozsiedliła się wskutek niego pewnym odsetkiem w Rumunii, szczególnie zaś prze na ziemie ruskie. Zaobserwowaliśmy przyrost ludności żydowskiej na południowym Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie, a o wiele znaczniejszy w gub. Chersońskiej, Ekaterynosławskiej i Taurydzkiej ruskiego południa. Zaznaczmy, że przyrost podobny obserwujemy i na Ukrainie zadnieprskiej: w Połtawskiej od roku 1881 do 1897 z 3,5% na 4,0%, w Czernihowskiej z 4,4% na 5,0%, a prawdopodobnie i w dalszej Charkowskiej pewien ich przypływ dałoby się skonstatować. Wiem, że pomimo zakazów i w obwodzie Dońskim, zwłaszcza w Rostowie, żydzi są dość liczni.

Zdaje się tedy, że na Ruś przychodzi kolej w wielkiej wędrówce europejskiej żydów. Dawniej zawierała się ona w granicach Rzeczypospolitej dość dokładnie. Dziś obszar nasz historyczny nie stanowi dawnego całokształtu, a przeto kwestya żydowska już się nie zamyka w polskiej. Zachodnie dzielnice nasze (Poznańskie, Kaliskie, Galicya zachodnia) mają już odsetek żydów niewielki i cofający się, gdy na ziemiach ruskich (w Galicyi wschodniej, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie) jest on większy, a tu i ówdzie przytem wzrasta, przyczem za osadnictwem ruskiem na południe i wschód od naszej granicy przedrozbiorowej idzie w coraz rosnącym odsetku i ludność żydowska. Jest

jeszcze w wielu okolicach niezbyt liczna, ale to świadczy tylko w danym wypadku o możliwościach rozwoju, ograniczenia zaś tu upaść muszą wcześniej, niż gdziekolwiek indziej.

W przeciwstawieniu do Polski i Litwy etnograficznej uwłaszczenie ludu rolniczego nie wytworzyło na Rusi samodzielności gospodarczej ludu, i pomimo warunków względnie kulturalnych rolnictwa ukraińskiego, a nawet i samej wsi rusińskiej wiele jeszcze miejsca pozostaje tu dla rodzajów działalności, uprawianych przez żydów. Zauważmy, że cisną się na stanowiska odpowiednie w gub. Chersońskiej, Ekaterynosławskiej i Dońskiej Ormianie i Grecy, w Czernihowskiej i Charkowskiej poniekąd Rosyanie. Innemi słowy, brak stosownego żywiołu na miejscu daje się odczuwać Rusi, a niepotrzeba specyalnie sprzyjających warunków, by rzutka a elastyczna ludność żydowska nim tu została.

Polacy, jak zaznaczyłem, mieszkają na całym obszarze ruskim. Wszakże znaczenie szczególne posiadają tylko poza Galicyą wschodnią w trzech guberniach, których skład ludności powyżej naszkicowałem, wśród nich zaś szczególnie liczni są na Wołyniu, Podolu północnem (z wyjątkiem powiatów Bałta, Olhopol i Hajsyn) oraz w pow. Berdyczowskim Ukrainy. Obszar wymieniony przekracza dawne województwa Wołyńskie i Podolskie, zajmując znaczne części Bracławskiego i Kijowskiego. Jeżeli odstąpienie ich w czasie wojen kozackich do składu samodzielnej Ukrainy miałoby być wskazówką, że wówczas ludność ich polska była nieznaczna, należałoby wnosić, iż obszar o intensywnem zaludnieniu polskiem na Rusi od tamtego czasu rozszerzył się ku wschodowi. Zaludniało go w r. 1897 — 5.283 tys. mieszkańców, w czem 558 tys. Polaków, (10,6%), w r. zaś 1909—6.044 tys., w czem Polaków 567 tys. (9.4%), a ponieważ umniejszenie na Wołyniu odsetka ludności polskiej uznaliśmy za bezpodstawne, w istocie więc koło 640 tysięcy.

Na całym zaś obszarze 3 gubernii ruskich w r. 1897 było ludności 9.451 tys., w czem Polaków 656 tys., czyli 6,95% (katolików 668 tys., czyli 7,06%), w r. zaś 1909 ogółem mieszkańców 11.191 tys., Polaków 685 tys., czyli 6,12%. Zmniejszenie tłomaczy tendencyjna statystyka Wołynia, według zaś rubryceli kościelnej z r. 1909 katolików było na Rusi 801.790, coby stanowiło 7,16% ludności.

W r. 1805 Wołyń, Podole i Ukraina miały mieszkańców

1.707.226*), szlachty miało w tem być 132.687, co stanowi 7,77%. Ponieważ szlachta a Polacy były to pojęcia niemal równoznaczne, co i dotąd przeważnie się nie zmieniło, tedy liczbę tę uważać należy za przybliżony wskaźnik zaludnienia polskiego Rusi z przed wieku. Z porównania z liczbami, dotyczącemi dziesięcioleci ostatnich, wypadałoby, że pomimo z górą sześciokrotnego przyrostu ludności ogólnej z jednej strony, z drugiej masowych deportacyi i utrudnień przesiedleńczych oraz pozbawiania w drodze konfiskat warsztatu pracy, Polacy w przeciągu stulecia wagę swą liczebną na Rusi zachowali, czyli ilość swą podnieśli również z górą sześciokrotnie.

Dodajmy, że spisy urzędowe dały nam możność uwzględnienai jedynie Polaków wyznania katolickiego, ponieważ ci, co zostali wskutek rozmaitych okoliczności, np. pochodzenia z małżeństw mieszanych, prawosławnymi, konsekwentnie zaliczani są przez rząd w poczet Rosyan bądź Rusinów. Istotnie wypadki takie sprzyjają wynarodowieniu się wobec ścisłego związku pomiędzy katolicyzmem a polskością. W ludzie jednak, gdzie małżeństwa mieszane nie są rzadkością, częstokroć dzieci z nich pochodzące zachowują poczucie narodowościowe polskie. Bartoszewicz w swych ostrożnych wyliczeniach rachuje Polaków wyznania prawosławnego na sto kilkadziesiąt do dwustu tysięcy. Tak więc rachować należałoby Polaków w r. 1909 na milion głów (9%).

Słowem Polacy na Rusi conajmniej stosunkowo nie tracą. Biorąc jednak pod uwagę niewątpliwie słabszy przyrost naturalny wśród Polaków, niż Rusinów, oraz owe deportacye i wynaradawianie się w małżeństwach mieszanych, przyjść musimy do wniosku, że ów olbrzymi a żywiołowy ruch dziejowy polski ku wschodowi, pomimo okoliczności niesprzyjających bynajmniej nie ustał, lecz w dalszym ciągu zasila Ruś wielce wartościowym materyałem ludzkim.

Natomiast własność polska poniosła w ubiegłym stuleciu straty oczywiste. Konfiskaty w okresie powstaniowym, zakaz nabywania majątków ziemskich, skierowany przeciw osobom pochodzenia polskiego, oraz ostatnio w pewnej mierze parcelacya, przyczyniły się do uszczuplenia naszej własności na Ukrainie. Tak mianowicie w pow. Tarasz-

*) Liczby te podaje Bartoszewicz („Na Rusi polski stan posiadania", str. 12 i 20), jako wyciąg ze sprawozdania T. Czackiego w „Dzienniku Wileńskim", cytując je za M. Rollego „Atenami Wołyńskiemi".

czańskim obszar polski obejmował 135.983 dziesięcin, w r. 1900 zaledwie 83.294, w Humańskim 111.933 a 77.750, w Kaniowskim 81.432 a 32.576, w Skwirskim 144.602 a 19.887*). Wprawdzie straty dotyczą obszarów stepowych, które nawet mogły poprzednio nie być wyzyskane, a z drugiej strony spółczesna gospodarka jako intensywniejsza, stwarza większą stosunkową zamożność ziemiaństwa na uszczuplonym obszarze. Pozatem bądź cobądź ani żydowska ani rosyjska własność ziemska w kraju utrwalić się nie mogą i zwykle po rabunkowej eksploatacyi ziemi, jeżeli chodzi o obszary leśne, przechodzi w ręce miejscowego włościaństwa, a ziemiaństwo na Rusi wciąż jest przeważnie polskiem. O zmniejszeniu się jego roli gospodarczej i kulturalnej na Rusi stanowią tedy nie tyle straty w posiadaniu, ile porządki państwowe z jednej strony, a z drugiej wysunięcie się na widownię życia społecznego nowych warstw ludności.

Posiadanie polskie na Ukrainie jest nieco (nie o wiele zresztą) mniej pokaźne, niż na Podolu i Wołyniu. Statystyka projektu ziemskiego z r. 1909 tak je obrazuje:

Powiaty	Ziemia polska w dziesięcinach	W stosunku do ogółu własności prywatnej	Większej **)	Średniej	Mniejszej	Wartość własności polskiej w stosunku do ogółu nadziałowej i prywatnej
Ukraina:						
1. Radomyśl .	91.709	28,3	31,1	17,5	10,8	18,9
2. Kijów . . .	30.700	23,7	26,9	4,7	6,9	7,6
3. Wasylków .	80.230	81,9	83,3	1,8	2,9	32,1
4. Skwira . .	73.690	51,0	54,1	9,3	3,7	28,5
5. Berdyczów	64.688	50,7	51,5	45,9	37,5	23,8

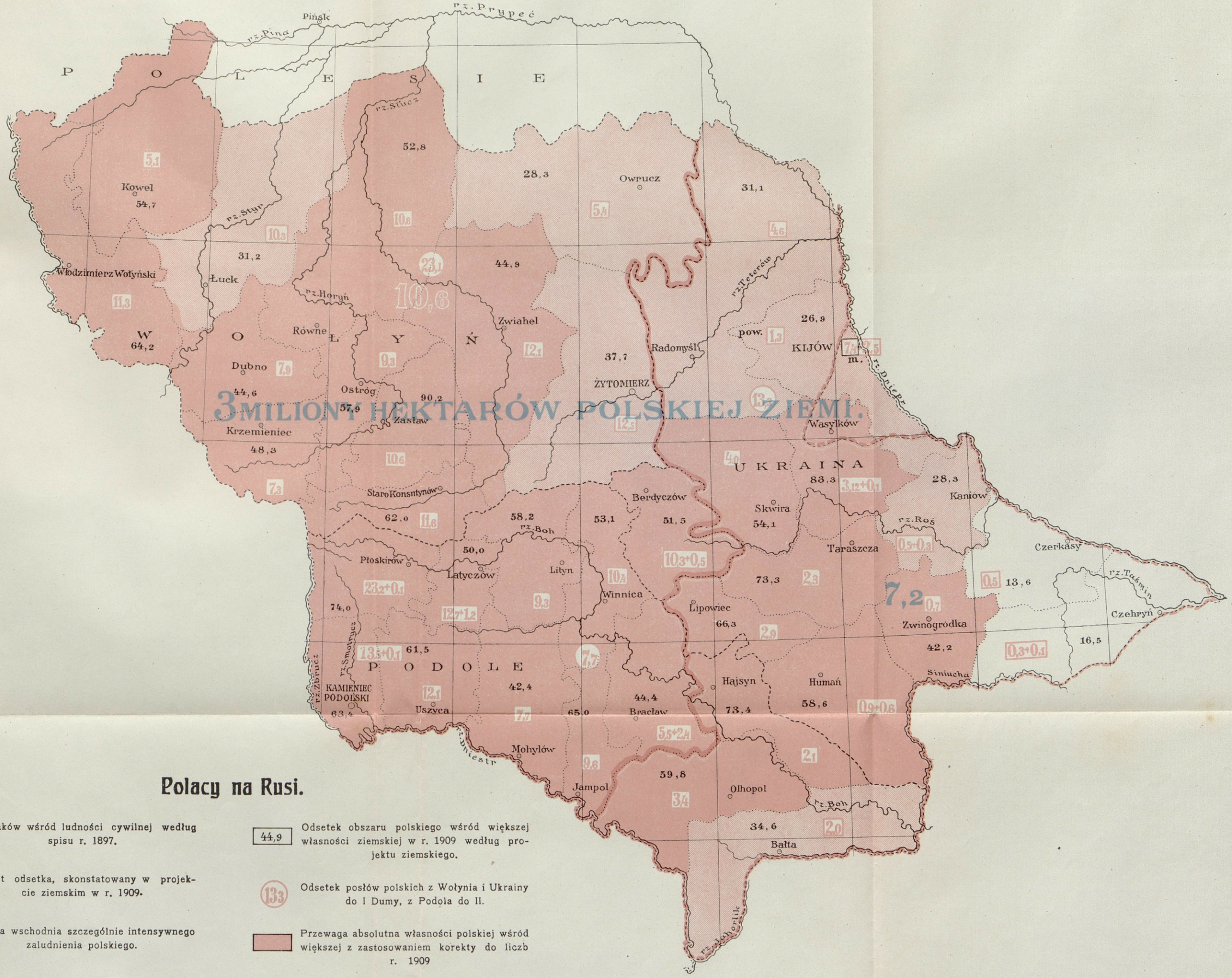
*) A. J. Zmiana własności ziemskiej w gubernii Kijowskiej od roku 1861 — 1900. Powiaty Taraszczański, Humański, Kaniowski i Skwirski. Cytuję według recenzyi E. Maliszewskiego w „Ziemi“ z 21 VI 1913.

**) Od 50 dzies. w pow. Kaniowskim i Zwinogrodzkim, 62,5 w Berdyczowskim, Czehryńskim, Czerkaskim, Humańskim i Skwirskim, 75 w Lipowieckim, Taraszczańskim i Wasylkowskim, 100 w Kijowskim i 150 w Radomyskim.

Powiaty	Ziemia polska w dziesięcinach	W stosunku do ogółu własności prywatnej	Większej	Średniej	Mniejszej	Wartość własności polskiej w stosunku do ogółu nadziałowej i prywatnej
6. Lipowiec .	71.085	62,7	66,3	20,4	7,8	34,0
7. Taraszcza .	66.971	67,7	73,3	15,2	8,3	29,7
8. Humań . .	70.289	55,9	58,6	11,4	0,0	20,9
9. Zwinogródka	34.783	37,5	42,2	1,2	0,5	14,0
10. Kaniów . .	24.505	26,3	28,3	3,8	0,0	14,3
11. Czerkasy .	15.490	13,2	13,6	6,4	0,0	3,6
12. Czehryń . .	14.643	16,3	16,5	20,3	0,0	5,5
Ogółem .	**638.783**	**41,1**	**44,1**	**16,2**	**8,0**	**19,7**

Obszar polski na Ukrainie jest równy podolskiemu, zajmując zapewne wraz z kategoryami pominiętemi do 700 tys. dzies. i oszacowany w projekcie ziemstw na 145 tys. rubli, a według Bartoszewicza sama własność wyborców do ziemstw warta 154 tys. rubli. Pokaźny majątek ten należy w lwiej części do własności większej (tylko w pow. Berdyczowskim dość równomiernie reprezentowana jest polskość wśród różnych kategoryi własności), wśród której polska w pow. Wasylkowskim stanowi aż 83,3% (latyfundya Sanguszków), a potem od $^1/_2$ do $^3/_4$ zajmuje w Taraszczańskim, Lipowieckim, Humańskim, Skwirskim i Berdyczowskim, czyli w połowie powiatów Ukrainy własność polska posiada przewagę, ustępując z niej jedynie w powiatach poleskich północy i stepowych południowego wschodu. Z porównania z liczbami przytoczonemi powyżej dla pow. Taraszczańskiego, Humańskiego, Kaniowskiego i Skwirskiego wypada, że własność polska na Ukrainie obliczona została o wiele za szczupło i w istocie w tych powiatach sięga 84,4, 61,9, 35,7 i 64,4%, zmniejszona zaś jest w projekcie ziemstw o 11% całego obszaru, o 17,5% własności polskiej.

Jeżeli ten wskaźnik zastosujemy wogóle do własności polskiej na Rusi, która według statystyki projektu ziemskiego obejmuje 2.306.059 dziesięcin, czyli 46,0% obszaru, otrzymamy jej 2.795 dziesięcin, czyli 56,0%. Rachunek to oczywiście oparty na sprostowaniu przybliżonem



Polacy na Rusi.

11,3 — % Polaków wśród ludności cywilnej według spisu r. 1897.

+0,1 — Pzyrost odsetka, skonstatowany w projekcie ziemskim w r. 1909.

Granica wschodnia szczególnie intensywnego zaludnienia polskiego.

10,6 — Odsetek przeciętny Polaków do tej linii w r. 1897.

7,2 — Odsetek przeciętny katolików na Rusi w r. 1909

44,9 — Odsetek obszaru polskiego wśród większej własności ziemskiej w r. 1909 według projektu ziemskiego.

133 — Odsetek posłów polskich z Wołynia i Ukrainy do I Dumy, z Podola do II.

Przewaga absolutna własności polskiej wśród większej z zastosowaniem korekty do liczb r. 1909

ponad 25% polskiej własności większej.

Dawna granica wschodnia Unii religijnej.

dat urzędowych, ale służyć może poniekąd wskazówką, że z pewnością ponad połowę obszaru własności prywatnej na Rusi Polacy w swym ręku trzymają, czyli z górą czwartą część całego obszaru własności prywatnej i nadziałowej. Wartość własności innych grup narodowościowych Ukrainy oszacowano w projekcie ziemskim jak następuje: prawosławnych na 72,0%, żydów 7,5%, innych 0,8%.

Z wyborów do I Dumy na 15 posłów gub. Kijowskiej wyszli 2 Polacy (Horwatt i Zdanowski), jednocześnie w Radzie państwowej ziemstwo ukraińskie reprezentował również Polak (Syrociński), w II Dumie nie było reprezentacyi polskiej z Ukrainy. Kijów reprezentowany był przez Rosyan. Ogółem na 42 posłów Wołynia, Podola i Ukrainy weszła do I Dumy 5 Polaków do II — 1 (z Podola Lisowski), przeciętnie 7%,

---

UOGÓLNIENIA.

Przechodzimy do zestawień sumarycznych.

Największą trudność nastręcza przytem zakreślenie obszarów, jakie należy, jako ziemie polskie, sumowaniu poddać. Naogół trzymaliśmy się w opisie stosunków narodowościowych w Polsce granic przedrozbiorowych. Istotnie granica z roku 1771 nie stanowi przygodnego zakreślenia chwilowej władzy byle dynastyi, jak wiele innych podziałów politycznych Europy. Rzeczpospolita nie tworzyła bowiem zlepka terytoryów, złączonych w drodze spadków, posagów, wymiany i zaborów, jak liczne państwa monarchicznej Europy, lecz była organizmem żywym i żywotnym, stwarzającym panowanie kultury narodowej na swym obszarze. Ileż to razy w chwilach zwątpienia wyrzucaliśmy sobie samowolę dawnej szlachty i brak silnej władzy monarchicznej, przypisując im swój upadek państwowy! Wprawdzie możliwe jest, że z ustrojem feudalno-republikańskim byliśmy w Europie w XVIII w. nie na czasie i zejść z jej widowni politycznej nas przymuszono. Ale po stokroć niech błogosławiona będzie nasza historya szlachecka, bo wytworzyła w nas jednostkową siłę oporną i świadomość narodową, które nas ocaliły po rozbiciu organizacyi państwowej. Ona również zakreśliła granicami państwa terytoryum narodowe, bo, oparta o udział w rządach społeczeństwa, czyniła je wszędzie żywem, uspołecznionem, głęboko wciskała wartości narodowe, tworząc je, w dusze jednostek i w ducha dzielnic. To też więcej zjednoczyła i skonsolidowała kraj federalna, anarchizująca Rzeczpospolita, niż gdzieindziej bezwzględny centralizm rządu i przymusowa jednolitość państwa. Wchłonęła jedynie dzięki temu Litwę, Inflaty i Ruś,

stopiła je ze sobą w niezaprzeczalną całość narodową i szerokie zakreśliła granice twórczości kraju, który członem został wpływowym cywilizacyi europejskiej oraz czynnikiem wybitnym jej ekspansyi. Nie należy sądzić przytem, iżby ów naród jednolity, który Rzeczpospolita wytworzyła, został jedynie szlacheckim i nie miał gdziekolwiek oparcia w gruncie miejscowym. Szlachta, bardziej demokratyczna u nas, niż gdziebądź, zespolona była z swą okolicą, z której przecież najczęściej wyrastała, licznymi stosunkami społeczno-kulturalnymi, nie stanowiła bowiem napływowej kasty w kraju, lecz jego organiczny wykwit, reprezentacyę i organ pośrednictwa kulturalnego. Przez szlachtę sączył się w lud język, obyczaj, pojęcia prawne, kształtował go stosunek z nią społeczny; wreszcie, co najważniejsza, religia, ów wyraz dziejowego rozwoju szlachty, a zarazem treść życia ludu, przez nasz szlachecki kler jednoczyła je z sobą na olbrzymich przestrzeniach kraju lub do jedności za pomocą unii zbliżała, stwarzała wspólne ich wychowanie, stając się składnikiem i czynnikiem narodowym, a przez to odgraniczając nas od krajów ościennych. Rozmyślnie wskazywałem, jak to narodowość utrzymała się w dziwacznej odnodze warmińskiej, a jak różnią się głęboko stosunki ludnościowe pogranicza polsko-krzyżackiego na wspólnem podłożu mazurskiem, jak jaskrawą jest granica żmudzko-kurlandzka i białorusko-rosyjska. Ludy Rzeczypospolitej istotnie doświadczyły oryginalnego wychowania, a przez to, gdy dziś Litwini albo Rusini galicyjscy wytwarzają odrębne jednostki narodowe, kultura ich ściśle przecież ludowa, odbija promienie polskie i w ich peryferyi pozostaje. Przecież i w tem widać, że granica roku 1771 żyje dotychczas.

Wywody powyższe upoważniają do tego, by przedewszystkiem ułożyć wykaz sumaryczny dzielnic polskich w jej obwodzie. Stosując się do dzisiejszych podziałów administracyjnych, zaliczymy do niego dwie prowincye państwa Pruskiego (Prusy Zachodnie i Księstwo Poznańskie), zabór austryacki (Galicyę), Królestwo Kongresowe, 6 gubernii Litwy i 3 Rusi, pomijając jedynie lenno Kurlandzkie. Zawarte są w tym obszarze Kijów z okolicą i powiat Suski z częścią Kwidzyńskiego, mimo, że w skład Rzeczypospolitej ostatnio nie wchodziły, z drugiej strony pominięta Warmia, Spiż i Połąga, przez nowsze podziały administracyjne od dzielnic powyższych odseparowane. Z tem zastrzeżeniem przytaczamy tablicę poniższą:

Rok 1910	Ludność	% katolików	% Polaków wyliczony z źródeł urzędowych	% Polaków wyzn. chrz. na podstawie korekty statystyczn.	% Polaków wśród chrześc.	Przyrost ludności polskiej chrześciańskiej 1895—1910	% polskiej własności większej	% polskiej reprezentacyi poselskiej
1. Prusy Królewskie	1.672 523	52,8	36,1	44,5	44,9	+1,7	31,6	30,8
2. W. Ks. Poznańskie	2.073.701	68,6	61,9	68,6	69,5	+1,8	48,7	73,3
3. Galicya . . .	8.029.387	88,6	58,6	48,7	54,7	+3,7	87,5	73,6
4. Królestwo Kongresowe .	12.192.787	77,4	73,5	77,4	89,5	+3,2	83,2	94,4
5. Litwa	11.442 311	31,5	16,1	18,0	21.0	+1,2	53,1	37,8
6. Wołyń, Podole, Ukraina . . .	11.191.496	7,2	6,1	9,0	10,3	+0,1	56,0	7,0
Rzeczpospolita .	46.602.205	50,0	38,7	40,0	45,5	+2,0	65,2	59,1

Podstawy układu jej są następujące: dla Królestwa i dzielnicy pruskiej wzięto ludność cywilną, dla Galicyi obecną według spisów r. 1910, dla Litwy i Rusi — obliczeń projektu ziemskiego dla r. 1909 (nie zawierającego wskazówek, czy uwzględnione są załogi). W stosunku do tych liczb wyrachowany został odsetek ludności katolickiej: urzędowy dla dzielnicy pruskiej i Galicyi (wraz z katolikami greckimi), dla Królestwa z doliczenia do daty spisu r. 1897 przyrostu katolików, skonstatowanego przez Warsz. Kom. Stat. w okresie 1893 — 1910, dla Litwy z sumy Polaków, Litwinów, Łotyszów polsko-inflanckich i t. zw. „Rosyan innych wyznań“ (czyli „Białorusinów-katolików“), dla Rusi z dat rubrycel. Przeciętny odsetek katolików na obszarze Rzpltej wyraża liczba 50,0%, z ominięciem Rusi i Białejrusi prawosławnej nieco ponad 75%. Poza liczby urzędowe nie wychodzę również w rubryce następnej, ilustrującej liczebność względną Polaków: w dzielnicach pruskich rachuję Polaków, Kaszubów i t. zw. dwujęzycznych, w Królestwie, na Litwie i Rusi — Polaków oraz t. zw. „Rosyan innych wyznań“, w Galicyi — grupę językową polską. W sumie urzędowa liczba Polaków na przestrzeni Rzeczypospolitej wynosi tedy 38,7%. Korektę dat urzędowych zawiera szereg cyfr następny, w którym wzięto jako założenie, że w Poznańskiem i Królestwie liczebność Po-

laków odpowiada liczbie katolików, a na Rusi nieco przekracza (zgodnie z rachunkiem Bartoszewicza), dla Galicyi z liczb urzędowych wyrachowałem przybliżony odsetek Polaków wyzn. chrz., dla Prus Królewskich doliczyłem do Polaków połowę katolików pozostałych, dla Litwy sprostowałem niektóre niedorzeczności rachunku ziemskiego w zestawieniu z spisem. W ten sposób dochodzę do okrągłej liczby 40,0% Polaków na obszarze Rzpltej z pominięciem Polaków wyzn. mojż. (żydów wogóle na tej przestrzeni w r. 1909 — 1910 było 12,0% absolutnie 5.614.597), — czyli $18^1/_2$ miliona, z dołączeniem zaś obu Śląsków polskich — ponad 20 milionów, na obszarze zaś katolickim, t. j. z potrąceniem kresów białoruskich, Wołynia, Podola rosyjskiego i Ukrainy, koło 19 milionów Polaków (60%). W następnej rubryce podaję stosunek ich w dzielnicach poszczególnych do ludności chrześciańskiej, w dalszej jeszcze przyrost względny ludności polskiej: w zaborze pruskim z porównania dat spisów r. 1890 a 1910, dla Galicyi również (z uwzględnieniem tylko chrześcian, z żydami wynosiłby 5,1%), dla Królestwa z zestawienia daty spisu r. 1897 (74,2) z skorygowaną dla r. 1910, dla Litwy z porównania liczb Polaków i „Rosyan-katolików“ według spisu r. 1897 a projektu ziemskiego r. 1909, dla Rusi wreszcie z porównania liczebności katolików według spisu r. 1897 a wyliczonej z rubrycel dla r. 1910. Wypada, że odsetek Polaków podniósł się w okresie tym (w przecięciu piętnastoletnim) we wszystkich dzielnicach, wogóle na obszarze Rzeczypospolitej o 2%.

Przegląd stosunków narodowościowych na ziemiach polskich o jednem przekonywa niezbicie, — mianowicie o olbrzymiem powszechnem spotęgowaniu się żywiołu dominującego. Wzrost liczebny polskości skonstatowaliśmy w Księstwie Poznańskiem, gdzie powiększyło się w ostatnich dziesięcioleciach terytoryum o przewadze polskiej, w tempie niespodziewanie pośpiesznem rośnie warstwa polska miejska i udział Polaków w przemyśle i handlu, a jednocześnie rozszerza się polski majątek ziemski. Te same procesy cechują w stopniu nieco słabszym Prusy Zachodnie pomimo, iż Polacy stanowią tam mniejszość, a konfiguracya obszaru narodowościowego ich nie jest pomyślna. Na Śląsku imigracya przemysłowa niemiecka zmniejsza odsetek ludności polskiej, ale szybko rosnące uświadomienie jej narodowe zespala ją z całokształtem ziem naszych, w którym już dziś odgrywa rolę większą może od Prus Zachodnich. Nawet na Mazury, religią, tradycyą i odwiecznym kordonem przeciwstawione głównym obszarom Polski, słabym promykiem zaziera poczucie łączności z nimi językowej.

Wzrost świadomości narodowej podniósł z uśpienia wielowiekowego również księstwo Cieszyńskie. W Galicyi zachodniej, w warunkach politycznych znajdującej się najpomyślniejszych, osiągamy zupełną jednolitość ludności wyznaniową i narodowościową, wschodnia, pomimo odrodzenia rusińskiego, wykazuje największy może z pośród ziem polskich rozrost terytoryalny i przyrost stosunkowy naszej ludności, która obecnie dominuje liczebnie lub zbliża się do przewagi w północnej jej połaci aż po granicę rozbiorową Podola. Promieniując na obszarze pozostałym, polskość poważne placówki zdobyła i w Bukowinie, a pewne zainteresowanie naszej nauki skierowuje się i na siedziby zakarpackie naszych górali. Dodajmy, że w zaborze austryackim zachodzi proces ten sam, co w pruskim, zdobywania przez Polaków coraz to normalniejszej struktury społecznej, i miasta jego opanowane są już przeważnie przez żywioł rdzenny.

Królestwo Polskie niemniej jaskrawie przeżywa ewolucyę analogiczną. Polskość, wzmacniając się na wsi, zalewa jednocześnie miasta, a w nich obejmuje należne stanowisko przewagi liczebnej i gospodarczej. Przyrost ludności jest tu największy z pośród ziem polskich, który czyni dzielnicę tę ogniskową i naczelną. W tym przyroście udział ludności polskiej jest największy, natomiast kurczy się pokaźnie kolonizacya niemiecka oraz ludność żydowska zarówno miejska, jak zwłaszcza wiejska. Jednocześnie polskość rozszerza się w Królestwie terytoryalnie, postępując w Suwalszczyźnie i ogarnąwszy ziemię Chełmską, wobec czego zbliża się ludność jego do jednolitości.

Na Litwie (poza polskim oddawna obwodem Białostockim) dziesięciolecia ostatnie na tle odwiecznej pracy historycznej państwowości naszej wytworzyły obszerną dzielnicę polską pomiędzy terytoryami etnograficznemi litewskiem a białoruskiem, która w szerokim promieniu Wilna jest faktem, w dalszej peryferyi jest w fazie stawania się. Olbrzymia odnoga polszczyzny w ten sposób od Grodna do Dyneburga zasiliła nasz obszar narodowościowy i wyznaczyła mu określone kierunki rozwoju i oddziaływania. Na Litwie etnograficznej polskość zajmuje stanowiska społeczne przodujące, a w ruchu odrodzeńczym Litwinów odbija się w znacznej mierze nasz wpływ kulturalny i ideowy. Na Inflantach katolickich zapowiada się proces analogiczny, a pozatem liczebność Polaków jest znaczna, rola wpływowa. Na Białej Rusi polskość poczyniła ostatnio pewne postępy przez szerzenie się katolicyzmu w Mińszczyźnie, oraz wzrost odsetka naszego w odległej Mohylewszczyźnie, a wraz z tem jak gdyby coraz się pojawiały wskazówki,

że białoruszczyzna się z rosyjskością nie zleje. Na Ruś, którą częściowo i warstwą ludową zamieszkujemy, odbywa się w dalszym ciągu nieprzerwany potok polskości, która posiada tam sprężystą i rosnącą organizacyę gospodarczą, zarówno dla narodu, jak dla dzielnicy doniosłą. Na najdalsze kresy tedy promieniuje ogólne wzmaganie się polskości, a wszędzie ma charakter nowoczesny, postępowy, oparty na różnicowaniu się społecznem i doskonaleniu się gospodarczem.

W obrazie naszkicowanym, który zaledwie bladem i w braku pewniejszych materyałów statystycznych niezupełnem, niedociągniętem jest odbiciem istotnego procesu narodowościowego, uderza jego żywiołowość. Naród, pozbawiony legalnej organizacyi, politycznie zgnębiony, z praw kulturalnych wyzuty, racyonalnej regulacyi bytu gospodarczego nie posiadając, w warunkach nietylko niepospolicie utrudnionych, ale wprost nieznośnych, ponosząc bolesne straty w ludziach, majątku, dorobku duchowym, nie tylko zdołał je pokrywać, nie tylko wytrwać, ale rosnąć i rozwijać się zdumiewająco. Jakaś żywiołowa siła, dziejowa konieczność wyższa ponad zrozumienie, działa w tem, na korzyść naszą przekształcając ugrupowania liczebne i społeczne narodowości. Sama przez się odmienia stanowisko Polski w Europie, podnosząc ją z zatracenia na poziom wielkiego i wpływowego narodu.

Zwracając się do poszukiwania przyczyn, które w tej czy innej mierze złożyły się na wielki akt odbudowania narodu, upatrujemy wśród nich jako pierwszą i główną, a najbardziej niewątpliwą, rozwój polskiego włościaństwa. Wszędzie odegrywa on doniosłą rolę narodotwórczą, ale u nas, jako spóźniony nieco, w chwili obecnej właśnie stwarza proces rozrostu narodowościowego i bujny daje plon. Stosunkowo niedawno usamodzielnione, po ciężkich kataklizmach gospodarczych krzepnie dziś, oswaja się z warunkami, nabywa wśród nich pewności, dalej opanowuje je, nagina do swych potrzeb, wreszcie staje się czynnikiem decydującym postępu krajowego. Jeszcze w czasach niezbyt odległych być mogło bądź biernem narzędziem państw rozbiorowych, bądź niemym świadkiem walki o narodowość. Dziś właśnie demokracya wiejska przedewszystkiem naród stanowi, interes jej gospodarczy splótł się z odczuciem odrębności kulturalnej wśród ludów, z którymi obcuje, oraz spójni wewnętrznej kraju ojczystego. Właśnie wystąpienie włościaństwa uczyniło walkę narodowościową ekonomiczną przedewszystkiem, a gospodarce społecznej zaszczepiło nacyonalizm. W niem przecież istnieje fizyczny zrost z całością narodową, organiczne wcielenie do wnętrza swego wartości i właściwości tradycyi. To

też demokracya wiejska uczyniła z walki narodowościowej zaciekły spór o każdą piędź ziemi, o każdego członka całości, w przeciwstawieniu do zatargów dawnych, w których z pewną łatwością tracono i zdobywano masy ludzkie i rozległe krainy. Demokratyzm bowiem nie to odróżnia, że operuje wielkiemi liczbami, jak się mylnie nieraz sądzi, ale że podnosi wartość i wagę liczb małych. To też bezcelowem pokrzywdzeniem narodu stało się pozbawienie go organizacyi, bo charakteru kraju w niczem odmienić nie może.

Włościaństwo więc ocaliło nasamprzód dzielnicę pruską. Przed wiekami nie mogło ono jeszcze przyjść z pomocą narodowi na Śląsku, a zniemczenie się jego warstw wyższych stanowiło o utracie jego przez państwo. W ośmym lat dziesiątku ubiegłego stulecia wydawać się również mogło, że zdezorganizowanie ziemiaństwa wielkopolskiego pociągnie za sobą wynarodowienie się Księstwa. Istotnie, osamotnione w walce o ziemię czyż mogłoby ostać się wobec niesprzyjających wielkiej własności wogóle procesów rozwojowych. Zdawać się mogło, że tylko jakieś odwrócenie się biegu dziejów społecznych zatrzyma upadek polskości w Poznańskiem. Wszakże, jak nigdy, tak i tu, nie oparł się rozwój polskości na prądach wstecznych historyi, lecz zyskał na jej postępie. Procesy rozkładowe, obniżające znaczenie własności wielkiej, były zarazem twórczymi wobec drobnej. Włościaństwo wielkopolskie przyszło z pomocą posiadaniu narodowemu w Księstwie w samą porę i potężnym wysiłkiem gospodarczym utrwaliło je w postaci zmienionej, a zarazem uzdrowiło własność wielką, stwarzając normalny obrót ziemią wewnątrz narodu. Coraz zaradniejsza ekonomicznie, nawet emigracyę nadreńską i amerykańską pociągnęła demokracya polska do dźwigania bogactwa krajowego, wreszcie emigracya ta kurczyć się zaczyna, a włościaństwo, mnożąc się a ziemi zbytnio nie rozdrabniając, stwarza miejscowe mieszczaństwo polskie o odpowiednio zróżnicowanym układzie i funkcyach. Ustala się zarazem normalny dopływ sił świeżych do społeczeństwa oświeconego, wspierając jego nieco nadwyrężającą się poprzednio organizacyę.

Procesy analogiczne, jakkolwiek w stopniu słabszym, cechują Prusy Zachodnie, gdzie wobec dokonanego niemal rozbicia warstwy wyższej trudniejsze mają do przezwyciężenia warunki, o wiele zaś donioślejszą wagę posiadają na Górnym Śląsku. Tu już o własnych wyłącznie siłach lud wiejski z postępem oświaty i samodzielności gospodarczej kultywować zaczął obyczaj swojski. Ułatwiło mu to sąsiedztwo z dzielnicą historyczną Polski poznańską, aleć na miejscu kultury

wyrobionej brakło. Tak czy owak, Śląsk na pewnej jest drodze obecnie do powiązania się z całością narodu, jak również Księstwo Cieszyńskie, z tą różnicą, że w ostatniem rolę wybitniejszą od włościaństwa w ruchu odrodzeńczym objął proletaryat górniczy. Na Mazurach natomiast szerzenie się oświaty i demokratyzacya społeczna równoznaczne są dotychczas z postępem germanizacyi.

Takimż czynnikiem odbudowy narodowej, jak w Poznańskiem i na Śląsku, zostało włościaństwo w Galicyi. W połowie zachodniej ujawnia się to przedewszystkiem w szybko rosnącej jednolitości wyznaniowej ludu, czyli w cofaniu się liczebnem i gospodarczem mas żydowskich, które tu obecnie emigracya nadzwyczaj już przerzedziła. Lud wiejski, coraz samodzielniejszy i sprawniejszy pod względem ekonomicznym, jedną dłonią ujmuje pod własną pieczę gospodarkę handlowo-przemysłową wsi, z rolnictwem związaną, drugą tworzy mieszczaństwo polskie, które jest tu już najbardziej ze wszystkich ziem polskich ugruntowane, tak że wogóle zachód Galicyi stanowi wzór najnormalniejszej w Polsce struktury społecznej narodu. Atoli niezrównanie bardziej interesujące, a zarazem nader doniosłe są zasługi narodowe włościaństwa galicyjskiego na wschodzie. Czasy, kiedy to dwór a zagroda odróżniały się na Rusi Czerwonej i Podolu galicyjskiem mową, wiarą i narodowością, niepowrotnie minęły, i tylko płytka agitacya opiera się tam jeszcze na przeciwstawieniu sobie panów polskich a ruskiego ludu. Dziś włościaństwo polskie w Galicyi wschodniej stoi oko w oko z odrodzeniem ukraińskiem, i ono o postępach polskości stanowi. Przyszło tu, jako czynnik świadomy, tak samo w sam czas, jak w Księstwie, t. j. kiedy odpolszczenie kraju zdawało się temu i owemu nieuniknionym aktem przyszłości dziejowej, a tendencyi tak tłomaczonej kraju ulegały sporadycznie i przedstawiciele szlachty, by być w zgodzie z własnym ludem. Atoli ten sam proces, który pobudził do odświeżenia tradycyi zapomnianej lud rusiński, w stopniu większym jeszcze przyczynił się do obudzenia narodowościowego miejscowej warstwy ludowej polskiej, zasilając ją nieustannie poniekąd imigracyą, więcej asymilacyą przez mieszanie się ras. Skutkiem tego polskość szybko postępuje w Galicyi wschodniej i o charakterze jej narodowym w licznych okolicach dziś przedewszystkiem stanowi.

Rola włościaństwa w rozwoju narodowościowym Królestwa niemniej jest wybitna. Nieco później od Galicyi ujawniać się na szerszą skalę zaczęła, mimo to przyczyniła się poważnie, jak w Galicyi zachodniej, do skonsolidowania się narodowościowego dzielnicy i kieru-

nek jego naznaczyła już jaskrawie. Przecież nie tak dawno jeszcze Królestwo posiadało mimo o wiele gęstszego zaludnienia pojemność imigracyjną znaczniejszą od Kurlandyi i Żmudzi, obecnie, jak stwierdziliśmy szeregiem tablic, kolonizacya niemiecka w Królestwie topnieje, wycofując się lub zlewając z otoczeniem, i nie ma dziś w kraju głębszych podstaw. O wiele dobitniej wyraża się wystąpienie włościaństwa w stosunku do mniejszości żydowskiej. Zachodzą wśród niej wskutek tego osobliwe procesy migracyjne i społeczne, polegające na przenoszeniu się żydów ze wsi i przemysłów wiejskich, a potem i miejskich do wielkich ośrodków handlowych, w których również tracą zwolna podstawy gospodarcze istnienia, co łącznie biorąc przygotowuje grunt do uszczuplenia się ich liczebności i odsetka w Królestwie. Procesy te szczególnie zaawansowane są w jego części zachodniej, gdy we wschodniej odbył się niemniej ciekawy ruch rozszerzenia się terytoryalnego narodowości polskiej na ziemię Chełmską, które również włościaństwu zawdzięczamy, lud bowiem miejscowy przyjął tu kulturę naszą pod wpływem mieszania się, ścierania i jednoczenia z wieśniakiem polskim. To samo obserwujemy w południowej Suwalszczyźnie i obwodzie Białostockim.

O wiele wszakże donioślejszą dla przyszłości narodowej służbę spełniła demokracya polska na Litwie. Tu bowiem zaszły procesy analogiczne do odbywających się na Śląsku pod panowaniem pruskiem. Zarówno jak tam dwiema stronami równoległemi jednego faktu demokratyzacyi społecznej jest i odrodzenie polskie, i pewne wzmaganie się niemczyzny, nie tak jednak na Śląsku, jak na Mazurach widoczne, tak na Litwie sprowadził on równocześnie ruch litewski i polonizacyę ludu, oddzielone terytoryalnie, ale w jednej warstwie włościańskiej posiadające swą podstawę. Gdzie tradycye przeddziejowe były w ludzie trwałe i aktualne, z chwilą, gdy wyrastać z niego poczęły nowe warstwy dziejotwórcze, tam na ich podłożu zaczęła się budowa kultury swojskiej, i żadna inna powstać nie mogła. Natomiast na rozległych pograniczach narodowości litewskiej, gdzie na skutek obcowania z narodowościami innemi, nie tylko treść tradycyi odrębnej, ale i język zaledwie szczątkowo się dochowywał, gdzie zarazem powstały na udziale sił miejscowych oparte szeroko promieniujące ogniska pracy dziejowej polskiej, tam lud, budząc się do twórczości historycznej, jedynie w składaniu nowych cegiełek na naszym dorobku mógł ją wyrazić. Ruch to również miejscowego włościaństwa, które polskość swą w walce narodowościowej na dwa fronty jak najdobitniej zadokumentowało

i utrwaliło, wmawianej mu litewskości i narzucanej rusyfikacyi stanowczo się przeciwstawiając.

Wreszcie i na Rusi oraz Rusi Białej spotęgowanie się polskości do pewnego stopnia tłomaczy się świadomem poparciem, jakiego jej nasze warstwy ludowe udzieliły. Tam właśnie, gdzie są najliczniejsze, najmocniejszym się staje żywioł polski, a taki Płoskirów, otoczony koloniami polskiemi, staje się poważnym ośrodkiem naszej organizacyi. Zresztą na Rusi i inne czynniki stanowisko polskie utrwalają, o których niżej. Na Białejrusi zaś, na długiem pograniczu obszaru polskiego z białoruskim, o żywotności i sile ludności polskiej stanowią już nie tylko zaścianki drobnoszlacheckie, ale i ów lud włościański, „tutejszy“ a katolicki, gęstemi skupieniami rozsiadły.

Tedy wzmógł Polskę, rozszerzył terytoryalnie i liczebność narodu podniósł wielki przewrót społeczno-gospodarczy, na ziemiach jej dokonany, który lud wiejski uczynił dźwignią rozwoju krajowego. Obecne terytoryum narodowe w porównaniu z obszarem etnograficznie polskim, w granicach historycznych zawartym o wiele rozleglejszą przestrzeń ogarnia, bo strat terytoryalnych na nim nie ponieśliśmy, natomiast wzbogaciliśmy się nowemi dzielnicami: dwumilionową śląską, czteromilionową litewską, milionową chełmską i trzechmilionową wschodnio-galicyjską, biorąc w rachubę jedynie te obszary wymienionych dzielnic, gdzie zapewniła sobie polskość decydującą w ludzie liczebność.

Wszakże jedna przyczyna wyszczególniona nam nie tłomaczy bujnego rozrostu polskości, który badanie statystyczne stwierdza. Drugą jest niemniej fakt ważny, że do chwili obudzenia się polityczno-narodowego demokracyi warstwy wyższe społeczeństwa polskiego na stanowisku wytrwały, nic nie uroniwszy z doświadczenia historycznego — ani spójni wzajemnej międzydzielnicowej, ani głębokiego związku z krajem, ani zdolności dziejotwórczej. Zdajęć ci ja sobie sprawę, pomijając przygodne uchylenia od reguły przytoczonej, że warunki pracy narodowej społeczeństwa były takie, iż o wykonywaniu normalnem wielu funkcyi życia zbiorowego nie mogło być mowy, że brak ich rozluźnić musiał łączność warstw narodu, do czego polityka obca przedewszystkiem zmierzała, nie zmienia to jednak faktu, że osamotnienia ani tem mniej zatracenia warstw kulturalnych, a za pomocą tego sprowadzenia ludu na poziom plemienia ahistorycznego osiągnąć bynajmniej nie zdołano. To właśnie zawdzięczamy wytrwaniu społeczeństwa oświeconego. Przecież nie tylko po rozbiorach nie stoczyło się w przepaść, lecz właśnie wytworzyło parę okresów rozkwitu narodowego.

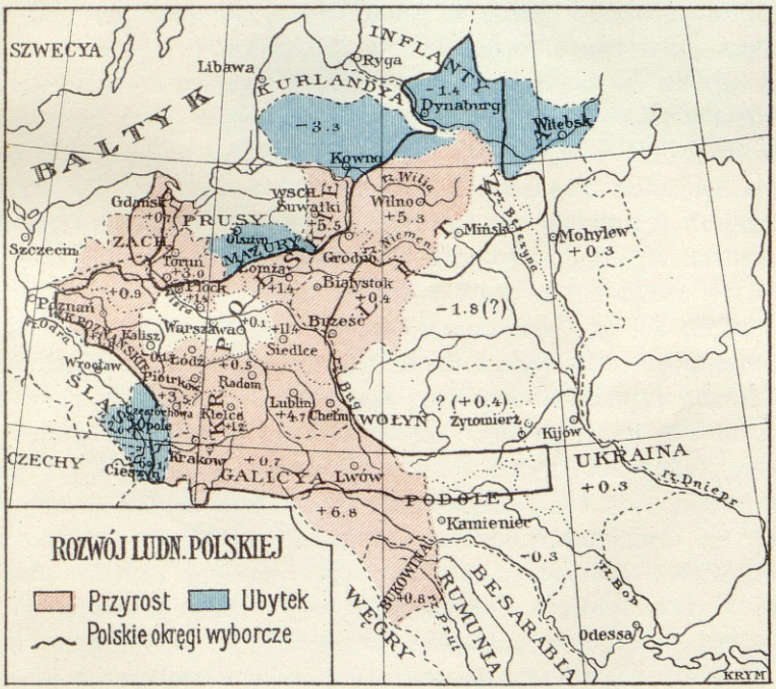
Jakie to miało znaczenie, unaocznia porównanie odrodzenia polskiego z litewskiem, rusińskiem lub czeskiem. Tam lud sam budować musiał od podstaw kulturę swojską, nie posiadając tradycyi ojczystej poza pierwocinami dziejów. Musiał tedy rozwijać się w linii łamanej, cofając się w tym i owym względzie, przedewszystkiem terytoryalnym na pograniczach. Musiał opierać się przytem na przetwarzaniu i trawieniu wzorów obcych lub obcej, przez dzieje mu zaszczepionej, tradycyi. Samodzielności prawdziwej (nie myślę oczywiście o purystycznem w sobie zasklepieniu się), rozkwitu bujnego też do dziś osiągnąć nie mógł i o stanowisku wpływowem wśród ludów na razie marzyć nie może. Polska znalazła się w sytuacji bez porównania pomyślniejszej, ponieważ lud został w niej powołany nie do zrodzenia, ale do zasilenia i kontynuowania starej i wyrobionej kultury narodu. To też jego wystąpienie nie chwiejny i zależny, ale istotny wywołało kraju rozwój i — rozrost.

Działanie przyczyny drugiej uwidocznia się w tych różnicach, jakie się zaznaczyły z obudzeniem się demokracyi polskiej w procesach narodowościowych poszczególnych terytoryum naszego dzielnic. W zaborze pruskim pełnię rozwoju stworzyło jedynie Księstwo, gdzie warstwy oświecone zachowały liczebność, stanowisko i zdolność twórczą. W Prusiech Królewskich, gdzie były bądź niedokształcone, bądź też osłabione, rozwój narodowości naszej dał efekt o wiele słabszy. Na Śląsku, gdzieśmy tych warstw nie posiadali, odrodzenie narodowe odbywa się w warunkach najmniej pomyślnych, wśród piętrzących się trudności, a lud miejscowy jest zależny od faktów, wobec niego zewnętrznych, jak rozwój górnictwa, decydujący w życiu obu Śląsków. W Galicyi przeciwnie funkcyonowanie normalne społeczeństwa stanowi zabezpieczenie ruchu ludowego, a czyni go spokojnym i pewnym. Zwłaszcza na wschodzie galicyjskim, gdzie przewaga warstw wyższych w życiu polskiem szczególnie jest wybitna, korzystnie wyróżnia się w porównaniu z rusińskim. W Królestwie i na Litwie, gdzie zarządzenia państwowe niezmiernie utrudniały normalne życie społeczeństwa, a lud odeń sztucznie odgradzały, budzenie się demokracyi polskiej bardziej jest samorzutnem, aniżeli w Galicyi. Wszakże porównanie odrodzenia litewskiego a polskiego na Litwie dobitnie uwypukla wagę przechowującej tradycyę dziejową warstwy. Na Rusi zaś, gdzie lud polski nie jest tak liczny, jak w dzielnicach pozostałych, wzmaganie się żywiołu polskiego głównie zawdzięczać należy wytrwaniu ziemiaństwa, które umiało przewodzić w rozwoju gospodarczym dziel-

nicy, a z niego czerpać nowe siły. Oddziaływanie ludu na rozwój polskości jest tu pośrednie, mianowicie o tyle da się skonstatować, że wogóle wystąpienie jego czynne w życiu Polski całej wzbogaciło społeczeństwo w nowe zasoby i podstawy oraz stworzyło dlań źródło nowych induwidualności.

Rozwój społeczny, o którym mówimy, dotyczy na ziemiach polskich nie tylko ludności dominującej, ale i innych grup narodowościowych, na obszarze ich zamieszkałych. Podkreślaliśmy, że pod panowaniem pruskiem zasadnicze procesy rozsiedlania się, przenikania wzajemnego i asymilacyi narodowości zakończyły się jeszcze w okresie przedrozbiorowym, i od tego czasu przemiany głębsze w ustosunkowaniu ich nie zachodzą. Pomimo to wypadło nam stwierdzić, że żywioł niemiecki stanowi w życiu naszych dzielnic zachodnich obecnie czynnik bez porównania naogół poważniejszy, niż np. w wieku XVIII. Tłomaczy to nie tylko wyświadczana mu pomoc zewnętrzna, ale poniekąd również wzrost jego własnej świadomości narodowej. Za Rzeczypospolitej stanowił on kolonizacyę o ukształtowaniu społecznem nienormalnem: mieszczaństwo i poniekąd lud wiejski, był na ogół odłamem warstwy niemieckiej ludowej, od oddziaływania tradycyi ojczystej oderwanym. Stąd pochodziło gromadne asymilowanie się jego z Polakami z jednej strony, z drugiej odczuwanie wobec żywiołu panującego zależności i nawet niższości. Daje się dotychczas obserwować to w Królestwie, gdzie odrębność językowa osadników niemieckich, w miastach zwłaszcza, o ile utrzymuje się, związaną jest i z przesiąkaniem wpływami otoczenia i z poglądem subjektywnym na swe cechy narodowe podobnym do traktowania narzecza przez oświeceńszego włościanina. Wobec tego w spółczesnym rozwoju Niemców z Poznańskiego i poniekąd Prus Zachodnich wiele jest analogii z odrodzeniem Polaków na Śląsku, brak im tylko tej zwartości terytoryalnej. Te narzekania na przewagę polską, na polonizowanie przez kościół, wyliczanie w społeczeństwie polskiem nazwisk o brzmieniu niemieckiem jakżeż przypomina analogiczne żale Ślązaków lub np. Litwinów. I jak Litwini tęsknią do odpolszczenia szlachty, tak samo rząd pruski w Poznańskiem szczególną wagę przywiązuje do gruntowania wielkiej własności niemieckiej. Stwierdzaliśmy, że pomimo procesów owych i zabiegów ludność Poznańskiego w dwudziestu powiatach wewnętrznych jest jednolicie polska, w pozostałych — kresowych — z niemiecką się równoważy. Ale w Prusiech Zachodnich na skutek procesów ludnościowych dawniejszych, a narodowo-kulturalnych obec-


SZWECYA
BAŁTYK
Libawa
INFLANTY
Ryga
KURLANDYA
Dynaburg
Witebsk
Kowno
r. Wilia
WSCH. PRUSY
Suwałki
Wilno
Gdańsk
PRUSY ZACH.
Olsztyn
MAZURY
r. Niemen
Mińsk
Mohylew
r. Berezyna
Szczecin
Toruń
Grodno
Łomża
Białystok
KRÓL. POLSKIE
Płock
r. Wisła
Poznań
Brześć
Kalisz
Warszawa
Siedlce
r. Bug
Wrocław
Łódź
Piotrków
Radom
Lublin
Chełm
WOŁYŃ
Żytomierz
Kijów
Częstochowa
Kielce
Opole
CZECHY
Kraków
Cieszyn
GALICYA
Lwów
UKRAINA
r. Dniepr
PODOLE
Kamieniec
BUKOWINA
RUMUNIA
BESARABIA
r. Dniestr
r. Prut
WĘGRY
Odessa
KRYM
LUDNOŚĆ POLSKA
Przewaga ludności polskiej
„ „ katolickiej
„ polsk. włas. wielkiej


SZWECYA
Libawa
Ryga
INFLANTY
KURLANDYA
BAŁTYK
-1.4
Dynaburg
Witebsk
-3.3
Kowno
r. Wilia
Gdańsk
+0.7
PRUSY
WSCH.
Suwałki
+5.5
Wilno
+5.3
Mińsk
Mohylew
+0.3
Szczecin
ZACH.
Olsztyn
MAZURY
r. Niemen
Grodno
Toruń
+3.0
Łomża
+1.4
Białystok
+0.4
Płock
+1.8
Poznań
+0.9
Bzura
Bug
-1.8(?)
Kalisz
Warszawa
+0.1
+1.4
Bieześć
Siedlce
Wrocław
Łódź
+0.5
Piotrków
Radom
Lublin
+4.7
Chełm
? (+0.4)
WOŁYŃ
Żytomierz
Kijów
Częstochowa
Kielce
+1.2
Opole
2.0
CZECHY
Kraków
+0.7
Cieszyn
GALICYA
Lwów
UKRAINA
+0.3
r. Dniepr
PODOLE
+6.8
Kamieniec
-0.3
BUKOWINA
+0.8
r. Prut
RUMUNIA
BESARABIA
r. Bohr
Odessa
WĘGRY
KRYM
ROZWÓJ LUDN. POLSKIEJ
Przyrost
Ubytek
Polskie okręgi wyborcze

nych jesteśmy w warunkach pod każdym względem mniej pomyślnych.

W Galicyi oweż procesy społeczne przeciwstawiły nam odrodzenie narodowe Rusi. Oparło się ono również na włościaństwie, ale znalazło się wśród okoliczności o wiele mniej pomyślnych od polskiego. Zatracenie się warstw kierowniczych własnych, żywiących tradycyę narodu, od obudzenia się demokracyi przedzielił tu okres zbyt długi, ażeby na niej budować odrębność narodową mogła, zwróciła się tedy do restaurowania tradycyi mniej odległej — ruchów ludowych i kozackich w Rzeczypospolitej, jakkolwiek i te przebrzmiały dawno. Już ten brak zasadniczy uosobionej w starej warstwie dziejotwórczej tradycyi narodu, którego kler unicki zastąpić nie mógł, czynił odrodzenie ludu rusińskiego trudniejszem i zależnem od wzorów cywilizacyjnych polskich, wśród których od wieków żył i które w siebie wessał wraz z domieszką polską fizyczną. Zresztą w wielu okolicach kraju znalazł się w mniejszości lub bez dostatecznie zabezpieczającej rozwój jego przewagi liczebnej, a przytem nie wytworzył dotychczas dostatecznej sprawności gospodarczej, któraby zapobiegła nazbyt tłumnej emigracyi. Mimo to ruch rusiński znaczne zdobycze poczynił i na życie galicyjskie wpływ wywiera, tembardziej, że jak niejednokrotnie stwierdzaliśmy, dzielnice o ludności mieszanej stają się obecnie faktem o pewnej trwałości. Istotne zaś rozwiązanie kwestyi rusińskiej zdaje się zapowiadać raczej poza obrębem Galicyi, czyli w zaborze rosyjskim *). Wprawdzie niewiele po temu dotychczas wskazówek dostarcza, ale w ludzie jego wielomilionowym rusińskim muszą przecież drzemać siły dziejotwórcze, chwilowo nieprzewidziane. Tam więc zadaniem warstwy polskiej, która siebie za miejscową, a dzielnice kresowe za ojczyste uznaje, jest obywatelstwo krajowe wraz z stanowiskiem osiągniętem, a jednocześnie związek z narodem własnym zachować, co i narodowi i jej w przyszłości nieodgadniętej właściwe na Rusi pozycye zapewni.

Wreszcie ruch litewski, pomimo przesłanek dziejowych względnie ubogich, wykwitnął tak bujnie, że wątpliwości przyszłość jego samodzielna nie budzi. Skutkiem tego w dzielnicy etnograficznie litewskiej poza pograniczami ustały, zdaje się, fakty cofania się narodowościo-

*) Paręset tysięcy górali rusińskich na Węgrzech w rachubę, zdaje się, nie wejdą.

wego ludności rdzennej, przeciwnie, jak gdyby działały procesy powrotne konsolidowania się jej dokoła litewskości. Wprawdzie i tu, w braku ciągłości historycznej narodu i w skutku jego długowiekowej zależności kulturalnej ruch odrodzeńczy nie rodzi twórczości duchowej samoistnej. Stosunek pomiędzy Litwą etnograficzną a Polską wytwarza się podobny do finlandzko-szwedzkiego, to znaczy, że wspólność przeżyć dziejowych i osnutych na nich cech narodowych w obu narodach pozostaje. Różni to Litwę od Rusi, której stosunek dziejowy do Polski bądź cobądź raczej przypomina polsko-niemiecki, z zachowaniem odpowiedniej proporcyi w opóźnieniu się rozwoju krajowego i potędze wpływów zewnętrznych. Wobec tego i rola żywiołu polskiego na Litwie etnograficznej, którego liczebność z pewnością przewyższa podawaną urzędowo, prawdopodobnie w twórczości kraju będzie istotna. Oczywiście, wpływ łączności kulturalnej Polski a Litwy, przez dzieje zbratanych, na politykę ich wzajemną nie jest do przesądzenia. Rola zaś polskości względem Łotwy zależy od stosunku jej z Litwą. Tylko na Inflantach polskich stanowi bowiem czynnik wpływowy.

Dziedzina białoruska nie wydaje się dotychczas terenem, sprzyjającym powstaniu odrębnej a rozwiniętej wielostronnie narodowości. Zawsze zzewnątrz organizowany, lud jej w sobie nie wytworzył spójni wewnętrznej w stopniu właściwym ani tradycyi narodowej. Stanowi tedy jakgdyby zaledwie grupę — dość przecie liczną, — której potrzeby i interesy zaspakajane będą — w jej oczywiście języku, z dostosowaniem do jej właściwości, ale przez organizacyę, z jej biernym stosunkowo udziałem tworzoną, tak, jakby to mieć mogło miejsce np. w Bretonii. Zwracaliśmy uwagę na to, że odrębność etniczna Białorusinów stworzona została przedewszystkiem na skutek wpływu polskiego i jedynie z zachowaniem jego rozwijać się może.

W wyniku wywodów powyższych dochodzimy do wniosku, iż w okresie porozbiorowym, a głównie w dziesięcioleciach ostatnich odbyło się przeobrażenie radykalne w stosunkach narodowościowych ziem polskich. Wskazywaliśmy, w jak wielkim stopniu obszar ich historyczny zachował dawną spoistość. Mimo to zaznaczyły się już i różnice dzielnicowe, które w konsekwencyi sprowadzają odmienne rozwiązanie sprawy poszczególnych terytoryów naszych i niejednakowe stanowisko tu a ówdzie miejscowej ludności polskiej w zależności od ugrupowań narodowościowych lokalnych.

Rzeczpospolita szczyciła się wielością swoich narodów, a w tym

względzie stanowiła w Europie wyjątek oryginalny, że podziałowi plemiennemu jej ludności w stopniu znacznym odpowiadał społeczny. Ludność niemiecka stanowiła poniekąd organ stosunków gospodarczych zewnętrznych, żydowska skupiała w swym ręku przemysł i handel miejscowy, Polacy stanowili naród rolniczy i rolnictwo na całym obszarze organizujący, Litwini i Rusini oraz Białorusini lud wiejski poszczególnych okolic. Ta liczebność narodów żadnemu nie była przykrą, a podział jej społeczny ułatwiał zarówno tolerancyę wzajemną, jak promieniowanie kultury polskiej.

Wadą tej organizacyi była stanowość, która utrzymać się w Polsce nie dała o wiele dłużej, niż na zachodzie europejskim. Przerzucenie się zaś ludności z jednej warstwy społecznej do drugiej niebawem rozdział ich narodowościowy zaczął utrudniać, brak zaś dopływu sił świeżych z warstw społecznych niższych do pozostałych, brak różnicowania się społecznego narodowości prowadził do skostnienia całego organizmu państwowego, jak to się stało np. u żydów. W takiej chwili państwowość polska uległa przemocy...

Wszakże ogólnie-europejskie procesy rozwojowe kraju naszego nie ominęły. Lud wstrząsnął przeżytkową budową jego i anomalie jej zwalił. Wytworzył tedy warstwę dziejotwórczą demokracyi wiejskiej, której przyszłości niepodobna przecenić, zasilać zaczął dopływem normalnym sił świeżych społeczeństwo oświecone, łamiąc przegrody stanowe, wreszcie ujmować począł w swe dłonie funkcye, poprzednio zmonopolizowane przez żywioły obce, budując polski stan miejski od dołów jego do szczytów. Z zagładą stanowości znikać poczęła na terytoryum rdzennie polskiem niejednolitość zaludnienia.

Procesy analogiczne cechują również kresy nasze, których lud wiejski tworzył poprzednio odmienne podłoże etnograficzne. Wprawdzie ruch rozlewny włościaństwa polskiego ogarnął wiele ziem nowych w granicach państwa, a nawet na Śląsku za jego rubieżą. Wytworzył dzielnice nowe narodu, o lud polski oparte, ogarniając części znaczne Galicyi wschodniej i Litwy, Chełmszczyznę i Śląsk polski, lub tak znaczną domieszką wcisnął się w nie, — myślę o niektórych częściach Białejrusi i znów Galicyi wschodniej, — że stał się tam czynnikiem nader wpływowym. Mimo to w wielu okolicach pozostały, wprawdzie tradycyą polską przesiąknięte, odłamy ludowe o odrębnem podłożu etnicznem. Ulegając ogólno-krajowemu procesowi różnicowania się społecznego, wytworzyły one demokracye własne, usamodzielniając obszary swe pod względem narodowo-kulturalnym. Dotyczy to przede-

wszystkiem Litwy, gdy na Rusi akt ten, wydając się już nieuniknionym, poza Galicyą ledwie się zarysowuje. Tak czy inaczej, nawet na Białejrusi podłoże ludowe staje się czynnikiem decydującym o charakterze nadbudowy społeczno-kulturalnej, która do podłoża tego właściwości musi zostać zastosowana.

Innemi słowy obecnie ziemie Polski dzielą się o wiele wyraźniej, niż za Rzeczypospolitej, na terytorya narodowościowe, gdy podziały wewnętrzne historyczne wychodzą z użycia: na polskie, litewskie, łotewskie, rusińskie i białoruskie oraz kresowe-mieszane polsko-niemieckie i polsko-rusińskie, przyczem rusińskie podkarpackie przedzielone jest od rusińskiego z pod zaboru rosyjskiego obszarem polsko-rusińskim Podola galicyjskiego. Żydów zaś procesy rozwojowe ludności rdzennej skupiają jak gdyby z zachodnich i północnych dzielnic na terytorya rusińskie, gdzie napozór zarysowuje się rola ich wobec włościaństwa analogiczna do tej, jaką odegrywali w szlacheckiem państwie polskiem.

W podanem ugrupowaniu dzielnic przytoczymy obecnie dane sumaryczne, dotyczące składu narodowościowego ich ludności.

Dzielnice	Ludność cywilna	Rzymsko-katolicka	Żydowska	Polska (chrześciańska)	Litewska	Łotewska	Niemiecka	Czeska	Rusińska	Białoruska	Rosyjska	Rumuńska
1. W. Ks. Poznańskie (powiaty wewnętrzne) .	953.470	80,3	1,3	77,9	—	—	36,4	—	—	—	—	—
2. W. Ks. Poznańskie (powiaty kresowe). . .	1.120.231	58,6		48,3	—	—		—	—	—	—	—
3. Prusy Królewskie	1.672.523	52,8	0,8	36,1	—	—	63,0	—	—	—	—	—
4. Mazury i Warmia	529.900	29,0	0,5	50,5	—	—	48,7	—	—	—	—	—
5. Śląsk Górny (21 pow.) . .	1.938.606	91,1	0,9	64,2	—	—	32,8	2,6	—	—	—	—
6. Ks. Cieszyńskie	426 667	75,6	2,6	54,8	—	—	15,4	27,1	—	—	—	—
7. Galicya zachodnia	2.666.991	88,5	7,9	88,8	—	—	—	—	2,8	—	—	—

Dzielnice	Ludność cywilna	Rzymsko-katolicka	Żydowska	Polska (chrześciańska)	Litewska	Łotewska	Niemiecka	Czeska	Rusińska	Białoruska	Rosyjska	Rumuńska
8. Północ wschodniej (Przem.-Lwów) . . .	2.081.347	32,8	12,8	38,0	—	—	—	—	49,2	—	—	—
9. Wschód wschodniej (Podole galicyjskie). .	1.828.448	26,1	11,6	29,3	—	—	—	—	59,1	—	—	—
10. Połud. wschodniej (Podkarpacie). . . .	1 407.364	13,1	12,6	14,4	—	—	—	—	73,0	—	—	—
11. Królestwo Polskie (bez półn. Suwalszcz.) .	11.837.918	77,4*	13,5*	80,0	—	—	3,8*	—	2,0*	—	0,9*	—
12. Obwód Białostocki	528.307	50,5	21,2	51,0	—	—	1,6	—	13,0	9,8	3,6	—
13. Litwa bliższa (Grodno—Wilno)	1.559.544	52,4	16,1	46,6	14,1	—	—	—	—	22,2	4,8	—
14. Litwa dalsza (Mińsk—Dyneburg)	1.250.611			32,8		—	—	—	—			—
Okrągło od 1 do 14	30.000.000	65,0	10,0	65,0	1,0	—	10,0	0,5	11,0	2,0	0,5	—
15. Litwa etnograficzna	1.793.269	78,0	15,2	7,9	73,1	1,5	1,5	—	—	—	3,6	—
16. Ruś Biała . .	5.625.183	5,5	13,0	5,5	—	—	—	—	—	75,6	3,7	—
17. Łotwa katolicka	554.651	58,2	12,6	16,2	1,5	49,2	—	—	—	—	13,0	—
18. Łotwa ewangelicka . . .	1.342.240	5,0	5,2	1,8	1,3	77,9	8,5	—	—	—	4,3	—
19. Wołyń, północ Podola i zachód Ukrainy . . .	6.044.413	10,6	13,8	10,6	—	—	2,5	—	71,1	—	2,7	—
20. Podole południowe i Ukraina	5.147.083	2,4	9,8	2,4	—	—	—	—	79,9	—	4,9	—
21. Bukowina . .	800.098	12,3	12,9	4,5	—	—	8,3	—	38,1	—	—	34,3

*) Liczby dotyczą całego Królestwa i oparte są na korekcie statystycznej.

Z dzielnic kresowych dostrzegamy największy rozwój polskości na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, Podolu galicyjskiem i Litwie dalszej. W odróżnieniu od obszaru jednolitego są to dzielnice naradzające się, w których procesy narodowościowe, odbywając się w szybkiem tempie, zaznaczyły wyraźnie tendencyę ich do zlania się z całokształtem zwartym, ale nie są jeszcze dokończone, wobec czego ludność ich jest pomimo dominowania żywiołu polskiego silnie jeszcze mieszana, a stosunek do obszaru głównego zawszeć jest jeszcze dość zależny, miejscowe bowiem ogniska twórczości ogólno-narodowej w niewielkim stosunkowo działają promieniu. Wskazują one jeno dobitnie, że terytoryum nasze narodowościowe dalekie jest jeszcze od ustalenia swych ram i że posiada wybitne tendencyę do rozszerzenia się w trzech kierunkach pomienionych, co może sprawą nie jest przyszłości odległej *). Innemi słowy, rozwój żywiołowy narodowości polskiej posiada cele terytoryalne i do osiągnięcia ich skutecznie zdąża. Procesy podobne dało się nam w słabszym stopniu zaobserwować i na innych kresach, głównie w Prusiech zachodnich i na Rusi.

Zwracając się do obszaru głównego, o największem natężeniu polskości, dostrzegamy w jego ukształtowaniu wiele cech, znacznie go odróżniających od Polski przedrozbiorowej. Zmiany jej polegają więc nie na usamodzielnieniu się kresów, ale przedewszystkiem, jak wskazywaliśmy, na gruntownem przeobrażeniu, w jądrze narodu dokonanem. Budowa jego społeczna zbliża się obecnie do normalnej, podział stanowo-narodowościowy ludności znika. Jako rudymenty jego, zostaje jeszcze w kraju liczna ludność żydowska, a nawet specyalizacya jej zawodowa wzmaga się, ale owa specyalizacya nie jest już dziś, jak ongi, monopolem. Przeciwstawia się mu w każdej dziedzinie pracy różnicowanie społeczne żywiołu rdzennego, które racyę istnienia żydów w kraju i podstawy ich bytu podważa. To też, dopóki nie zaznaczyły się dobitnie i masowo jakieś przeciwległe procesy w życiu masy żydowskiej, dopóty dostrzedz niepodobna innego kierunku w rozwoju mas żydowskich, jak usuwanie się powolne z kraju. Obok zaś jednolitości kraju wyznaniowej wzrasta i narodowościowa z upadkiem kolonizacyi niemieckiej z jednej strony, procesów asymilacyjnych na pograniczu litewskiem i ruskiem z drugiej. Tam wskutek tego rów-

*) Na Śląsku przyczynia się do tego wzrost świadomości narodowej ludu, na Podolu liczebności polskiej, na Litwie dalszej procesy asymilacyjne.

nież upada stanowość narodowości wraz z polonizacyą warstw ludowych. Jednocześnie i w ideologii narodowej duma z wielości narodów Rzeczypospolitej ustępuje miejsca tęsknocie do jednolitości kraju, do bezwzględnej jego w każdym szczególe polskości*).

Tak więc z oryginalnego, niemal kalejodoskopowego, splotu odrębności plemiennych, religijnych, obyczajowych zmierza Polska do konsolidacyi wewnętrznej, stając się z wyjątkowego przeciętnym krajem europejskim, oczywiście, jak każdy inny, o silnie zaznaczonych właściwościach lokalnych. To jest linią jej rozwoju narodowościowego.

* * *

Przyglądając się rozsiedleniu zwartemu ludności polskiej, dostrzegamy, że główny jej obszar położony jest wewnątrz lądu, związki jego z wybrzeżami są szczupłe i luźne. Odegrało to w dziejach terytoryalnych kraju rolę wybitną.

Jednakże w naturze jego nie leży być jednem z ogniw granicznych Zachodu, jego klinem środkowym. Jużeśmy zaobserwowali brak prądów żywiołowych (kolonizacyjnych lub asymilacyjnych) rozrostu narodowości niemieckiej w kierunku Żmudzi i Łotwy, z drugiej zaś strony wypadło nam stwierdzić, że nie zdąża z siłą poważniejszą promieniowanie kulturalno-polityczne austro-węgierskie w kierunku Rusi, któreby nasze względem jej zadania czyniło zbędnemi. Natomiast skonstatować musieliśmy w rozwoju narodowościowym Polski dwa wielkie charakterystyczne rzuty, dla przyszłości jej może być decydujące. Jednym z nich jest silne parcie ludności polskiej w kierunku południowowschodnim, na terenie przedewszystkiem Galicyi wschodniej, które przedziela obszar etnograficzny rusiński wązką odnogą polszczyzny na pozbawiony większego znaczenia i roli samodzielnej karpacki od zachodu i dość jednolity narodowościowo a bardzo rozległy ukraiński pod zaborem rosyjskim od wschodu, gdy owa odnoga południowowschodnia ludności polskiej niemal przylega już na Bukowinie do ziem rumuńskich. Drugim, niemniej doniosłym, rzutem narodowości polskiej

---

*) Niekiedy ujawnia się ona w formie dziwacznej propozycyi nierealnych, np. wycofania się z kresów, gdy chodzić winno jedynie o przeniesienie punktu ciężkości na obszar narodowościowo polski i o wyznaczenie sobie na pozostałych odpowiedniej roli. Faktem zaś jest to, że stanowią dziś kraje osobne, czego konsekwencye tembardziej skłonniśmy uznawać, że bardziej polskie procesy wewnętrzne, niż narodowości kresowych stanowiły o podziale dawnego całokształtu.

jest tworzenie przez nią w kierunku północno-wschodnim, coraz dalej ku północy rosnącej dzielnicy na obszarze historycznym Litwy, która z udziałem przemożnym ludu miejscowego powstaje, a długiem pograniczem ściśle się łączy z terytoryami narodowościowemi szczepu litewskiego, wprowadzając je w krąg zainteresowań najpilniejszych Polski.

Owo równoległe do wygięć Karpat i Baltyku rozszerzenie się narodowości świadczy najdobitniej, że konsekwencyą jego rozwojową nie jest stworzenie dla nas szczupłego miejsca w łańcuchu granicznym Europy, ale rola wielka i samodzielna przykrycia jej całkowitego pomiędzy naturalnemi rubieżami, czyli, jak to się teraz nazywa, stanowisko buforowe.

Pojęcie „buforu“ nie jest wszakże określone. Zawarte jest w niem, jako cecha zasadnicza, przedzielenie obszarem małym wielkich mocarstw, a przez to utrudnienie pomiędzy nimi konfliktów. Zarazem jednak termin ten stosuje się do szeregu państewek, które niegdyś całkowicie Niemcy od Francyi odgradzały. Przetrwały z nich do dziś Holandya i Szwajcarya, upadły Burgundya i Lotaryngia, los Belgii zawsze był chwiejny. To upadanie „buforów“ świadczy o ich roli przejściowej, póki podcinane z obu stron nie zlewały się państwowo i narodowościowo z wielkimi sąsiadami. Rozkład narodowościowy cechuje tak samo Szwajcaryę i Belgię. Innemi słowy, istnienie „buforów“ nie tłomaczy się niechęcią wielkich narodów do walki, ale ich niedokończonem różnicowaniem się narodowościowem. Pojęciu „buforu“ brak tedy jest właściwego sensu.

Wszakże nie tu szukać należy analogii dla Polski, która również przedziela wielkie narody i również upadła. Tak dalekie rozwinięcie pojęcia „buforu“ nakazałoby nam traktowanie jako buforu np. Niemiec i wogóle każdego kraju, między innymi położonego. Polska nie ma w sobie tej cechy, która jest charakterystyczną dla „buforów“ wymienionych, mianowicie — beznarodowości. Narodowość francuska i niemiecka stykają się na całej linii od morza do Alp, państwa buforowe były więc i są tam chwilowemi, dopóki narodowościowo ludność ich waha się pomiędzy ościennemi kulturami narodowemi. Nie stanowiły dla nich przegrody, lecz raczej teren walki.

Zupełnie inny obraz roztacza się przed nami w Polsce, której ludność wyraźnie pod względem narodowościowym się od sąsiadów odgranicza. Bodaj pomiędzy nią a sąsiadami dostrzegamy kraje buforowe: od Niemców oddzielały nas plemiona pokrewne, których fizyo-

nomia narodowa z czasem dopiero określiła się jako niemiecka (Pomorzanie) bądź polska (Kaszubi, Ślązacy), częściowo się zaledwie określa (Mazurzy pruscy); od Rosyi przedzielają nas niewyraźni narodowościowo Białorusini.

Analogii stanu naszego szukać należy raczej w epoce politycznego rozbicia Niemiec, a zwłaszcza Włoch, które były terenem ścierania się państwowości niemieckiej z francuską. Kulturalnie i narodowościowo mocne i jednolite, politycznie ulegały Włochy kolejno przewadze niemieckiej, ewentualnie austryackiej, a francuskiej — do czasu, aż korzystając z antagonizmu zaborców z ich pomocą żywioł miejscowy utworzył organizacyę państwową własną. Trudno uznać Królestwo Włoskie za buforowe, — ale zmusiło ono antagonizm mocarstwowy francusko-niemiecki (narodowościowego na ziemiach włoskich im brakło) do przerzucenia się na inne obszary.

W takim tylko sensie jest Polska „buforem“ między Niemcami a Rosyą.

Położenie międzymorskie Rzeczypospolitej, ani obecne dążności rozwojowe obszaru narodowości polskiej do szerszego oparcia się o mury przyrodzone lądowości kraju naszego nie zaprzeczają. W czasie najpiękniejszego rozrostu Polski morza stanowiły jedynie jej kres, o charakterze zaś i znaczeniu narodów we wzajemnem ustosunkowaniu nie granice stanowią, które je przedzielają, lecz drogi, co je łączą. Traktami głównymi, przechodzącymi obecnie przez Polskę, nie są wszakże splecienia międzymorskie naszej sieci wodnej, lecz wielki pomost lądowy, przez który Zachód komunikuje się ze Wschodem. On w naszem życiu gospodarczem i stanowisku międzynarodowem odgrywa rolę pierwszorzędną. Od niedawna posiada znaczenie donioślejsze, ongi krańcem świata była Rzeczpospolita i wązkiem jedynie korytem sączył się z niej do niezbadanych krajów słaby a nieodwzajemniany wiew kulturalny. Dziś stan rzeczy odmienił się zasadniczo, a stosunki z cywilizującym się Wshodem ważyć poczynają w jej oddziaływaniach zewnętrznych decydująco. Nie należy wróżyć im krótkotrwałości: przeciwnie, rozwój gospodarczy iście amerykański coraz ogarnia Ruś, Rosyę, Syberyę, Chiny i Persyę, a coraz lepiej łączą nas z niemi komunikacye lądowe, które rychło zapewne i w stosunkach Europy z Indyami wyprą okólne drogi oceanowe. Polska tedy znalazła się w wirze i ośrodku wagi wyjątkowej stosunków międzynarodowych, co więcej, w zwężeniu lądu karpacko-baltyckiem stała się ich członem nieodzownym i czynnikiem pierwszorzędnym.

Wiemy z dziejów Europy, jak ustalanie się i przesuwanie wielkich dróg handlowych wywyższało i w upadku pogrążało kraje przydrożne, jak rozkwit Włoch w okresie stosunków śródziemnomorskich zastąpiony został upadkiem po odkryciu dróg oceanowych, a jak znów podniosła je komunikacya kanałowa, czyniąc ostatnim etapem lądowym Europy. Przykładów podobnych mnożyćby można wiele. Otóż i w dzisiejszym rozroście terytoryalnym Polski, który ilustruje książka niniejsza, rola niepoślednia przypada pomienionym procesom gospodarczym, które o skupieniu się na ziemi naszej węzłów drogowych stanowią. Zatrzymywałem się szczegółowo na przyczynach żywiołowego rozwoju polskości, kryjących się w przeżyciach wewnętrznych narodu. Ale jak w upadku naszym krzyżowały się one z zewnętrznemi, tak w odbudowie splatają się z niemi, a o intensywności procesu stanowią. Wszakże owe fakty zewnętrzne nie są jedynie decydującymi. Mogłyby zastać nas w rozbiciu, niezdolnymi do podjęcia wielkich zadań, krajowi przez położenie jego narzuconych, mogłyby wytworzyć dalsze osłabienie narodu, głębsze wdarcia się na jego terytorya żywiołów sprawniejszych, któreby opanowały korzyści sytuacyi krajowej. Że się tak nie stało, że wywyższenie terytoryum stało się podniesieniem ludności rdzennej i jej oznaczyło rozwój, tłomaczy się to żywotnością narodu, który wobec zagadnień wszechludzkich stanął odbudowany społecznie i do twórczości światowej uzdolniony, a z jego mocy wewnętrznej pewność przyszłości czerpiemy.

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY ZIEM POLSKICH

(WYKAZ PROWINCYI I POWIATÓW Z ZAZNACZENIEM OBSZARU W KILOMETRACH KWADRATOWYCH I ZALUDNIENIA W ROKU 1910).

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
I. W. Ks. Poznańskie	**28.992**	**2.099.831**	**72**
A. Obwód regenc. Poznański	**17.530**	**1.335.884**	**76**
1. Września	562	39.878	71
2. Jarocin	721	51.626	72
3. Środa	796	49.176	62
4. Śrem	928	57.483	62
5. m. Poznań	34	156.691	186
6. Poznań wsch.	664	49.119	
7. Poznań zach.	638	43.129	
8. Oborniki	1.088	55.880	51
9. Szamotuły	1.093	66.856	61
10. Międzychód	642	28.887	45
11. Skwierzyna	657	21.620	33
12. Międzyrzec	1.147	53.306	46
13. Nowotomyśl	523	34.292	66
14. Grodzisk	430	36.483	85
15. Babimost	1.037	63.120	61
16. Wschowa	477	28.914	61
17. Śmigiel	554	36.383	66
18. Kościan	608	47.325	78
19. Leszno	525	44.579	85
20. Rawicz	496	50.523	102
21. Gostyń	601	48.326	80
22. Koźmin	453	33.519	74
23. Krotoszyn	498	46.874	94
24. Pleszew	482	37.362	78
25. Ostrowo	415	43.887	106
26 Odolanów	482	36.306	75
27. Ostrzeszów	520	37.290	71
28. Kępno	458	37.050	81
B. Obwód regenc. Bydgoski	**11.462**	**763.947**	**67**
1. Wieleń	762	33.653	44
2. Czarnków	813	42.287	52
3. Chodzież	1.093	76.020	70
4. Wyrzysk	1.162	67.219	58
5. m. Bydgoszcz	13	57.696	110
6. Bydgoszcz	1.394	96.473	
7. Szubin	917	48.304	53
8. Inowrocław	1.030	77.294	75
9. Strzelno	615	37.620	61
10. Mogilno	733	49.253	67
11. Żnin	740	40.210	54
12. Wągrowiec	1.037	52.574	51
13. Gniezno	565	56.250	100
14. Witkowo	588	29.094	49
II. Prusy Zachodnie	**25.554**	**1.703.474**	**67**
A. Obwód regenc. Gdański	**7.958**	**742.619**	**93**
1. m. Elbląg	13	58.636	155
2. Elbląg	615	38.611	
3. Malborg	806	62.999	78
4. m. Gdańsk	37	170.337	280
5. Gdańsk nizin.	472	36.345	
6. „ wyżyn.	422	53.506	
7. Tczew	467	42.723	91

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
8. Starogard	1.055	65.427	62
9. Kościerzyna	1.240	55.976	45
10. Kartuzy	1.397	69.891	50
11. Wejherowo	852	61.620	72
12. Puck	582	26.548	46
B. Obwód regenc. Kwidzyński	**17.596**	**960.855**	**55**
1. Sztum	642	36.527	57
2. Kwidzyn	959	68.426	71
3. Susz	1.042	54.550	52
4. Lubawa	971	59.037	65
5. Brodnica	1.061	62.142	59
6. Wąbrzeźno	708	49.506	70
7. m. Toruń	36	46.227	125
8. Toruń	884	59.317	
9. Chełmno	726	50.069	69
10. m. Grudziądz	20	40.325	111
11. Grudziądz	780	48.818	
12. Świecie	1.670	89.712	54
13. Tuchola	858	33.951	40
14. Chojnice	1.417	63.723	45
15. Człuchów	2 138	67.153	31
16. Złotów	1.531	69.186	45
17. Wałcz	2.153	62.182	29
III. Prusy Wschodnie	**36.979**	**2.064.175**	**56**
A. Obwód regenc. Olsztyński	**12.029**	**543.469**	**45**
1. Ełk	1.114	55.579	50
2. Lec	895	41.209	46
3. Jańsbork	1.682	51.399	31
4. Żądzbork	1.234	50.097	41
5. Szczytno	1.705	69.635	41
6. Reszel	855	50.472	59
7. m. Olsztyn	52	33.077	67
8. Olsztyn	1.305	57.919	
9. Nibork	1.636	59.416	36
10. Ostród	1.551	74.666	48
B. Obwód regenc. Królewiecki	**14.010**	**914.119*)**	**65**
1. Holland	859	41.407	48
2. Morągi	1.265	53.479	42
3. Brunsberga	946	52.209	55
4. Licbark	1.095	53.537	49
5. Heiligenbeil	908	44.809	49
6. Kłajpeda	842	59.410	71
7. Rybaki	1.062	51.867	49
8. m. Królewiec	20	161.666	202
9. Królewiec	1.052	55.067	
10. Labiewo	1.063	53.220	50
11. Welawa	1.063	48.556	46
12. Iława	1 232	52.924	43
13. Frydląd	881	42 708	48
14. Gierdawy	848	35.151	41
15. Rastembork	874	43 330	50

*) Ludność dla obwodów regencyjnych nie odpowiada składnikom powiatowym, dla których wzięte są starsze daty (1890).

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
C. Obwód regenc. Gąbiński	**10.940**	**606.587*)**	**56**
1. Olecko	841	40.401	48
2. Gołdapia	994	45.002	45
3. Węgoborek	925	35.951	39
4. Darkiejmy	759	34.207	45
5. Wystruć	1.200	71.782	60
6. Gąbin	729	48.928	67
7. Stołupiany	703	45.389	64
8. Piłkale	1.060	46.664	44
9. Ragneta	1.218	54.725	45
10. Tylża	816	71.666	88
11. Niziny	893	55.614	62
12. Szyłokarczma	802	42.143	53
IV. Śląsk Pruski			
Obw. reg. Opolski (Śląsk Górny)	**13.230**	**2.207.981**	**167**
1. Kluczbork	553	51 906	92
2. Oleśno	899	52.341	58
3. m. Opole	18	33.907	106
4. Opole	1.408	117.906	
5. W. Strzelce	896	73.383	82
6. Lubliniec	1.010	50.388	50
7. m. Gliwice	28	66 981	162
8. Toszko-Gliwice	880	80 515	
9. Góry Tarnowskie	327	77 583	237
10. m. Bytom	22	67.718	1.742
11. m. Huta Królewska	6	72.641	
12. Bytom	99	195.844	
13. Zabrze	120	159 810	
14. m. Katowice	5	43.173	
15. Katowice	182	216 807	
16. Pszczyna	1.065	122.897	115
17. Rybnik	853	131.630	154
18. m. Raciborz	22	38.424	183
19. Raciborz	836	118.923	
20. Koźle	675	75.673	112
21. Prudnik	799	97.537	122
22. Głupczyce	691	82.635	120
23. Niemodlin	604	37.526	62
24 m. Nissa	21	30.442	142
25. Nissa	691	70.781	
26. Grotkowo	520	40.610	78
V. Śląsk Austryacki			
Część wschodnia (Ks. Cieszyńskie)	**2.222**	**434.700**	**196**
1. Bielsko	763	101.400	133
2. Frysztat	317	122.000	385
3. Cieszyn	730	102.500	125
4. Frydek	412	108.800	264

*) p. uw. poprz.

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
VI. Galicya	**78.496**	**8.829.387**	**102**
A. Zachodnia	**23.158**	**2.693.210**	**116**
1. m. Kraków	34	151.886	431
2. Kraków	478	68.829	
3. Chrzanów	722	110 838	154
4. Oświecim	336	49.995	149
5. Biała	464	86.173	186
6. Żywiec	1.153	119.643	104
7. Wadowice	666	95.339	113
8. Podgórze	234	64.383	275
9. Wieliczka	458	67.721	148
10. Myślenice	1.046	93.240	89
11. Nowytarg	1.306	80.767	62
12. Limanowa	952	81.163	85
13. Bochnia	877	114.401	130
14. Brzesko	853	104.496	123
15. Tarnów	772	114.118	148
16. Dąbrowa	650	69.118	106
17. Pilzno	573	48.672	85
18. Mielec	908	77.130	85
19. Ropczyce	800	80.170	100
20. Kolbuszowa	868	73.912	85
21. Tarnobrzeg	956	77.359	81
22. Nisko	973	69.194	71
23. Nowy Sącz	1.262	131.366	104
24. Grybów	585	53.240	91
25. Gorlice	916	82.202	90
26. Jasło	820	87.878	107
27. Krosno	719	83.114	116
28. Rzeszów	977	147.218	149
29. Strzyżów	532	58.549	110
30. Łańcut	865	94.053	108
31. Przeworsk	403	57.043	141
B. Wschodnia	**55.338**	**5.336.177**	**96**
1. Sanok	1 261	108.678	86
2. Brzozów	684	81.408	119
3. Przemyśl	1.002	159.991	94
4. Jarosław	1.347	150.301	112
5. Cieszanów	1.136	86.549	76
6. Jaworów	1.005	86.719	86
7. Rawa ruska	1.401	115.668	82
8. Żółkiew	1.203	99.654	83
9. Mościska	755	87.841	116
10. Gródek Jagielloński	887	79.592	90
11. Sambor	948	107.445	113
12. Dobromil	865	72.102	83
13. Rudki	675	77.268	114
14. Drohobycz	1.456	171.696	118
15. m. Lwów	32	206.113	278
16. Lwów	1.292	161.572	
17. Lisko	1.832	98.492	54
18. Stryj	659	80.222	122
19. Stary Sambor	725	60.810	84
20. Sokal	1.335	109.249	82
21. Kamionka Strumiłowa	1.521	115.316	76
22. Brody	1.752	146.216	84

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²	POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
23. Złoczów	1.183	117.364	99				
24. Zborów	637	60.665	95	**VII. Bukowina**	**10.442**	**800.098**	**77**
25. Przemyślany	925	86.568	94				
26. Brzeżany	1.155	104.810	91	1. Zastawna	838	51.202	115
27. Tarnopol	1.164	142 138	122	2. Kocmań		45.107	
28. Zbaraż	740	71.498	97	3. Waszkowce	1.500	42.252	65
29. Skałat	917	96.005	105	4. Wyżnica		55.462	
30. Trembowla	697	81.048	116	5. Czerniowce	876	103.306	202
31. Buczacz	1.193	138.297	116	6. m. Czerniowce	58	85.458	
32. Podhajce	1.046	93.546	89	7. Seret	519	65.347	126
33. Husiatyn	873	96.891	111	8. Storożyniec	1.151	69.147	60
34. Czortków	694	76.447	110	9. Kimpolung	2.350	59.364	25
35. Bóbrka	890	88.526	99	10. Radowce	1.841	90.635	49
36. Żydaczów	936	83.339	89	11. Suczawa	569	66.408	117
37. Rohatyn	1.161	124.985	108	12. Gurahumora	740	61.242	84
38. Stanisławów	869	158.066	182				
39. Tłumacz	952	116.066	122				
40. Horodenka	871	92.033	106				
41. Zaleszczyki	718	76.957	107	**VIII. Król. Polskie**	**126.952**	**12.192.787**	**96**
42. Borszczów	1 025	109.319	107				
43. Turka	1.458	85.823	59	**A. Gub. Kaliska**	**11.336**	**1.227.477**	**108**
44. Skole	1 268	55.355	43				
45. Dolina	2.498	113.831	46	1. Słupca	1.191	121.937	102
46. Kałusz	1.183	97.421	82	2. Konin	1.118	123.654	111
47. Bohorodczany	893	69.462	78	3. Koło	1.270	143.565	113
48. Nadwórna	1.918	90.662	47	4. Łęczyca	1.316	150.322	114
49. Peczeniżyn	496	46.794	95	5. Turek	1.369	123.545	90
50. Kołomyja	800	124.850	156	6. Kalisz	1.431	184.512	129
51. Kosów	1.801	85.804	48	7. Sieradz	1.540	174.196	113
52. Śniatyn	604	88.705	147	8. Wieluń	2.101	205.746	98

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
B. G. Piotrkowska	**12 249**	**1.980.967**	**162**
1. Rawa	1.299	92.203	71
2. Brzeziny	1.117	136.964	123
3. m. Łódź	939	473.172	647
4. Łódź		134.522	
5. Łask	1.403	169.498	121
6. Piotrków	2.088	192.196	92
7. Radomsk	2.113	169.244	80
8. Częstochowa	1.924	225.773	117
9. Będzin	1.366	387.393	284
C. Gub. Kielecka	**10.093**	**986.262**	**98**
1. Olkusz	1.406	152.626	109
2. Miechów	1.371	153.088	112
3. Pińczów	1.154	140.367	122
4. Jędrzejów	1.270	101.360	80
5. Włoszczowa	1.386	97.065	70
6. Kielce	1.908	183.455	96
7. Stopnica	1.598	158.301	99
D. Gub. Radomska	**12.352**	**1.083.816**	**88**
1. Sandomierz	1.194	132.810	111
2. Opatów	1.699	175.602	103
3. Iłża	1.802	141.735	79
4. Końskie	1.895	155.295	82
5. Opoczno	1.853	133.373	72
6. Radom	2.026	203.955	101
7. Kozienice	1.883	141.046	75

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
E. Gub. Lubelska	**16.831**	**1.493.040**	**89**
1. Janów	1.964	139.959	71
2. Puławy	1.698	174.920	103
3. Lublin	1.822	215.228	118
4. Lubartów	1.366	114.940	84
5. Krasnystaw	1.513	127.262	84
6. Zamość	1.786	149.203	84
7. Chełm	2.123	187.731	88
8. Hrubieszów	1.470	147.009	100
9. Tomaszów	1.381	116.832	85
10. Biłgoraj	1.708	119.956	70
F. Gub. Siedlecka	**14.318**	**973.911**	**68**
1. Węgrów	1.338	97.180	73
2. Sokołów	1.291	84.179	65
3. Siedlce	1.287	101.608	79
4. Garwolin	1.821	158.182	87
5. Łuków	1.885	129.258	69
6. Radzyń	1.604	104.650	65
7. Konstantynów	1.437	79.608	55
8. Biała Podlaska	1.492	96.757	65
9. Włodawa	2.163	122.489	57
G. G. Warszawska	**17.479**	**2.494.165**	**143**
1. Mińsk	1.366	128.978	94
2. Radzymin	1.179	83.901	71
3. Pułtusk	1.526	119.603	78
4. Płońsk	1.432	110.553	

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
5. m. Warszawa	1.499	955.765	715
6. Warszawa		116.054	
7. Grójec	1.670	143.849	86
8. Błonie	1.079	144.493	134
9. Skierniewice	763	71.323	93
10. Łowicz	1.206	106.232	88
11. Sochaczew	1.061	72.196	68
12. Gostynin	1.199	88.897	74
13. Kutno	916	105.291	115
14. Włocławek	1.302	131.949	101
15. Nieszawa	1.281	114.481	89
H. Gub. Płocka	**9.430**	**686.957**	**73**
1. Lipno	1.671	102.930	62
2. Rypin	1.236	94.276	76
3. Sierpc	1.088	84.562	78
4. Płock	1.322	125.293	95
5. Mława	1.488	115.369	78
6. Ciechanów	1.228	81.911	67
7. Przasnysz	1.397	82.616	59
I. Gub. Łomżyńska	**10.545**	**635.146**	**60**
1. Maków	1.153	71.755	62
2. Ostrołęka	1.621	93.336	58
3. Ostrów	1.565	100.807	64
4. Wysokie Mazowieckie	1.418	89.380	63
5. Łomża	1.809	123.890	68
6. Kolno	1.529	82.242	54
7. Szczuczyn	1.450	73.736	51

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
J. Gub. Suwalska	**12.319**	**631.046**	**51**
1. Augustów	2.025	89.699	44
2. Suwałki	1.473	101.776	69
3. Sejny	2.270	81.719	36
4. Kalwarya	1.329	85.861	65
5. Wyłkowyszki	1.270	80.244	63
6. Maryampol	2.178	114.548	53
7. Władysławów	1.774	77.199	44
IX. Litwa *)	**303831**	**11.442.311**	**38**
A. G. Kowieńska	**40.189**	**1.641.516**	**41**
1. Jeziorosy	5.427	206.099	38
2. Wiłkomierz	5.856	265.138	45
3. Poniewież	6.204	234.956	38
4. Kowno	4.022	248.224	62
5. Szawle	6.910	249.308	36
6. Telsze	5.296	199.734	38
7. Rosienie	6.474	238.057	37
B. Gub. Wileńska	**41.908**	**1.815.215**	**43**
1. Dzisna	5.779	251.584	44
2. Wilejka	6.363	203.363	32
3. Święciany	5.228	191.937	37
4. m. Wilno	6.185	205.250	71
5. Wilno		236.029	
6. Oszmiana	6.885	267.098	39
7. Lida	5.606	220.334	39
8. Troki	5.862	239.620	41

*) Rok 1909.

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
C. G. Grodzieńska	**38.580**	**1.762.398**	**46**
1. Sokółka	2.607	115.178	44
2. Białystok	2.904	231.619	89
3. Bielsk	3.562	181.510	51
4. Grodno	4.264	230.809	54
5. Wołkowysk	3.814	140.755	37
6. Słonim	7.125	253.469	36
7. Prużany	4.164	153.118	37
8. Kobryń	5.258	198.961	38
9. Brześć Lit.	4.881	237.330	49
D. Gub. Mińska	**91.218**	**2.360.707**	**26**
1. Borysów	10.134	235.267	23
2. m. Mińsk	5.213	97.997	56
3. Mińsk		194.038	
4. Ihumeń	10.064	252.520	25
5. Nowogródek	5.166	257.688	26
6. Słuck	7.799	275.777	35
7. Bobrujsk	12.201	334.982	27
8. Pińsk	11.867	264.192	22
9. Mozyr	16.156	199.516	12
10. Rzeczyca	12.618	248.730	20
E. Gub. Witebska	**43.985**	**1.728.623**	**39**
1. Dyneburg (Inflanty Polskie)	4.393	293.897	67
2. Lucyn (Inflanty Polskie)	5.235	140.902	27
3. Rzeżyca (Inflanty Polskie)	4.076	151.217	37
4. Dryssa	2.924	105.593	36
5. Połock	4.765	150.577	32
6. Siebież	3.624	118.939	33
7. Newel	3.867	124.593	32
8. Wieliż	4.438	127.193	29
9. Horodek	3.536	130.789	37
10. Witebsk	3.256	216.147	66
11. Lepel	3.871	168.776	46
F. G. Mohylewska	**47.951**	**2.133.852**	**45**
1. Sienno	4.858	218.777	45
2. Orsza	5.478	210.751	38
3. Mohylew	3.425	176.017	51
4. Hory-Horki	2.830	151.922	54
5. Mścisław	2.527	126.258	50
6. Czausy	2.468	103.304	42
7. Klimowicze	4.224	186.018	44
8. Czeryków	4.648	189.089	41
9. Bychów	4.672	160.118	34
10. Rohaczew	7.450	228.622	31
11. Homel	5.371	382.976	71
X. Ruś *)	**164.716**	**11.191.496**	**68**
A. Wołyń	**71.739**	**3.367.300**	**47**
1. Włodzimierz Wołyński	6.430	316.245	49
2. Kowel	7.383	215.534	29
3. Łuck	7.468	272.852	37
4. Dubno	3.959	199.039	50
5. Równe	8.610	318.982	37
6. Ostróg	3.065	208.837	68

*) Rok 1909.

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
7. Krzemieniec	3.329	246.704	74
8. Owrucz	10.555	239.820	23
9. Żytomierz	7.701	497.634	65
10. Zwiahel	7.205	407.830	57
11. Zasław	3.477	221.085	64
12. Staro-Konstantynów	2.556	222.738	87
B. Podole	**42.018**	**3.394.654**	**81**
1. Płoskirów	2.691	256.666	95
2. Kamieniec	2.884	288.411	100
3. Uszyca	2.840	255.673	90
4. Winnica	2.981	284.777	96
5. Lityn	3.322	233.202	70
6. Latyczów	2.699	181.074	67
7. Mohylów	2.746	266.416	97
8. Jampol	3.618	303.213	84
9. Bracław	3.080	252.291	82
10. Hajsyn	3.383	283.747	84
11. Olhopol	4.008	341.718	85
12. Bałta	7.766	447.466	56
C. Ukraina	**50.959**	**4.429.542**	**87**
1. Radomyśl	9.601	383.866	50
2. m. Kijów	5.654	450.628	141
3. Kijów		349.748	
4. Wasylków	4.132	403.508	98
5. Skwira	3.723	296.662	80
6. Berdyczów	3.411	355.390	104
7. Taraszcza	3.328	267.879	80
8. Lipowiec	2.891	248.965	86

POWIATY	Obszar	Ludność	Zaludnienie na km²
9. Humań	4.295	397.725	93
10. Zwinogródka	3.465	313.306	90
11. Kaniów	3.260	306.609	94
12. Czerkasy	3.925	395.196	101
13. Czehryń	3.274	259.760	79
XI. Kurlandya	**27.025**	**741.200**	**27**
1. Grobin	2.098	137.900	66
2. Hazenpot	2.507	55.500	22
3. Windawa	3.126	52.600	17
4. Goldynga	3.227	70.100	22
5. Talzen	3.151	64.800	21
6. Tukkum	2.263	54.600	24
7. Doblen	2.847	110.700	39
8. Bausk	2.098	53.000	25
9. Frydrychsztat	3.486	70.300	20
10. Iłłukszta	2.222	71.700	32
XII. Inflanty			
Część południowa	**22.570**	**845.500**	**37**
1. Ryga	6.113	449.400	74
2. Walk	6.004	135.400	23
3. Wolmar	4.893	126.800	26
4. Wenden	5.560	133.900	24
Cały obszar	841.009	55,0 mil.	65
Rzeczpospolita	755.566	48,5 mil.	65
I, II, III A, IV, V, VI, VIII, IX B i C (głów. siedziba Polaków)	367.963	31,6 mil.	86

PRZYPISY.

Str. 1, w. 3 od d. Natomiast teorya brzegowego osadnictwa Litwinów i pochodzenia ich celtyckiego, nieskonfrontowana z faktami językowymi, wydaje się niepoważną.

Str. 8, w. 15 od d. Zaludnienie dotyczy nie narodowości litewskiej, ale jej obszaru.

Str. 14, w. 1 od d. Różnicę liczb w porównaniu z tablicą na str. 18—20 tłomaczy niepotrącenie załóg.

Str. 21, w. 11 od d. P. str. 39, w. 14 od g.

Str. 27 i 29, tablica. Odsetki ludności litewskiej w powiatach gub. Suwalskiej dla r. 1910 podane tu są według dat Warsz. Kom. Stat., porównać należy je z rozdziałem 8—9 części II książki niniejszej.

Str. 35, w. 3—9. Zapewne w chwili obecnej rachować tu należy do 80% Litwinów, 10% Polaków i 8% żydów.

Str. 48, w. 6. W statystyce gub. Mińskiej widocznie pokrzywdzeni są Polacy pow. Słuckiego i zwłaszcza Nowogródzkiego, które według świadectw ludzi miejscowych o wiele są bardziej polskie, i kto wie, czy nie powinny być zaliczone w skład obszaru litewskiego o szczególnej intensywności zaludnienia polskiego.

Str. 52, w. 6. Chodzi tu jedynie, jak i na Mazurach pruskich, o poczucie narodowościowe, nie zaś o przynależność językową ludności, której mowa białoruską jest na znacznym obszarze gub. Smoleńskiej i ościennych.

Str. 55, tablica. Pominięte są dla r. 1897 odsetki, nie sięgające 1.

Str. 56. Zestawiając daty urzędowe spisu i projektu ziemstw z wykrytemi przez nas niekonsekwencyami w rachowaniu ludności żydowskiej i prawosławnej, liczyć winniśmy Polaków na Litwie w r. 1910 ponad %:

Telsze 1	Dzisna 30	Sokółka*) . . . 80
Rosienie 5	Wilejka 30	Białystok*) . . . 60
Szawle 5	Święciany . . . 40	Bielsk*) 40
Poniewież 5	Oszmiana 50	Grodno 30
Kowno 20	m. Wilno 50	Wołkowysk . . . 30
Wiłkomierz . . . 10	Wilno 80	Słonim 10
Jeziorosy 30	Troki 30	Prużany 10
gub. Kowieńska . . 10	Lida 60	Brześć Litewski . . 5
	gub. Wileńska . . 50	Kobryń 1
		gub. Grodzieńska *) 30

Dyneburg 20	m. Mińsk 20	Sienno 5
Rzeżyca 10	Mińsk 30	Orsza 5
Lucyn 10	Borysów 10	Horki 5
Dryssa 30	Ihumeń 10	Mohylew 5
Połock 10	Nowogródek**) . . 20	Czausy 1
Lepel 10	Słuck 10	Mścisław 1
Witebsk 5	Pińsk 5	Klimowicze . . . 0
Wieliż 1	Mozyr 5	Czeryków 1
Horodek 0	Bobrujsk 5	Stary Bychów . . 1
Newel 1	Rzeczyca 5	Rohaczew 5
Siebież 1	gub. Mińska . . . 10	Homel 1
gub. Witebska . . 10		gub. Mohylewska . 3

Str. 57, w. 1 z d. Pozatem przeważała włościańska własność prywatna w pow. Kobryńskim i Brzeskim gub. Grodzieńskiej.

Str. 71, w. 5 z d. Dowiadujemy się, że ks. Trasun stanął obecnie na czele organizacyi autonomicznej Inflant Polskich.

Str. 74. Jako obszar o szczególnie intensywnem zaludnieniu polskiem, zakreśliliśmy gub. Wileńską, obwód Białostocki, pow. Grodzieński i Wołkowyski, Kowieński i Jezioroski, Dyneburski i Drysieński, Miński oraz

---

*) p. cz. II, str. 231, w. 1—2 od d.
**) p. przypis do str. 48.

Iłłuksztański. Ze względu na szczególnie wysoki odsetek własności polskiej, liczebność właścicieli ziemskich i statystykę wyborczą, należy go uzupełnić powiatami Słonimskim gub. Grodzieńskiej, Lepelskim gub. Witebskiej, Nowogródzkim, Słuckim i Pińskim gub. Mińskiej oraz być może Sienneńskim Mohylewskiej oraz Borysowskim i Ihumeńskim Mińskiej, innemi słowy, połową zachodnią Białejrusi.

Str. 87, uwaga. P. str. 29. Pow. Jezioroski gub. Kowieńskiej nie brany w rachubę.

Str. 99, 103, 111, tablice. Za materyał do tablic służyła praca Bartoszewicza: «Na Rusi polski stan posiadania».

Str. 113. Korekta odsetków ludności polskiej naprowadza na wniosek, że na Wołyniu blizkie są prawdy liczby spisu z zastrzeżeniem, że w pow. Ostroskim, Dubieńskim i Krzemienieckim Polacy przekraczają 10% zaludnienia, na Podolu przypuszczamy to samo w stosunku do powiatów Lityńskiego, Mohylowskiego i Jampolskiego, na Ukrainie wobec Kijowa.

Str. 1—113. Żywioł polski miejski na Litwie i Rusi jest wogóle słaby, zarówno jak w dzielnicach zachodnich, a miasta mają ludność naogół żydowską i urzędniczą wobec słabo rozwiniętego przemysłu. Stosunkowo jednak do liczebności naszej na kresach, ludność polska w miastach stanowi odsetek bardzo pokaźny: w Kownie 30,1 (wśród ludności chrześciańskiej 55,0), w Wiłkomierzu 23,5 (62,9), w Jeziorosach 25,8 (54,9), w Święcianach 27,3 (57,8), w Trokach 41,2 (62,8), w Pińsku 7,8 (29,5), Grodnie 17,4 (33,0), Brześciu 8,4 (32,0), Białymstoku 20,0 (60,7), Bielsku 14,9 (34,9), Dyneburgu 17,3 (38,1), Witebsku 3,3 (7,7), Mohylewie 4,5 (9,5), Homlu 5,2 (12,4), Żytomierzu 7,0 (35,2), Kamieńcu 12,4 (23,3), Winnicy 10,2 (18,1), Płoskirowie 17,3 (45,7), oraz w Berdyczowie 7,0 (35,2), czyli najwięcej na polskim obszarze Litwy i pozatem na Rusi. Dla Kijowa, Wilna i Mińska liczby podane są w tekście. Rachunek uskuteczniono na podstawie zasad, o które oparto go w książce.

Str. 118, w. 5. T. j., że na całym obszarze Rzplitej oparcie to znajdywał.

Str. 120, w. 10. Jak zaznaczałem na wstępie do cz. I, kwestyą «ilu nas jest?» nie zajmuję się tu i liczebności Polaków w rozproszeniu nie badam. Przybliżony rachunek wykazuje ich około 4 milionów, czyli w r. 1910 było Polaków na świecie blizko 25 mil., z przyrostem do 1-go stycznia 1915 r. — 27 mil. Rachunek ten przytaczałem podówczas w broszurze «Ludność polska». Blizki jest on w sumie obliczenia prof. E. Ro-

mera (28 mil.), ale różni się w składnikach, prof. Romer bowiem przesadza liczebność Polaków na Wołyniu, Podolu, Ukrainie i Białejrusi, niedocenia zaś liczebności ich w Królestwie i dzielnicy pruskiej. Liczby dotyczą ludności polskiej chrześciańskiej, z żydami zaś Królestwa i Galicyi, jeżeli nie będziemy ich traktowali jako narodowości odrębnej, urzędowy rachunek narodowości polskiej sięgałby na r. 1915 liczby trzydziestu milionów.

Str. 133, uwaga. Pozostałe daty tablicy są powtórzeniem liczb urzędowych, jak one w książce niniejszej zostały przedstawione.

SPIS RZECZY.

I. Litwa. Dawność osiedlenia Litwinów. — Granice jego przeddziejowe. — Wahania ich i pozostałości. — Oddziaływania fińskie. — Wkroczenie Słowian. — Plemię białoruskie. — Nacisk niemiecki. — Opanowanie przezeń i Łotwy. — Opór Litwinów. — Podbój przez nich Białejrusi. — Przyczyny wpływów białoruskich na Litwie. — Niedostateczność ich. — Unia polsko-litewska. — Przyczyny intensywności wpływów polskich na Litwie. — Dlaczego na Białejrusi mniej działały? — Wyniki oddziaływania polskiego na Litwę i Białąruś. — Akcya niwelacyjna Rosyi. — Prześladowanie polskości na Litwie. — Zakaz druków litewskich. — Podziemny rozwój polskości. — Skutki rusyfikacyi. — Rok 1905. — Pogłębienie się wpływów polskich w ludzie. — Ich zakres terytoryalny. — Przyczyny polonizacyi ludu litewskiego zbiałoruszczonego. — Świadomość jego narodowa. — Opór białoruszczyźnie. — Zdeklarowanie się dzielnicy polskiej na Litwie. — Litwa etnograficzna. — Przyczyny odrodzenia narodowego: prześladowania językowe; osłabienie wpływów polskich; demokratyzacya społeczeństwa; przykład polski; zachowanie się obyczajowości i języka. — Kurczenie się terytoryalne Litwinów. — Ustawanie tego procesu. — Polacy na Litwie etnograficznej. — Przewaga wśród nich pochodzenia miejscowego. — Unaradawianie się powrotne niektórych ich warstw. — Przyczyny tego zjawiska. — Walka polsko-litewska. — Przeciwstawność klasowa Polaków a Litwinów na Litwie etnograficznej. — Ustępowanie Polaków ze stanowiska dominującego. — Rola ich kulturalna dzisiejsza. — Podrzędność rozbieżności klasowych w walce polsko-litewskiej. — Utrwalanie się w niej przewagi sporu granicznego. — Czem jest to powodowane? — Charakter ludowy polskiej walki granicznej na Litwie. — Jej samorzutność, wyrazy i wyniki. — Granica wschodnia polskiego obszaru na Litwie. — Brak jej wyrazistości. — Przyczyną tego słaby rozwój Białejrusi. — Brak na Białejrusi tradycyi narodowościowej własnej. — Trudność przesądzenia jej rozwoju — Bierność kulturalna ludu. — Odrębność białoruska. — Amalgamatyzm obyczajowy, jako jej wyraz. — Przedział historyczny od Rosyi. — Skutki oddziaływania polskiego. — Początki ruchu białoruskiego. — Jego ewentualne znaczenie dla przyszłości. — Słabość i powolność rozwoju.

Str. 1 — 13.

II. **Rozwój terytoryalny Polaków na Litwie.** Niewiarogodność liczb urzędowych. — Trudności ich sprostowania. — Ich rozbieżności i skoki. — Przesada w obliczaniu ludności rosyjskiej. — Zapisywanie katolików do narodowości rosyjskiej, obok stosowania względem nich ograniczeń przeciwpolskich. — Statystyka projektu ziemskiego z r. 1909. — Zaliczenie do Rosyan Białorusinów i Rusinów. — Iluż jest na Litwie właściwych Rosyan? — Urzędnicy, koloniści-staroobrzędowcy, zrusyfikowani Białorusini i zrusyfikowani żydzi. — Rachunek ludności polskiej. — Trudności wyodrębnienia jej w materyałach statystycznych. — Wyznanie katolickie jej znamieniem. — Białorusini-katolicy. — Konwersya po r. 1905. — Liczebność Polaków na Litwie w r. 1909. — Zasady rachunku. — Sprawdzanie jego przez porównanie ze spisem r. 1897. — Rozsiedlenie Polaków w poszczególnych powiatach Litwy według dat urzędowych oraz z korektą statystyczną. — Rozwój ludności polskiej w latach 1897 — 1909. — Ubytek jej na Litwie etnograficznej. — Silny przyrost w gubernii Wileńskiej. — Bezruch odsetka w Grodzieńskiej. — Przyczyny wskazanych tendencyi rozwojowych. — Charakterystyka ujęcia procesów odnośnych przez statystykę urzędową w trzech guberniach pozostałych. — Konieczność opierania wywodów statystycznych na jej danych. — Nieścisłość wniosków. — Określenie obszaru litewskiego o intensywnem zaludnieniu polskiem. — Kierunki jego rozwoju i stopień konsolidacyi narodowościowej. — Katolicy kresów wschodnich gub. Wileńskiej. — Oś polskości. — Położenie dzielnicy polskiej na Litwie względem pozostałego obszaru narodowości polskiej. — Znaczenie jej w rozwoju terytoryalnym narodu. — Ościenne obszary narodowościowe Litwy. — Części ich o poważniejszym odsetku Polaków. — Polesie, jako granica naturalna rozwoju terytoryalnego. — Obszar szczególnie intensywnego zaludnienia polskiego. — Rozsiedlenie Litwinów na Litwie dzisiejszej, w Królestwie i Prusiech. — Obszar etnograficzny. — Stopień zwartości jego narodowościowej. — Granice Litwy etnograficznej. — Litwa Pruska. — Jej odrębności dziejowe. — Topnienie ludności litewskiej w Prusiech. — Obszar największego skupienia Litwinów. — Układ społeczny narodowości litewskiej. — Ludność litewska miejska a wiejska. — Ugrupowanie jej zawodowe. — Słabe zróżniczkowanie społeczne Litwinów. — Potęgowanie się włościaństwa litewskiego i jego własności. — Obszar katolicki Litwy historycznej. — Wyniki statystyki niemieckiej na zachodzie Litwy z r. 1916. — Zbieżność ich z wnioskami statystycznymi autora, opartymi na korekcie materyałów rosyjskich.

Str. 14 — 31.

III. **Rozwój narodowościowy Litwy.** Ludność gub. Kowieńskiej. — Skład narodowościowy. — Zmiany w okresie 1897 — 1909. — Straty i zyski ludności polskiej. — Przyrost Litwinów. — Cofanie się kolonizacyi niemieckiej. — Rozbieżność procesu żywiołowego z planami osadniczymi. — Jej przyczyny. — Emigracya żydów. — Statystyka narodowościowa Litwy etnograficznej. — Ludność gub. Wileńskiej. — Przewaga katolików. — Warstwa rosyjska. — Tatarzy litewscy. — Żydzi. — Większość polska. — Zmiany w okresie 1897—1909. — Wzrost liczebny ludności polskiej. — Przyrost katolików. — Kurczenie się ludności litewskiej. — Ubytek ludności prawosławnej. — Wa-

hania liczebności żydów.— Wnioski.— Ludność gub. Grodzieńskiej.— Podział jej na obszary narodowościowe. — Liczebność Polaków. — Brak ludności litewskiej. — Pozostałe grupy narodowościowe. — Zmiany ludności w okresie 1897 — 1909 — Brak różnic jaskrawych. — Przyrost ludności polskiej. — Zniżka żydowskiej. — Statystyka narodowościowa na obszarze polskim Litwy.— Gwałtowny wzrost liczebności Polaków na jego przestrzeni.— Obecna ich liczebność absolutna i względna. — Ludność gub. Witebskiej. — Rozsiedlenie narodowości. — Obszary łotewski, polski i białoruski. — Osadnictwo staroobrzędowców. — Ludność rosyjska. — Dawny przedział polityczny, jako dotychczasowa rubież narodowości.— Zmniejszanie się odsetka żydów w kierunku jej. — Przyczyny, dla ktorych żydzi wypełniają granice Rzplitej, nie przekraczając ich: zewnętrzne i wewnętrzne. — Czy skutki ewentualne zniesienia strefy osiadłości mogłyby być znaczne? — Zmiany w stanie ludności Witebszczyzny w latach 1897—1909. — Tendencyjność zobrazowania ich w statystyce urzędowej. — Zakres emigracyi żydów z Litwy. — Ludność gub. Mińskiej. — Rozsiedlenie grup jej narodowościowych. — Przypuszczalny odsetek ludności polskiej. — Przyrost jej w okresie 1897—1909. — Kurczenie się ludności żydowskiej.— Statystyka narodowościowa części Litwy o szczególnie intensywnem zaludnieniu polskiem. — Stosunkowa przewaga Polaków na tym obszarze i liczebność ich obecna. — Ludność gub. Mohylewskiej. — Jednolitość jej składu narodowościowego.— Odgałęzienia kresowe osadnictwa polskiego. — Brak prądów osadniczych rosyjskich i ścieranie się ich z polskimi.— Jednostronność wpływów kulturalnych na Białejrusi.— Brak związku jej z kulturą Rosyi. — Udział jej w dziejach Polski. — Wyniki oddziaływania polskiego w ludzie białoruskim. — Porównanie układu narodowościowego miejscowości, przyległych do granicy Rzplitej z zachodu a wschodu. — Zmiany stanu narodowościowego Mohylewszczyzny w okresie 1897—1909. — Zwyżka ludności polskiej. — Układ społeczny ludności białoruskiej. — Podział na miejską i wiejską. — Ugrupowania zawodowe.— Brak zróżniczkowania.— Jego skutki w rozwoju gospodarczym dzielnicy. — Statystyka narodowościowa zwartego obszaru białoruskiego. — Statystyka narodowościowa sześciu gubernii litewskich. — Liczebność ludności polskiej. — Ogniwa Litwy historycznej. — Różnice jej obszarów narodowościowych. — Wnioski.

Str. 32 — 56.

III-a **Zrost polskości z ziemią litewską.** Znaczenie posiadania ziemskiego dla siły polskości litewskiej. — Statystyka własności ziemskiej. — Stan z r. 1877. — Podział własności na prywatną i nadziałową. — Stan z r. 1887. — Zmiany własności prywatnej i nadziałowej w poszczególnych guberniach — Stan z r. 1905.— Różnice prowincyonalne uposażenia włościaństwa w ziemię. — Statystyka narodowościowa własności ziemskiej. — Stan z r. 1905.— Korekta liczb urzędowych.— Własność polska w poszczególnych powiatach Litwy.— Stosunek odsetków ludności a własności polskiej.— Włościańska własność polska.— Znaczenie ziemiaństwa polskiego na poszczególnych podłożach etnograficznych Litwy.— Stosunek szlachty do włościaństwa na Litwie a w Rosyi. — Rosyjscy właściciele ziemscy na Litwie. — Słaby związek ich z ziemią.— Statystyka własności we wschodnich guberniach Litwy

z r. 1912. — Oparcie jej na cenzusie wyborców do „ziemstw". — Podział własności „prywatnej" na większą i mniejszą. — Własność polska w obu kategoryach. — Oszar przewagi polskiej własności ziemskiej. — Polska własność „nadziałowa" na Białejrusi. — Zestawienie ogólne własności polskiej na Litwie. — Własność innych grup narodowościowych na Litwie. — Posiadanie ziemskie żydów. — Eksploatacya lasów i obrót handlowy ziemią, jako zasadnicza cecha gospodarstwa ziemskiego żydów. — Reprezentacya parlamentarna Litwy. — Posłowie polscy. — Polskość litewska, jako wynik rozwoju Litwy i emanacya Polski. — Polskość litewska, jako gwarancya całości narodowej i niezależności kulturalnej Polaków.

Str. 57 — 74.

IV. **Łotwa.** Podbój niemiecki. — Wpływy religijne i kulturalne Niemców. — Panowanie polskie na Łotwie. — Lenno kurlandzkie — Reakcya katolicka w Inflanciech. — Przetrwanie wpływów niemieckich pod panowaniem szwedzkiem i rosyjskiem. — Wpływy polskie. — Inflanty polskie. — Zwycięstwo katolicyzmu. — Spolszczenie się szlachty. — Zżycie się Inflant polskich z Polską. — Okres porozbiorowy. — Czasy Murawjewowskie. — Wpływy polskie w Kurlandyi. — Polsko-katolicka jej część. — Podział kulturalno-narodowy Łotwy na ewangelicką i katolicką. — Akcya odniemczająca Rosyi na Łotwie ewangelickiej. — Proces odrodzeńczy na Łotwie ewangelickiej. — Żywioły, na jakich się oparł. — Stosunek jego do rusyfikacyi. — Odrodzenie narodowościowe Łotwy katolickiej. — Przyczyny słabego rozwoju. — Brak związku z odrodzeniem Łotwy ewangelickiej. — Stosunek do Litwinów. — W czem wyraża się odrodzenie Inflant polskich? — Statystyka narodowościowa Inflant polskich. — Statystyka narodowościowa Kurlandyi. — Przewaga polska w pow. Iłłuksztańskim i okolicach wschodnio-inflanckich. — Litwini pod Połągą. — Jednolitość narodowościowo-łotewska Kurlandyi. — Łotewszczenie się miast. — Polacy w Libawie. — Niemczyzna kurlandzka, jej ostoje. — Żydzi i Rosyanie. — Granica kurlandzko-inflancka. — Inflanty d. szwedzkie. — Część jej estońska i łotewska. — Statystyka narodowościowa części łotewskiej. — Skład narodowościowy Rygi. — Jednolitość ludności poza Rygą. — Różnice w składzie narodowościowym Kurlandyi a Inflant. — Czem się tłomaczą? — Skład narodowościowy całej Łotwy ewangelickiej. — Skład narodowościowy całej Łotwy katolickiej. — Stosunek Polski do Litwy i Łotwy. — Dane sumaryczne o statystyce narodowościowej Litwy etnograficznej, Łotwy ewangelickiej i Inflant polskich.

Str. 75 — 87.

V. **Ruś.** Przesłanki historyczne odrębności narodowej. — Pierwociny dziejów. — Cywilizacya średniowieczna Rusi. — Przeszkody zewnętrzne w jej rozwoju. — Najazd tatarski. — Kolonizacya polska. — Analogia z osadnictwem niemieckiem w Polsce. — Intensywność wpływów polskich. — Polska przedmurzem cywilizacyi i reprezentacyą kultury europejskiej na wschodzie przez opanowanie Rusi. — Rozszerzanie się terytoryalne ziem ruskich. — Unia religijna. — Walka unitów z dyzunitami. — Organizacya społeczeństwa rusińskiego. — Kler. — Kozaczyzna. — Utrzymanie się polskości na prawym brzegu

Dniepru. — Rusyfikacya Ukrainy. — Zdolności niwelatorskie Rosyi. — Trwanie odrębności ukraińskiej. — Walka Rosyi z obcymi wpływami na Ukrainie, jako podsycającymi jej odrębność od Rosyi. — Walka gospodarczo-kulturalna Polski i Rosyi na Ukrainie. — Statystyka narodowościowa Wołynia. — Polacy na Polesiu Wołyńskim i na południu Wołynia. — Rosyanie i Niemcy. — Zmiany w stanie liczebnym narodowości Wołynia w okresie 1897 — 1909. — Zachowanie wagi względnej przez ludność polską. — Zmiany w stanie innych grup narodowościowych. — Polska własność ziemska na Wołyniu. — Wartość tej własności. — Własność żydowska i t. d. — Statystyka wyborcza Wołynia. — Statystyka narodowościowa Podola. — Znaczna jednolitość jego zaludnienia. — Osadnictwo polskie w okolicach Płoskirowa, jako ciąg polskości Podola galicyjskiego. — Zmiany w stanie liczebnym narodowości Podola w okresie 1897 — 1909. — Zachowanie wagi względnej przez ludność polską. — Słaby udział Polaków w zaludnianiu stepowego południa. — Żydzi na Podolu i na stepie. — Zaludnienie rusińskie gubernii stepowych. — Własność polska na Podolu. — Jej wartość. — Statystyka narodowościowa Ukrainy. — Polacy w pow. Berdyczowskim. — Ziemiaństwo polskie na Ukrainie. — Polacy w miastach. — Polska inteligencya zawodowa na Rusi. — Rozwój struktury społecznej Polaków na Rusi. — Rosyanie na Ukrainie. — Statystyka narodowościowa Kijowa. — Brak Rosyan poza Kijowem. — Zwartość ludności rusińskiej na Ukrainie. — Zmiany w stanie liczebnym narodowości Ukrainy w okresie 1897 — 1909. — Zachowanie przez Polaków wagi względnej pomimo bardzo szybkiego przyrostu zaludnienia. — Wzrost liczebności żydów. — Porównanie roli ekonomicznej żydów w Polsce a na Rusi. — Skupianie się żydów na Rusi. — Przyczyną brak odpowiednich warstw miejscowych. — Obszar szczególnej intensywności zaludnienia polskiego na Rusi. — Statystyka narodowościowa Wołynia, Podola i Ukrainy. — Rozwój liczebności Polaków w ostatniem stuleciu. — Straty własności polskiej. — Pokrywanie ich przez intensywność gospodarki. — Własność ziemska Polaków na Ukrainie i na Rusi wogóle. — Polska reprezentacya parlamentarna Ukrainy i Rusi wogóle.

Str. 88 — 113.

Uogólnienia. Granice Polski przedrozbiorowe. — Przyczyny trwałości ich w stosunkach kulturalno-narodowościowych: organiczny rozwój terytoryalno-narodowy i udział zorganizowany ludności w twórczości państwowo-narodowej. — Oparcie o lud czynników dziejotwórczych Polski historycznej. — Wpływ ich na warstwy ludowe. — Statystyka narodowościowa ziem historycznych Polski. — Zasady układu tablicy porównawczej — Liczebność katolików i Polaków na tym obszarze. — Przyrost ludności polskiej w zaborze pruskim. — Wzrost świadomosci narodowej na Śląsku. — Dążność zaludnienia Galicyi zachodniej do jednolitości. — Rozrost terytoryalny i liczebny polskości galicyjskiej. — Doskonalenie się struktury społecznej Polaków w dzielnicach pruskiej i austryackiej. — Przyrost ludności polskiej w Królestwie Polskiem. — Rozwój terytoryalny polskości na Litwie. — Polacy na Litwie etnograficznej, Łotwie i Białej Rusi. — Ruchy odrodzeńcze ludów kresowych, jako promieniowanie kultury i tradycyi polskiej — Imigracya polska na Rusi. — Wzrost powagi narodu, jako skutek procesów ludnościo-

wych. — Przyczyny potęgowania się narodowości polskiej. — Usamodzielnienie się gospodarcze i rozwój kulturalny włościaństwa. — Zmiany w charakterze walki narodowościowej, przez nie spowodowane. — Wpływ włościaństwa na rozwój dzielnicy pruskiej. — Poparcie przez nie narodowości w Poznańskiem. — Tworzenie mieszczaństwa polskiego i inteligencyi demokratycznej. — Procesy analogiczne na Pomorzu Polskiem. — Odrodzenie Śląska, jako dzieło ludu. — Wpływ Poznańskiego. — Włościaństwo polskie Galicyi, jako czynnik rozwoju narodowościowego. — Różniczkowanie się społeczne Polaków w Galicyi zachodniej, prowadzące do jednolitości wyznaniowej jej zaludnienia. — Zasługi włościaństwa polskiego w Galicyi wschodniej. — Wysunięcie się jego na plan pierwszy w obronie narodowości. — Różnice w roli narodowej włościaństwa w Galicyi a w Królestwie. — Cofanie się kolonizacyi niemieckiej i roli gospodarczej żydów, jako wynik rozwoju wsi polskiej. — Rozwój terytoryalny narodowości polskiej nad Bugiem, jako wynik wpływów włościaństwa polskiego. — Polonizacya włościaństwa na Litwie na pograniczach litewsko-białoruskich, jako jego akcya samorzutna i wynik dziejowego rozwoju. — Rola demokracyi polskiej na kresach. — Wyniki terytoryalne rozwoju ludu polskiego. — Rola warstw oświeconych w rozwoju terytoryalnym Polski. — Braki ich, wytworzone przez nieszczęścia polityczne. — Wytrwanie i rozwój porozbiorowy warstw, przechowujących tradycyę państwową. — Porównanie rozwoju narodowości polskiej z odrodzeniem ludów, które tych warstw nie posiadały. — Osiągnięcie pełni rozwoju w Poznańskiem i Galicyi, cięższe warunki rozwoju na Śląsku. — Znaczenie warstw kulturalnych w rozwoju narodowościowym Królestwa i Litwy, szczególnie wybitna ich rola na Rusi. — Procesy rozwojowe wśród innych grup narodowościowych Polski. — Wzrost świadomości narodowej wśród ludności niemieckiej w dzielnicy pruskiej. — Analogia pomiędzy procesem tym a odrodzeniem polskiem na Śląsku. — Odrodzenie narodowe Rusinów. — Braki społeczne i terytoryalne dla rozwoju jego w Galicyi wschodniej. — Zaczątki ruchu ukraińskiego pod zaborem rosyjskim. — Odrodzenie Litwy. — Analogia stosunku polsko-litewskiego do szwedzko-finlandzkiego, polsko-rusińskiego do niemiecko-polskiego — Bierność narodowościowa Białejrusi. — Przeobrażenie się stosunków narodowościowych Polski w przeciągu w. XIX. — Charakter stanowy narodowości Rzplitej. — Różniczkowanie się ich społeczne w okresie porozbiorowym. — Powstanie demokratycznych warstw dziejotwórczych. — Zanik różnolitości zaludnienia ziem etnograficznych Polski oraz ich rozrost terytoryalny. — Rozwój demokracyi litewskiej i rusińskiej. — Zróżnicowanie się narodowościowe terytoryów historycznych Polski. — Statystyka ziem polskich według terytoryów narodowościowych. — Rozwój polskości na kresach obszaru narodowościowego. — Istota rozwoju ludnościowego obszarów rdzennych. — Zanik podziału stanowego narodowości. — Usuwanie się żydów i Niemców, jako skutek tego. — Konsolidacya wewnętrzna obszaru narodowościowego Polski, jako tendencya jej rozwoju — Lądowość Polski. — Kierunki jej rozwoju terytoryalnego. — Rzut południowo-wschodni. — Rzut północny. — Dążność do oparcia się szerokiego narodowości o granice naturalne. — Buforowość kraju. — Czy pojęcie to może być stosowane do Polski? — Analogia sytuacyi polityczno-geograficznej Polski a Włoch. —

Położenie międzymorskie Rzplitej. — Główne drogi kulturalno-gospodarcze na terytoryum polskiem. — Ich kierunek, rozwój oraz charakter lądowy. — Znaczenie rozwoju komunikacyjnego Polski. — Wpływ ich na potęgowanie się polskości. — Zapowiedzi dalszego jej rozwoju.

Str. 115 — 138.

Podział administracyjny ziem polskich (wykaz prowincyi i powiatów z zaznaczeniem obszaru w km. kw. i zaludnienia w r. 1910). W. Ks. Poznańskie. — Prusy Zachodnie. — Prusy Wschodnie. — Śląsk Pruski. — Śląsk Austryacki. — Galicya. — Bukowina. — Królestwo Polskie. — Litwa. — Ruś. — Kurlandya. — Inflanty.

Str. 139 — 149.

Przypisy . . . . . Str. 150

SPIS TABLIC.

Str.

1. Ludność polska na Litwie w r. 1897 i 1909 . . . . . 18—20
2. Ludność polska i katolicka na obszarze litewskim o szczególnie intensywnem zaludnieniu polskiem w r. 1897 i 1909 24
3. Rozsiedlenie i liczebność Litwinów 27
4. Ludność litewska na obszarze etnograficznym 29
5. Ugrupowanie zawodowe Litwinów w r. 1897. 30
6. Ludność polska i litewska na obszarze katolickim Litwy 31
7. Skład narodowościowy ludności gub. Kowieńskiej w r. 1897 . . . 32
8. To samo w r. 1909 33
9. Skład narodowościowy ludności gub. Wileńskiej w r. 1897 35
10. To samo w r. 1909 36
11. Skład narodowościowy ludności gub. Grodzieńskiej w r 1897 . . . 38
12. To samo w r. 1909 . . . . . 39—40
13. Skład narodowościowy obszaru polskiego Litwy 41
14. Skład narodowościowy ludności gub. Witebskiej w r. 1897 42
15. To samo w r. 1909 45
16. Skład narodowościowy ludności gub. Mińskiej w r. 1897 46
17. To samo w r. 1909 47
18. Skład narodowościowy obszaru o szczególnie intensywnem zaludnieniu polskiem 49
19. Skład narodowościowy ludności gub. Mohylewskiej w r. 1897 . . 48—50
20. „ „ „ pogranicza Rzplitej a Rosyi . . . 51
21. „ „ „ gub. Mohylewskiej w r. 1909. . . 52
22. Ugrupowanie zawodowe ludności białoruskiej 53
23. Skład narodowościowy 6 gub. Litwy w r. 1897 i 1909 55
24. Polska własność ziemska w gub. Wileńskiej, Kowieńskiej i Grodzieńskiej 60
25. To samo wg powiatów 61

Str.

26. Własność polska wg rozmiaru 63
27. Zamieszkanie właścicieli w dobrach gub. Grodzieńskiej 64
28 Ilość właścicieli Polaków w gub. Mińskiej, Witebskiej i Mohylewskiej 64
29. Obszar własności polskiej w tych guberniach 65
30. To samo wg powiatów . . . . . 65—66
31. Obszar i wartość własności polskiej w 6 gub. Litwy 68
32. Wartość własności innych grup narodowościowych 69
33. Własność i dzierżawy żydów na Litwie 70
34. Reprezentacya polska Litwy 72
35. Statystyka narodowościowa Inflant polskich 79
36. „ „ Kurlandyi 80
37. „ „ części łotewskiej Inflant d. szwedzkich 83
38. „ „ Litwy i Łotwy (zestawienie sumaryczne) 87
39. „ „ Wołynia w r. 1897 95
40. To samo w r. 1909 97
41. Polska własność ziemska na Wołyniu 99
42. Statystyka narodowościowa Podola w r. 1897 100
43. To samo w r. 1909 101
44. Polska własność ziemska na Podolu 103
45. Statystyka narodowościowa Ukrainy w r. 1897 104
46. To samo w r. 1909 106
47. Polska własność ziemska na Ukrainie . . . . . 111—112
48. Ludność katolicka i polska na obszarze Rzplitej w r. 1910 z uwzględnieniem przyrostu jej od r. 1895 oraz statystyki polskiej własności ziemskiej i reprezentacji poselskiej (zestawienie sumaryczne) . . 119
49. Skład wyznaniowy i narodowościowy ludności poszczególnych dzielnic polskich . . . . . 132—133
50. Wykaz prowincyi i powiatów z zaznaczeniem obszaru w kilometrach kwadr. i zaludnienia w r. 1910 . . . . . 139—149

SPIS MAP.

1. Mapa narodowościowa Litwy.
2. Mapa własności polskiej na Rusi.
3. Mapa narodowości polskiej, wyznania katolickiego oraz polskiej własności ziemskiej na ziemiach Polskich.
4. Mapa przyrostu ludności polskiej w okresie przec. 1895 — 1910 i polskiej reprezentacyi poselskiej.
5. Mapa narodowości polskiej.

SPROSTOWANIA.

Str. 1, w. 7 z dołu — wogóle.
„ 3, „ 6 z góry — instynktownem.
„ 6, „ 6 „ — zbliżało.
„ 7, „ 1 „ — grożącem *jego* odrębności.
„ 17, „ 3 „ — jako *białoruska* (lub rosyjska).
„ 20 „ 6 „ kol. 1 — 9.491
„ „ „ 14 „ „ 5 — 57.455
„ „ „ 17 „ „ 6 — 2,2
„ 22, „ 14 „ — Mohylewska.
„ 23, „ 16 z dołu — str. 24.
„ 27, „ 21 z góry, kol. 1 — 4,4
„ „ „ 22 „ „ 3 — 6.994
„ „ „ 24 „ „ 1 — 9,0
„ 29, „ 17 z dołu — kresowej.
„ 49, „ 4 „ kol. 3 — 31,7
„ „ „ „ „ „ 5 — 28,5
„ 50, „ 7 z góry — Rohaczew.
„ 57, „ 1 „ — III a.
„ 59, „ 2 z dołu — Własność.
„ 61, „ 1 z góry — Czyńskiego.
„ 63, „ 4 z dołu kol. 2 — 59,3
„ 71, „ 1 z góry — lub.
„ „ „ 4 „ — 0,8%.
„ 73, „ 7 „ — źródła.
„ „ „ 4 „ — jest to.
„ 76, „ 16 z góry — kresowa.
„ 77, „ 4 „ — nie *niweczyły* w Łotyszach.
„ 78, „ 3 „ — przeciw- niemiecką.
„ 79, „ 11 z dołu — wchodzą.

Str. 82, w. 6 z góry — dawać *miastom*.
„ 85, „ 1 „ — Drysieński.
„ „ „ 13 „ — cywilizacyjnych
„ 87, „ 3 z dołu — ewangelickiej.
„ 91, „ 13 „ — bez *wysiłku*.
„ 92, „ 15 z góry — duchownem.
„ 93, „ 2 z dołu — żeśmy *zwalili*.
„ 94, „ 4 z góry — zniesienie.
„ 95, „ 10 „ kol. 1 — 205.390
„ „ „ 14 „ „ 5 — 10,8
„ 97, „ 8 „ „ 7 — — 0,8.
„ „ „ 12 „ „ 2 — 15.544
Str. 104, „ 3 z dołu — absolutnych.
„ 107, w. 16 z góry — Ukrainie, i
„ „ „ 17 „ — powtarzające *się*.
„ „ „ 13 z dołu — gospodarczym.
„ 110, „ 11 z góry — uwzględnienia
„ 113, „ 9 „ — ziemiaństwo.
„ „ „ 2 z dołu — weszło.
„ 128, „ 5 „ — wielkiej.
„ 131, „ 12 z góry — przerzucanie się zaś.
„ 133, „ 7 z dołu, kol. 10 — 5,1
„ 137, „ 9 „ — Wschodem.
„ 142, kol. I, w. 14 z g. — 6. Wąbrzeźno.
„ 142, kol. II, w. 9 z g. — 10. Ostróda.
„ 148, „ „ „ 13 z d. — 9. *Stary* Bychów.
„ 148, „ „ „ 7-8 z d. — *skreślić* Wołyński.



BIBLIOTEKA NAUKOWA WDP
Cz. 3
29962/I/2